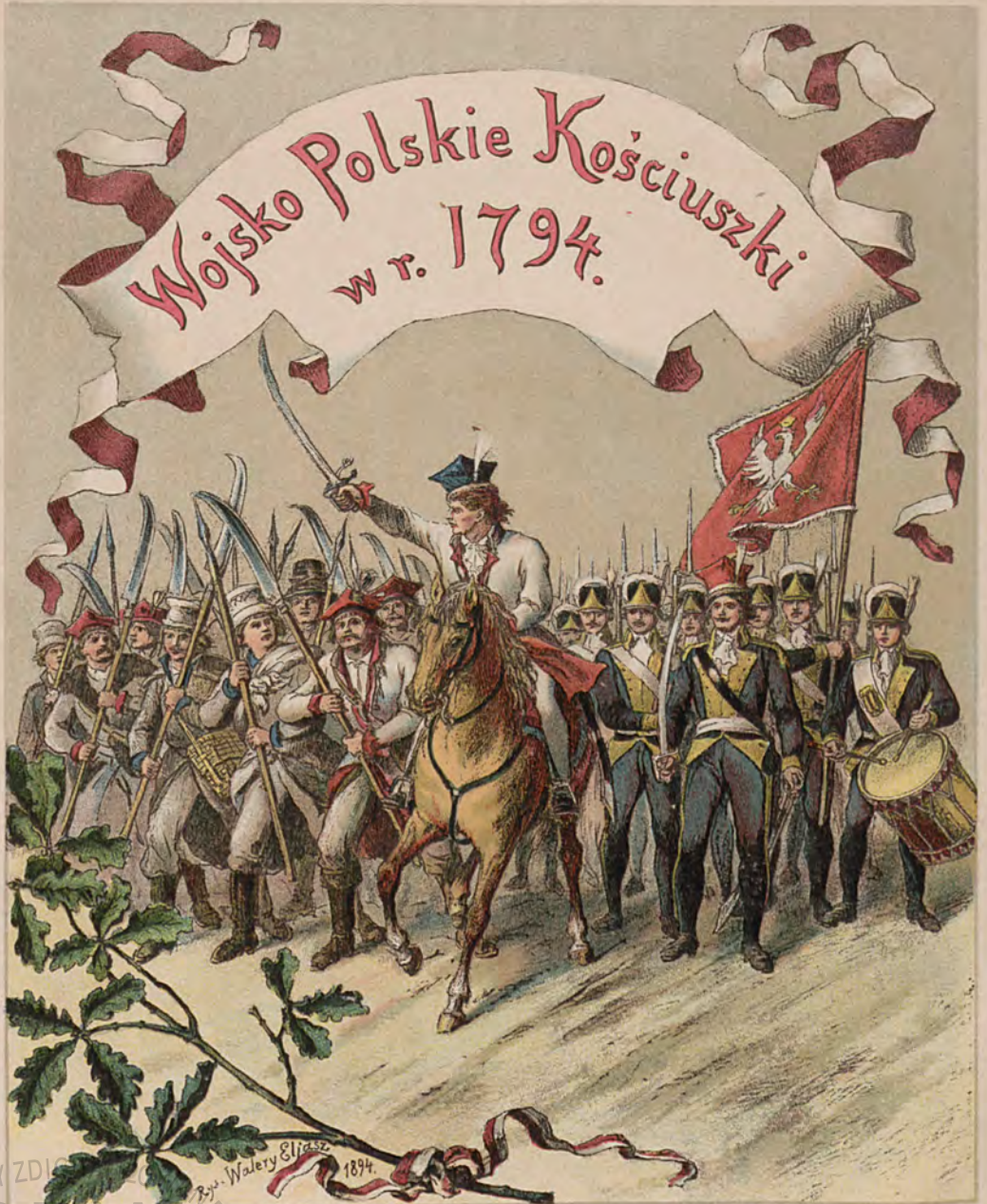


The image shows the front cover of a book. The cover is a deep red color with a fine, woven texture. A decorative black border is embossed into the cover, featuring intricate floral and scrollwork patterns. The corners of the border are particularly ornate, with large, circular medallions containing floral designs. In the center of the cover, the title is embossed in a dark, slightly raised font. The text is arranged in three lines: the first line is 'Wojsko Polskie', the second line is 'KOŚCIUSZKI' in a larger, all-caps font, and the third line is 'w roku 1794'.

Wojsko Polskie
KOŚCIUSZKI
w roku 1794





Wojsko Polskie Kościuszki
w r. 1794.

ZBIORY ZDJEŃ

CBW
www.cbw.pl



Wojsko Polskie

K O Ś C I U S Z K I

w roku 1794.

16 tablic obejmujących 105 figur

z natury rysowanych
przez

Michała Stachowicza,

Malarza Krakowskiego, który żył za czasów Kościuszki.

Podług materiałów zebranych przez Władysława Bartynowskiego kopiował K. Wawrosz.
Z dodaniem

6 tablic rysowanych podług źródeł współczesnych przez Walerego Eljasza.

Ogółem 22 tablice z dokładnemi objaśnieniami.

Poprzedza: Wstęp obejmujący historią wojska polskiego od najdawniejszych czasów do upadku Powstania Kościuszki, — pogląd na ruchy wojsk Kościuszkowskich, — spis wszystkich bitew i potyczek w czasie powstania zaszłych, oraz wykaz imienny wojskowych z roku 1794.

Podług wiarogodnych źródeł
opracował

Bolesław Twardowski.

POZNAŃ.

NAKLADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ.

1894.

Maszeruje polskie wojsko prosto od wiatraku,
 Czerwienią się chłopskie czapki, jakby zasiał maku.
 Jedzie, jedzie nasz Kościuszko, pod nim konik siwy;
 Co naczelnik, to naczelnik, to już nasz prawdziwy.
 Polska dusza, w polskiem ciele i w polskiej sukmanie,
 Jedzie, wiedzie na Moskali krakowskie powstanie.
 A lud za nim z przyspiewaniem jak pszczoły za matką.

Z poematu „Kościuszko“ T. Lenartowicza.

Wszelkie prawa zastrzeżone.
 Przedruk i naśladownictwo zabronione.



97247

355.3(091)(438)1794"(084)

Wskutek niedopatrzania się korektora zaszyły w dzielku niniejszem błędy, z których najważniejsze niniejszem prostujemy:

Str.	5	łań	2	wiersz	19	od dołu	zamiast	drzewach	ma być	drzewcach.
"	6	"	1	"	2	"	"	Inowrocław	"	Inowrocław.
"	8	"	2	"	22	"	"	pod Grunwaldem	"	pod Grunwaldem 1410 r.
"	8	"	2	"	23	od góry	"	czyli Beresteczkiem	"	lub Beresteczkiem.
"	8	"	2	"	29	"	"	obleganiem	"	obleganiem.
"	8	"	2	"	14	od dołu	"	1454	"	1447.
"	17	"	2	"	18	od góry	"	1532	"	1531.
"	21	"	2	"	3	"	"	Jaźwińskiego	"	Chlewińskiego.
"	31	"	2	"	19	od dołu	"	siłę	"	siłą.
"	31	"	2	"	19	"	"	którąby	"	którójby.

Przedmowa.

Rozliczne posiadamy dziełka odnoszące się treścią do powstania Kościuszkowskiego — mnóstwo pamiętników, opisów, wspomnień podaje nam bądź całkowitą historią powstania, bądź pojedyncze jego epizody; — liczne szczegóły walki tój dotyczące znajdujemy także w współczesnych czasopismach. Literatura nasza nie posiada przecież dziełka, któreby wyłącznie zajmowało się opisem wojska Kościuszkowskiego. Prawdopodobnie brak źródeł dostatecznych był tego przyczyną.

Żaden też może okres późniejszych dziejów naszych nie jest tak ubogim w dokumenta wiarogodne, na których podstawie możnaby pracę taką oprzeć, jak powstanie Kościuszkowskie; nie podobna znaleźć ani jednego wykazu osób, które w niem uczestniczyły, ani zapisków urzędowych, któreby naprowadzić zdołały na ślad organizacji wojska lub planów operacyjnych Kościuszkowskiego. Brak ten, jakkolwiek dla nas nader dotkliwy, można przecież sobie wytłumaczyć nagłością w przygotowaniach powstania, a ztąd niedostatecznością organizacji.

Wojska regularne, otoczone oddziałami rosyjskimi, łączyły się z powstaniem w miarę sprzyjających okoliczności; — jedne czekać musiały na ustąpienie nieprzyjaciela, inne przyjąć mogły w wojnie udział dopiero po stoczeniu z nim walki, jeszcze inne opuszczały podstępem i ukradkiem swe leże i po zwalczeniu rozlicznych przeciwności dopiero połączyć się zdołały z szeregami powstańcami. Przy tem wszystkim zmieniały one często swych dowódców, a jeszcze częściej miejsce pobytu. Niektóre regimenta, pułki i brygady podzielone na kilka części służyły równocześnie w kilku miejscach. Inne, jak n. p. regiment Działynskiego, zdziesiątkowane w pierwszych spotkaniach, uzupełniali się w krótkim czasie i niebawem znów się zmniejszały.

Pomiędzy pojedynczemi oddziałami przerwana była częstokroć zupełnie komunikacja; i tak o dokonanej na dniu 17 i 18 kwietnia rewolucyi w Warszawie dowiedział się Kościuszkowski dopiero w tydzień później, t. j. dnia 25 kwietnia, gdyż odcięty w Bosutowie oddziałami rosyjskimi od reszty Polski, nie wiedział, co na przestrzeni jój się dzieje. Wśród trudności takich o działaniu jakiegoś uregulowanego sztabu jeneralnego ani mowy być nie mogło. Po największej części każdy z oddziałów większych i mniejszych działać musiał nie podług jakiegoś planu ogólnego, ale według chwilowego położenia swego i momentalnej potrzeby.

Zrozumieć więc łatwo, że urzędowe wykazy całej armii były rzeczą nader trudną, a nawet niepodobną; nie istniały też prawdopodobnie takowe wcale, i chyba tylko dowódcy korpusów większych i mniejszych sporządzali sobie spisy żołnierzy, których mieli pod swemi rozkazami. Prywatne takie wykazy, gdyby się były do dziś przechowały, byłyby nader cennym materiałem; — być też może, że tu i owdzie istnieją w archiwach, albo w posiadaniu rodzin — największa ich przecież część zaginęła prawdopodobnie w ogólnym poplochu i nieładzie, jaki zapanował we wszystkich korpusach wojsk polskich po nagłym stłumieniu powstania.

Znacznie większe trudności sprawiało sporządzenie i utrzymywanie wykazów wojsk ochotniczych. Iluż to ochotników przybyło dziś do obozu, a nazajutrz, albo w dni kilka padli w morderczej walce! W bitwie pod Raclawicami naprzykład, miało już udział 2000 koszyńców i pikinierów, którzy nie tydzień jeszcze byli w obozie; wielka część przybyła dopiero dwa dni przed bitwą. Czyż podobna było wśród rozlicznych zajęć, którym oddawał się Kościuszkowski i jego otoczenie, w tak krótkim czasie

sporządzać imienne spisy wszystkich nowo przybyłych?

Zabierając się do opracowania dziełka niniejszego ograniczyć się musieliśmy jedynie na źródła wymienione powyżej*), a więc: współczesne czasopisma, oraz różne opisy powstania Kościuszkowskiego, niemniej rozliczne pamiętniki i wspomnienia do powstania tego się odnoszące. Źródła te są przecież tak niedokładne i niewystarczające, że mimo pracy długiej i mozolnej, jaką około dziełka tego podjęliśmy, nie zdołaliśmy wyczerpać przedmiotu, ale zebraliśmy zaledwie najogólniejsze wiadomości tegoż dotyczące. Trzeba było nieraz kilkanaście tomów przeczytać, zanim się jaki szczegół potrzebny wyszukało. Ponieważ o organizacji wojska Kościuszki dla braku źródeł bezpośrednich niczego dowiedzieć się nie można, podaliśmy stan i urządzenie siły zbrojnej w Polsce za czasów Stanisława Augusta, a ku dokładniejszemu zrozumieniu rozwoju tejże siły, zamieściliśmy w krótkim zarysie historią wszystkich trzech broni w Polsce: kawaleryi, piechoty i artyleryi od najdawniejszych czasów.

*) Dokładny wykaz tych źródeł podaliśmy w książce przez nas wydanej p. t. „Spis osób, które uczestniczyły w działaniach wojennych Kościuszki 1794 r.“ w 8-cc str. 256. Poznań 1894. Nakład Księgarni Katolickiej.

Do historii wojska Kościuszki zestawiliśmy: pogląd na ruchy pojedynczych korpusów i oddziałów powstańczych,

chronologiczny spis wszystkich bitew i potyczek w powstaniu zaszłych,

imienny spis wojskowych podług rang, jakie w powstaniu zajmowali,

wykaz imienny osób przez Kościuszkę nagrodami obdarzonych i

22 tablice rycin, które przedstawiają wojskowych Kościuszkowskich różnych stopni i wszystkich trzech rodzajów broni. Do tablic tych dodaliśmy odpowiednie objaśnienia.

O ile rezultat pracy niniejszej (jedynę zresztą w całej literaturze polskiej) odpowiada dobrym chęciom naszym, nie śmiemy orzekać; — w każdym razie sądzimy, że nagromadzony w dziełku niniejszem materiał przyczyni się znacznie do dokładniejszego zapoznania się z powstaniem Kościuszkowskim, wyjaśni niejedną wątpliwość, poda ku ogólnej wiadomości niejedną szczegół dotąd mniej znany, a tem samem ułatwi pracę historykowi, który z piórem zdolniejszym i na mocy źródeł obfitszych do tejże samęj zabierze się pracy.

Poznań w marcu 1894.

B. Twardowski.

Pogląd na historią wojska w Polsce.

Siła zbrojna u dawnych Słowian.

Badacze przedhistorycznych dziejów naszych twierdzą, że Słowianie byli narodem łagodnym, wesołym, gościnnym i liłościwym; przywiązani silnie do ziemi ojczystej zajmowali się jej uprawą, chodowaniem bydła, myśliwstwem i rybołówstwem. Odzieleni trudnemi do przebycia lasami, moczarami i bagnami od reszty świata, mało mieli styczności z narodami sąsiednimi. Żyli też i pomiędzy sobą odrębnie, w pojedynczych plemionach; nie znali urządzeń państwowych, ani różnicy stanów. Rządzili się prawami patryarchalnymi, opartymi na braterskiej łączności rodzin i gmin; wszyscy byli sobie równymi, — bo wszyscy stali na równym stopniu wykształcenia umysłowego, wszyscy mieli równe potrzeby życia i równe środki utrzymania. Nie było wskutek tego między nimi ani bogaczy, ani biednych w dzisiejszem znaczeniu tych wyrazów. Nie wpływały nawet urzędy na różnicę stanów; — najwyższa władza w rodzinie i gminie zależną była od sędziwości wieku i mogła w danym razie przypaść każdemu z mężczyzn w udziale.

Wiodąc życie ciche i spokojne, nie prowadzili wojen, ztąd *nie mieli siły zbrojnej* i nie byli wprawni do boju. Tylko w razie napadów, gdy który z narodów sąsiednich naszedł zbrojnie ustronne ich siedliska, gromadzili się w hufce i stawali męcznie do obrony ognisk swych domowych. Gdy krajowi zagrażało niebezpieczeństwo, zapalano na wysokich wzgórzach stopy drzewa, a na widok czerwonej łuny, płonącej nad borami i lasami, zapalano kolejno po wysoko położonych miejscach ognie podobne i w krótkim czasie obsiany był kraj ognistemi łunami. Ognie te nazywano *wiciami*, a na ich widok gromadzili się Słowianie na miejsce umówione, gdzie radzili nad środkami obrony. Zgromadzenia te, tak zwane *wiece*, odbywali zazwyczaj w pobliżu świątyni. Na nich wybierali sobie wodza, zwanego *wojewodą*, pod którego przewodni-

ctwem stawali do walki w obronie kraju i wolności.

Uzbrajali się do walki w kamienne siekiery i młoty, — w łuki i proce, — w krótkie pałki drewniane, nabijane krzemieniami. Do zasłaniania się przed ciosami nieprzyjacielskimi mieli tarcze wyrabiane z drzewa, pociągane skórą zwierzęcimi. — Dla skuteczniejszej obrony budowali wśród moczarów i bagnisk warowne *grody*, a droga do nich wiodła po mostach, budowanych z olbrzymich kłód drzew, kładzionych obok siebie. W grodach takich umieszczali w razie wojny kobiety, starców i dzieci; przechowywali też w nich swój majątek.

Niewprawność do boju zastępowali przebiegłością; nikt nie umiał im wyrównać w sposobach podejścia nieprzyjaciela. Straszniymi byli w napadach niespodzianych, a przejść w lasach bronili zasiekami. Hasła do boju dawali na trąbach, których głos wzmagał się wraz z zapalem walki; wśród boju wydawali przerażające krzyki. Na przedzie hufców nosili wojenne znaki narodowe, zwane *stannicami*; osadzali je na długich drzewach. Każde plemię posiadało stannicę osobną, a gdy wystawiono na widok sławną stannicę Światowida arkońskiego, z wyobrażeniem orła, cały naród porwał za oręż i szedł do boju. Poległym bohaterom sypali mogiły, a pomniki te starożytne oparły się zniszczeniu czasu i kilka z nich przechowało się do naszych dni.

Pierwotne te urządzenia dawnych Słowian uległy z biegiem czasu znacznym zmianom. Lubo niepodobnem dziś ściśle oznaczyć, w jaki sposób i w którym czasie zmiany te się dokonały, to przecież przypuszczać należy, że wynikały one z licznych potrzeb wojennych. Pod wpływem nacisku najezdniczych narodów sąsiednich, zmuszeni byli Słowianie otrząsnąć się z wrodzonego sobie zamięłwania pokoju i stawać często do obrony swych granic. Częste te potrzeby wywołały utrwalenie władzy *książęcej*. Nauчени doświadczeniem, że pod roz-

kazami jednego dowódcy łatwiej odeprzeć wroga, nadawali Słowianie wybranym wojewodom władzę na czas nieograniczoną, aż w końcu, przechodząc z ojca na syna, stała się *dziedziczną*. Często powtarzające się potrzeby wojenne nie pozwalały też całej ludności stawać do walki; gdy więc pewna część narodu pozostawała przy zajęciach codziennych, poświęcały się obronie kraju pojedyncze rodziny, co było pierwszym początkiem tworzenia się u nas stanu *rycerskiego*.

Przecież ani stan rycerski, ani nawet książę sam nie mógł początkowo stanowiskiem swym wyróżniać się zbyt wysoko po nad ogół ludu; nastąpić to mogło dopiero znacznie później, gdy książę, otoczywszy się stałą drużyną wojskową, wsparty jej siłą, ując zdołał rządy silną dłońią i przemocą wyrobić sobie posłuszeństwo nie tylko własnego szczerpu, ale i plemion podbitych.

Początki tej samowładzy książęcej widzimy u *Ziemowita*, syna Piasta, o którym mówią podania, że podzielił wojsko swoje na pułki i oddziały mniejsze, stojące pod wodzą tysięcy i setników, i że nadał pułkom swoim chorągwie. — *Ziemowita należy też uważać za pierwszego twórcę polskiej siły zbrojnej*.

Wyraźniejsze ślady rozwoju samowładzy książęcej, opartej na sile zbrojnej wykazują nam dzieje *Mieczysława I*. (962—992). Książę ten nie byłby mógł przeprowadzić w państwie reform, tak silnie wstrząsających odwiecznym ustrojem społecznym, jaką było zaprowadzenie chrześcijaństwa, gdyby nie był znalazł silnego ku temu poparcia w wiernem sobie rycerstwie. Walczył także Mieczysław w krajach niemieckich, gdzie miał udział w ówczesnych zamieszkach.

Rycerstwo w Polsce.

Do wysokiego znaczenia wyniósł rycerstwo polskie *Bolesław Chrobry* (992—1025). Bohaterski ten książę, zagrożony zewsząd wrogimi sąsiadami, utworzył liczne hufce rycerskie i nadał im urzędzenia, które przetrwały długie wieki. Łaski i przywileje, jakimi obsypywał swych wojowników, ściągały do szeregów jego licznych ochotników, a Bolesław gromadził chętnie obok siebie wszystkich, którzy mu pomocnymi być mogli około budowy państwa. Posiadał też wyborowe hufce, konne i piesze, gotowe na każde zawołanie i posłuszne jego skinieniu. Oprócz licznej drużyny stałej, która go zawsze otaczała, i starszyzny raz na zawsze mianowanej, składała się reszta jego siły zbrojnej z wojsk niestałych, którą zwoływał w razie potrzeby. Dostawiały ją osady stósownie do swego zaludnienia; i tak wysyłał do boju: Poznań 5300, Inowrocław 2800, Gniezno 6500, a Giecz 2300 ludzi

zbrojnych. Ogólna liczba wojska Bolesława dochodziła 50,000 żołnierza.

Siłę tę zbrojną dzielił Bolesław na hufce, a te na mniejsze oddziały. Hufcem dowodził pułkownik czyli rotmistrz, mniejsze oddziały stały odpowiednio do liczby pod rozkazami: tysięcy, setników i dziesiątków. Na czele całej armii stał książę sam, albo w zastępstwie jego wódz naczelny, w ródzaju późniejszych hetmanów. Z zapisków historycznych wnosić należy, że Bolesław używał do bronięcia granic państwa także i pieszych łuczniczków, przeciwieństw najgłośniejszą siłą jego zbrojną była jazda. Na jej czele podejmował wyprawy do Niemiec, na Ruś, do Czech, wszędzie prowadząc szczęśliwe boje i szerząc sławę oręża polskiego.

Rycerstwo polskie straciło za następnego króla, Mieczysława II (1025—1034), w strasznych zaburzeniach ludu na powadze i liczbie, i poczęło na nowo organizować się za Kazimierza Odnowiciela (1040—1058), a Bolesław Śmiały (1058—1079), idąc śladem wielkiego swego poprzednika, podniósł znów dawniejsze jego znaczenie i dokonywał z jego pomocą wielkich czynów wojennych.

Do wysokiego stopnia udoskonalenia doprowadził sztukę wojenną syn Władysława Hermana (1081—1102), wielki wojownik, Bolesław Krzywousty (1102—1139). Król ten bitny i przedsiębiorczy prowadził liczne wojny z Niemcami, Czechami, Rusinami i Pomorzem, a za czasów jego umiała jazda, będąca główną podporą jego siły zbrojnej, pełnić także służbę pieszą, zwłaszcza przy zdobywaniu warownych grodów i obozów. Za jego czasów używano też już rycerstwo różnych machin wojennych, służących do rozbijania murów i robienia w nich wyłomów, jak: taranów, kusz i wieży obłężniczych. Za broń służyły: długie proste miecze obosieczne, tudzież łuki, proce, oszczepy i toporki; przed razami nieprzyjacielskimi zastawiano się tarczami, puklerzami i pawężami. Bolesław Krzywousty wygrał 47 bitew, a zwyciężał nieprzyjaciół głównie niesłychaną szybkością ruchów swęj doborowej jazdy. Był to ostatni król, który rozszerzał granice Polski w duchu wielkiego naddziada swego, Bolesława Chrobrego.

Początek rodów rycerskich i szlacheckich w Polsce.

Podział Polski przez Krzywoustego pomiędzy czterech synów swoich czyni nowy okres w dziejach rycerstwa polskiego.

Dotychczasowi królowie polscy dzierżyli władzę nieograniczoną w państwie i byli panami życia i majątków swych poddanych; wszystko też, cokolwiek żyło w granicach państwa, skłaniało się przed nimi, a rycerstwo ówczesne nie było niczem więcej,

jak pierwszymi sługami monarchy, filarami jego władzy i posłusznymi wykonawcami jego woli. Gdy jednak z biegiem czasu poczęło rycerstwo rość w dostatkach i dostojności, a wykształceniem wynosić się po nad ogół ludu, zdobywało sobie powoli wybitniejsze w państwie znaczenie, i utworzyło w ten sposób warstwę w narodzie wyższą, z której ostatecznie powstali: *panowie*, *magnaci* i *szlachta*. Stan ten, tak zwany *możnowładczy*, usiłował zdobyć sobie coraz szersze swobody i przywileje, w skutek czego wynikały starcia między dążnościami jego, a wszechwładzą książęcą.

Pierwsze takie starcie w dziejach naszych widzimy za Bolesława Śmiałego; — rycerstwo opuszcza go samowolnie na Rusi, a król, stając w obronie swój wszechwładzy, karze je srogiem uciśkiem. Ujmuje się za uciśnionem rycerstwem biskup krakowski, Stanisław Szczepanowski i gromi króla o różne występki. Bolesław Śmiały, ufny w swą władzę nieograniczoną, dopuszcza się na nim strasznej zbrodni morderstwa, a popadłszy w klątwę kościelną, musi uciekać z kraju.

W ten sposób po raz pierwszy odnosi w dziejach naszych możnowładztwo tryumf nad władzą książęcą, a zwycięstwo to przyczynia się wielce do ustalenia jego znaczenia i wpływu. Następca Bolesława Śmiałego, Władysław Herman, odbiera już tron z ręki panów, a w poczuciu osłabionej władzy swój, nie śmie się koronować. — Przypuszcza też do rządzenia państwem Sieciecha, z czego niezadowoleni możnowładcy czynią zaburzenia i wywołują wojny domowe.

W skutek podziału Polski przez Krzywoustego powstało w miejsce jednego, silnego monarchy najprzód czterech, a z biegiem czasu mnóstwo książąt, osiadłych na dzielnicach drobnych, ztąd słabych materialnie i od możnowładztwa więcej zależnych od swych poprzedników. Widzimy też w tym okresie dziejów naszych wzmagający się wpływ możnowładztwa na ukształcenie rządów i losy książąt. Panowie polscy biorą w opiekę braci księcia Władysława II. (1139—1146), a jego samego zmuszają do opuszczenia tronu i Polski; równe trudności napotyka Mieszko, książę wielkopolski (1173—1177), w dążnościach swych do umocnienia władzy książęcej. — Panowie i rycerstwo prowadzą wojny bezustanne, ale już nie z posłuszeństwa ślepego dla wszechwładnego monarchy, ale w interesie państw poszczególnych, któremi się zajmują. Była to polityka ciasna wprawdzie, ale samodzielna.

Okres ten, należący do najniebezpieczniejszych ustępów dziejów naszych, lubo osłabił Polskę jako państwo, ale wpłynął korzystnie na jej rycerstwo. W licznych wojnach wydoskonaliło się w rzemiośle wojennem, a w skutek samodzielności, jaką sobie zdobyło, dojrzało politycznie, przejęło się gorącym

patryotyzmem i przyswoiło sobie owe wzniosłe cnoty, które mu pozostały na zawsze chlubną ozdobą. Okryło się też ówczesne rycerstwo chwałą rozlicznych czynów wojennych, z których najświetniejszym były bezwątpienia bohaterskie boje, jakie staczało z dzikimi ludami mongolskimi.

W owym też okresie, a mianowicie w wieku XIII., poczęło się rycerstwo polskie organizować na wzór zwyczajów zachodnich. Służba wojenna piesza ustąpiła na drugi plan, a rycerstwo konne tworzy między sobą pewien rodzaj braterstwa i zamykając się w sobie, staje się *dziedzicznym*. Organizuje się równocześnie w potężne rody szlacheckie, z których każdy staje do boju pod jednym hasłem i pod jednym walczy sztandarem. Każdy ród taki przyjmuje też pewną właściwą sobie oznakę zewnętrzną, *herb*, — który każdemu, do rodu należącemu, staje się klejnotem rodzinnym.

Rycerstwo szlacheckie ćwiczy się nieustannie we władaniu orężem, przywdziewa na siebie ciężkie zbroje żelazne i oddaje się wyłącznie obronie kraju, a obowiązek ten poczytuje sobie za świętą powinność.

Ztąd wychowanie domowe w każdej rodzinie szlacheckiej przygotowywało wcześniej młodzież do rzemiosła rycerskiego. Przyzwyczajano ją od lat młodych na łowach do znoszenia trudów i niewygód, wprawiano ją do konnej jazdy i robienia bronią w gonitwach i ćwiczeniach domowych. Każdy dom miał w pogotowiu dzielne rumaki, broń i zbroje.

Stan szlachecki w Polsce przekształcił się w ten sposób z czasem w rodzaj zakonu rycerskiego, którego powołaniem głównem było: stać w pogotowiu na obronę kraju. Ponieważ przemysłowiec nie mógł tak nagle odrywać się od handlu lub rzemiosła, i nie posiadał czasu tyle, aby się kształcić w służbie wojskowej, przeto zakazywały późniejsze prawa Rzeczypospolitej szlachcie zajmować się handlem lub rzemiosłem, pod utratą szlachectwa, aby zajęcia te nie stawiały zawady w gotowości na każde zawołanie ojczyzny. Na mocy tego ustroju społecznego posiadała Polska starożytna na potrzeby wojenne potężną siłę zbrojną.

Rycerstwo polskie ówczesne, przejęte gorącą miłością ojczyzny, pełne bohaterskiego mężstwa i dzielności, odznaczało się przez długie wieki pod rozkazami wielkich królów i znakomitych dowódców swoich w licznych wojnach chlubnymi czynami. Zdobyło też sobie wybitne stanowisko w rzędzie wojsk europejskich, — okryło oręż polski sławą i powagą i było silnym puklerzem ojczyzny.

Król *Lokietek* (1306—1333), któremu z pomocą wiernego sobie rycerstwa sandomierskiego udało się zespolić znów pojedyncze dzielnice polskie w jedno państwo, rozpoczął olbrzymią walkę z Zakonem Krzyżackim; trwała ona blisko półtora wieku i dawała

rycerstwu polskiemu częstą sposobność do odnoszenia świetnych zwycięstw, aż skończyła się zupełnym pogromem tego zaciętego wroga Polski i Litwy.

Sila zbrojna narodowa.

Pospolite ruszenie. Syn i następca Łokietka, Kazimierz Wielki (1333—1370), jeden z najznakomitszych królów polskich, wydał w sławnym statucie wiślickim (1347) ustawę, nadającą sile zbrojnej polskiej nową organizacyę. Postanowił w niej, że służba wojenna nie tylko jest przywiązaną do stanu szlacheckiego, ale i do posiadania majątku ziemskiego. Każdy zamożniejszy stanąć miał do potrzeby wojennej z poczem rycerskim, którego liczba odpowiednią być miała do majątku, jaki posiadał. Do pocztów takich winien był werbować szlachtę, nie mającą posiadłości, uzbroić ją i w czasie wojny utrzymać własnym kosztem tak długo, dopóki wojna toczyła się w granicach państwa; po za jego granicami utrzymywało wszystko wojsko państwo. Zasada ta była przez długi czas najglówniejszą podstawą *pospolitego ruszenia narodu*.

Zwoływał je król trzykrotnem obiesianiem po kraju „*wici*“; były to listy, czyli uniwersały przywidywane wicią do żerdzi lub laski, noszące pieczęć Korony albo Litwy. Pierwsze i drugie *wici* nakazywały gotować się do wojny, wici trzecie oznajmowały czas i miejsce zebrania rycerstwa. Każdy do boju obowiązany, musiał za trzecią wicią siadać na koniu i jechać na punkt, dla powiatu jego do zboru przeznaczony. Zebrane rycerstwo powiatowe organizował *kasztelan* i prowadził je na miejsce przeznaczone dla województwa, gdzie obejmował nad niem naczelnictwo *wojewoda* i prowadził je na pole walki. Król mianował w razie potrzeby głównych wodzów, ale zatrzymywał dla siebie naczelne dowództwo nad całą siłą zbrojną.

Tęj ustawie zawdzięczała Polska w wysokim stopniu dzielność swego rycerstwa i świetne powodzenia na polach walki. Już *Władysław Jagiełło* (1386—1434) wyprowadził w wojnie z Zakonem Krzyżackim pod Grunwald (1410) blisko 150,000 jazdy i 32,000 piechoty polskiej i litewskiej; zgromadził więc siłę zbrojną, jakiej nie widziały po raz drugi dzieje średniowieczne. Podobną siłę wystawił przeciw Polsce Zakon. Obie wrogie sobie potęgi stanęły do stoczenia olbrzymiej walki, która rozstrzygnąć miała przyszły los jednej z nich. W kławem starciu padło 40,000 Krzyżaków, między nimi wielki mistrz i starszyzna, — drugie tyle poszło w niewolę. Zakon poniósł w dniu tym straszną klęskę, po której nigdy już nie podniósł się do dawniej świetności.

Instytucyę pospolitego ruszenia zatrzymali Polacy do upadku Rzeczypospolitej; po raz ostatni

zwołał takowe na rozkaz Napoleona Radziwiński, w roku 1807. —

Wojska zaciężne. Lubo pospolite ruszenie wystarczało na razie Polsce do walk, jakie toczyła z wrogimi sąsiadami, to jednak nie mogło spełniać w zupełności zadania swego, gdy z biegiem czasu inne do siły zbrojnej trzeba było stawiać wymagania. Połączone też było z wielu uciążliwościami; przedewszystkiem był to aparat działający nader wolno; pomiędzy wysłaniem pojedynczych wici musiał zazwyczaj upłynąć miesiąc; — zanim więc zebrano się rycerstwo, do boju gotowe, upływał najmniej kwartał. Dostarczało też pospolite ruszenie wojska bitnego wprawdzie, ale niekarnego, i do porządku wojennego nie przyzwyczajonego. Rycerstwo przytem zmuszone zbroić się i żywić przez czas wojny na koszt własny, nie mogło, mimo najlepszej chęci, dłużej wytrwać w polu nad kilka miesięcy. Należało więc wojny kończyć jak najspieszniej, bo zdarzało się, że po wyczerpieniu zasobów żywności rozechodziło się rycerstwo do domu w chwili, kiedy najwięcej było potrzebnem. Ztąd też bardzo często nie mogła Polska, tak jak pod Grunwaldem, czyli Beresteczkiem (1651) wyzyskać w zupełności odniesionego zwycięstwa, bo po rozejściu się pospolitego ruszenia, nie posiadała dostatecznej siły zbrojnej do wymożenia na pobitym przeciwniku ważniejszych dla siebie korzyści. Dłuższe zaś wojny, połączone z mozolnem obleganiem i zdobywaniem fortec lub warownych zamków, były przy pospolitem ruszeniu albo rzeczą nader trudną, albo nawet wprost niemożliwą.

Okazała się więc z czasem potrzeba urządzenia, obok pospolitego ruszenia, wojska, któreby pobierało żołd państwa i wytrwało na polu walki tak długo, dopóki tego potrzeba wymagała. Wojska takie zaczęto organizować z ochotników, bez względu na ich pochodzenie, którzy za umówionem wynagrodzeniem pełnili służbę wojskową. — Wojsko takie nazwano „*zaciężnem*.“ Sposobu tego uchwyciły się dość wczesnie inne narody europejskie, a między niemi i Krzyżacy. Za przykładem tym poszła też i Polska.

Za czasów Kazimierza Jagiellończyka (1454 do 1492) urządzono u nas pierwsze znaczniejsze hufce wojsk zaciężnych, lubo posiadał je też już Jagiełło pod Grunwaldem, chociaż w liczbie nie wielkiej. Ustawiczne wojny, jakie podówczas prowadziły ze sobą niemal wszystkie narody Europy, dostarczały licznych ochotników, z rzemiosłem wojennem obeznanym, ztąd tworzenie hufców zaciężnych nie sprawiało trudności. Ponieważ Polsce nie zbywało wówczas na doborowej konnicy, przeto formowano z zaciężników przeważnie piesze regimenty.

Wojsk takich zaciężnych użył Kazimierz Jagiellończyk do dalszej wojny z Krzyżakami i przyczyniły się przeważnie do zdobycia miast i zamków

nieprzyjacielskich i zupełnego złamania potęgi Zakonu, czego wyrazem był pokój zawarty w Toruniu r. 1466. Wojskami zaciężnymi posługiwała się Polska przez długie lata; rekrutowano je głównie z cudzoziemców.

Stefan Batory (1576—1586), jeden z najwaleczniejszych królów polskich, zaniechał w wojnie z Rosyą o Inflanty (w roku 1580) zupełnie pospolitego ruszenia; siła jego zbrojna, licząca poważną na owe czasy liczbę 50,000 żołnierza, obejmowała hufce zbrojne, wystawione przez pojedynczych możnych panów, i wojsko zaciężne, w których samych Niemców i Węgrów było przeszło 16 tysięcy. Obok rycerstwa polskiego, ciężko uzbrojonego, husary i towarzyszków pancernych, stanęła do boju konnica lekka, zwinna i bitna, uformowana z Kozaków; odegrała w wojnie tej również ważną rolę i artylerya. Po raz pierwszy przeciw wyprowadził Batory przy tej sposobności obok Niemców i Węgrów hufce piesze, złożone z polskich chłopów, wybranych regularnym poborem z dóbr królewskich. Hufce te, zwane piechotą wybraniecką czyli lanową, odznaczyły się bezprzykładną odwagą w zdobywaniu z toporem w rękę, warownych miast i zamków nieprzyjacielskich. — W wojnie tej pokazali Polacy po raz pierwszy, że umieją nie tylko wojsko nieprzyjacielskie pobić i rozproszyc, ale i oblegać i zdobywać warowne twierdze według zasad sztuki wojennej.

Wojska stałe.

Tak pospolite ruszenie, jak wojska zaciężne wystarczyć mogły Polsce tylko na czas niejaki; z postępem wieków i rozwijającą się sztuką wojenną innych narodów i jeden i drugi rodzaj siły zbrojnej nie odpowiadały wymaganiom nowych potrzeb. Mianowicie okazywało się niedomaganie tychże instytucji, gdy chodziło o obronę granic Rusi przed ustawicznymi napadami Tatarów. W razie niespodziewanej napaści azyatyckiej czerni nie można było użyć do odporu pospolitego ruszenia, gdyż przychodziło za późno, a wojsko zaciężne także nie zawsze na chwilę potrzeby było w pogotowiu. W czasie bowiem pokoju rozpuszczano je, a zdawało się też, że gdy Rzeczpospolita zaległa z wyplaceniem żołdu, rozchodziło się samo, napadało dobra królewskie i kościelne, grabiło je i lupiło.

Z tych powodów widziała się Polska zmuszoną urządzić, zwłaszcza na kresach ruskich, *siłę zbrojną stałą* i wyewiczoną, choćby nie zbyt liczną, ale gotową na każde zawołanie. Pierwsza wyraźniejsza dążność w tym kierunku objawiła się w Polsce za panowania Zygmunta I (1506—1548). Po kilkuletnich obradach przyjęto na sejmie w roku 1512 ustawę, podług której cała Rzeczpospolita, z wy-

jątkiem Prus i Litwy, podzieloną być miała na 5 okręgów, z których każdy kolejno przez 5 lat pełnić miał służbę wojenną na wschodnich granicach kraju. Kto pragnął z obowiązku tego się zwolnić, płacić miał podatek; a na uchylających się z pod służby wojskowej nałożoną była kara konfiskaty majątku. Każdy z większych posiadzieli dóbr stawiał się z poczetem, co do liczby odpowiednim swęj posiadłości; w tym celu obowiązany był każdy dziedzic podać takse swych dochodów. — Pospolite ruszenie miał tylko w razie niebezpieczeństwa zwolywać król, a od czasu do czasu miały się odbywać przeglądy szlachty, aby się przekonać, o ile gotową jest na wszelki przypadek do służby wojskowej.

Ustawa ta, na ówczesne stosunki znakomicie obmyślana, mogła być dla Polski zbawienne przynieść następstwa, ale oparło jęj się wielu senatorów i panów i odrzucono ją już po dwu latach.

Zygmunt I wprowadził do organizacji wojska tę nowość, że mianował *hetmana*, któremu oddał najwyższe naczelnictwo nad całą siłą zbrojną; odtąd pozostało hetmaństwo najwyższym urzędem wojskowym w Polsce.

Pierwszym hetmanem był *Jan Tarnowski*, wódz i organizator wielki. Wykształcił on wysoko taktykę wojenną i jego zasługą było, że posiadała Polska przez dwa wieki następne wysoką przewagę nad wrogami przychodzącymi od wschodu. Drobniejsze oddziały wojsk otaczały się *taborem* wozów swoich i z po za nich, jakoby z za muru, walczyły bronią palną, a w chwili sposobnej wypadwała przez bramy, w taborze urządzone, ciężko uzbrojona konnica i nacierala na nieprzyjacielskie szereg, aby je przełamać; w razie potrzeby cofala się do taboru, gdzie znajdowała bezpieczne schronienie.

Zawieszona za czasów Zygmunta I sprawa utworzenia wojska stałego upaść nie mogła, bo przypominała ją nieustanna potrzeba bronięcia granic. Już za rządów następnego króla, Zygmunta Augusta (1548—1572), domagała się w roku 1551 Litwa, nagabywana nieustannie przez Moskali, wojsk stałych, a otrzymawszy odnośne pozwolenie, uformowała je na koszt własny.

W krótkim czasie poszły za przykładem jęj i inne prowincye, a w roku 1562 przeznaczył ostatecznie sejm czwartą część dochodów z dóbr koronnych na utrzymanie wojska stałego, które strzegło granic wschodnich, tak zwanych *kresów*. Ponieważ czwartą część nazywano z łacińska „kwartą”, przeto utrzymywanemu z dochodów tych wojsku dostało się miano: „*wojska kwarciannego*”; było ono pierwszym zawiązkiem stałej *siły zbrojnej* w Polsce i istniało do roku 1649.

Stale wojsko narodowe nie było u nas nigdy liczbą odpowiednie ogromnej przestrzeni kraju;

wskutek ogólnego bezrządu ubogim był skarb publiczny, a dochody z dóbr narodowych nieuregulowane; zawsze więc panował w Polsce brak funduszków do utrzymania go w liczbie, jakiej wymagał obszar państwa.

Trudno oznaczyć, ile wynosiła liczba stałej siły zbrojnej za panowania pojedynczych królów; za czasów Augusta II (1697—1733) obniżono ją, pod wpływem cara rosyjskiego, Piotra I, w roku 1717 do śmiesznie małej liczby 24,000, a za Stanisława Augusta (1764—1795) uchwalono podnieść ją po pierwszym rozbiore do 30,000. Wszakże i na tę małą liczbę nie mogła się jeszcze zdobyć ówczesna Polska; regularne pułki wynosiły bowiem za tegoż króla:

w Koronie: jazda 5,522; — piechota 8,260; razem 13,782 głów;

na Litwie: jazda 2,670; — piechota 2,075; — razem 4,745 głów.

Ogółem wynosiła więc siła zbrojna ówczesnej Polski: 18,527 głów, do czego doliczyć jeszcze należy 404 artylerji koronnej, 12 głów inżynierji i 125 artylerji litewskiej.

Dopiero sejm czteroletni (1788—1792), pragnąc przeprowadzić z gruntu naprawę stosunków Rzeczypospolitej, postanowił podnieść liczbę wojska do 100,000. Chwalebna uchwała ta nie przyszła przecież do skutku, bo zabrakło do urzeczywistnienia jej Polsce czasu. W roku 1792 wydała Rosya Polsce wojnę i wkroczyła w jej granice armią 100-tysięczną, naprzeciw której zaledwie 45,310 wojska polskiego do boju stanąć mogło. — Za czasów Kościuszki liczyło wojsko regularne polskie ogółem 30,000 głów, z której to liczby znaczną część rozlokowała Rosya po sejmie grodzieńskim (1793) na Ukrainie, Wołyniu i Podolu i otoczyła ją 100,000 armią.

Brak stałej regularnej siły zbrojnej, był jedną z najważniejszych przyczyn naszego upadku.

Gwardya królewska.

Od najdawniejszych czasów otaczali się królowie polscy strażą przyboczną, czuwającą nad bezpieczeństwem ich osoby; hufce te nadworne zwaly się *gwardyą królewską*. Początkowo składała się takowa z konicy, za czasów Zygmunta Augusta brano także do niej drabów pieszych, uzbrojonych w długie berdycze. Liczba téjże gwardyi nie była przez długi czas ściśle oznaczoną; niektórzy królowie, jak Jagiello, mieli w straż swęj przyboczną po kilka tysięcy. Kaźmierz Wielki napadł tylko na czele swęj gwardyi nadwornej w roku 1339 na Ruś. Stefan Batory miał, oprócz oddziałów węgierskich, 2000 jazdy nadwornej polskiej; była także i litewska pod dowództwem Krysztofa Radziwiłła. Za Władysława IV (1632—1648) ograniczył sejm w roku 1646 liczbę gwardyi królewskiej do 1200 głów.

Augustowi II pozwolił traktat warszawski z roku 1716 złożyć gwardyę swoję w pewnej części ze Sasów; prócz tego jeden pułk konny i pieszy, tak w Koronie, jako i na Litwie, zwal się królewskim. — Stanisław August miał gwardyą swoję złożoną tylko z Polaków; przytem pozwolono królowi temu używać do straży swęj przybocznęj po jednym pułku jazdy i jednym piechoty z wojska koronnego i litewskiego, wskutek czego wyjęte były z pod władzy hetmańskiej, a stały bezpośrednio pod rozkazami króla. W roku 1775 wróciły pułki te napowrót na żołd Rzeczypospolitej i pod dowództwo hetmanów, ale zatrzymały nazwę pułków gwardyi.

Siła zbrojna posiłkowa.

Chorągwie nadworne panów i milicje miejskie. Wymienione powyżej rodzaje siły zbrojnej były wojskiem narodowem, utrzymywanem z funduszków państwowych, albo prywatnych królewskich. Prócz nich istniały jeszcze w Polsce pułki prywatne, stojące na żołdzie bogatych panów, które w potrzebach wojennych przychodziły w pomoc wojskom narodowym. Już za czasów Kaźmierza IV było w zyczaju, że magnaci za własne pieniądze zaciągali, uzbrajali i żywili całe chorągwie konne i piesze; zwyczaj ten przetrwał w Polsce do ostatnich niemal czasów. Każdy zamożniejszy pan trzymał nadworne wojsko swoję; Hieronim książę Radziwiłł utrzymywał 6000 strzelców i Kozaków, — Mikołaj Potocki, starosta kaniowski, miał wojska swego 2000. Na niektórych dobrach ciążył nawet z dawnych czasów obowiązek dostawiania siły zbrojnej; w Koronie musiały przychodzić w ten sposób państwu z pomocą trzy ordynacye (dobra z prawem pierworództwa, majoraty): zamojska, myszkowska i ostrogska, albo dubieńska; — w Litwie czyniły to samo ordynacye: slucka, klecka i ołycka.

Były to wojska posiłkowe, do których zaliczyć należy również załogi, jakie utrzymywały własnym kosztem niektóre miasta obronne, jak: Warszawa, Kraków, Poznań, Toruń, Gdańsk, Częstochowa i kilka innych. Zwano je milicjami miejskimi.

Hufce posiłkowe, wystawione przez możnych panów, oddały ważną przysługę Stefanowi Batoremu w wojnie z Rosyą o Inflanty, o czem wspomnieliśmy już powyżej; rodzaj ten siły zbrojnej pozostał i nadal silną podporą narodowych wojsk Rzeczypospolitej polskiej.

Wojska sprzymierzone. Należały one także do wojsk posiłkowych, a były niemi pułki dostarczane Polsce na potrzebę wojenną przez ksiąząt pruskich i kurlandzkich. Fryderyk Wilhelm, książę pruski, a elektor brandenburski zobowiązał się imieniem swoim i następców swych traktatem welawskim z dnia 10 września 1657 roku do dostawienia Polsce

na każdą wyprawę 1500 piechoty. Tak samo stanęła ugoda z Janem Ernestem Bironem, księciem kurlandzkim, dnia 12 listopada 1739 roku, że będzie przysyłał Polsce na pomoc: 500 pieszych, lub 200 jezdnych. — Posilkowali też królów polskich nieraz Kozacy zaporocy i całemi hordami Tatarzy krymsej, i już w roku 1410 uczestniczyli w wojsku litewskiem w wojnie z Krzyżakami. — Władysławowi III zaś zobowiązali się w roku 1436 pod przysięgą gospodarowie wołoscy, Stefan i Elias, stawiać się na wszelką potrzebę z całą swoją siłą zbrojną. — Pierwsze pułki Kozaków zorganizował Stefan Batory.

Posiłki zagraniczne. Były to wojska, których dostarczać obowiązywali się królowie elekcyjni na mocy „pactów conwentów“ do bronięcia granic Rzeczypospolitej. Przyrzeczenia takie dawał każdy z królów obieralnych począwszy od Henryka Walezjusza. — Stefan Batory zobowiązał się na swój koszt dostawić wysłużonych swych żołnierzy, a obaj Augustowie Sascy przyrzekli postawić tyle wojska posiłkowego, ile go Rzeczpospolita zażąda. — W różnych czasach posiłkowali się też królowie polscy wojskiem zagranicznym; Zygmunt III użył w roku 1629 posiłków austryackich w wojnie z Gustawem Adolfem, Jan Kazimierz z Karłem Gustawem; — August II połączył się zaś przymierzem z carem rosyjskim, Piotrem I, przeciw Karolowi XII.

Skład wojska polskiego.

Jazda.

Jak u wszystkich innych narodów tak i w dawnej Polsce tworzyła jazda, czyli konnica, albo kawalerya, jądro narodowej siły zbrojnej. Od czasów Bolesława Chrobrego do Jana III uchodziła za główną podstawę wojska narodowego, co wynikało z rozległości granic Rzeczypospolitej, z obszarów pól i stepów, jako i z potrzeby zastosowania się do sposobu prowadzenia wojny narodów najjeźdźczych, głównie Tatarów i Turków, z którymi Polska częste staczała boje, a których siłę zbrojną również wyłącznie niemal tylko tworzyła konnica. Przez kilka wieków odznaczała się też jazda polska dzielnością, liczbą i świetnością ubioru i uzbrojenia, a pod względem przewagi orężnej zyskała tak u swoich, jako i u obcych sławę, której odgłos dziś jeszcze brzmi w historii wojsk europejskich.

Jazda polska dzieliła się na trzy główne rodzaje:

- 1) *na kawaleryę ciężką, rezerwową*, do której zaliczyć należy kopijników czyli chorągwie husarskie,

- 2) *na kawaleryę średnią, liniową*, którą tworzyli półkopijnicy, czyli chorągwie pancerne, chorągwie strzelców, dragonów i rajtarów, i
- 3) *na kawaleryę lekką, przeznaczoną do służby przednich straży*, którą pełniły lekkie chorągwie wojska kwarcianego, pułki kozackie, Tatarów i Lisowczyków.

Kawalerya ciężka.

Husary. Tworzyła ona czoło i wybór jazdy polskiej; była też konnicą najwspanialszą nie tylko w kraju, ale i na całą Europę. Nic nie wyrównywało jej ani co do okazałości zbroi, ani dzielności w władaniu bronią. Odnosiła też husary polska cudowne niemal zwycięstwa; niezem niepohamowanymi i strasznymi natarciami swemi rozstrzygała zwykle bitwy, rozpraszając jazdę nieprzyjacielską i piechotę. Nie było też prawie przykładu, żeby husarze polscy, natarłszy na szyk nieprzyjacielski, złamać go nie mieli.

Pierwsze ślady tej dzielnej jazdy polskiej znajdujemy za czasów Władysława Łokietka. — W końcu 16. wieku miała liczba husary wynosić 20,000, przecieź cyfra ta jest nieprawdopodobną i zdaje się być przesadzoną. Za Władysława IV, na wielkim przeglądzie wojsk pod Kwidzynem, stanęło chorągwi husarskich 24, co czyniło około 2400 koni. — Na czele husary przebył wpływ dzielny Czarniecki rzekę pod Warką, uderzył na Szwedów i zmusił ich do odwrotu (1656), a w roku następnym przebył nawet ze swymi husarzami wpływ odnogi morską i zadał Szwedom ciężką klęskę na własnej ich ziemi. W bitwie pod Pragą jedynie jedna obecna tamże chorągiew husarska przebiła męźnie pierwszą i drugą linią Szwedów, ale nie poparta dostatecznie przez resztę wojska, znaczne poniosła straty.

Jan Sobieski polegał głównie na husary, która pod jego naczelnictwem wzmożła się i wzrosła. Wielkie zwycięstwo, jakie odniósł pod Chocimem (1673), hetmanem jeszcze będąc, nad przeważającą liczebnie siłą Turków, zawdzięczał głównie piętnastu chorągwiom husarzy; a w dziesięć lat później, w bitwie pod Wiedniem (1683), dwie chorągwie husarskie, wysłane przezeń w chwili właściwej na obóz Wielkiego Wezyra, rozniosły natarciem swem nieprzepartem popłoch zupełny w wojsku tureckim i przechylily zwycięstwo na stronę polską. Uznanie dzielności téjże jazdy było tak ogólnem, że wyrobiło się w narodzie przysłowie: „Póki husarza, póty Polaka“; a dzieje wykazały jego prawdziwość.

Chorągwie czyli szwadrony husarskie były mniejsze i większe: pierwsze liczyły około stu koni, drugie około pięćdziesięciu. Stawały one do boju w następującym porządku: w pierwszym szeregu

ustawiali się tak zwani towarzysze; była to młodzież szlachecka, najbogatsza i najdzielniejsza, na kosztownych koniach i w okazałym, kosztownym rynsztunku. Drugi i trzeci szereg tworzyli ludzie pocztowi tychże towarzyszków, zwani także pacholkami, pacholikami, a później i szeregowcami. Ponieważ każdy towarzysz obowiązany był przyprowadzić najmniej trzech uzbrojonych pacholków, przeto chorągiew taka obejmowała nieraz nie więcej jak dwudziestu towarzyszków.

Husarze wyróżniali się od reszty rycerstwa polskiego tak bogactwem i przepychem zbroi, jako i samego uzbrojenia; z powodu tego w chorągwiach ich sama tylko najbogatsza szlachta służyć mogła. Konie ich tureckie lub natolskie cenione były do 200 lub 300 czerwonych złotych. Helm święty stalowy, stalowy pancerz, także naramienniki i nagolenniki składały husarską zbroję. U boku szabla zakrzywiona służyła do cięcia i rąbania, pod lewym kolanem uwiązany do siodła miecz, zwany *koncerzem*, hartowny, długi na pięć stóp, z rękojeścią także długą, służył po skruszeniu kopii do dalszej walki. Mieli nadto czworograniaste, ostre młoty, sześć funtów ważące, z długą rękojeścią do rozbijania żelaznych petlic i spięcia zbroi na ramionach. Wprawni w rzucaniu niemi, nigdy nie chybiaли celu. Młoty te zawieszane były na siodłach, często na długich smyczach, aby po rzucie, bez zsiadania z konia, można je było napowrót ściągnąć. Po lewej stronie siodła wisiały krucice. — Najgłówniejszą przeciwieź i najstraszniejszą dla nieprzyjaciół bronią husarzy była kopia. —

Okolo 17 stóp długa składała się kopia husarska z drzewca, (na który brano młodą prostą osikę), u spodu wydrążonego i na żółto pokostowanego i osadzonego na nim grotu, czyli ostrza żelaznego, czworograniastego. Dla wzmocnienia drzewca biegly od grotu na dobre półtora łokcia dwa mocne pręty, czyli pióra żelazne; tworzyły one całą dzielność kopii. Poniżej grotu wisiał kitajkowy proporzec, czyli chorągiewka, na ćwierć łokcia szeroka, a do 8 stóp długa; od połowy do końca dzieliła się na dwoje, a każda część zwęzala się ku końcowi. Kolory proporca były w różnych chorągwiach i czasach rozmaite; za Władysława IV.: białe i czerwone, niebieskie i zielone, białe i czarne, — za Augusta II.: żółte i zielone. Taka kopia, użyta zrećnię w całym pędzie konia, przebijala na wskroś zbroję nieprzyjacielską. —

Po lewej stronie na ramieniu mieli husarze tarcze ze stalowej blachy, nabijane bogato złotem i srebrem, które przeciwieź od czasów Zygmunta III. porzucono, bo tamowały zbyt swobodny ruch na koniu. Po wierzchu zbroi zawieszali skóry: lwie, tygrysie lub lamparcie, podbite karmazynowym, żółtym, zielonym, niebieskim lub pasowym

adamaszkiem, umocowane spiętemi łapami, gdyby pasem, na lewym ramieniu. Od bark wznosiły się orle lub sępie skrzydła, w srebro oprawne, które chrzęstem swoim przerażały konie nieprzyjacielskie.

Tak uzbrojeni husarze, gdy dosiedli dzielnych rumaków, a chorągiew sprawnie w polu się rozwinięła, przejmowali strachem najbitniejszych nieprzyjaciół. Stu husarzy wystarczało do rozbicia dwóch nawet trzech tysięcy każdej inniej jazdy; — szum proporców i skrzydeł płoszył z daleka jej konie. Przytem wiedzieli o tem nieprzyjaciele, że husarya, uderzając, mogła tylko albo zwyciężyć, albo zginąć; nie znała bowiem co to jest cofać się, a nawet nie mogła tego uczynić, dla ciężkiego uzbrojenia swego.

Chorągwie husarskie piękny przedstawiały widok; połyskujące zbroje bogate, wspaniałe rzędy na koniach, postawa niezwykła przyodzianych w skóry zdarte z lwów, lampartów i tygrysów, szerokie i wyniosłe skrzydła — wszystko to dodawało im szczególnego uroku. Były przeciwieź zarazem postrachem dla każdej jazdy, czy to szwedzkiej, niemieckiej, tureckiej czy tatarskiej. Sławna swego czasu piechota szwedzka zaskaniała się przed nimi wysokimi palisadami, drewnianymi kozłami, łańcuchami żelaznymi, okopywała się głębokimi rowami i wysokimi wałami. Wszystko to było daremne; husarze na dzielnych rumakach przesadzali wszystkie te przeszkody i w pień ją wycinali.

Pod koniec 17 wieku zaczęły się coraz mocniej dawać uczuwać niedogodności ciężkiej zbroi i długich kopii, które pozbawiały husarzy niemal całkiem wszelkich obrotów i narazaly, w obec wchodzącej w użycie broni palnej, kosztowne chorągwie te na ciężkie straty. Ztąd też już w roku 1689 nakazał hetman, Stanisław Jabłonowski, odłożyć im całkiem kopije, a uzbroić się w muszkiety. Znikł też z biegiem czasu dawny duch dzielny wyborowej tej jazdy, a w jego miejsce zakradła się do chorągwi husarskich próżność, chęć zbytku i szukania czczego blasku. August II zwinął kilka z nich, a te, które pozostały, służyły tylko dla parady przy uroczystościach, aż je za Stanisława Augusta całkiem zniszono.

Kawalerya średnia liniowa.

Chorągwie pancerne. Tworzyły one podstawę jazdy liniowej; towarzysze, którzy w chorągwiach tych służyli, dostawali tylko pacholków dwóch, i nie ubierali się, jak husarze, w ciężki kirys, ale przywdziewali na się giętki pancerz z łuski metalowej, tak zwaną karacena; na głowę nakładali misurkę, to jest: niski helm z żelazną siatką, spadającą na część twarzy, na kark i ramiona; zaslaniali się przytem i tarcza.

Towarzysze pancerni zbroili się w krzywy pasz i dzię do 8 stóp długa, w luk i strzaly, a pó-

źniej w strzelby i pistolety. — Na Litwie zwano chorągwie pancerne: petyhorcami, w Koronie dawano im nazwę: czeremysów. Niektóre chorągwie petyhorskie miały broje jak husarze, a nawet chrześzczące skrzydła; inne używały kołczug*) i karaceni,**) inne nareszcie nosiły swego województwa, okryty połową burką.

Strzelcy konni. W kawalerii tej, zwanej także muszkietnikami, albo arkebuznikami, służyła szlachta mniej majątna. Muszkietnik służył pojedynczo, bez poczty, a zbroił się w miejsce kopii lub dzidy w muszkiet, parę pistoletów i pałasz.

Rajtarowie, podobni byli zupełnie do muszkietników, tylko że w jeździe tej służyli zaciężni Niemcy.

Dragoni, był to początkowo rodzaj kawalerii walczącej pieszo; konie mieli tylko do jazdy w marszu. Do boju schodzili z nich wszyscy z wyjątkiem tylko kilku ludzi, którzy pozostawali do pilnowania koni. — Zazwyczaj jeżdżąc na koniach nędznych, pozostawali w pośguie za resztą jazdy. Zbroili się w krótkie piki i muskiety. — Po raz pierwszy pojawiają się dragoni w dziejach naszych w połowie 17 wieku. Mieli udział za Władysława IV w bitwie pod Sztumem. Walczyli również pod Beresteczkiem, Chocimem i Żórawnem. Znajdowali się stale przy wojsku kwarcianem, do roku 1649. Dragonia była ulubioną wojskiem Sobieskiego, który jej używał jako broni zaczepnej. Na okopy Chocimskie sam ją osobiście wiodł do szturm; miał ją również pod Wiedniem, a w bitwie pod Parkanami, jeden z regimentów dragonskich, nie zdążywszy dopaść koni, w pień przez Turków wycięty został. W dragonii służyli głównie Niemcy i miała też organizacją niemiecką; na początku 18 wieku przestoczyła się w zupełną piechotę i odtąd tylko pieszo stawiała do boju.

Kawaleria lekka.

Podstawę jazdy tej tworzyły konne pułki wojska kwarcianego, zwane chorągwiemi lekkiej jazdy, kozackimi albo też pokrótce: przednią strażą. W pułkach tych nie służyli rzeczywiście Kozacy, ale szlachta polska, a nazywały się tylko kozackimi, że miały swe leże na Ukrainie, a i zwinnością swą

*) Kołczuga, zbroja złożona ze samych kołców, czyli ogniw misternie tak ze sobą połączonych, że stanowiła okrycie dostateczne przed kulą z muskietu lub pistoletu. Zbroja ta lekka, składała się z koszulki pod pas, z rękawami tylko poniżej ramion i z czepca, który okrywał głowę i spadał na kark cały, zakrywając szyję od cięcia. Wdziewano ją na kaftan łośi lub z bawolej skóry.

**) Karacena, pancerz giętki i przystający do kształtów ciała, wyrabiany na wzór rybiej łuski z metalowych blaszek, które na podbiacu ze skóry przymocowane, zachodziły jedna na drugą.

i lekkością naśladowały Kozaków. Niektóre z lekkich tych chorągwi odziewały się w pancerz i szyszak, i uzbrajały się w długą strzelbę, dwa pistolety i szablę. —

Lisowczyki, tworzyli również przez czas jakiś rodzaj lekkiej jazdy w Polsce. Gdy Zygmunt III., popierał Dymitra Samozwanca, uczestniczył w wojnach ówczesnych Lisowski z 200 ochotnikami lekkiej jazdy, noszących nazwę chorągwi kozackich. W r. 1611, gdy tenże król wyprawiał Chodkiewicza, dozwolił sejm zasłużonemu już naówczas Lisowskiemu zaciągać nowe hufce. Począła się też młodzież polska garnąć z ochotą pod jego dowództwo, a Lisowski zdobył sobie dzielnością tak głośno imię, że odtąd chorągwie jego otrzymały nazwę *Lisowczyków*, — a dla szalonej odwagi i pogardy życia, jaką się odznaczały, nazywano je także *Stracencami*. Liczba ich dochodziła czasami do 20,000.

Wślawni się szeroko zwinnością, zuchwałą odwagą, ale i rozpasaniem żołnierskiem i lupieżtwem. Nie pobierając żołdu państwowego, utrzymywali się początkowo ze zdobyczy, jakie brali na nieprzyjaciółach, a później z rabunku, dokonywanego na wrogach i w kraju własnym. Ztąd też miano Lisowczyka, które początkowo oznaczało wojownika męznego, zeszło z czasem do stopnia pogardy i równało się nazwie lotra. — Broń ich stanowiły: spisa, szabla i przez plecy zawieszona rusznica, albo łuk z sajdakiem; u łęku¹⁾ wisiał młotek; konie mieli zwinne, lekkie i wytrawne. Wózów ani taborów nie znali.

Sposób prowadzenia walki mieli swój własny; uderzali całym pędem w zwartym hufcu. Gdy nieprzyjaciel nacierał w sile przeważającej, zmyślali ucieczkę, ale wśród niej zwracali się lotem ptaka, uderzali na wroga, pewnego wygranej i zawsze odnieśli zwycięstwo. Siodła używali małych i lekkich, równie jak wędzidel. Wśród ataku pochyłali się na konia, tak, że mało co było ich widać. Walczyli siedząc na siodle, albo stojąc w strzemionach, a przed strzałem lub uderzeniem nieprzyjacielskiem zwijali się szybko pod brzuch konia, lub zeskakiwali na przeciwną stronę, nie wyjmując nogi jednej ze strzemienia. Uszedłszy niebezpieczeństwa, siedzieli w ognieniu oka na siodle i osłupiałego przeciwnika kluli spisą, lub rabali szabłą. —

Zwyczajem polskim podgalałi głowy; czapki nosili wysokie z wiszącym wierzchem. Płaszczki mieli opięte z szerokimi kołnierzami, pod nimi ubiór różnobarwny; buty żółte z długimi cholewami, dobrze podkute.

W r. 1619 dali Lisowczyki dzielną pomoc cesarzowi austryackiemu w wojnie przeciw Węgom, a w następnym roku przeciw Czechom i przyczyni-

¹⁾ Łęk oznacza kulę, czyli wyniosłą część siodła.

nili się przeważnie do świętego nad nimi zwycięstwa pod Białogorą. Tegoż roku powołani zostali przez Polskę przeciw Turkom i połowa ich padła w bitwie pod Cecorą. W r. 1621 w wyprawie chocimskiej stanęło ich 5,000 w obozie polskim, a hufiec ten zasłużył sobie w historii wojny tej na wdzięczne wspomnienie. Tegoż roku po zawartym pokoju z Turcją, wezwał ich pomocy książę Karól Lichtenstein, a imię Lisowczyków przejmowało trwożą okolice nadreńskie. — W roku 1624 pospieszyli na nowo z pomocą cesarzowi austriackiemu i walczyli w sprawie jego we Włoszech. Wezwani później przez króla Zygmunta III., przeszli pod rozkaz hetmana Koniecpolskiego i poszli przeciw Szwedom. W wyprawie północnej, odznaczyli się świetnie w r. 1634.

Ostatnią wyprawę podjęli, za pozwoleniem królewskim, w 7,000 koni na wezwanie cesarza Ferdynanda. W r. 1635 z rozwiniętymi chorągiewkami, na których po jednej stronie był obraz Matki Boskiej, a na drugiej Michała archaniola, przebyli Ren, stanęli przeciw wojskom francuzkim, wkroczyli do Szampanii, rozbijając wszędzie zastępy drogę im tamujące. Ludwik XIII. przerażony, ścigała zewsząd wojska; Lisowczyki odnoszą nad niemi zwycięstwo pod Ivoy i w r. 1636 wracają do Polski.

Odtąd nie słychać o nich nic więcej w dziejach naszych; niezawodnie pod zagrożeniem króla i sejmu, wydane go powodu nadużyć, jakich się dopuszczali, opuścili swoje chorągwie i rozeszli się do domów.

Chorągwie tatarskie stanowiły osobny rodzaj lekkiej jazdy litewskiej, a składały się z potomków owych Tatarów, których niegdyś Witold osadził był na Litwie. Służyli oni w lekkich chorągwiach na żołdzie państwa i odznaczyli się męstwem i wiernością dla Polski. Od jednego ze sławnych za Stefana Batorego rotmistrzów ich, Ułanieckiego, czyli Ułana, nazywano je też *Ułanami* i z czasem przeszła nazwa ta na całą lekką jazdę polską. Pierwszą jazdę zbrojną pod tą nazwą napotyamy za Batorego; regularne pułki ułańskie zaprowadzono w Polsce dopiero za czasów Stanisława Augusta.

Miały one odrębny ubiór i za broń używały lancy z chorągiewką, w barwie pułkowej, pałasza i paru pistoletów w ostrach siodłowych. Broń ta, a mianowicie lancia, nadawała ulanom przewagę nad innymi rodzajami konnicy, ztąd przejęły ułanów i inne narody od Polaków z zatrzymaniem nie tylko oryginalnej broni, ale i ubioru, a mianowicie czapki, kształtem tylko wojsku temu właściwej. —

Piechota.

O ile w Polsce jazda główną była podstawą siły zbrojnej, o tyle zajmowała piechota stanowisko podrzędne i nie była nigdy niczem więcej jak tylko

siłą pomocniczą kawalerji. Podczas gdy jazda, dźwigając na barkach swych cały ciężar obrony Rzeczypospolitej, okrywała się na polach bitew chwałą i zdobywała dla siebie wszystkie wawrzyny, odgrywała piechota zawsze rolę nader skromną; nie służyła też nigdy jako broń zaczepna, ale zadaniem jej było, przed atakiem kawalerji osłabić nieprzyjaciela wystrzałami z kusz, a później z rusznic, — sypać szaniec, budować mosty, naprawiać drogi itp. Wskutek takiego podrzędnego stanowiska, jakie zajmowała, wyrobił się w narodzie polskim wstręt do tego rodzaju służby wojskowej; każdy szlachcic dążył pod chorągwie konne, gdzie go czekała sława i zyski, a do służby pieszej brano ludzi ze stanów niższych, mieszczan i chłopów.

W późniejszym czasie tworzone regimenta piesze z cudzoziemców, głównie z Niemców i Węgrów, i dopiero w ostatnich latach swego istnienia, gdy sławna niegdyś jazda tracić zaczęła na swęj dzielności, starała się Rzeczpospolita podnieść piechotę na stanowisko wyższe i nadać jej w armji narodowej znaczenie odpowiednie jej ważności. Usiłowania te przysłyżły za późno. —

I.

Dzieje nasze nie podają przez długi czas pewnych wiadomości, dotyczących piechoty w czasach pierwszych królów polskich; twierdzenia, jakoby Bolesław Chrobry i najbliżsi następcy jego używać mieli jej w swych wojnach, są zbyt niejasne i niepewne, abyśmy sobie obraz jakiśkolwiek o piechocie ówczesnej wyrobić mogli. Pierwsze wiarogodne w tym względzie zapiski historyczne pozostawił nam Długosz; odnosi się one do wieku 15. Dziejopisarz ten wspomina, że w wojnach, które prowadził Jagiełło z Krzyżakami, a mianowicie w bitwie pod Koronowem w roku 1410, i w oblężeniu Łucka, w r. 1431, była czynną piechota. Pisze również, że w zatargu Władysława Warneńczyka ze Spytkiem Melsztyńskim piesze rotwy zdobyły obóz zbuntowanego tego magnata, a gdy Kazimierz Jagiellończyk wysłał w r. 1450 wojsko przeciw wojewodzie moldawskiemu, miał Piotr Odrowąż w swoim korpusie zbrojnym obok 8 hufców jazdy, jeden hufiec piechoty. Za tegoż króla odznaczyła się także, pod dowództwem Piotra Dunina, piechota w bitwie pod Puckiem, w r. 1462 i przyczyniła się znacznie do odniesionego zwycięstwa.

Podług znanych wywodów Konstantego Górskiego, (w znakomitem dziele: „Historja piechoty polskiej“ Kraków 1893), była ówczesna piechota wojskiem zaciężnem, zorganizowanem w ten sposób, że pojedynczy przywódcy, zwani rotmistrzami, na mocy zawartych z królem układów, gromadzili drobne poczty, liczące po kilka ludzi i łączyli się w oddziały większe, których komendę oddawali wy-

brany z pośród siebie dowódcem naczelnym, a sami służyli pod ich rozkazami w charakterze towarzyszy. Większe oddziały takie obejmowały 150 do 200 ludzi, uzbrojonych w kusze, czyli samostrzęły, pawężę, szabie i miecze.

Pawężami zwano naówczas tarcze, tak wysokie i szerokie, że zasłaniały nie tylko tych, którzy je niesli, ale i żołnierzy obok i w tyle stojących; przyrządzone były dołem do zatykania w ziemię. Szereg zatknętych takich obok siebie pawęży i podpartych z tyłu silnemi ramionami pawężników, tworzył jakoby mur ruchomy, zasłaniający kuszowników, czyli strzelców, przed pociskami nieprzyjacielskiej piechoty. Pawężnicy przywdziewali na siebie uzbrojenia ochronne, składające się z *leпки*(?) i *miski*(?), a niekiedy z „plachów“ t. j. blach, które z przodu chroniły pierś, a z tyłu plecy.

Pod koniec wieku 15. walczyła też już piechota kopijami, a stojący w pierwszym szeregu kopijnicy ubierali się w zupełną zbroję, t. j. kirys, przyłbice, zarękawie i obojczyk. Kusze były żelazne i drewniane; pawężę proste, albo też złożone, srebrzone, lub malowane w różne kolory. Za broń długą służyły: kopije, czyli drzewce, spisy, sulice, oszczepy, szefeliny i alabardy. Kusz używano mniej więcej do r. 1522; około tego czasu zarzucono je, a w ich miejsce zaprowadzono rusznice: z podżoziem, czyli knotem, z krzesem, rusznice hubczaste i arkebuzy.

II.

Wielkie zasługi około wydoskonalenia piechoty polskiej położył *Stefan Batory*. Dzielnym ten monarcha i wojownik wielki, organizując siłę zbrojną narodową, otoczył troskliwą opieką piechotę, bo znał ważne jej znaczenie. Przedewszystkiem chodziło mu o podniesienie ogólnej liczby wojska pieszego, w tym celu powołał do życia: cztery rodzaje piechoty: *wybranieckiej, węgierskiej i niemieckiej, szlacheckiej i kozackiej*.

Do utworzenia *piechoty wybranieckiej* wydał za staraniem Batorego sejm w roku 1578 ustawę, na mocy której dobra królewskie dostawiać były obowiązane z każdych 20 łanów jednego pieszego, który dobrowolnie pełnić miał służbę wojskową. W obowiązkach, jakie wybraniec taki miał w obec dziedzica, winni go byli wyreczyć kmiecie z pozostałych łanów 19. Natomiast ciążyła na nim powinność stawiania się co kwartał do rotmistrza swego na musztrę, z własną rusznicą, przy szabli, z siekierką i we własnej sukni koloru przez rotmistrza oznaczonego. Winien był wybraniec mieć również własny proch i ołów.

Piechota wybraniecka ubierała się w strój błękitny; proporce jej były w każdej rocie barwą odmienną. W niektórych rotach ubierali się wybraniecy w delie i żupany. Już w dwa lata po wydaniu

ustawy sejmowej, bo w roku 1580, była piechota wybraniecka czynną w wojnie; liczba jej wynosiła 1446 ludzi; w roku następnym stanęło jej pod Pskowem 1803. Używano jej w różny sposób; jako żołnierzy czynnych do walki w szeregach, jako saperów przy budowie szańców lub do innych prac oblężniczych. Powoływali ją po Batorym i inni królowie; Władysław IV użył jej pod Smoleńskiem (1633) do prac szańcowych; Sobieski postawił ją pod rozkazem generała artylerji. W roku 1596 pełniło służbę wojskową 2306 wybranieców, w roku 1606 tworzyła piechota wybraniecka załogę Krakowa w liczbie 304 głów; — w roku 1609—1611 była czynną przy oblężeniu Smoleńska.

Piechota wybraniecka, zwana też lanową, służyła Polsce z pewnemi przerwami i odmianami aż do ostatnich niemal dni jej niepodległości.

Piechotę *węgierską i niemiecką* wyprowadził Stefan Batory po raz pierwszy do wojny z Moskwą (1579). Roty piechoty węgierskiej obejmowały zwykle po 100 hajduków i dzieliły się na dziesiątki; kilka rot tworzyło pułk liczący przeciętno do 2000 hajduków. Bronią jej były: lance czyli spisy, albo piki i prawdopodobnie rusznice; do boju stawała w wielkich batalionach, tworzących potężne czworoboki.

Niemieckie rotę obejmowały 400—500 szeregowców, którym towarzyszyły w znacznej liczbie żony. Do boju używała piechota niemiecka spisów, alabard, długich mieczy i rusznic i stawała, tak jak węgierska, w wielkich batalionach. — Był to żołnierz drogi, a mało pożyteczny.

Nader szczęśliwą myślą Batorego było utworzenie *piechoty szlacheckiej*; zrekrutował ją ze szlachty, osiadłej na Mazowszu i Podlasiu, bitnej i rzutkiej. Pierwsza jej rota stanęła do boju w roku 1581 w liczbie 600 głów. Gdyby myśl ta Batorego była znalazła w Polsce dalsze zastosowanie, mogła być Rzeczpospolita rozporządzać wojskiem pieszem tak dzielnym i licznym, jakiego nie mogło wystawić żadne inne państwo. — Niestety jeden tylko Zamojski wstąpił w ślad wielkiego króla-bohatera i powołał w roku 1600 szlachty 150, a w roku następnym szlachty 200 do służby pieszej wojskowej; — o dalszych próbach takich dzieje nasze nic nie wspominają.

Piechota kozacka, którą Batory utworzył z Kozaków niżowych czyli zaporozkich, odznaczała się wielką bitnością i należała do najdzielniejszych wojsk Rzeczypospolitej. Walczyli Kozacy za Batorego już w roku 1579 z Moskwą; powoływali ich też królowie następni. Za Batorego obejmował ich pułk 2000 ludzi i dzielił się na 4 rotę po 500 Kozaków. Roty dzieliły się na setki, a te znów na rządy czyli kurenie. Na czele pułku stał pułkownik; przełożonymi nad rotami byli porucznicy, nad

półrotami asaulowie, nad setkami stali setnicy, a nad kureniami atamanowie.

Za Batorego dokonana się też zmiana w uzbrojeniu piechoty; zarzucono: pawężę, drzewce, spisy, alabardy i oszczyepy, a wprowadzono szable, siekierki i rusznice z prochownicą i ładunkami, t. j. miarkami z gotowymi nabojami prochu i knotem. Batory zamieniwszy w ten sposób broń, przeistoczył piechotę, odpowiednio do jej przeznaczenia, w rotę czysto strzeleckie. Zaniechała także piechota ówczesna uzbrojeń ochronnych, a więc: zbroji, pancerzy, szyszaków i t. d. a zaczęła ubierać się więcej w mundury o jednostajnej barwie. — Udoskonalona przez Stefana piechota polska odznaczała się dzielnością we wszystkich trzech jego wyprawach wojennych; a za Zygmunta III przyczyniła się do zwycięstwa pod Smoleńskiem, Kłuszynem i broniła walecznie okopów pod Chocimem. Batory organizując piechotę, usiłował podnieść ją w składzie siły zbrojnej do stanowiska, jakie zajmowała jazda; niestety, wczesna śmierć przerwała pracę jego, a po nim zabrakło męża, któryby w tym kierunku dalej działać umiał. Ztąd też piechota polska pozostała na zawsze na stanowisku podrzędnem, jakie zajmowała od wieków.

III.

Za czasów Zygmunta III. poczęła piechota polska przejmować się urzędzeniami, jakie miały uformowane przez Batorego rotę węgierskie. — Dawny drab polski i pacholek otrzymali nazwę hajduków, — hębniaacza nazwano doboszem, — i niebawem cała piechota polska przyjęła nazwę *węgierskiej*. Roty piechoty *węgiersko-polskiej* obejmowały różną ilość żołnierza, od 200 do 800; wzmożła się też ogólna liczba piechoty. Za Batorego równoważyła się jej ilość z liczbą jazdy; — natomiast stanęło do odsieczy, Smoleńska więcej piechoty, aniżeli konnicy; pierwsza liczyła głów 14,550, druga 9,380; było przecież tylko wyjątek z reguły, bo z resztą we wszystkich innych wojnach wystawiała Polska zawsze przeważającą liczbę jazdy.

Piechota węgierska stała na stanowisku wybitnem do roku 1632, w którym to czasie zaprowadzoną została do Polski piechota cudzoziemskiego autoramentu. Odtąd zesza piechota węgierska na drugi plan, ulegała zmianom pod wpływem piechoty nowiej, aż ku końcowi wieku 17 zmalała do liczby dwóch kompanii, pełniących straż przy boku hetmanów.

IV.

Piechotę *cudzoziemskiego autoramentu* wprowadził do Polski Władysław IV w ten sposób, że regimentom pieszym polskim nadał całkowitą niemiecką organizacyą, t. j.: komendę, ćwiczenia, szyk

i taktykę bojową. — Miał i Batory piesze regimenta niemieckie, ale służyli w nich z rodu Niemcy; było też regimentów takich nie wiele, z resztą cała piechota była co do organizacyi na wskroś polską. Władysław IV, zaprowadzając nową reformę, nadał całemu pieszemu wojsku polskiemu niemieckie gospodarstwo. Piechotę całą podzielono na regimenta, i niższe oddziały, których komendantami byli częściowo Niemcy, częściowo oficerowie polscy, znający i język i służbę niemiecką. Reforma ta wywołała wielkie zmiany w dotychczasowych urządzeniach.

Odtąd nie dokonywali już zaciągu rekrutów, tak zwanego werbunku, towarzysze małemi pocztami, jak się to działo w Polsce od wieków, ale zajmowali się tem osobni przedsiębiorcy, zwani obersterami. Obowiązywali się oni kontraktowo dostarczyć w oznaczonym czasie i miejscu pewną ilość żołnierzy pieszych, umundurowanych i uzbrojonych, za co odbierali odpowiednie wynagrodzenie. Obersterzy wysyłali na werbunek oberoficerów, unteroficerów i sprawnych gemejnow, czyli prostych żołnierzy. Zwerbowany żołnierz odbierał zaliczkę, zwaną handgeldem, składał przysięgę na wierność królowi i Rzeczypospolitej, a gdy po złożeniu takiej zbiegł, uważany był za dezertera.

Tego rodzaju werbunek nie wychodził na korzyść wojsku polskiemu; podczas bowiem, gdy dawniejszy towarzysz, zbierając rotę z kilku złożoną osób, mógł między znajomymi sobie wybrać ludzi najlepszych, chwytali werbownicy niemieccy każdego, kogo namówić zdołali, bez względu na wartość jego moralną; wskutek tego nie brak było w regimentach polskich próżniaków, rozpustników, awanturników i różnych wyrzutków społeczeństwa.

W ogóle cała ta reforma Władysława IV nie przyniosła Polsce korzyści, bo i szyk bojowy nowiej tej piechoty nie był w niczem lepszym, od szyku dawnego, stworzonego przez Batorego.

Oprócz tego żołnierz polski, trapiiony niemiecką komendą i wyrazami obcemi, których nie rozumiał, przykrzył sobie służbę, w której czuł się obcym; wygodną była organizacya ta chyba Niemcom, uważającym się w wojsku polskiem, jak w własnym domu. Z owych też czasów zakorzeniły się w wojsku naszym niemieckie nazwy rang i wyrazy techniczne, jak: Obersteitnant, Major, Regimentskwartermester, furier, feierwerker, sztykjunker, oberjäger, — Ienung, lederwerk, absied i wielkie mnóstwo innych, które zdobywszy sobie prawo obywatelstwa, przetrwały w życiu wojskowem do ostatnich chwil niepodległości naszej.

Wywołała przecież reforma Władysława IV w następstwach swych skutki jeszcze smutniejsze. Otóż szefowie regimentów piechoty cudzoziemskiego autoramentu otrzymywali na koszt ich utrzymania fundusze ze skarbu publicznego; były one obliczone

podług racyi przypadających na każdego żołnierza z pojedyncza. W przeróżny sposób umiano naówczas funduszami temi tak obracać, że przynosiły one szefom nie małe korzyści. Odbijało się to wprawdzie boleśnie na gemejnach, czyli żołnierzach prostych, którzy chodzili po części głodno i odarto, ale nie raziło to nikogo; wyrobiło się też w owym czasie mniemanie: że mieć regiment pieszy, znaczyło tyle, co posiadać wieś dobrą.

Jak tylko o prawdzie tej przekonali się panowie polscy, poczęli się ubiegać o szefostwa, i w roku 1657 znajdujemy już na czele regimentów pieszych: Jerzego Lubomirskiego, Jana Zamojskiego, Jana Zygmunta Ostroroga, Michała Radziwiła, Zygmunta Fredro i Krzysztofa Grodzickiego. W późniejszych czasach namnożyło się regimentów i szefów takich więcej; byli oni komendantami tytularnymi, a rzeczywistymi zostawali obrystowie i oberstleitnanci, Niemcy. Zazwyczaj oddawali szefowie tacy regimenta swe niemcom w antepryżę, wymawiając sobie od każdej głowy korzyść jakąś, zwaną pogłównem, z niemiecka Kopfgeldem.

Ze stosunki tego rodzaju nie mogły wojsku wychodzić na korzyść, rzecz jasna, ztąd też w czasach, w których wszystkie narody starały się na piechocie oprzeć całą siłę zbroijną i odpowiednio do tego ją reformowały, w Polsce samój nikt o tem na serwo nie myślał, bo zmienić organizacyą regimentów, od czasu, jak panowie i szlachta stali się ich szefami, było już niepodobniwem; sprzeciwiało się to interesom osób, które rządziły Rzeczpospolitą. Pozostała też więc organizacya piechoty cudzoziemskiego autoramentu z całą swą wadliwością nadal, niemal do upadku naszej niepodległości. Bliższe szczegóły, dotyczące teje organizacyi, podamy jeszcze w opisie wojska polskiego za czasów Stanisława Augusta.

Artylerya.

W dawnych czasach, gdy jeszcze nie znano prochu, używali Polacy w wojnach różnych machin, wyrzucających kamienie i pociski. Pierwsze wspominające o tem zapiski dziejów naszych odnoszą się do panowania Władysława Hermana, za którego czasów używali Polacy w wojnie z Pomarzanami pod Naklę (w r. 1092) kusz do kamieni. Następca jego, Bolesław Krzywousty, zdobył w roku 1107 twierdzę pomorską, Białogród, z pomocą wież oblężniczych kusz i bud; do rozbijania murów używał taranów.

Tych i tym podobnych machin używały jako broni wszystkie narody; dopiero po wynalezieniu prochu i zastosowaniu go do potrzeb wojennych, zastąpiła je broń doskonalsza, jak strzelby, moździerz, armaty i t. p.

Trudno oznaczyć czas, w którym zaczęto używać broni palnej; zdaje się, że przynieśli ją po raz pierwszy do Polski Niemcy w wieku 15. zaciągnięni przez Jagiełłę do wojny przeciw Krzyżakom. Wspomina bowiem historia, że po bitwie grunwaldzkiej (1410) używali Polacy przy oblężeniu Malborka działa Bombarda. Kazimierz Jagiellończyk miał też już armaty w wojnie pruskiej; a pod Puckiem, w roku 1462, zdobył ich na nieprzyjacielu 15. Jan Albert używał również dział w wyprawie wosłkiej.

Z czasem rozpowszechniały się coraz bardziej działa w wojsku polskiem, a Zygmunt I i Zygmunt August zaopatrywali niemi zamki i zakładali zbrojownie i młyny do fabrykacyi prochu. Za przykładem ich szli moiżni panowie polscy, jak Mieleccy, Teńczyńscy, Ostrogscy, Radziwiłłowicze, a Jan Tarnowski wygrał bitwę pod Obertynem, w r. 1532, głównie z pomocą artyleryi, którą dowodził Staszkowski. Przecież obok niewydoskonalonych naówczas dział posługiwano się w Polsce przez długi czas jeszcze kuszami, taranami i inemi machinami.

Nie posiadała też Polska ówczesna osobnego korpusu na podobienstwo dzisiejszej artyleryi, ale jak u innych narodów tak i u nas trudnili się służbą artyleryjną osobni puszkarze, którzy wyuczyszy się swęj sztuki, wyzwalali się jak inni rzemieślnicy i kunsztmistrze i wchodzili na dłuższy lub krótszy czas do służby wojskowej do obsługiwania dział; stali oni pod dowództwem oficerów.

Zdaje się, że Jagiellonowie z własnych funduszów zaopatrywali wojsko i zamki w działa i najmowali do ich obsługi uczonych puszkarzy, których po skończonej wojnie rozpuszczali; obowiązek ten przyjmowali też na siebie niektórzy królowie elekcyjni, a między nimi i Stefan Batory. Wielki ten wojownik, sam obeznany ze sztuką artyleryi, wziął się gorliwie do jej ulepszenia. Pod jego okiem lano we Wilnie działa i sporządzano kule ogniste, przezeń wznalezione. Pod Gdańskiem on sam kierował działami, a przy oblężeniu Polocka oddał kule ogniste znakomite usługi.

Dzięki gorliwości wielkiego tego króla nie ustępowała Polska za jego następcy, Zygmunta III, pod względem artyleryi żadnemu innemu państwu, czego świetne dowody złożyła w bitwach pod Kircholmem, Smoleńskiem i Choćimem.

Za staraniem Władysława IV. wyznaczył senat Rzeczypospolitej na utrzymanie i powiększenie artyleryi stały fundusz państwowy; mianował również naczelnego dowódcę teje broni pod nazwą: *starszego nad armatą* (generał artyleryi), był nim w Koronie Paweł Grodzicki, a w Litwie Mikołaj Abrahamowicz. Pierwszy z nich urządził zbrojownie, w Krakowie, w Warszawie i kilku innych miastach

i położył okolo udoskonalenia artylerji polskiej wielkie zasługi. Za jego czasów napisał Kaźmierz Siemianowicz w języku łacińskim o artylerji znakomite dzieło.

Następny jeneral artylerji, Krzysztof Arciszewski. odznaczył się za Jana Kaźmierza świetną obroną Lwowa (1648) i Zbaraża (1649).

Dzieje nasze wymieniają cały szereg imion jenerałów artylerji, którzy w różnych czasach okryli się sławą nietylko u nas, ale i za granicą Polski. Zygmunt Przyjemski odznaczył się w trzydniowej bitwie pod Beresteczkiem (1651) i rozstrzygnął ją na korzyść wojsk polskich; za jego jeneralstwa widzimy już ślady użycia dział na sposób dzisiejszy, t. j. pomiędzy oddziałami piechoty, co przemawia za wysoką na owe czasy zwinnością artylerzystów w obrotach polowych.

Krzysztof Grodzicki wytrzymał we Lwowie dwumiesięczne oblężenie Chmielnickiego, a w roku 1658 odebrał Szwedom Toruń po użyciu w siedmioniesięcznym obleganiu wszystkich środków, na jakie ówczesna sztuka artylerji zdobyć się mogła.

Jeneral artylerji litewskiej, Marcin Kaźmierz Kącki, wydoskonalony w służbie francuzkiej, towarzyszył Sobieskiemu we wszystkich wyprawach jego

przeciw Turkom i Kozakom. Przyczynił się nie mało do zwycięstwa pod Chocimem, a pod Wiedniem, celny strzał dany z polskiej armaty, rozwalili czerwony namiot Wielkiego Wezyra. Rzeczpospolita Wenecka ofiarowała mu naczelné dowództwo sił swoich.

Wynika ztąd, że artylerja polska dotrzymywała w rozwoju swoim kroku temuż rodzajowi broni innych narodów. Nie brakowało też Polsce na narzędziach i sprzętach artylerji niezbędnych; Władysław Jagiello zakładał już zbrojownie i młyny do robienia prochu; Zygmunt I zbudował fabryki do lania i świdorowania dział we Lwowie i Wilnie, a puszkarze polscy słynęli nawet za granicą. Za Zygmunta Augusta sławną była szczególnież z wyrobów swoich fabryka broni w mieście Nowem Korczyniu.

Gdy przecież pod wpływem ogólnego bezrządu począł się zakradać nieład i do organizacyi siły zbrojnej w Polsce, gdy mianowicie przeznaczone na cele wojskowe fundusze obracać począł na korzyść interesów osobistych, doznała i artylerja polska zaniedbania, stan jej pogarszał się z wolna, aż za panowania Sasów upadła artylerja w odmęcie ogólnego szalu i zaślepienia narodowego do tego stopnia, że liezyła polowych działek 10, do których zaprzęgano woły.

Siła zbrojna w Polsce za Stanisława Augusta.

I.

Zanim przystąpimy do opisu wojska Kościuszki, wypada nam pomówić poprzednio o sile zbrojnej, jaką posiadała Polska bezpośrednio przed wybuchem powstania. Stanisław August objął rządy nad państwem, którego stan pod każdym względem był oplakany. Od kilka wieków już, a mianowicie po wygaśnięciu Jagiellonów, chyliła się Polska ku upadkowi. Królowie elekcyjni, siedząc na tronie z woli narodu, nie umieli ująć go w należyte karby, ztąd wciskać się począł bezład i nieład do wszystkich stosunków społecznych. Szlachta, zdobywszy silny wpływ na rządy, zasmakowawszy w „złotej wolności“, porzuciła dawne tradycje rodowe, a weszła na zgnubną drogę dogadzania namiętnościom. Niebawem „złota wolność“ skaziła dzielnego niegdyś ducha narodu. Poczęły znikać staropolskie cnoty, a szerzyć się społeczne wady i występki. W miejsce dawniejszej gorącej miłości ojczyzny zakorzeniał się brzydki egoizm, w miejsce patryotycznej ofiarności objawiać się począł uchylanie się

od placenia podatków i ponoszenia ciężarów, — a dawniejszą dzielność rycerską osłabiała gnuśność i zniechęcałość.

Za królów elekcyjnych począł się też objawiać coraz widoczniej upadek siły zbrojnej w Polsce. Szlachta polska już za czasów Zygmunta Starego, oddawszy się zajęciom rólniczym, odwykała od rzemiosła i życia wojennego; począł więc w sławnej niegdyś jaździe polskiej gasnąć duch rycerski, a nie było siły pieszkiej, któraby ją zastąpiła. Skarb państwa, wiecznie pusty, nie starczył nigdy na utworzenie i utrzymanie dostatecznej ilości wojska zaciężnego, a to które jeszcze było, nie oplacane regularnie, albo się rozchodziło, albo z bronią w rękę podnosiło bunt przeciw rządowi.

Smutny ten stan rzeczy budził poważne obawy w królach polskich, i wielu z nich pragnęło ztemu zaradzić; wszystkie ich dążności do przeprowadzenia organizacyi wojska rozbiły się przecież o niechęć szlachty, która nie chciała podatków płacić, a przytem obawiała się, aby król, wsparty na sil-

nem "wojsku, nie stał się niebezpiecznym „złotój wolności.“ Ponieważ zaś ani jeden z królów elekcyjnych nie posiadał stanowczej energii Batorego, uginali się po nim wszyscy przed butą magnacką, a sprawa siły zbrojnej szła coraz więcej w zaniebanie.

Smutny i bolesny obraz upadku wojska polskiego przedstawia historia królów elekcyjnych. Zygmunt III. stracił zaufanie do swego rycerstwa; nie śmie też już na jego czele stłumić rokoszu Zebrydowskiego, ale wchodzi z buntowczykami w układy i zatwierdza stawione przez nich warunki.

Władysława IV. zmusza senat do rozpuszczenia wojsk zaciężnych i zmniejszenia gwardyi swęj nadwornej do 1200 głów.

Za Jana Kazimierza zapomina rycerstwo wszelkiego poczucia godności narodowej i miłości ojczyzny, opuszcza króla i przechodzi tłumnie na stronę najezdznika.

Za Michała Wiśniowieckiego bawi się rycerstwo w hałaśliwe sejmy i krzykliwe konfederacye, a tymczasem zabierają Turcy Kamieniec, idą pod Lwów, zmuszają Polskę do zawarcia haniebnego pokoju i narzucają jej ohydny obowiązek placenia rocznego haraczu.

Po takim szeregu smutnych objawów wzmagającego się niedołęztwa siły zbrojnej, budzi na chwilę w rycerstwie polskiem poczucie dawnej dzielności Sobieski; stacza z Turkami bohaterskie walki, odnosi świetne zwycięztwa, ale są to ostatecznie wysiłki upadającego ducha narodowego. Od zwycięztwa pod Wiedniem 1683 rdzewieje przez lata długie oręż polski w pochwie; — husarya zarzuca kopije i ciężkie zbroje, a przekształca się w lekką jazdę, ale tak nędzną, że nie osmiela się zająrzeć w oczy dragonom szwedzkim, na lichych siedzącym szkapach. Regimenta piesze, wyzyskiwane przez chciwych swych szefów, nędzny włoką żywot, — a artylerya bawi się pukaniem przy uroczystościach kościelnych, albo na „wiwaty“ wznoszone przy stołach możnych panów.

Rycerstwo polskie, zawieswszy na kolek oręż i zbroje, oddaje się z resztą narodu — szlachty gnuśnej bezczynności, zanurza się w morzu rozpasyanej rozkoszy „saskich czasów“ — je, pije, bankietuje i bawi się z królem na czele, aż z życia takiego bezmyślnego, szalonego, — budzi je dopiero w r. 1768 głos rozpacy — konfederacyi w Barze.

Panowanie Sasów doprowadziło Polskę i wojsko jej do ostatecznego poniżenia. August II. nie dosyć, że zniósł po r. 1709, t. j. gdy Karól XII przegrał bitwę pod Pultawą, wszystkie chorągwie husarskie, które były po stronie Stanisława Leszczyńskiego, ale zawikłał jeszcze sprawy polskie w sieć intryg cara rosyjskiego, Piotra I, a chytry ten wróg nasz, któremu na osłabieniu Polski wiele

zależało, zadał podstępnie siłę zbrojnej polskiej pierwszy cios śmiertelny; — za jego przyczynieniem się obniżył sejm, zwany niemym, odprawiony w Warszawie r. 1717, liczbę wojska polskiego do 24000.

Trudno uwierzyć, że po siedmio-wiekowym istnieniu, pełnem smutnych już przejęć, wynikłych w skutek niedostatecznej siły zbrojnej, mogła Polska oprzeć swą przyszłość na takiej garstce wojska, w której skład wchodziło tylko około 8500 bagnatów, a resztę wypełniała przeżyła już konuica, która zaledwie cieniem pozostała dawnej bohaterskiej jazdy polskiej. Każde z sąsiednich państw ówczesnych oparło już było siłę zbrojną głównie na piechocie i mogło jej wystawić, dobrze zorganizowanej, kilkanaście razy więcej; — ale szlachta nie liczyła się z tem; — owszem rada była, że nie potrzebuje płacić wysokich podatków. Sejm w r. 1717 oddał Polskę przez obniżenie armii, na łaskę sąsiadów.

Podług etatu sejmu tego miała siła zbrojna wynosić

w Koronie:	16 chorągwi husarskich,	głów	1000
	76 „ pancernych,	„	3940
	14 „ lekkich,	„	1000
	7 pułków dragonii,	„	4000
	4 pułki piechoty,	„	6750
	gwardyi koronnej,	„	3000
	artyleryi porcyi,	„	850
	3 chorągwie węgierskie, porcyi	550	
na Litwie:	6 chorągwi husarskich,	głów	400
	25 chorągwi lekkich,	„	1160
	12 „ Tatarów,	„	460
	8 „ Kozaków,	„	240
	4 pułki dragonii,	„	1500
	3 „ piechoty,	„	1850
	kompania artyleryi, porcyi	150	
	pułk jańczarów porcyi	230	

Ogółem wynosić miała siła zbrojna w Koronie 18,000 żołnierza na Litwie 6000.

Gdybyż to jeszcze starali się byli Polacy, aby tę garstę wojska przynajmniej postawić na stopień ówczesnej sztuki wojennej innych narodów, ale nie uczynili nawet tego; nie troszczył się oto ani król, ani naród.

Wśród ogólnego szalu i straszego bezrządu działy się wielkie nadużycia; — dochody przeznaczone na armią obracano na cele prywatne, a dla braku dostatecznej organizacyi stała ledwie połowa armii pod bronią. Każdy regiment pieszy obarczony był nader wysoką liczbą oficerów, którzy często o wojskowości pojęcia nie mając, żyli z funduszów wojskowych; ztąd umniejszano liczbę szeregowych. Często liczoneo w regimente, obejmującym 300 ludzi, starszyny tyle, że mogła starczyć

na 3000 wojska; wyglądały też regimenta takie, z potężną głową, a na słabych nogach, potwornie.

Nie uczynił August II nic na zapobieżenie smutnym tym stosunkom; środki, które w tym celu zdawał się podejmować, technęły obczyzną i przyjąć się na polskiej glebie nie chciały. Dziwnie przedstawiał się też cały ustrój ówczesnego wojska w Polsce; od polskich hetmanów, chorągwi narodowych, stroju polskiego odbijało się rażąco gospodarstwo niemieckie: jeneral-lejtanci, regimenta, krój niemiecki i niemiecki odgłos komendy. Za czasów Augusta III nie zaszła również w wojsku polskim żadna ważniejsza zmiana na lepsze; wypracowano wprawdzie pod koniec panowania jego regulamin dla piechoty w języku polskim, ale go nie zaprowadzono.

Piechota ówczesna ubierała się przeważnie w strój niemiecki, a więc w mundury czerwone, spodnie białe, kamaszki lub trzewiki. Chalsztuki na szyi nosiła czerwone, białymi sztryflami obszywane; kapelusze miała trzyrogate, składane, białymi bortami obszywane. Włosy nosiła plecione w tyle w warkocz, tak zwany *harcop*, na przodzie przy uszach kręcone w loki; głowę musiała pudrować. —

Oficerowie nosili duże kapelusze czarne, stósowane na trzy rogi; szlaf w piechocie nie nosili, tylko szarfy srebrne, a na piersiach ryngrafy, także srebrne z białym orłem. —

W kawalerii narodowej nosili oficerowie szlufy srebrne, — artylerya miała szlufy złote.

Gwardya konna nosiła mundur również czerwony, kamizelkę i spodnie jasno granatowe, z guzikami cynowymi, białemi. Na głowie kapuzę sukienką dwoiestego koloru, takiego jak mundur, zwiżaną naksztalt baranka u czapki, urządzoną do spuszczenia przeciw zimnu i słońcu. Płaszcz okrągły, kolisty, czerwony z granatowemi z przodu lisztwami i takim samym kołnierzem.

W wielkim stanie osłabienia i ogólnego nieładu przeszła armia polska pod panowanie Stanisława Augusta.

II.

Gdy za panowania monarchy tego, pod wpływem kilku możnych rodzin, zaczął naród po długoletniej swawoli przychodzić do upamiętania i we wszystkich kierunkach uwidatniał się zwrot ku naprawie stosunków, wzięto się równocześnie i do reorganizacji siły zbrojnej Rzeczypospolitej. Ustanowiono w roku 1765 komisya wojskową, która po dokładnem zbadaniu ujemnych stron, omyslić miała środki zaradcze. Była ona prawdziwem dobrodziejstwem dla wojska; wykorzeniła bowiem mnóstwo nadużyć, zaprowadziła porządek w organizacyi, podniosła rozluźnioną subordynacyą i dyscyplinę, posunęła wykształcenie u wyższych wojskowych i w

końcu stworzyła armią, nieustępującą żadnej współczesnej europejskiej. Pozostało jednak przytem wszystkim jedno stare niedomaganie z dawnych czasów, — *szczypta liczba wojska*, — którego przecież komisya usunąć nie zdołała, bo mogła tylko tworzyć z tego, co jej stany w tym celu przeznaczyły, a Polakom trudno było otrząsnąć się od razu z dawnych przesądów. Do najwybitniejszych ulepszeń, przez komisya zaprowadzonych, policzmy wypada: 1) usunięcie nadliczbowych oficerów, 2) podwyższenie żołdu, 3) wydanie w roku 1767 nowego regulaminu egzercerunkowego w języku polskim, 4) zaprowadzenie w roku następnym polskiej komendy, i 5) utworzenie kilku nowych regimentów.

Błogą tę czynność przerwała konfederacya barska (1768); czteroletnie zaburzenia w kraju przyczyniły się do zniszczenia w znacznej części osiągniętych przez komisya rezultatów; nowy nieporządek w kraju tamował możność wybierania poborów, wskutek czego zabrakło funduszów do wypłacania żołdu i pokrywania wydatków na wojsko. Przez kilka lat nie otrzymywało wojsko żadnej płacy; oficerowie zapożyczali się, gdzie mogli, dla zaspokojenia żołnierzy, byle ich wstrzymać od rozejścia się do domu. — Drugą kłesłą dla wojska był rozbiór kraju; wiele regimentów straciło znaczną część utrzymania, pobieranego z prowincyi, przez podział utraconych. Dla braku funduszów nakazała też komisya w roku 1772 obniżenie liczby wojska w wielu regimentach, a Rzeczpospolita, przez kilka lat lecząc swe rany, nie była w stanie uczynić czegośkolwiek dla zapobieżenia smutnym stosunkom.

Dopiero w roku 1775 pomyślał znów sejm o urządzeniu i powiększeniu wojska i postanowił doprowadzić go do 30,000. Ustanowił też w tym celu etat w wysokości 12 milionów złotych, ale popelniono ten błąd, że zamiast na wzór innych państw starać się oprzeć siłę zbrojną głównie na wojsku piezem i w tym kierunku przeważnie działać, postanowiono pozostawić dawną liczbę regimentów pieszych, a natomiast podnieść jazdę do czterech brygad kawalerii narodowej i dwóch pułków straży przedniej, oprócz chorągwi. Zwinęto też w tymże roku resztę chorągwi husarskich, a w ich miejsce utworzono kawalerya, tak zwana narodowa, którą podzielono na brygady.

Przecież nie długo trwała hojność Rzeczypospolitej, bo już w roku następnym obniżono etat na wojsko o połowę, wskutek czego projekt podniesienia siły zbrojnej do 30,000 pozostał w zawieszeniu. Ograniczono się jedynie na utworzeniu kilku nowych regimentów, ale ogólna liczba wojska podniosła się tylko bardzo nieznacznie.

Odstąpiono też od dotychczasowego podziału armii na partye, a podzielono ją na 4 dywizye;

1. z nich ulokowano w Wielkopolsce: w Poznaniu, Kaliszu, Piotrkowie i nad granicą; 2. w Małopolsce: w Warszawie, Lublinie, Krakowie, 3. na Wołyniu i Podolu: w Kamieńcu, 4. w województwach: kijowskim i braclawskim. Komendę nad dywizyami oddano generałom.

Komisya wojskowa, która przyjęła z czasem nazwę „Departamentu wojskowego“, wzięła się po roku 1775 znów do energicznej czynności. Wielkiem złem, które zakorzeniło się w wojsku polskiem, był zwyczaj nabywania za pieniądze rang wojskowych. Wskutek zarazy tej, która nie wiadomo kiedy do wojsk polskich weszła, liczyła armia polska mnóstwo oficerów — niezdatnych i stanowiskom nieodpowiednich, którzy kupiwszy sobie patent na pierwszy lepszy stopień wyższy, znajdowali utrzymanie z funduszu publicznego. Ztąd zajmowali stanowiska wojskowe nawet najwyższe, nie rzadko ludzie bez wykształcenia i charakteru, lekkomyślni i zbytkiem zepsuci, a nabyte za pieniądze rangi nadawały im prawo do tego samego szacunku ogólnego, jak dostojenstwa pracą nabyte.

Departament wojskowy wziął się energicznie do wykorzenienia tej frymarki i w roku 1776 nadał sejm królowi wyłączne prawo do mianowania i patentowania oficerów do wszystkich rang wojskowych, z wyjątkiem awansów i nominacji pułkowników, szefów regimentów, generałmajorów i generałlejtenantów, dywizyami komenderujących, na które to stopnie przedstawiała Komisya wojskowa dwóch kandydatów, z których jednego król wybierał i zatwierdzał. Zatrzymali też rotmistrze chorągwi polskich dawne prawo nominowania towarzyszków i oficerów, których król tylko patentował.

W roku 1777 wydał też departament wojskowy nowy regulamin musztry dla piechoty, który w stosunku do dawniejszych odznaczał się wielkim postępem; zamieniono również w tymże roku 4 regimenta dragońskie na piesze, przez co wynosiła ogólna liczba regimentów pieszych 15, obejmujących 7135 żołnierza.

Po dwudziestoletniej gorliwej pracy Komisji, a później Departamentu wojskowego, przedstawiała ogólna siła zbrojna Rzeczypospolitej w roku 1786 obraz następujący:

Wojsko Koronne.

Sztab generalny liczył głów 30.

Jazda: 1) Bryg. wielk., — 24 chor. = 876 głów.
2) Br. Dzierzka — 24 chor. = 876 „
3) Br. Jerlicza, — 24 chor. = 876 „
4) Br. Lubidzk. — 24 chor. = 876 „
5) Pułk przed. straży Malcz. = 391 „

do przeniesienia 3895 głów.

z przeniesienia 3895 głów.
6) Pułk prz. str. Byszewsk. = 391 „
7) Gwardya konna . . . = 465 „
8) Regim. buławy wielkiej = 257 „
9) Regiment buławy polnej = 257 „
10) Pułk Szydłowski . . . = 257 „

Ogółem 5522 głów.

Piechota: 1) Korp. art. (z inżynierami) = 416 głów.
2) Batalion fizylierów . . = 427 „
3) Gwardya piesza . . . = 1556 „
4) Chor. węg. buł. wielkiej = 73 „
5) Chor. węg. buł. polnej = 73 „
6) Regiment królowej . . = 467 „
7) Regiment królewicza = 467 „
8) Regiment buł. wielkiej = 467 „
9) Regiment buławy polnej = 695 „
10) Regim. ks. Sułkowskiego = 353 „
11) Regiment Potockiego = 353 „
12) Regiment Czapskiego = 353 „
13) Regiment Raczyńskiego = 353 „
14) Regiment Mycielskiego = 353 „
15) Regiment Wittta . . . = 539 „
16) Regim. ks. Lubomirskiego = 353 „
17) Reg. ordyn. Ostrogskiej = 437 „
18) Reg. imienia Potockich = 400 „
19) Garnizon częstochowski = 125 „

Ogółem 8260 głów.

Wojsko litewskie.

Sztab generalny liczył 25 głów.

Jazda: 1) Brygada husarska . . = 478 „
2) Brygada petyhorska . . = 478 „
3) Gwardya konna . . . = 318 „
4) Pułk lek. jaz. Baranowsk. = 374 „
5) Pułk lek. jaz. Ilińskiego = 150 „
6) Pułk lek. jaz. Romanowsk. = 150 „
7) Pułk lekkiej jazdy Stan. Byszewskiego . . . = 327 „
8) Pułk lekkiej jazdy Bielaka (jazda tatarska) = 395 „

Ogółem 2670 głów.

Piechota: 1) Korpus artylerji . . . 125 „
2) Gwardya piesza . . . 609 „
3) Regiment I 220 „
4) „ II 220 „
5) „ III 220 „
6) „ IV 220 „
7) „ V 171 „
8) „ VI 110 „
9) Chorągiew strzelecka . . 100 „
10) Chorągiew węgierska (buławy polnej) 80 „

Ogółem 2075 głów.

A zatem wynosił:

Ogół wojska koronnego	= 13782 głów.
Ogół wojska litewskiego	= 4745 „
Ogół siły zbrojnej Rzeczypospolitej	= 18527 głów.
Z tych przypadają: na jazdę koronną	
i litewską	= 8192 głów.
Na piechotę koronną i litewską	= 10335 „

Porównawszy obecny stan wojska Rzeczypospolitej, dobrze wyćwiczonego i uzbrojonego, ze stanem siły zbrojnej, jaki widzieliśmy za panowania Sasów, trzeba przyznać, że uczyniła w kierunku tym Polska wiele, — ale nie było to jeszcze wystarczającym. W stosunku do obszaru kraju, których granic bronić miała, była to garstka szczupła, mało co znacząca. To też *Sejm czteroletni* (1788—1792), pragnąc zrzucić z narodu pięta opieki rosyjskiej, postanowił podnieść liczbę wojska do 100 tysięcy, bo wiedział, że przyjdzie Polsce stoczyć z Rosyą bój zacięty o życie lub śmierć. Według zapadłej na dniu 22 października r. 1788 uchwały sejmowej miała obejmować przyszła siła zbrojna

koronna: jazdy: 21,862	
piechoty: 44,021	
litewska: jazdy: 10,650	
piechoty: 21,991	
ogółem 98,524 głów,	

Zadanie, które Sejm czteroletni spełnić postanowił, było olbrzymie. Wykonać je, znaczyło: naprawić błędy kilkowiekowe, zwalczyć stare uprzedzenia w narodzie, a zwłaszcza — złamać odwieczny wstręt szlachty do płacenia podatków. Nawsuwało ono tem większe trudności, że wskutek długiego zaniedbania pracy w tym kierunku, niedostawało Polsce ludzi, naukowo i praktycznie wykształconych, którzyby środkami odpowiedniami umieli drogą najkrótszą dążyć do wytkniętego celu. Sejm czteroletni posiadał w składzie swoim mężów zdolnych, i pod względem ogólnej wiedzy wysoko stojących, nie liczył jednak między nimi ludzi ze sprawami wojskowemi do tego stopnia obeznanych, żeby w tak ważnej chwili stanąć zdołali na wysokości swego zadania. —

Już uchwalenie zbyt szczupłej liczby piechoty, w stosunku do jazdy, dowodzi, że wbrew ogólnie naówczas przez wszystkie państwa przyjętej taktyki, nie umiał sejm czteroletni pozbyć się dawnych uprzedzeń do pogardzanego od wieków wojska piechotowego, ale ciągle jeszcze pokładał nadzieje w konnicy, lubo ta dawno już na takie zaufanie nie zasługiwała.

Również słabemi okazały się środki, któremi usiłował przeprowadzić powziętą uchwałę. Podczas, gdy państwa inne posługiwały się rekrutacją kantonową, sejm czteroletni zamierzał 100,000 wojska zebrać werbunkiem! I w jakich warunkach?

W instrukcyi, wydanej w tym celu, dozwolili werbować tylko w dobrach królewskich i duchownych, i to ludzi, którzy byli bez zajęcia; — zakazał brać do wojska chłopów osiadłych, parobków w służbie będących, czeladzi dworskiej, furmanów przyjeżdżających na targi lub jarmarki i flisów w podróży lub wracających do domu; — w dobrach szlacheckich w ogóle werbunku zabronił. Nie dziw, że w obec takiego ograniczenia szło rekrutowanie jak z kamienia; w dziewięciu miesiącach zdołano podnieść liczbę piechoty koronnej zaledwie do 14 i pół tysiąca. — Potem, o dziwo: w Polsce tak szerokiej i długiej zabrakło do dalszego werbunku ludzi. Sejm czteroletni postanawia natenczas skompletować w pierwszej linii jazdę, a od uzupełnienia, i tak już nisko naznaczonej liczby piechoty, na razie odstępuje. Gdy przecież i teraz jeszcze dał się uczuć brak ludzi na żołnierzy, ucieka się sejm wreszcie do poboru rekruta kantonowego. W końcu roku 1789 postanawia, aby dobra królewskie i duchowne dostarczyły z 50 dymów, a dobra szlacheckie ze 100 dymów jednego rekruta! I ten środek dziwnie obmyślany; już w r. 1673 uzyskał Sobieski u sejmu zezwolenie na pobór jednego rekruta z każdego 20 dymów z dóbr królewskich i duchownych, i to z rynsztunkiem, odzieżą i żywnością; — a sejm czteroletni uważał pobór, który w proporcyci tak obniżonej, przy najściślejszem przeprowadzeniu mógł dostarczyć zaledwie 8,000 rekruta, za wystarczający, i to w chwili tak krytycznej! Przy tem wszystkim przeprowadzenie nowego prawa rekrutacyi, natrafiło w skutek niedokładności potrzebnych taryf na takie utrudnienia, że ostatecznie trzeba było od niego odstąpić. Podobnie działo się z przeprowadzeniem projektu pomnożenia siły zbrojnej i pod niejednym innym względem.

Łatwo zrozumieć, że mimo chęci najlepszych i gorących patrijotycznych pobudek, jakie bez wątpienia ożywiały członków sejmu czteroletniego, posuwała się, wśród ogólnej bezradności, sprawa powiększenia siły zbrojnej nader leniwo. Darennie wołali gorętsi patrijoci, rozpaczliwie o „wojsko i skarb!“ — sejm czteroletni nie zdołał w tak krótkim czasie sprostać trudnemu zadaniu, to też, gdy w roku 1792 zagroziła Rosya granicom Polski 60 tysięczną armią od Ukrainy, a 40 tysięczną od strony litewskiej, posiadała Rzeczypospolita w Koronie 39,149, a na Litwie 18,245 wojska, czyli ogólnej siły zbrojnej 57,394 głów.¹⁾ Był to żołnierz na przedce uzbrojony i zorganizowany, co w obec wysłużonego żołnierza rosyjskiego przemawiało na tem większą niekorzyść Polski. Po odejściu załóg w Krakowie, Kamieńcu, Częstochowie, Poznaniu i kilku innych miastach, nie było gotowego

¹⁾ Dzieje Narodu Polskiego, Morawskiego.

wojska do boju nad 45,310.²⁾ Korpus ten składał się przeważnie z pojedynczych batalionów różnych regimentów i pułków, które resztę swoich batalionów powoli uzupełniały w garnizonach.

Tak więc wszystkie wysilenia sejmu czteroletniego zdolały podnieść siłę zbrojną Rzeczypospolitej zaledwie do połowy uchwalonej początkowo liczby armii; — niezawodnie byłyby dalsze usiłowania w tym kierunku wykazały korzystniejsze rezultaty, gdyby ich nie były przerywały wypadki polityczne, jakie nastąpiły z rokiem 1792.

III.

Podział armii. Podany poniżej plan podziału siły zbrojnej uchwalili sejm czteroletni dla zaprojektowanej armii 100 tysięcznej. Gdy przecież mimo wszelkich usiłowań nie udało się sejmowi tej ilości wojska postawić, rzecz jasna, że pojedyncze regimenty i pułki nie mogły się uformować w tej objętości, jaką im sejm przeznaczył. Pomimo to zorganizowano przeciw armią w głównych zarysach podług planu uchwalonego, lubo w ramach znacznie szczuplejszych, a śladów tej organizacji dopatrzeć się jeszcze można w wojsku Kościuszki.

Armia koronna podzieloną została na cztery dywizye: wielkopolską, małopolską, wolyńską i ukraińską. Na czele każdej z nich stał *generał-lejtnant*. Dywizyą wielkopolską komenderował: Arnold Byszewski, — małopolską: książę Ludwik Wirtemberski, — wolyńską: ks. Michał Lubomirski, — ukraińską: książę Józef Poniatowski. Do pomocy każdemu *generał-lejtnantowi* służyło dwóch *generał-majorów*. Każda dywizya obejmowała wszystkie trzy rodzaje broni: kawalerya, piechotę i artylerię.

Armia litewska dzieliła się na dwie dywizye; pierwszą przywoził Judycki, drugą Szymon Żabiello.

Konnicę koronną podzielono na:

8 *brygad*; każda z nich liczyła 12 chorągwi po 150 koni i sztab złożony z 19 głów; razem liczyła brygada 1819 głów.

1 *regiment gwardyi*, liczący 465 głów.

6 *pułków lekkiej jazdy*, a mianowicie: 1) pułk przedniej straży pod imieniem królowej; 2) pułk buławy wielkiej, 3) pułk buławy polnej, 4) pułk Byszewskiego, 5) pułk księcia Józefa Lubomirskiego.

Każdy pułk liczył 10 chorągwi po 135 koni i sztab złożony z 19 głów; razem liczył pułk 1369 głów.

²⁾ Szanowny Autor dzieła: „Historya piechoty polskiej“ Konstanty Górski, podaje liczbę wojsk polskich wysłanych do boju, jako i całkowitej armii ówczesnej polskiej znacznie niższą. Różnica ta zdaje się pochodzić z skutecznego opuszczenia wojska litewskiego, którego Szanowny Autor, w dziele w mowie będącym, nie uwzględnił.

Konnicę litewską podzielono na:

2 *brygady*, każda liczyła 16 chorągwi po 150 koni i sztab złożony z 21 głów; ogółem liczyła brygada 2421 głów.

1 *regiment gwardyi*, liczący 318 głów.

5 *pułków lekkiej jazdy*, a mianowicie: 1) pułk przedniej straży J. Kr. Mości, pod komendą Baranowskiego, 2) pułk buławy wielkiej, Jeleńskiego, 3) pułk buławy polnej Romanowskiego, 4) pułk Byszewskiego, 5) pułk Bielaka.

Każdy pułk liczył 8 chorągwi po 135 koni i sztab złożony z 18 głów, razem liczył pułk 1,098 głów.

Tak w brygadach jako i w pułkach koronnych i litewskich tworzyła każda chorągiew jeden szwadron.

Piechotę koronną podzielono na:

Regiment gwardyi, liczył 1,556 głów.

Korpus artyleryi, liczył 20 kompanii po 156 głów, razem ze sztabem 3326 głów.

17 *regimentów polnych*, a mianowicie:

- | | |
|----------|--|
| Regiment | 1. Ożarowskiego, królowej Jadwigi. |
| Regiment | 2. Wodzickiego, królewicza. |
| Regiment | 3. Czapskiego, królewicza. |
| Regiment | 4. buławy wielkiej. |
| Regiment | 5. fizylierów. |
| Regiment | 6. Brodowskiego, łanowy. |
| Regiment | 7. Potockiego, starosty szczyrzyckiego. |
| Regiment | 8. buławy polnej. |
| Regiment | 9. Raczyńskiego. |
| Regiment | 10. Działyńskiego. |
| Regiment | 11. Hlińskiego. |
| Regiment | 12. Malczewskiego. |
| Regiment | 13. księcia Michała Lubomirskiego, ord. ostrogińskiej. |
| Regiment | 14. imienia Potockich. |
| Regiment | 15. } |
| Regiment | 16. } |
| Regiment | 17. } |
- miały być nowo uformowane.

Każdy z regimentów polnych dzielił się na 3 bataliony, liczył 12 kompanii po 176 głów; razem ze sztabem 2,153 głów.

Chorągiew węgierska buławy wielkiej liczyła 73 głów.

Chorągiew węgierska buławy polnej liczyła 73 głów.

Korpus strzelców liczył cztery bataliony, każdy batalion 4 kompanie, z których każda obejmowała 147 głów. Cały korpus liczył ze sztabem 2,352 głów.

Piechotę litewską podzielono na:

Regiment gwardyi, liczył 568 głów.

Korpus artyleryi, liczył 10 kompanii po 156 głów, razem ze sztabem i korpusem inżynierów 1,661 głów.

8 *regimentów polnych*, a mianowicie:

- Regiment 1. buławy wielkiej.
- Regiment 2. buławy wielkiej.
- Regiment 3. buławy polnej.
- Regiment 4. buławy polnej.
- Regiment 5. księcia jenerała artyleryi.
- Regiment 6. Grabowskiego.
- Regiment 7. Niesiołowskiego.
- Regiment 8. Radziwiłłów.

Każdy z regimentów polnych dzielił się na 3 bataliony i liczył 12 kompanii po 176 głów, razem ze sztabem 2,153 głów.

Chorągiew węgierska buławy wielkiej, liczyła 73 głów.

Chorągiew węgierska buławy polnej, liczyła 73 głów.

Korpus strzelców liczył 4 bataliony, każdy po 4 kompanie, z których każda obejmowała 147 głów. Cały korpus liczył ze sztabem 2,352 głów.

Stopnie wojskowe. Najwyższa władza wojskowa spoczywała w Polsce od czasów Zygmunta I. w ręku wielkiego hetmana, któremu do pomocy stał hetman polny. Władza ta była tak rozległą i samodzielną, że sprawę z niej obowiązany był hetman zdawać jedynie przed walnym sejmem Rzeczypospolitej. Wpływ hetmanów w Polsce był też potężny, nie tylko na wojsko, ale i całą szlachtę, która w królu upatrując często wroga, zagrażającego swobodom „złotej wolności”, z tem większem zaufaniem zwracała się ku hetmanowi. Z biegiem czasu przecieź, a mianowicie za panowania królów saskich w Polsce, straciło hetmanstwo wiele na dawnym uroku, a powołana za Stanisława Augusta do życia komisya wojskowa podcięła władzę urzędu tego niemal zupełnie. W obronie téjże władzy staczali ostatni hetmanowie walki ze stanami Rzeczypospolitej, ale daremne. Sejm czteroletni, oddając naczelnictwo nad wojskiem królowi, zatrzymał wprawdzie urząd wojskowy hetmana, ale znaczenie jego było już tylko słabym odbłaskiem godności i powagi hetmanstwa dawnych czasów.

W armii, którą wystawił sejm czteroletni, następowały stopnie wojskowe, od najwyższej rangi idąc ku dołowi, w podanym poniżej porządku:

Członkowie sztabu jeneralnego:

- 1) Hetman wielki.
- 2) Hetman polny,
- 3) Jenerał artyleryi.
- 4) Jenerał-lejtanci, szefowie dywizyi.
- 5) Jenerał-majorzy.

Stopnie wojskowe w konnicy:

- a) w brygadach:
 - 1) Brygadyerzy, szefowie brygad, w stopniu jenerałów.

- 2) Wicebrygadyerzy.
- 3) Majorzy.
- 4) Rotmistrze, szefowie chorągwi.
- 5) Porucznicy.
- 6) Podporucznicy.
- 7) Kwatermistrze.
- 8) Audytorzy.
- 9) Adjutanci.
- 10) Chorążowie.
- 11) Namiestnicy.
- 12) Towarzysze.
- 13) Wachmistrze.
- 14) Furerzy.
- 15) Kaprale.

b) w pułkach:

- 1) Szefowie pułków; w stopniu jenerałów.
- 2) Pułkownicy.
- 3) Podpułkownicy.
- 4) Majorzy,
- i t. p. jak w brygadach.

Stopnie wojskowe w piechocie:

- 1) Szefowie regimentów; zazwyczaj w stopniu jenerałów.
- 2) Pułkownicy.
- 3) Podpułkownicy.
- 4) Majorzy.
- 5) Kapitanowie, szefowie kompanii.
- 6) Audytorzy.
- 7) Regiments-kwatermistrze.
- 8) Adjutanci.
- 9) Porucznicy.
- 10) Podporucznicy.
- 11) Chorążowie.
- 12) Podchorążowie.
- 13) Feldweblowie.
- 14) Sierzanci.
- 15) Furerzy.
- 16) Kaprale.

Stopnie wojskowe w artyleryi:

- 1) Jenerał-major artyleryi.
- 2) Pułkownicy.
- 3) Podpułkownicy.
- 4) Majorzy.
- 5) Kapitanowie.
- 6) Kwatermistrze.
- 7) Adjutanci jeneralscy.
- 8) Ober-ceugwarterzy.
- 9) Ceugwarterzy.
- 10) Porucznicy.
- 11) Podporucznicy.
- 12) Sztukjunkerzy.
- 13) Sztab-furerzy.
- 14) Oberfeuerwerkerzy.
- 15) Feuerwerkerzy.

- 16) Furdyerzy.
- 17) Oberbombardyerzy.
- 18) Bombardyerzy.

Stożnie wojskowe w korpusie inżynierów:

- 1) Szef korpusu.
- 2) Pułkownicy.
- 3) Podpułkownicy.
- 4) Kapitanowie.
- 5) Porucznicy.
- 6) Podporucznicy.
- 7) Konduktorowie.
- 8) Unter-ofycyeryowie.
- 9) Minierzy.
- 10) Saperzy.

Strój wojska. Równocześnie z organizacją armii usiłował sejm czteroletni przeprowadzić też i zmianę w umundurowaniu wojska. Zauważyliśmy już poprzednio, że żołnierz polski, zwłaszcza w piechocie, nosił się po niemiecku, w mundurze czerwonym, kamaszach, trzewikach z harcempem. Trwało to do r. 1789. W skutek nowych przepisów wprowadzono po roku tym w całej armii, tak dla konnicy jako i piechoty, mundury granatowe, tak zwane kurtki polskie; dla artylerji zielone, z wylogami i kołnierzem o barwie dla każdego regimentu inną.

Prócz tego przepisany był dla szeregowców i unteroficerów w piechocie:*)

Pod kurtką *lejbik* biały, na haftki zapinany, w szerokości piersi żołnierza. — *Spodnie* długie białe, w buty zachodzące, nie opięte i nie zbyt przestronne, gładko leżące, przyciągnięte dołem krajową sprzączką. — *Buty* z węgierską z tyłu wycięte, wysokie pod kolana. — *Naramiennik* z blachy grubej, żelaznej, czarno szmelcowany, z obwódką z blachy mosiężnej i kutasem nicianym. — *Kołpak* okrągły, filcowy, 12 cali wysoki, z sukiennym pasowym wierzchem, biało taśmowanym. Do połowy kołpaka zwieszał się z lewej strony kutas białopasowy. Z przodu blacha mosiężna, lub pobielana, z orłem o rozpostartych skrzydłach; tudzież zasłona ócz od słońca skórzana i rzemień ze sprzączką do ściągania. — *Włosy* gładko z przodu na tył zaczesane, w tyle splecione w warkocz, opuszczony do wysokości kołnierza. — *Guziki* u mundura nosiły cyfrę odnośnego regimentu.

Dla oficerów piechoty i artylerji, będących w służbie lub przed frontem, przepisany był następujący ubiór: *Kurtka*, w artylerji zielona, w piechocie granatowa, z wylogami koloru, dla każdego regimentu przepisanego, z kołnierzem stojącym, zapięta u góry na jedną haftkę, zresztą otwarta, w stanie dobrze wycięta, z przodu rozchodząca się,

tak przecież, żeby klapy mogły być zapięte do włożenia pendentu i szarfy. — Pod kurtką *lejbik* biały, gładki, na guzik zapinany. — *Spodnie* białe w buty zachodzące. — *Buty* węgierskie, w tyle wycięte, zachodzące do kolana. — *Halsztuch* czarny z białym sztryfikiem. — *Czapka* pasowa, z barankiem czarnym, na 3 cale szerokim obwiedziona, stósownie do naramiennika, galonem złotym lub srebrnym. Kitka u czapki biała, prosto stojąca, 10 cali wysoka, — kokarda okrągła, nie wielka, z wstążki białej, jedwabnej; kordon, cyfra królewska i cały kształt czapki jak u oficera kawaleryi narodowej. — *Włosy* z przodu gładko zaczesane, z tyłu podpięte. — *Naramnik* jeden, z kutasem, z bulionem i znakiem stopnia. — *Pendent* z taśmy jedwabnej, w kolorze wylogów, srebrem lub złotem przerabianej. Klamra do pendentu srebrna lub wyzlacana, stósownie do guzików; na klamrze orzeł. — *Kapota* granatowa, z kołnierzem stojącym i obszlągami, w kolorze na wylogi przepisany; niezbyt długa, na guziki zapięta; zrobiona tą formą, jak w kawaleryi narodowej, dochodząca do pół nogi.

Odznaki oficerskie: Szef nosił *jedną* szlifę na ramieniu z czterema paskami; — pułkownik z trzema paskami; — podpułkownik z dwoma; — major z jednym paskiem; — kapitan z czterema gwiazdkami; — porucznik z trzema; — podporucznik z dwoma gwiazdkami; — chorąży z jedną gwiazdką.

Przytoczonego powyżej regulaminu nie zdołano prawdopodobnie, czy dla braku czasu, czyli też z innych przyczyn, ściśle przeprowadzić, jak się to wykazuje na wojsku regularnem Kościuszki. Dodane do dziełka niniejszego ryciny przedstawiają żołnierzy i oficerów różnych regimentów w stroju, który pod wielu względami nie zgadza się z wymienionemi powyżej przepisami. Podpada mianowicie na wszystkich rycinach brak butów długich, węgierskich, o których wspomina regulamin w swych przepisach tak dla oficerów jako i szeregowców. Natomiast widać u wszystkich niemal żołnierzy regularnych Kościuszkowskich kamasze i trzewiki, jakie nosiło wojsko polskie przed 1789. Zaznacza również regulamin zatrzymanie „*harcopu*“, którego przecież u żołnierzy Kościuszkowskich nie znajdujemy. Nie podobna przypuścić, żeby w czasie tak krótkim, w jakim po wydaniu w mowie będącego regulaminu, nastąpiło powstanie, miało być zajęte nowe przeobrażenie stroju wojska; — a że i twórca rycin wojsk Kościuszki, rysując je z natury, mylił się nie mógł, przeto wypadła wnosić, że rozporządzenie to sejmu czteroletniego, jak nie jedno inne, przeprowadzonym zostało, co najwyżej, w niektórych tylko szczegółach. Za przypuszczeniem tem przemawia też wzmianka Kierzkowskiego, który w pamiętnikach swoich pisze, że po konstytucyi 3 maja

*) Historia piechoty polskiej Konst. Górskiego.

zmieniono w armii polskiej mundury, a „włosy krótko obcięto, przez co mniej dla żołnierzy było pracy.“ — Według orzeczenia tego należałoby sądzić, że w wojsku ówczesnem nie tylko, że nie stosowano się do rozporządzeń sejmu, ale postępowano nawet wbrew jego rozkazom.

IV.

Rok 1792 wywołał w armii polskiej nader ważne zmiany. Sejm czteroletni, wysławszy korpus 45 tysięczny przeciw Moskalom, rozwiązał się, a władza naczelną nad wojskiem spoczęła w ręku króla; a gdy Stanisław August przystąpił do konfederacji targowickiej, przeszła równocześnie i siła zbrojna Polski pod władzę Targowiczan. Niebawem poczęły się objawiać następstwa nowych rządów. Targowiczanie, usiłując wywrócić wszystko to, co zbudował sejm czteroletni, nie przepuścili i wojsku, ale zaczęli zaprowadzać w niem zmiany na swoją rękę. Chodziło im przedewszystkiem o to, aby osłabić wojsko, którego się obawiali, bądź przez odpowiednie ulokowanie, bądź też przez rozpuszczenie pojedynczych regimentów. Hetman targowicki, Ożarówski przeznaczył więc 4 regimentom pieszym, a mianowicie: reg. 11. Ilińskiego, 12. Malczewskiego, 13. ordynacyi ostrogskiej, ks. Lubomirskiego i 14. imienia Potockich, — tudzież 4 brygadam: Kolyski, Jerlicza, Mokronowskiego i Deniski, razem około 6000 wojska, załogi na Ukrainie, Wołyniu i Podlasiu i resztę armii rozdzielił tak po całym obszarze kraju, że każdy oddział otoczony został przeważającymi siłami zbrojnymi rosyjskimi. Artyleryi polskiej odebrano działa, i oddano je pod opiekę Moskali do arsenału w Warszawie. Regimenta i pułki, którym najwięcej niedowierzano, zaczęto rozpuszczać, a w ich miejsce formowano nowe.

Tymczasem zebrał się w roku następnym sejm w Grodnie, na którym Rosya wymogła zatwierdzenie drugiego podziału kraju i przekonała Targo-

wiczam, że nie uważa ich za nic więcej, jak tylko za narzędzie, mające jej posłużyć do panowania nad resztą Polski. *Z chwili tej straciła siła zbrojna polska charakter instytucyi wolnej i niepodległej,* a przeszła pod nadzór Rosyi.

Na sejmie grodzieńskim zapadła uchwała, aby obniżyć liczbę wojska polskiego do 15000. Wzięto się też niebawem do jej urzeczywistnienia. Hetman Ożarówski wydał rozkazy do szefów regimentów pieszych i pułków konnych, aby redukowali swe komendy. Niektóre z nich, jak Wodzickiego i Grochowskiego, musiały się też do tego zastosować. Regiment Wodzickiego, który liczył 8 kompanii po 150 głów, zatrzymał po rozpuszczeniu swych żołnierzy w każdej kompanii tylko 67 ludzi. Regiment piechoty gwardyi koronnej zredukowano do 800 głów. Regiment Działyńskiego do 414 głów.

Wojska załugujące dawniej już na Ukrainie, i wysłane tam dotąd przez Ożarowskiego, przeszły, na mocy drugiego podziału Polski, w kordon rosyjski i zostały wcielone do służby moskiewskiej. Przemocą wymogła Katarzyna na oficerach wyższych, że jej złożyli przysięgę wierności; pozostawiono im przeciw mundury polskie i nadano tylko rosyjskie feldecechy.

Redukcyja ta wojska polskiego przyspieszyła wybuch powstania Kościuszkowskiego. Jak wiadomo, oparł się Madaliński, szef brygady wielkopolskiej, otrzymanemu rozkazowi rozpuszczenia swęj komendy, i stanowiący na jej czele, pierwszy podniósł chorągiew rewolucyi.

W chwili wybuchu powstania liczyło wojsko polskie:

w Koronie	18000 głów;
na Litwie	6000 „
w zaborze rosyjskim	6000 „
razem	30000 jazdy i piechoty.

Arsenał warszawski obejmował 15,000 karabinów i około 60 dział; Litwa posiadała 33 dział.

Wojsko Kościuski.

I.

Siła zbrojna, jaką rozporządzał Kościuszko, nie była już wojskiem regularnem w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, bo przeważna jej liczba obejmowała tak zwaną *ruchawkę*, t. j. ochotników, którzy dobrowolnie garnęli się do szeregów powstańczych,

i kantonistów, dostawianych do obozów na mocy pospolitego ruszenia. Wojska regularnego posiadał Kościuszko nie wiele, i nie mogło być inaczej, zważywszy, że w chwili wybuchu powstania liczba jego w Polsce znacznie już była obniżoną. Kościuszko, znając stosunki w kraju bardzo dobrze,

wiedział też dokładnie, że na wojsko regularne mało tylko liczyć może, dla tego postanowił brak jego zastąpić ludem, który powołał do broni.

Przecież ta szczupła liczba wojska regularnego, która przyjęła udział we walce, była duszą całej armii Kościuszkowskiej i stanowiła jądro, około którego kupiły się wojska świeżo zrekrutowane. Leżało to w naturze rzeczy; uzbrojone i w karby wojskowe ujęte, mogło w każdej chwili stanąć gotowe do czynności wojennej, podczas gdy organizacja ochotników i kantonistów dłuższego wymagała czasu. Wszędzie też dokonywało się formowanie zbierających się oddziałów powstańczych pod opieką i zastaną wojsk regularnych, które, albo pierwsze ogłaszały akt powstania i kupiły naokoło siebie gromadzących się ochotników, albo po ogłoszeniu powstania przez obywatelstwo, dążyły mu z pomocą. W opisany sposób zorganizował Kościuszko swój korpus, którego zawiózek stanowiła załoga krakowska, licząca 800 do 1000 głów wojska regularnego. Otoczony tą garstką, ogłosił 24 marca w Krakowie powstanie i niebawem poczynił gromadzić się rozłożone w okolicy Krakowa drobne komendy regularne i oddziały Krakowian i Górali. Napływ ten powtarzał się z dniem każdym, tak że po upływie 10 dni wystawił już Kościuszko na dniu 4 kwietnia w bitwie pod Raclawicami korpus, liczący 4440 głów i 11 armat.

Podobnie działo się i na innych miejscach. Podpułkownik Grochowski wywołał na czele swego regimentu powstanie w okolicy Chełma i Lublina; wojsko regularne polskie w Warszawie, liczące 2000 głów, uderzyło na dniu 17 kwietnia na 8-tysięczną załogę rosyjską, mieszczaństwo przyszło mu w pomoc i Moskale ponieśli klęskę. To samo powtórzyło się na Litwie, Żmudzi i Kurlandyi; w Wielkopolsce tylko, ogołoconej z wojsk narodowych, stanęli obywatele o własnej sile do walki, dopiero w kilka tygodni po ogłoszeniu powstania nadeszła im Kościuszko z pomocą generała, Henryka Dąbrowskiego, na czele 3000 wojska i 16 dział.

Przez cały czas powstania odznaczało się wojsko regularne, z małemi wyjątkami, mężstwem i dzielnością; prawdziwem bohaterstwem przeciw zasłużyła sobie na szczególnejsze uznanie piechota. Pogardzana przez tyle wieków w Polsce, okazała w ostatnich chwilach niepodległego jej bytu dowody nieustraszonej odwagi i tam, gdzie konnica w chwilach niebezpieczeństwa stehorzyła i podawała tył nieprzyjacielowi, regimenta piesze stały jak mur, znacząc trupami swojemi powierzone sobie stanowiska, których do ostatniego tchu bronila z pogardą śmierci. Najpiękniejsze wawrzyny zdobyła sobie piechota regularna pod Szekocinami, w rewolucyę warszawską i w nieszczęsnej bitwie maciejowickiej.

Chlubnie odznaczała się również przez cały ciąg powstania artylerya polska. W rewolucyę warszawską dopomogła przeważnie do odniesionego zwycięstwa; w bitwie pod Chelmem, lubo mało tylko liczyła dział, szeryła spustoszenie w szeregach nieprzyjacielskich; największe zasługi położyła przeciw w obronie Warszawy przez czas dwumiesięcznego oblężenia. Celnością strzałów i skutecznością ognia zadawała wojskom pruskim i rosyjskim dotkliwie straty, a jeden z oficerów pruskich, naoczny świadek oblężenia, przyznaje jej w dzielnku swem: „Der polnische Insurrectionskrieg“ sławę europejską.

Z konnicy regularnej odznaczyły się dzielnością niektóre brygady, jak: Madalińskiego, Wyszowskiego, Kopcia i Kolyski, a z lekkiej jazdy: pułki Byszewskiego, księcia Józefa Lubomirskiego i kilka innych. — Natomiast gwardya konna koronna, tak zwana mirowska, niedotrzymała placu w bitwie pod Raclawicami i Golchowem, a pułk ułanów królewskich pierzchnął z pola pod Maciejowicami.

Mówiąc o wojsku regularnem Kościuszki, nie podobieństwem pominąć poświęcenia się tych oddziałów, które zajawszy załogi na Ukrainie, wcielone zostały do służby rosyjskiej. Za pierwszą wiadomością o ogłoszeniu powstania postanowiły tak pułki koronne jako i regimenta piesze opuścić swe leże, przedrzeć się do Polski i połączyć się z szeregi powstańcami. Wykonały zamiar ten szczęśliwie, lubo z pokonaniem rozlicznych trudności: brygada Wyszowskiego, Kopcia, Łażnińskiego i kilka innych oddziałów konnych pomniejszych; dla regimentów pieszych stawiła czujność władz rosyjskich i daleka podróż znacznie większe przeszkody, przeciw pojedyncze bataliony potrafiły z nich wyjść zwycięzko i stanąć do walki w obronie wolności.

Kościuszko, wspominając o wojsku regularnem, które walczyło w szeregach powstańczych, wystawia mu chlubne świadectwo w tych słowach: „Ktokolwiek zastanowi się nad postąpieniem rycerstwa naszego, wyznać musi, że wszystko, co tylko może, czyniło i czyni dla ojczyzny. Pierwsze podniosło oręż do zrzucenia obcej przemocy, rozszerzyło powstanie narodowe, znosi ochoczo wszelkie niewygody, krew samą chętnie przelewa dla ocalenia wolności i niepodległości ziemi swojej. Jedni z bohaterów naszych już z zagarnionych przez gwałt prowincyi, drudzy z odległych krajów, gdzie szukali schronienia, aby nie schyliłi cnoty i honoru swego pod zbrodnią przewodzącą, zbiegli się na łono ojczyzny, skoro święte hasło jej ratunku wydanem zostało.“

Nie mniejszą sławą poświęcenia i mężstwa okryły się w powstaniu wojska nieregularne. Któż nie słyszał o dzielnych kosynierach krakowskich, którzy z odwagą, godną starego żołnierza, rzuciwszy się na baterye rosyjskie, wysieklili artylerya, zdobyli 12 ar-

mat, rzucili popłoch na szeregi nieprzyjacielskie i przyczynili się do świetnego zwycięstwa? — Podobną dzielność okazały oddziały wieśniacze w kilku innych bitwach. Nie ustępowała im w mężstwie milicja złożona z mieszczan warszawskich. Wśród oblężenia Warszawy używał Kościuszko wojsk regularnych głównie do wycieczek nocnych i podjazdów; obronę okopów powierzył natomiast przezważnie wojsku municypalnemu. Służbę tę pełnili dzielni Warszawianie tak gorliwie, że Kościuszko po kilkakroć wyraził im publicznie swe zadowolenie. Wśród najstraszliwszej kanonady nieprzyjacielskiej, wśród gradu kul i bomb, których wojska pruskie nie szczędziły, stały stráže mieszczańskie na posterunkach swych z takim spokojem, jak gdyby wojna codziennem była ich rzemiosłem. W bitwie pod Powązkami, dnia 28 sierpnia, przyczynili się do szczęśliwego odpiernia całodziennych ataków; przy tej sposobności odznaczył się zwłaszcza złożony z Warszawian pułk Kilińskiego, któremu dowodził na tym dniu sam Kościuszko. Dąbrowski w raporcie swym z tejże bitwy tak mówi: „Winiemem odwagę przyznać dzielnym obywatelom miasta Warszawy. Pobudzeni odwagą, miłością ojezyny, gorliwością o swobody, które im najędniczy wydrzeć usiłują, zachęcani przez godnego swego prezydenta (Zakrzewskiego) nietylko, że z pilnością odbywają okopowe stráže, ale w czasie tym wielka ich liczba wychodzi, ciągnie gdzie największe niebezpieczeństwo, atakuje nieprzyjaciela i potężnie go gromi.“

Na podobne uznanie zasłużyły niemal wszystkie oddziały ochotnicze, tak piesze jak konne; strzelec Dembowskiego oddaje wyżej wspomniany autor dziełka, „Der polnische Resurrectionskrieg“ wysokie pochwały; — Krasieckiego, dowódcę ochotniczego pułku huzarów, obdarzył Kościuszko w uznaniu zasług złotą obrączką; — taka sama nagroda spotkała Sokolnickiego, pułkownika oddziału strzelców, których na własny koszt zorganizował. Pułk ten położył wielkie zasługi pod Kamionną, Radziminem i w Wielkopolsce, gdzie przyjął udział w wyprawie Dąbrowskiego; wytrwał on w powstaniu do ostatniego momentu. Do najdzielniejszych jazdy ochotniczej należał pułk Mazurów, zorganizowany przez Henryka Dąbrowskiego, — a nawet pułk lekkiej jazdy starozakonnych wślawił się mężną obroną Pragi, przy której cały niemal zginął śmiertcią bohaterką.

Niepodobieństwem wylczyć tu wszystkie rozliczne przykłady dzielności, mężstwa i gorliwości, jakimi odznaczały się oddziały ochotnicze; — złożyły one chlubne dowody, że w tym kierunku nie ustępowały wcale wojsku regularnemu.

Nasuwa się tu mimowoli pytanie: Dla czego, przy tak dzielnej sile zbrojnej, nie spełnił Kościuszko swego zadania? — Odpowiedź na to prosta:

bo miał za mało wojska. — Gdyby nawet cała siła zbrojna, jaką ówczesna Polska posiadała, mogła była stanąć do boju, nie byłaby wystarczająca do pokonania trzech armii, rosyjskiej, austriackiej i pruskiej. Kościuszko liczył też na popolite ruszenie, a to go zawiodło. W ludzie wiejskim, przez długie wieki nie przypuszczanym do pełnienia obowiązków obywatelskich, znalazł materiał surowy, — nieprzygotowany, a w szlachcie — żywił w wielkiej części powstaniu obojętny, albo nawet nieprzychylny. Naród, który przez tyle wieków dążył do upadku moralnego, nie zdołał w jednej chwili podnieść się do tej wysokości, aby zrozumieć wielką ważność doby historycznej, której jutrenką była przysięga Kościuszki na rynku krakowskim. Ci, którzy pospieszyli do szeregów powstańczych, tworzyli tylko małą cząstkę narodu; — uratowali oni honor Polski, ale od upadku zasłonić jej nie zdołali.

II.

Stan armii Kościuszki co do liczby, podlegał w różnych czasach zmianom; przypuszczać przecież można, że najwyższą liczbą siły zbrojnej powstańczej na całej przetrzeźni Polski była za oblężenia Warszawy. Ruch narodowy obejmował w owym czasie około 55,000 żołnierza; z liczby tej przypadało na wojsko regularne mniej więcej 20 tysięcy, a resztę siły zbrojnej tworzyły oddziały ochotnicze i rozmaita ruchawka. Artylerya liczyła około 100 dział. — Armia ta dzieliła się na kilkanaście większych i mniejszych korpusów. Wykaz najważniejszych z nich, wraz z krótkim zaznaczeniem ich czynności, podajemy poniżej.

Korpus Kościuszki. Opuścił 1 kwietnia Kraków; — 4 kwietnia pobił Moskali pod Raclawicami; 6 czerwca stoczył bitwę z wojskami pruskimi i rosyjskimi pod Szczekocinami; 12 lipca stanął obozem w Mokotowie pod Warszawą, gdzie wytrzymał dwumiesięczne oblężenie.

Korpus Zajęczka. Strzegł brzegów Bugu przed wojskami rosyjskimi; stoczył z nimi niepomysłną bitwę pod Chełmem dnia 8. czerwca; — poczem cofnął się ku Warszawie. W pochodzie tym odbył krwawe spotkanie z Moskalami dnia 29 czerwca pod Golchovem, i 9 i 10 lipca pod Gołkowem. Dnia 12 lipca stanął pod Warszawą, gdzie zajął stanowisko w Czystem, zasłaniając z tej strony stolicę przed oblegającym nieprzyjacielem.

Korpus Mokronowski. Obozował pod Błoniem, gdzie staczał utarczki z wojskami pruskimi i rosyjskimi. Dnia 9 lipca zmusił w żwawej potyczce wojska pruskie do cofnięcia się o milę od Błoni, przez co ułatwił Kościuszce przystęp do stolicy; dnia 12 lipca sam podstąpił pod Warszawę, stanął obozem pod Marymontem, i wraz z kor-

puszem Kościuszki i Zajęczka bronił stolicy przed oblegającymi wojskami pruskimi i rosyjskimi.

Korpus Sierakowskiego. Obozował pod Brześciem Litewskim i zasłaniał Warszawę przez czas oblężenia przed Moskalami, od Litwy. Dnia 17 września stoczył nieszcześliwą bitwę pod Krupczycami z generałem rosyjskim Derfeldenem, a w dwa dni później przegrał bitwę pod Brześciem z generałem Suworowem, w której stracił wszystkie działa i blisko połowę ludzi. Wzmocniony posiłkami z Warszawy, stanął pod osobistym dowództwem Kościuszki, na dniu 10 października do bitwy z generałem Fersenem pod Maciejowicami, która się skończyła zupełną klęską i wzięciem Kościuszki do niewoli.

Korpus Dąbrowskiego Henryka, wyruszył po skończonym oblężeniu Warszawy, na dniu 9 września w marsz do Wielkopolski, celem wzmocnienia tamtejszego powstania. Połączywszy się z pojedynczymi oddziałami wielkopolskimi, stoczył bitwę pod Łabiszynem z pułkownikiem pruskim Szekulim, zdobył Bydgoszcz i podsunął się pod Toruń. Po klęsce maciejowickiej cofnął się pod Warszawę, a na dniu 18 listopada rozszedł się wraz z resztkami innych oddziałów polskich pod Radoszycami.

Korpus Poniatowskiego, zasłaniał tyły korpusu Dąbrowskiego, idącego do Wielkopolski, poczem staczał utarczki przy ujściu Bzury do Wisły z wojskami pruskimi w okolicy Kamienny i Radzimina. Po zdobyciu przez Moskali Pragi należał do pierwszych oddziałów, które, porzuciwszy broń, rozbiegły się.

Korpus Ponińskiego, złożony przeważnie z ruchochawki, wysłany został po oblężeniu Warszawy przez Kościuszkę nad Wisłę, w celu niedopuszczenia przewazy wojsku rosyjskiemu, cofającemu się z pod Warszawy i zamierzającemu połączyć się z Moskalami na Litwie, oraz obserwowania wojsk austriackich, które wkroczyły w Lubelskie. Korpus Ponińskiego nie zdołał przeprowadzić Moskali przez Wisłę przeszkodzić, a do wynikłej, wskutek téjże przewazy, bitwy pod Maciejowicami, w której miał objąć ważne stanowisko, przybył za późno; rozproszył się też pierwszy po kapitulacji Warszawy.

Korpus
Karwowskiego,
Korpus
Kwaśniewskiego,
Korpus
Zielińskiego,
Korpus
Wojszczyńskiego,
Korpus
Jaźwińskiego.

Operowały nad Narwią w okolicy Ostrołki i Putuska, gdzie staczały częste potyczki z wojskami pruskimi. Obejmowały spolem do 5000 głów polskiego ruszenia. — We wrześniu objął nad niemi dowództwo Jerzy Grabowski, a 1 listopada, obokczone przez wojska pruskie pod Piątkami, w wielkiej części poddać się musiały.

Korpus Gedrojcia,
" Sapielhy, później Bielaka,
" Jaźwińskiego, później
" Mokronowskiego,
" Jerzego Grabowskiego, } działały na Litwie, a po części i w Kurlandyi.
Korpus Wawrzeckiego, } walczyły na Żmudzi.
" Stetkiewicza, }
Korpus Mirbacha, bronił Kurlandyi.
Korpus Liberadzkiego wysłał Kościuszkę na Woliń, celem wywołania tamże powstania. Nie osiągnąwszy celu i party przez Moskali, przeszedł za granicę austriacką, gdzie został rozbrojony.

Korpus Ogińskiego, udał się do Infantów w celu powołania tamtejszej ludności do powstania, co mu się przecież nie udało.

Korpus Stefana Grabowskiego udał się w tymże samym celu do województwa Mińskiego, ale tu otoczony przeważającą liczbą Moskali, wzięty został do niewoli.

Poniżej zamieszczony spis pojedynczych pułków i regimentów wojska regularnego, które przyjęły udział w powstaniu, tudzież oddziałów ochotniczych, zestawiony został przeważnie na mocy raportów z bitew i potyczek, zamieszczonych w ówczesnych czasopiśmie. Przypuszczać należy, że oprócz w spisie tym wymienionych pułków, regimentów i oddziałów stanęły do walki i inne jeszcze, ponieważ jednak źródła przytoczone o nich nie wspominają, dlatego nie można ich było w poniższym spisie zamieścić.

Wojska regularne.

Konnica koronna.

Brygada Biernackiego, służyła w korpusie Ponińskiego.
Brygada Jaźwińskiego, służyła w korpusie Mokronowskiego, później Dąbrowskiego.
Brygada Kołyski, służyła w korpusie Kościuszki, później Mokronowskiego.
Brygada Kopcza, służyła w korpusie Poniatowskiego.
Brygada Łażnińskiego, służyła w korpusie Mokronowskiego, później Dąbrowskiego.
Brygada Madalińskiego, służyła w korpusie Kościuszki, później Zajęczka, później Dąbrowskiego.
Brygada Mangeta, służyła w korpusie Kościuszki.
Brygada Ożarowskiego, służyła w korpusie Zajęczka, później Dąbrowskiego.
Brygada Wyszowskiego, służyła w korpusie Zajęczka.
Regiment gwardyi konnej narodowej, zwany mirowskim, służył podzielony w różnych korpusach.

Pułk 1 lekkiej jazdy służył w korpusie Ponińskiego (w czasie oblężenia Warszawy).

Pułk 3 lekkiej jazdy służył w korpusie Ponińskiego i Liberadzkiego.

Pułk 4 lekkiej jazdy służył w różnych korpusach.

Pułk 5 lekkiej jazdy (ułanów królewskich Koeniga) służył w korp. Mokronowskiego i Sierakowskiego.

Pułk lekkiej jazdy Wirtemberga służył w korpusie Zajęczka i Kościuszki.

Pułk lekkiej jazdy Ks. Lubomirskiego służył w korpusie Zajęczka i Mokronowskiego.

Konnica litewska.

Brygada Kosakowskiego służyła w korpusie Chlewińskiego.

Brygada Korsaka służyła w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Brygada Sulistrowskiego służyła w korpusie Gedrojcia.

Regiment gwardyi konnej litew. służył w korpusie Sierakowskiego.

Pułk 1, Baranowskiego, tatarski, służył w korpusie Wielhorskiego.

Pułk 4 służył w korpusie Jerz. Grabowskiego.

Pułk 5, Bielaka, Tatarski, w korp. Bielaka.

Pułk Azulewicza w korp. Jerz. Grabowskiego.

Korpus towarzyski kawalerji litewskiej w korpusie Gedrojcia.

Piechota koronna.

Gwardya piesza koronna służyła w korpusie Ponińskiego i Sierakowskiego.

Regiment 1. } służyły w korp. Kościuszki, z każdego
" 2. } kilka kompanii.
" 3. }

" 4. służył w korp. Grochowskiego.

" 5. " w korp. Zajęczka.

" 6. " w korp. Kościuszki i Sierakowskiego.

" 7. " w korp. Sierakowsk. i Zajęczka.

" 8. " w korp. Zajęczka.

" 9. " w korp. Ponińskiego.

" 10. " w korp. Zajęczka, później Ponińskiego.

" 11. " w korp. (przerzniętą się z Ukrainy)

" 13. " w korp. Ponińskiego i Ponińskiego (przerzniętą się z Ukrainy).

Regiment węgierski, buławy polnej, służył w korp. Zajęczka.

Korpus inżynierów, podzielony służył w różnych korpusach.

Piechota litewska.

Gwardya piesza litewska służyła w różnych korpusach.

Regiment 1. służył w korp. Wawrzeckiego.

" 3. " w korp. Jerz. Grabowskiego.

" 4. " w korp. Gedrojcia i Sapięhy.

" 5. " w korp. Gedrojcia.

" 6. " w korp. Wawrzeckiego i Gedrojcia.

" 7. " w korp. Wielhorskiego.

" 8. " w korp. Gedrojcia.

Korpus *artylerji* podzielony służył w różnych korpusach.

Wojska ochotnicze.

Pułk 7, Mazurów w korpusie Dąbrowskiego (konny).

Pułk 9 w korp. Ponińskiego (konny).

Pułk 10 w korp. Zajęczka i Ponińskiego (konny).

Regiment 15 w korp. Ponińskiego (pieszy).

Regiment 16 w korp. Ponińskiego (pieszy).

Regiment 18 złożony z Podlasian, w korp. Karwowskiego (pieszy).

Regiment 20 złożony z Warszawian (Kilińskiego) w korp. Dąbrowskiego (pieszy).

Regiment 19 złożony z ochotników litewskich, służył w korp. Wielhorskiego (pieszy).

Pułk Kwaśniewskiego, w korp. Kwaśniewsk. (ułani).

Pułk Krasickiego w korp. Ponińskiego (husarzy).

Pułk Ośmiałowskiego (lekka jazda).

Pułk Pągowskiego (lekka jazda).

Pułk Piotrowskiego w korpusie Dąbrowskiego (lekka jazda).

Pułk Urbanowskiego (lekka jazda, kozacka).

Pułk powiatu Preńskiego, (lekka jazda, tatarska).

Pułk Morawskiego (lekka jazda, ulani).

Pułk Josielowicza Berka, starozakon. (lekka jazda).

Pułk Sierpińskiego, w korp. Stetkiewicza (jazda kozacka).

Pułk Frankowskiego (lekka jazda).

Pułk województwa lubelskiego, w korp. Ponińskiego (lekka jazda).

Pułk Sokolnickiego Michała, przezeń wystawiony i utrzymywany (konni strzelcy).

Pułk Legii Mazowieckiej (konny).

Pułk pospolitego ruszenia województwa brzesko-litewskiego (konny).

Pułk ziemi Bielskiej (konny).

Brygada podlaska, w korp. Karwowskiego (konna).

Batalion Rafałowicza (lekkiej jazdy).

Oddział wolnych strzelców Ogińskiego, przezeń zorganizowany i utrzymywany (konny).

Oddział wolnych strzelców Księcia Kazimierza Sapięhy, przezeń zorganizowany i utrzymywany (?).

Regiment brzesko-litewski (pieszy).

Batalion strzelców wileńskich i upitskich (?).
 Pułk ochotników żmudzkich, Tyszkiewicza (?).
 Batalion strzelców Dembowskiego (?).
 Oddział zbrojny ziemi Bielskiej (pieszy).
 Batalion strzelców kowieńskich (?).
 Batalion grenadierów krakowskich (pieszy).
 Oddział Legii Mazowieckiej (pieszy).
 Batalion ochotników wilkomińskich (?).
 Rokitnickiego oddział partyzancki (?).
 Wasiuński oddział ochotniczy (?).
 Oddział strzelców puszczywskich litewskich (pieszy).
 Radzińskiego pułk ochotniczy lubelski (?).
 Milicya miasta Krakowa }
 Milicya miasta Warszawy } piesze.
 Milicya miasta Wilna }
 Milicye konne i piesze } rozmaitych województw, ziem
 Oddziały kosynierów } i powiatów Korony, Litwy i
 Oddziały pikinierów } Wielkopolski w różnych słu-
 żyły korpusach.

Blizsze szczegóły dotyczące: korpusów, regimentów, pułków i ochotniczych oddziałów wojska Kościuszkowskiego, znajdują się w rozdziałach następujących niniejszego dziełka.

Do powyższego zestawienia siły zbrojnej Kościuski dodać wypada, że największa część, tak pułków konnych jako i regimentów pieszych nie obejmowały liczby głów normalnej; — niektóre z nich, rozpuszczone przed wybuchem powstania w znacznej ilości, liczyły mało co nad połowę liczby, którą mieć były powinny; inne nie stanęły całe do boju. Istniały bowiem bataliony i szwadrony, które, mając przelożonych Moskiewie zaprzędanych, nie sprzyjały powstaniu. Przychodziło nawet tu i owdzie do bójek pomiędzy oddziałami patryotycznie usposobionemi i takimi, które do ruchu narodowego przyłączyć się wzbierały.

Brygada Madalińskiego np. liczyła regularnej jazdy tylko 700 głów; Wyszkowski miał w brygadzie swej starej konnicy zaledwie tysiąc; inne pułki liczyły po 300 i mniej ludzi. Regiment Działyńskiego miał w rewolucyjną warszawską tylko 414 żołnierza. Podobnie miało się i z innymi regimentami pieszemi. Ztąd też, lubo dość znaczna liczba pułków i regimentów przyjęła udział w powstaniu, to jednak ogólna ilość wojska regularnego wynosiła szczerup tylko zastęp 20000 żołnierza.

Reszta armii Kościuski składała się, jak to zauważyliśmy już powyżej, z oddziałów ochotniczych, z tak zwanęj ruchawki. Lubo wojsko to obejmowało liczbę dość okazałą, to jednak nie dawało ono siły, któraby wartością odpowiadała swo-

jój ilości. Był to żołnierz odważny i gotowy do wszelkich poświęceń, ale nie obeznany z karnością i sztuką wojskową. Potrzeba było tak wielkiego geniuszu wojskowego, jaki posiadał Kościusko; żeby z tego materiału surowego w tak krótkim czasie mózł utworzyć potęgę, któraby mierzyć się mogła ze zastępami starego i wytrawnego wojska pruskiego i rosyjskiego. Toż kosynierzy krakowscy, po kilku dniach pobytu w obozie, przyczynili się głównie do odniesionego zwycięstwa pod Raclawicami. Gdziekolwiek też Kościusko osobiście lud ten, świeżo do broni powołany, prowadził do boju, wszędzie on nie ustępował staremu żołnierzowi; — wszelako pojedyncze te objawy dzielności nie mogły zastąpić ducha militarnego, który polegając na dyscyplinie wojskowej, czyni dopiero armią siłą, na którą w każdym przypadku liczyć można. Ducha tego nie posiadało wojsko ochotnicze Kościuski i posiadać go nie mogło. O ile też stało pod okiem Kościuski, sprawiało się dzielnie, ale w szeregach, do których osobisty wpływ genialny Kościuski nie sięgał, nie zdolało, pod kierownictwem wodzów, imniej doskonałych, sprostać swemu zadaniu.

Ztąd też przedstawiało toż wojsko ochotnicze jaką taką siłę dopóty, dopóki opierało się na wojsku regularnem, dopóki mu starczyło Kościuski, który je ożywiał i zapalem rzeczywistego patryotyzmu przejąć umiał. Gdy przeciw regularne regimenta wyginęły w bitwach nieszczęśliwych pod Szczekocinami, Krupezcycami, Brześciem, Kobylką i Maciejowicami, gdy zwłaszcza zabrakło Kościuski, przestało być wojsko ochotnicze, lubo liczyło jeszcze do 30000, poważną siłę, na którąby się oprzeć było można.

Siła zbrojna Kościuski wzięła też koniec, jaki w warunkach takich nie mógł być innym. Wszystkie niemal regimenta piechoty regularnej, dokazawszy cudów mężstwa i dzielności, poniosły śmierć bohaterską w obronie Rzeczypospolitej, która je zawsze po macoszemu traktowała; — pułki konne przeszły częściowo w służbę rosyjską, częściowo rozprzechły się, żeby zmartwychwstać w legionach Dąbrowskiego, a oddziały ochotnicze: — mieszczanie i wieśniacy, — przeszedłszy chrzest krwi i poświęcenia się dla ojczyzny, rozeszły się, podniesione duchem patryotycznym i poczuciem spełnienia obowiązku obywatelskiego do rodzinnych zagrod. Tysiące przecież męczenników zapelnily więzienia rosyjskie; a wielkie mnóstwo żołnierzy Kościuszkowskich znalazło przymusowe umieszczenie w szeregach wojsk trzech państw zaborczych.

Krótki pogląd na ruchy wojsk Kościuszkowskich.

Kościuszko, stawając do walki rozpacziwój z Rosją, rozporządzał szczupłą tylko armią regularną; usiłował też, jak to nam już wiadomo, wywołać wspólne ruszenie, t. j. powołać naród na całej przestrzeni Rzeczypospolitej do broni przeciw nieprzyjacielowi. Stósownie do zamiaru tego starał się przeprowadzić plan w działaniu pojedynczych korpusów swój armii, a wyprawa Dąbrowskiego do Wielkopolski, Ogińskiego na Ruś Białą i do Inflant, Liberadzkiego na Wołyń, Stefana Grabowskiego do województwa Mińskiego, są jakoby odlamami tychże planów wielkiego Naczelnika. Wskutek przyczyn rozmaitych, a głównie: obojętności wielkiej części narodu w obec objawiającego się ruchu, braku wystarczającej siły zbrojnej i dostatecznego uzdolnienia pojedynczych dowódców, nie osiągnęły plany te pomyślnych skutków; czy w ogóle były wykonalne, trudno dziś rozstrzygnąć.

Podany poniżej pogląd na ruchy pojedynczych korpusów Kościuszki podaje obraz czynności całej armii na ogólnym obszarze teatru wojny. Zestawiony chronologicznie, wykazuje, jak wywołany przez Kościuszkę ruch narodowy przyjmował się i rozwijał w poszczególnych częściach Polski, tudzież, jak działały pojedyncze korpusy i oddziały. Załować wypada, że źródła, które posłużyły do opracowania poglądu niniejszego, tak są niedostateczne, że mnóstwo szczegółów, odnoszących się zwłaszcza do czynności korpusów, nie dało się w żaden sposób ująć dokładniej. Zachodzą też w wątku ruchów pojedynczych oddziałów niedokładności i przerwy, utrudniające zrozumienie ich działalności; wypełnić ich przecież nie było podobnem; jedynie wyprawa Dąbrowskiego do Wielkopolski tworzy zamkniętą w sobie całość i podaje dokładny obraz jej przebiegu.

Mimo tych niedomagań przysłużyć się może znacznie pogląd poniższy przez zestawienie obok siebie wypadków zaszłych w jednym czasie, lubo w różnych miejscach, każdemu, kto z historją powstania Kościuszki dokładniej zapoznać się pragnie.

12 marca 1794 roku zbiera Madaliński Antoni, brygadyer, dowódzca oddziału ułanów, brygadę swą w liczbie 700 głów w okolicy Pułtuska i Ostrołęki i udaje się ku Krakowu. Po drodze przechodzi przez Mławę, Sierpsk, Wyszogród; pod Toka-

rami przeprowia się przez Wisłę, i staje dwie mile od Warszawy. Poczem udaje się ku Sochaczewu dokąd przybywa 19 marca. Wśród pochodu tego złączyło się z jego oddziałem około 100 ochotników. W pogoni za nim wysłał na rozkaz Igelstroma, jenerała rosyjskiego, hetman Ożarowski szwadron z pułku księcia Wirtemberga pod komendą Zborowskiego. Szwadron ten zamiast dopełnić rozkazu, udał się ku Krakowu, aby się połączyć z Kościuszką.

21 marca stacza Madaliński w dalszym pochodzie ku Krakowu krwawą potyczkę z oddziałem pruskim pod Inowłodzią i przeprowia się przez Pilić. Wszedłszy w województwo sieradzkie i sandomierskie, powołuje szlachtę do utworzenia konfederacyi, a połączywszy się z kilku oddziałami ochotniczymi, dąży przez Opoczno, Końskie i Radoszyn ku Krakowu.

24 marca składa Kościuszko przysięgę w Krakowie. Zebrana tu siła zbrojna narodowa obejmuje: 1 batalion regimentu pieszego jen. Wodzickiego, 1 batalion regimentu pieszego Czapskiego, 1 batalion regimentu pieszego Racyńskiego, 1 szwadron jazdy. Armatek polowych 14. Razem około 800 głów.

Po ogłoszeniu powstania dążą drobne załogi rozłożone w okolicy do Krakowa i łączą się z Kościuszką.

29 marca łączy się Madaliński z brygadą Mangeta w Pińczowie.

31 marca staje Madaliński w Kielcach i łączy się ze Zborowskim (patrz 12 marca) i oddziałem Zawadzkiego.

Korpus Madalińskiego obejmuje: brygadę Madalińskiego, brygadę Mangeta, oddział Zborowskiego, oddział Zawadzkiego i kilka oddziałów ochotniczych.

1 kwietnia połączył się Madaliński, stoczywszy poprzednio potyczkę z Moskalami pod Końskiem, w Luborzycy z Kościuszką, który mu wyszedł z pomocą na czele załogi krakowskiej, i przybyłych do niego oddziałów okolicznych wojsk regularnych i kosynierów.

3 kwietnia wzmocnił się korpus Kościuszki o kilka oddziałów kosynierów, którzy przybyli do niego do obozu pod Koniuszją.

4 kwietnia stanął Kościuszko do bitwy pod Raclawicami z następującą siłą zbrojną:

I. Wojska regularnego miał:	
2 bataliony z reg. pieszego Czapskiego	400 głów
2 bataliony z reg. pieszego Wodzickiego	400 głów
2 bataliony z reg. pieszego Ożarowskiego	400 głów
1 batalion z reg. pieszego Raczyńskiego	200 głów
10 szwadronów Madalińskiego	400 głów*)
4 szwadrony Mangeta	400 głów
4 szwadrony Biernackiego	160 głów
2 szwadrony księcia Wirtemberga	80 głów
razem 2440 ludzi.	

Po bitwie raclawickiej cofnął się Kościuszko pod Kraków i rozłożył się obozem pod Bossutowem.

6 kwietnia zabiera Michał Zagurski, pułkownik konnego pułku 3, swych podkomendnych, oraz pewną część brygady Biernackiego i wyrusza z nimi w strony Lublina, aby tam wesprzeć piechotę polską, nie mającą ani dział, ani konnicy. Marsz swój kieruje na Luboml, gdzie zabiera za sobą regiment buławy wielkiej, kilka dział i pewną część dwóch chorągwi węgierskich. — Równocześnie zawiadomił podpułkownik Grochowski Kościuszkę, że z pewną



II. Wojska ochotniczego miał:
Kosynierów i pikinierów 2000 ludzi.

Ogół korpusu wynosił 4440 ludzi.

Armat miał Kościuszko 11.
W bitwie raclawickiej padło z wojsk
polskich 5000 ludzi.

Pozostało w armii Kościuski 3940 ludzi.

Niektórzy autorzy źródeł do powstania Kościuski podają, że Madaliński wyruszył z pod Ostrołki na czele 700, inni 900 konnych. Dla czego podana liczba konnicy jego pod Raclawicami wynosi tylko 406 trudno dociec.

częścią swego regimentu opuścił załogę swą w Parczewie i dąży w okolice Chełma, w celu wywołania tamże powstania. Grochowski przechodzi

8 kwietnia Wisłę pod Zawichostem.

16 kwietnia 1) wysłał Grochowski (patrz 6 kw.), którego Kościuszko mianował generałem, porucznika swego, Stanisława Fiszera, do Radzyna, Łukowa i Żelechowa z wezwaniem, aby reszta jego regimentu zebrała się w Rydzynie. 2) Województwo chełmsko-lubelskie. Tegoż dnia gromadzi się wojsko polskie, załogujące w okolicy Lu-

blina do Chełma, uznaje Kościuszkę najwyższym naczelnikiem i ogłasza akt powstania do którego łączą się również obywatele województwa chełmskiego i lubelskiego. Na komendanta swego mianuje generała Grochowskiego. 3) Żmudź. Tegoż dnia przybywają: Niesiołowski, szef 6. pułku litewskiego, Romuald Gedroń generał major, — Antoni Prozor, wojewodzie Witebski, i Piotr Zawisza, sędzia ziemski Kowieński do Szawli, miasta zjazdowego na Żmudzi i ogłaszają powstanie. Przyłączył się do nich brygadyer Sulistrowski, stojący na czele 1. brygady w Szawlach, i generał major Chlewiński. — Po złożeniu przysięgi rozjeżdżają się wyżej wymienieni patryoci w różne strony, celem zjednania reszty wojsk litewskich dla sprawy narodowej. Gedroń udał się natychmiast na czele 200 jeźdźców do Szat, gdzie stał pułk Kossakowskiego, podkomorzego Kowieńskiego; po drodze zabrał ze sobą kilka drobnych oddziałów.

17 kwietnia. Załoga warszawska, wsparta pomocą ludności miejskiej uderza na wojsko rosyjskie. Siła zbrojna polska obejmuje: 2 bataliony gwardii koronnej, — 2 bataliony regimentu Działyńskiego, — rota gwardii węgierskiej (chorągwi marszałkowskiej), trzy roty kanoniczów, — dwie roty fizylierów artyleryjskich, 80 saperów, 3 roty skarbowej komisji, 4 szwadrony gwardii konnej, 2 szwadrony kawalerii narodowej i 3 szwadrony ułanów królewskich, ogółem około 2000 ludzi. — Wojsko rosyjskie liczyło: 9 batalionów pełnych piechoty, 9 szwadronów jazdy oprócz Kozaków, razem przeszło 8000 żołnierzy, — będących pod komendą 10 generałów. Artylerja rosyjska posiadała dział 36. Walka trwała do drugiego dnia, i skończyła się zupełnym zwycięstwem Polaków, oswobodzeniem Warszawy od Moskali.

18 kwietnia: Żmudź. 1) W okolicę miasteczka Szat przybył Gedroń (patrz 16 kwiet. 3) i stoczył potyczkę z komendantami Rosji przychylnymi; dwóch z nich wziął do niewoli. Złączył się z nim szwagier jego, pułkownik Sztejtn; obaj udali się ku Wilnu. 2) W tymże czasie odnieśli: Niesiołowski, szef 6. pułku litewskiego i brygadyer Sulistrowski zwycięstwo nad pułkiem Kossakowskiego w Wilkomierzni i udali się ku Wilnu. 3) Chlewiński udał się do Rosienic, gdzie przyłączyła się do niego brygada Kossakowskiego.

21 kwietnia. Henryk Dąbrowski, wicebrygadyer, zebrał szereg pozostałych po odejściu Madalińskiego wojsk w okolicy Ostrołki i Pułtusza i począł niepokoje Moskali. Na dniu 21 kwietnia rozproszył oddział rosyjski pod Tykocinami.

22 kwietnia. 1) Rozlokowane po drugim rozbiore Polski wojska narodowe na Ukrainie dowiadują się o powstaniu Kościuszki i zamierzają połą-

czyć się z niem. Brygadyer Kopeć opuszcza Polesie kijowskie i na czele oddziału 600 jazdy (tak zwanej brygady Pińskiej) udał się w marsz do Polski. 2) Litwa. W nocy z dnia 22 na 23 kwietnia uderza załoga polska w Wilnie na wojsko rosyjskie i odnosi zwycięstwo. Moskale mieli wojska 1800; siły polskie, na których czele stanął młody pułkownik inżynierów, Jakób Jasiński, wynosiły 4 kompanie czyli głów około 300. Z pomocą mieszczan wycięło wojsko polskie około 200 Moskali, — przeszło 1000 wzięto do niewoli, reszta uszła z miasta.

23 kwietnia. 1) (patrz 22 kwietnia 1). Opuścili kordon rosyjski: 500 artylerji polskiej, regimenta piezse Malczewskiego i Ilińskiego i reszta pułku koronnego Wielkiej Buławy i księcia Wirtemberskiego i dążą do Polski. Jedną część wojsk tych nocuje w Olyce. 2) Warszawa. Tegoż dnia wzywa Mokronowski, komendant Warszawy, oddział fizylierów załogujących w Siedlech i Białym Stoku, pułk Bielaka będący w Janowie i brygadę Ożarowskiego, aby przybyły do Warszawy.

24 kwietnia. 1) Litwa. Do Wilna przybywa konnica polska i ściga uszłą wczoraj artylerję rosyjską ku Grodnu. 2) Część wojsk polskich, uszłych z kordonu rosyjskiego (patrz 23 kw. 1), nocuje w Wiśniowcu, 5 mil od Brodów.

25 kwietnia. Kościuszko (patrz 4 kwietnia), wzmocnwszy korpus swój przez pospolite ruszenie do 9000 głów, opuszcza obóz pod Bossutowem i udaje się w pochód ku Igołomii, gdzie stawa tego samego dnia wieczorem.

26 kwietnia 1) Kościuszko (patrz 25 kw.) opuszcza obóz pod Igołomią i udaje się przez Warzyńce, Brzesko stoniące pod Staro Brzesko. 2) Warszawa. Przybywa do Warszawy brygadyer Ożarowski, (patrz 23 kw. 2) i zdaje raport, że jego brygada, złożona z 1050 głów, stanęła na noc w Stanisławowie. W brygadzie jego znajduje się podpułkownik Kijeński 250 fizylierami, 40 ochotnikami i dwie armaty. — Tego samego dnia przybywa także do Warszawy major z regimentu fizylierów Szuszkowski ze Siedlec — (patrz 23 kw. 2.) 3 Pułk konny ochotniczy pod komendą Kwasniewskiego opuszcza Warszawę, aby oczyścić okolicę z oddziałów rosyjskich. 4) Litwa. Pułkownik Stefan Grabowski wychodzi z Wilna na czele 300 ludzi wyborowych 7 pułku, 60 jazdy i 2 armat dla obserwacji Moskali zbierających się pod Niemenczynem. 5) Ukraina (patrz 22 kw. 1). Generał Łazniński opuszcza na czele jedenastu szwadronów miejsce swego pobytu, przeprawia się przez Dniestr na Wołoszczynę i dąży do Galicyi w celu połączenia się z powstaniem.

27 kwietnia. 1) Warszawa. Przybywa do Warszawy brygada Ożarowskiego, (patrz 26 kw. 2)

reszta regimentu fizylierskiego i dwie komendy wicebrygadiera Dąbrowskiego (patrz 21 kw.) 2) Litwa. Pułkownik Stefan Grabowski uderza pod Niemenczynem (patrz 26 kw. 4) na 4 kroć licniejszą korpus moskiewski, ale przed przeważającą liczbą nieprzyjaciela zmuszony się cofnąć. Po bitwie przybywa major Ejdziatowicz z 150 koniami; wojsko polskie wróciło do Niemenczyna, ale nieprzyjacieli już był ustąpił.

28 kwietnia. 1) Kościuszko (patrz 26 kw. 1) opuszcza obóz pod Starem Brzeskiem i staje pod Witowem. 2) Warszawa. Hauman, pułkownik i komendant regimentu Działyńskiego, opuszcza na czele tegoż regimentu z kawaleryą i artyleryą Warszawę, celem oczyszczenia okolicy z Moskali. 3) Ukraina (patrz 22 kw. 1.) Brygadyer Wyszkowski opuszcza na czele swęj brygady (dawniejsza Dzierka) liczącej około 1000 koni załogę w Pohrebiszczach, 70 wiorst od Berdyczewa i uchodzi do Polski, w celu połączenia się z powstaniem.

29 kwietnia. 1) Kościuszko (patrz 28 kw. 1) rozkłada się obozem w Opatowcu pod Winiarami. 2) Hauman (patrz 28 kw. 2) raportuje z Jezierny, że spodziewa spotkać się nazajutrz z nieprzyjacielem.

30 kwietnia. 1) Kościuszko (patrz 29 kw. 1) rozpuszcza włościan zgromadzonych w swym obozie przez pospolite ruszenie z województwa krakowskiego (patrz 25 kw. 1) i usiłuje w ich miejsce uzbroić włościan sandomierskich. 2) Hauman (patrz 29 kw. 2) raportuje, że Moskale cofnęli się przed nim ku Puławom. 3) Jenerała rosyjskiego Igelstroma obserwują: pułk ochotniczy konny Kwaśniewskiego (patrz 26 kw. 3) i pułk ułanów Wojciechowskiego. 4) Litwa. Do Wilna przybywają ze swymi ochotnikami: jenerał-major Giedrojć (patrz 18 kw. 1), Niesiołowski, szef pułku 6, pułkownicy Meyen i Ryński, brygadyer Sulistrowski (patrz 18 kw. 2), major Ejdziatowicz (patrz 27 kw. 2) i składają przysięgę na akt powstania. 5) Wyszkowski (patrz 28 kw. 3) zaopatruje się w Białorekawach, gdzie stał rosyjski pułk konny, w kulbaki, których mu niedostawało, i udaje się z oddziałem swym w stronę Starego Konstantynowa.

1 maj. 1) Hauman (patrz 30 kw. 2) staje w Warce, a nie zastawszy tu Moskali, idzie do Lichaniec i ściga ich ku Nowemu Miastu. Wojciechowskiemu (patrz 30 kw. 3) poleca, aby się z nim złączył w Błędowie. 2) Wyszkowski (patrz 30 kw. 5) stacza bitwę pod Pochoryłem, pół mili od St. Konstantynowa, poraża Moskali, zabija ich 800. zabiera im 7 dział, chorągiew i kasę, zawierającą 53,400 rubli, poczem przechodzi do Galicyi.

2 maj. 1) Hauman (patrz 1 maj. 1) rozkłada się obozem pod Białobrzegami, uderza na Moskali, przeprowadzających się przez Pilicę, i zadawszy im znaczne straty, ciągnie za nimi ku No-

wemu Miastu. 2) Jenerał Grochowski (patrz 16 kw. 1 i 2) łączy się nad Bugiem z oddziałami przybyłymi z Ukrainy, a mianowicie z pułkiem 1. i 5. brygady Peterhorskiej i z regimentem 13. ordynacyi Ostrogskiej. 3) Wyszkowski (patrz 1 maj 2), przeszedłszy granicę austryacką, dąży przez Ożecho-wice, Zbaraż i Podkamień ku Dubience.

3 maj. 1) Kościuszko (patrz 29 kw. 1) opuszcza obóz pod Winiarami i przybywa do Wislicy. 2) Hauman (patrz 2 maj 1) niepokoi Moskali pod Nowem Miastem i przepędza ich za kordon pruski ku Rzęzycy.

4 maj. 1) Kościuszko (patrz 3 maj 1) ciągnie przez Nowe Miasto, Korczyn i staje obozem pod Wójczą. 2) Jenerał Grochowski (patrz 2 maj 2) stanął obozem w Lublinie; Moskale cofają się przed nim; idzie potem dalej ku Włodzimierzowi, aby się połączyć z oddziałami ukraińskimi Kopcia i Łaznińskiego. 3) W województwie rawskim ogłasza jenerał-major Kajetan Wojczyński powstanie, tworzy oddział ochotników i niepokoi Moskali.

5 maj. Kościuszko (patrz 4 maj 1), wzmocnwszy korpus swój do 9,000 głów, nie czuje się jeszcze na siłach do zaczepienia wojsk rosyjskich; wzywa przeto jenerała Grochowskiego (patrz 4 maj 2), aby się z nim połączył. W jego miejsce wysłał dla zabezpieczenia Bugu Haumana, którego mianował jenerałem, i rozkazał mu w tym celu połączyć się z oddziałem Wedelsteta pod Lublinem. Opuszcwszy Wójczą, przybywa Kościuszko przez Pacanów do Polańca i tu zakłada na miejscu, z natury obronem, obóz i wzmacnia go bateriami, palisadami i szańcami.

6 maj. Zaledwie ukończył Kościuszko prace około umocnienia obozu swego pod Polańcem (patrz 5 maj), naddciąga rosyjski jenerał Denisow ze silnym korpusem, rozkłada się obozem naprzeciw armii polskiej i ponawia codzienne ataki, które przecię Polacy bez znaczniejszych szkód odparają.

9 maj. Obywatele powiatu Grodzieńskiego gromadzą się w Sokolce i ogłaszają powstanie; przewodniczy im Franciszek Bouffal. Jenerałnym komendantem mianowany został Konstanty Jelski.

14 maj. Wyszkowski (patrz 2 maj 3), wzmocnwszy wśród 12 dniowego marszu swego w Galicyi brygadę swą 900 ochotnikami stawa pod Dorohuskim w pobliżu Dubienki. Na rozkaz Kościuszki objął komendę nad zebranymi tu oddziałami wojsk, a mianowicie:

nad 800	ludźmi piechoty regularnej.
„ 200	„ kawaleryi brygady pińskiej, Kopcia (patrz 22 kw. 1).
„ 450	„ z pułku Zagurskiego, (pat. 6 kw.)
„ 1600	„ kosynierów i pikinierów zebranych z okolicy.

2000 ludzi obejmował oddział przyprowadzony przez Wyszkowskiego.

Korpus ten cały, liczący ogółem przeszło 5000 ludzi, strzeżł brzegów Bugu, nad którym z przeciwnej strony obozował silny korpus rosyjski i przez rzekę przeprawić się usiłował. Pomiędzy obu korpusami zachodziły codziennie to mniejsze to większe utarczki aż do 5 czerwca.

18 maj. 1) Korpus, obserwujący Moskali nad Bugiem, (patrz 14 maj) wzmocnia generał Grochowski dywizją piechoty i kapitan Krokowski z pułku Gorzeńskiego, który przyprowadził 60 wojska regularnego i 120 kosynierów. Wyszkowski (patrz 14 maj) zasłania przed Moskalami Chełm. 2) Generał Hauman (patrz 5 maj) w pochodzie nad Bug przybywa z dywizją swoją pod Krasnystaw. 3) Generał Grochowski, wezwany przez Kościuszkę (patrz 5 maj), aby się z nim połączył, przeprawia się przez Wisłę pomiędzy Szydłowcem a Pińczowem, w pobliżu Zawichostu i prowadzi Kościuszce 5,000 wojska regularnego, a mianowicie, I. piechoty: część regimentu swego, regimentu Raczynskiego, regimentu Brodowskiego i kilka kompanii fizylierów Ks. Michała Lubomirskiego. II. jazdy: część brygady Biernackiego, Wyszkowskiego, Kopcia i pułku Ks. Wirtemberskiego.

Korpus Kościuszkowski liczy po złączeniu się z korpusem Grochowskiego 14,000 głów i to, *wojska regularnego*:

		w piechocie:
Części	regimentu	1. Ożarowskiego, pod komendą Grochowskiego.
"	"	2. Wodzickiego.
"	"	3. Czapskiego.
"	"	7. Brodowskiego (lanowego).
"	"	9. Raczynskiego.
"	"	13. Ks. Michała Lubomirskiego.

		w kawalerji:
Części	brygady:	Madalińskiego.
"	"	Mangeta.
"	"	Biernackiego.
"	"	Wyszkowskiego.
"	"	Kopcia.

Część pułku Księcia Wirtemberskiego Nr. 6. Artylerja Kościuszkowska wzmocniona 28 armatami Grochowskiego obejmowała do 40 dział.

z wojska ochotniczego:
ma Kościuszko około 6000 kosynierów i pikinierów.

19 maj. 1) Generał Mokronowski (patrz 23 kw. 2) prowadzi z Warszawy posiłki Kościuszce, obozuje pod Rawą. 2) Generał rosyjski Denisow, oblegający Kościuszkę, dowiedziawszy się o nadejściu generała Grochowskiego, uchodzi spieszenie w nocy z 19 na 20 ku Pińczowu. 3) Litwa. Z Wilna wychodzi korpus wojska narodowego litew-

skiego ku granicom Kurlandji; towarzyszy mu komisarz wojenny Wawrzecki. W korpusie tym znajduje się brygadyer Sulistrowski, porucznik Syruć i porucznik Dąbrowski.

20 maj. 1) Kościuszko (patrz 18 maj 3), dowiedziawszy się o odejściu wojsk rosyjskich, porządkuje swój obóz i udaje się za nimi w pochód. Wieczorem staje pod Sieczkowem. 2) Wicebrygadyer Dąbrowski (patrz 27 kw. 1) uciera się pod Grójcem z Prusakami. 3) Wawrzecki (patrz 19 maj 3) wysłał brygadyer Sulistrowskiego do Chlebowa nad granicą Kurlandji.

21 maj. 1) Kościuszko (patrz 20 maj 1) opuszcza obóz pod Sieczkowem i staje pod Borkowem. Z miejsca tego mianuje: Jakóba Jasińskiego, Grabowskiego i Chlewińskiego generał-lejtnantami i powierza każdemu z nich komendę nad osobnym korpusem litewskim. 2) Brygada Łażnińskiego przerywa się z Czerwoną Rusa (patrz 22 kw. 1) przez Wołoszczyznę do Polski i nocuje w Zborowie w Galicji.

22 maj. 1) Gładyszewski, pułkownik pikinierów, stacza utarczki w okolicy Białej. 2) Kościuszko dowiedziawszy się od generała Grochowskiego, że nad Bugiem (patrz 14 maj) wkroczyli Moskale pod komendą generała Zagrajskiego na Wołyn i ciągną ku Chełmu, ponawia rozkaz dany generałowi Haumanowi, operującemu jeszcze w okolicy Radomia (patrz 18 maj 2), aby się połączył z generałem Wedelstetem w Lublinie i udał się z nim pod Chełm, Wyszkowskiemu z pomocą (patrz 18 maj).

23 maj. Generał-major powiatu rosieńskiego, Tyszkiewicz, wychodzi z obozu pod Szawlami z oddziałem strzelców, ulanów i z 5 armatami i idzie do Meszkencin obserwować Moskale w Janiszkach.

25 maj. 1) Kościuszko (patrz 21 maj 1) ciągnie przez Wodzisław, Konary do Przylęki. 2) Litwa. Korpus litewski wychodzi z obozu pod Gawią i dąży dwoma kolumnami, pod komendą Jasińskiego (patrz 22 kw. 2) i Chlewińskiego ku Lidzie. Stanowiący w okolicy Lipniszek, obserwuje ruchy nieprzyjacielskie.

26 maj. 1) Kościuszko (patrz 25 maj 1) stawia obozem pod Jędrzejowem. 2) Jen. Hauman i Wedelstet, złączywszy stósownie do rozkazu Kościuszkowski (patrz 22 maj 2 i 5 maj) korpusy swe pod Lublinem, maszerują ku Chełmu. (patrz 18 maj 1) Po odejściu Haumana z województwa rawskiego (22 maj 2) obejmuje obronę tej prowincji Michał Wielhorski. 3) Łażniński (patrz 21 maj 2) przebywa ze swą brygadą w Krystynopolu.

27 maj. Zieliński, generał, na czele oddziału wojska regularnego, wzmocnionego ludem uzbrojonym, obserwuje w okolicy Staroleki wojska pruskie, obozujące nad Narwią i stacza z nimi utarczki.

28 maj. 1) Wojska polskie pod dowództwem generała powstania telaszewskiego: Wojtkiewicza, rozkładają się kordonem od Kurlandyi i zasłaniają powiaty: upitski, bracklowski i Księstwo żmudzkie. 2) Jeneral-major powiatu kowieńskiego, Prozor, stojący na czele 8,000 oddziału ochotniczego pod Bierzami, stacza częste utarczki z Moskalami.

29 maj. Kościuszko (patrz 26 maj 1) obozuje pod Krzęciami.

30 maj. Brygadyer Dąbrowski (patrz 20 maj 2) odebrał pozwolenie formowania pułku lekkiej jazdy, który nazwał pułkiem Mazurów. Obozuje pod Gostomią.

1 czerwca. 1) Kościuszko wysyła jen.-lejtanta Zajączka nad Bug (patrz 14 maj), aby objął naczelne dowództwo nad zgromadzonemi tamże oddziałami wojsk polskich. 2) Żmudz. W województwie żmudzkiem stacza wojsko polskie, w którego obozie przebywa Wawrzecki (patrz 19 maj 3), utarczki z wojskami rosyjskiemi.

3 czerwca. Kościuszko (patrz 29 maj) stawa obozem pod Jędrzejowem.

4 czerwca. Litwa. Kościuszko oddaj enaczelnę dowództwo nad siłą zbrojną litewską Michałowi Wielhorskiemu (patrz 26 maj 2) i stawia pod rozkazy jego generała Wawrzeckiego, działającego na Żmudzi (patrz 1 czerwca 2), obozującego pod Bowskiem, i generała Chlewińskiego (patrz 21 maja 1) obozującego pod Słonimem.

5 czerwca. 1) Kościuszko (patrz 3 czerw.) obozuje pod Rawką. 2) Do obozu Wyszokowskiego (patrz 14 maj) nad Bugiem przybywają: — Jeneral Kajetan Ożarowski z Podlasia i jeneral Wedelsztet na czele swych korpusów (patrz 26 maj 2). — Major Hauiman (patrz 26 maj 2) z regimentem Działyńskiego. — Jeneral-lejtnant Zajączek wprost z obozu Kościuszki (1 czerw. 1) z rozkazem objęcia dowództwa, które mu też Wyszokowski natychmiast oddaje.

6. czerwec. 1) Kościuszko (patrz 5 czerw. 1) przybywa pod Szezekociny i stacza bitwę z połączonemi wojskami, rosyjskiemi i pruskiemi; Polaków padło 1000. — Po bitwie nadchodzą Kościuszcze z Warszawy posiłki: brygada Kolyski i artylerya (patrz 19 maja 1). 2) Na prawym brzegu Bugu obozuje 5000 Moskali, pod dowództwem generała Zagrajskiego, drugie 5000 pod komendą jen. Derfeldena idzie im z pomocą. Jeneral Zajączek (patrz 5 czerw. 2) daremnie usiłuje połączeniu się obu korpusów przeskodzić.

7 czerwec. 1) Kościuszko (patrz 6 czerw. 1) daży przez Okszę pod Malagoszcz. 2) Nad Bugiem (patrz 6 czerw. 2) łączą się oba korpusy rosyjskie. Zajączek zajął silne stanowisko pod Chelmem i oczekuje ataku Moskali. 3) Ze Sokolowa wychodzi nowo w województwie podlaskiem uformowany ba-

talion regimentu 18 jeneral-majora Krasinińskiego z artylerya i armatami do ziemi lubelskiej dla zasłonecia granic pruskich; — komendę nad nim objął podpułkownik Niewiadomski.

8 czerwec. 1) Nad Bugiem uderzają Moskale (patrz 7 czerw. 2) na obóz Zajączka pod Chelmem. Wojsko polskie, odniósłszy znaczne straty, opuszcza Chelm, cofa się na trakt Krasnostawski i staje obozem w Piaskach. Moskale udają się pod jen. Derfeldenem ku Litwie. 2) Litwa. Pod Grodnem przechodzi korpus księcia Sapiiehy pod komendą generała Bielaka.

9 czerwec. Kościuszko (patrz 7 czerw. 1) maszeruje przez Chęciny pod Kielce.

10 czerwec. 1) Kościuszko (patrz 9 czerw.) staje obozem pod Zagdańskiem. 2) Warszawa. Jeneral Sierakowski obozuje pod Błoniem. 3) Zajączek (patrz 8 czerw. 1) z obozu pod Piaskami daży ku Lublinowi. W drodze odbiera rozkaz od Kościuszki, aby się cofnął ku zaslonieniu Warszawy.

11 czerwec. 1) Kościuszko (patrz 10 czerw.) rozkłada się obozem pod Lipowem Polem. 2) W skutek nieporozumień zaszyeh między jeneralem Zajączkiem, a podkomendnymi mu jeneralami, przechodzi na rozkaz Kościuszki jeneral Ożarowski (patrz 5 czerw. 2) do korpusu generała Mokronowskiego, a komendę nad brygadą jego obejmuje jeneral Rzewuski. Jeneral Wedelsztet opuszcza zupełnie służbę w wojsku polskiem i wraca do Niemiec.

13 czerwec. 1) Jeneral-major powiatu szawelskiego, Stetkiewicz, przebywa na czele oddziału ochotniczego, na granicy Kurlandyi i stacza z Moskalami częste utarczki. 2) Kościuszko (patrz 11 czerw.) maszeruje przez Szydłowice pod Wysocko. 3) Zajączek (patrz 10 czerw. 3) przechodzi z korpusem swym przez Wisłę po przygotowanym moście pod Puławami, poczem w celu połączenia się z Kościuszką udaje się w Radomskie. 4) Zajączek wysyła z korpusu swego majora Liberałskiego na czele 500 jazdy i jednej kompanii strzelców na Wołyń, aby tamtejszych mieszkańców nakłonić do powstania.

14 czerwec. 1) Kościuszkō (patrz 13 czerw. 2) ciągnie z armią swą przez Radom pod Kozłowo. 2) Zajączek (patrz 13 czerw. 3) obozuje między Markuszowem a Kurowem; awangarda jego, licząca 400 głów, stoi w Lublinie. 3) Pod Krakowem ukazuje się wojsko pruskie.

15 czerwec. 1) Kraków. (Patrz 14 czerw. 3). Prusacy zajmują Kraków. Garnizon polski krakowski przechodzi z armatami do Galicyi. Austriacy rozbrajają go na granicy. 2) Litwa. Wielhorski (patrz 4 czerw.) przybywa do Wilna i obejmuje naczelną komendę nad siłą zbrojną litewską.

Wieczorem odbiera od wojska przysięgę. 3) Jenerał Michał Ogiński na czele oddziału 300 konnych ochotników, zorganizowanych i utrzymywanych własnym kosztem, połączonego z 200 konnicy regularnej, zostającej pod komendą majora Korsaka, opuszcza Wilno i przybywa do Rakowa, z kąd zamysła udać się do Mińska, a potem na Białą Ruś, w celu wywołania tamże powstania.

16. czerwiec. 1) Warszawa. W skutek cofnięcia korpusu Zajączka pod Warszawę, rozkazuje Kościuszko jenerałowi Sierakowskiemu (10 czerw. 2) opuścić na czele 4000 ludzi obóz pod Błoniem i udać się w Lubelskie i na Podlasie, z kąd po złączeniu rozproszonych oddziałów ochotniczych ma dążyć ku Brześciowi Litewskiemu, celem zastąpienia Warszawy z prawego brzegu Warty. 2) Pod Błoniem obejmuje naczelnictwo, w miejsce ustępującego Sierakowskiego, dotychczasowy komendant Warszawy, jenerał Mokronowski, który powołuje do swego obozu brygadiera Henryka Dąbrowskiego (patrz 30 maj). Na pełnomocnika rządowego w obozie jego zamianowała Rada Wybickiego Józefa. 3) W miejsce ustępującego Mokronowskiego powołuje Kościuszko jen. Orłowskiego. 4) Żmudź. Bryg. Sulistrowski (patrz 19 maj 3), przebywający na Żmudzi, cofnął się przed przeważającą siłą rosyjską ku Kobolnikom; Moskale zajmują Birze. 5) Jen. Ogiński (patrz 15 czerw. 3), w pochodzie ku Mińskowi, obskoczony przez 3 razy liczniejsze wojsko moskiewskie w Wiszniewie, stacza niepomyslną utarczkę i cofa się ku Wilnu.

18 czerwiec. 1) Kościuszko (patrz 14. czer. 1) staje obozem pod Jedlińskiem. 2) Wielhorski (patrz 15 czerw. 2) wysła 6. pułk pieszy litewski na Żmudź w pomoc Sulistrowskiemu (patrz 16 czerw. 4). 3) Z woli Kościuszki obejmuje jenerał-major Nagurski naczelną komendę nad siłą zbrojną Księstwa Żmudzkiego.

19 czerwiec. Kościuszko (patrz 18 czer. 1) stanął obozem pod Warką.

22. czerwiec. Kościuszko (patrz 19 czerw.) obozuje pod Przybyszewem.

23. czerwiec. Kościuszko (patrz. 22 czerw.) ciągnie przez Grójec i stawa pod Gólkowem.

24 czerwiec. 1) Litwa. Jenerał Chlewiński (patrz 4 czerw.) na czele 4000 ludzi obserwuje jenerała rosyjskiego księcia Cecyanowa. 2) Jenerał Wielhorski (patrz 15 czerw. 2) na czele 4500. ludzi zabiega drogę kolumnie rosyjskiej Bennigsen, posuwającej się ku Wilnu.

25 czerwiec 1) Jenerał Jasiński (patrz 25 maj 2) z majorem Ejdziatowiczem opuszcza obóz pod Równem Polem i uderza na jenerała rosyjskiego Bennigsen (patrz 24 czerw. 2) obozującego pod Solami. Wieczorem przychodzą Moskalom posiłki; jenerał Knoring łączy się z Zubowem i Bennigsenem

i obejmuje dowództwo. 2) Powstańcy litewscy wkroczyli do Libawy, miasta stołecznego Kurlandji.

26 czerwiec. 1) Warszawa. Do obozu Mokronowskiego (patrz 16 czerw. 2) pod Błoniem przybywa brygadier Dąbrowski z pułkiem swoim Mazurów (patrz 30 maj i 16 czerw.) i książę Józef Poniatowski. 2) Litwa. Korpus jen. Jasińskiego (patrz 25 czerw. 1) staje obozem w Szumskiem. Jasiński, niechętny Wielhorskiemu, składa dowództwo (patrz 21 maj 1) i oddaje mu i komendę. Jen. Wielhorski obejmuje dowództwo nad oddziałem Jasińskiego, i dyrekcyą nad jen. Chlewińskim w Słominie (patrz 24 czerw. 1) i jen. Wawrzeckim na Żmudzi (patrz 4 czerwiec). 3) Podpułkownik Niewiadomski z majorem pikinierów Roltzbergiem (patrz 7 czerw. 3) obozuje pod Radziłowem.

27. czerwiec. 1) Wybucha powstanie w ziemi wiskiej. Jenerałem-majorem powstania obrany Chryzostom Opacki, pułkownikiem Rajmund Rembieliński. 2) Niewiadomski (patrz 26 czer. 3) obozuje w Wiznie, gdzie oczekuje przybycia korpusu Karwowskiego, który ma tamże przybyć.

28 czerwiec. 1) Wybucha powstanie w Kurlandji (patrz 25 czerw. 2). Jenerałem-majorem powstania mianowany Mirbach. — Wieczorem przybywa do Libawy jenerał-lejtnant Wawrzecki (patrz 1 czerw. 2) i Nagurski (patrz 18 czerw. 3), również jenerał-major powiatu telszewskiego, Wojtkiewicz (patrz 28 maj). 2) Major Liberadzki (patrz 13 czerw. 4) stawa pod Włodzimierzem i wypiera stojącą tu załogę rosyjską.

29 czerwiec. 1) Kościuszko (patrz 23 czer.) obozuje pod Gólkowem. 2) Zajączek (patrz 14 czerw. 2) stawa z korpusem swym w Golehowie w pobliżu Raszyna, gdzie stacza bitwę szczęśliwą z Moskalami. Odbiera tu ponowny rozkaz od Kościuszki, aby spieszył pod Warszawę, gdzie ma zastąpić stanowisko w Czystem pod Wolą.

30 czerwiec. Kościuszko (patrz 29 czerw.) obozuje pod Pradzką Wólką.

1 lipiec. 1) Warszawa. Zajączek w marszu pod Warszawę (patrz 29 czerw. 2) obozuje w okolicy Warki i zastania lewe skrzydło Kościuszki; — Mokronowski w Błoniu zastania prawe (patrz 26 czerw. 1). 2) Jenerał-major Karwowski (patrz 27 czerw. 2), połączony się z korpusem Niewiadomskiego w Wiznie, wysła jedną kolumnę pod komendą rotmistrza Adzikiewicza do Kamelsk, gdzie tenże stoczył utarczkę z wojskami pruskimi. 3) Litwa. Jenerał-lejtnant Wielhorski obozuje pod Szumskiem (patrz 26 czerwiec 2).

3 lipiec. 1) Warszawa. Rada Najwyższa udziela pozwolenia Sierzpińskiemu uformowania pułku Kozaków. 2) Patrole korpusu Mokronowskiego (patrz 26 czerw. 1) staczają utarczki z patrolami wojsk pruskich, zbliżających się pod Warszawę.

3) Żmudz. Korpus Sulistrowskiego (patrz 18 czerw. 2), nad którym główną komendę objął jen. major Romuald Giedroję (patrz 30 kwiecień 4) wytrzymuje w obozie pod Poszolatami, ataki kilkadniowe Moskali. — W Korpusie tym znajdują się: Sulistrowski, Gielgud, Erdman i inni oficerowie wyżsi. 4) Korpus Karwowskiego (patrz 1 lip. 2) stacza atakczki z wojskami pruskimi. 5) Litwa. Moskale ukazują się w okolicy Brześcia.

4 lipiec. 1) Kościuszko mianuje Jana Horaina zastępcą i pełnomocnikiem Rady Najwyższej na przestrzeń od Warszawy aż do granicy grodzieńskiej i oddaje mu pod dyspozycją: generał-majora Sierakowskiego (patrz 16 czerw. 1), generał-majora Cichockiego, oraz wszystkie dywizye, przebywające w tej okolicy. 2) Major Liberadzki opuszcza po sześciodniowym pobycie Włodzimierz (28 czerw. 2) i idzie na Łukę, a potem na Krzemieniec.

5 lipiec. 1) Zajączek (patrz 1 lip. 1) obozuje pod Warką nad Pilicą. 2) Jen. Karwowski obozuje pod Lachowem w ziemi bielskiej. 3) Około Warszawy gromadzą się wojska pruskie i rosyjskie.

6 lipiec. 1) Kościuszko (patrz 30 czerw. 1), widząc z ostrożnego posuwania się wojsk nieprzyjacielskich, że usiłują upatrzeć słabą stronę u któregośkolwiek korpusu polskiego, zajmującego odleglejsze stanowisko, aby go zaatakować i od reszty wojsk odejść, a tem samem przystęp do Warszawy sobie ułatwić, postanawia stanąć pod stoloną jak najwcześniej i wszystkie okoliczne korpusy tamże skoncentrować. 2) Pułkownik Kwaśniewski (patrz 30 kwiec. 3) stacza bitwę pod Kolnem nad Narwią z wojskami pruskimi, idzie z pomocą jen. Karwowskiemu, (patrz 5 lip. 2) poczem udaje się w marsz do Borkowa. 3) Litwa. Moskale zajmują Brześć, po oddaleniu się z niego załogi polskiej (patrz 3 lip. 5).

7 lipiec. 1) Litwa. Do Brześcia (patrz 6 lipiec 3) wchodzi wojska rosyjskie pod dowództwem generałów: Derfeldena, Zubowa, Zagrajskiego i Lascyego, 2) Jen. Sierakowski (patrz 16 czerw. 1) stacza potyczkę z Moskalami w Międzyrzeczu i udaje się w pochód ku Slonimowi.

8 lipiec. 1) Kościuszko (patrz 6 lipiec 1) posuwa się przez Piaseczno i Służewiec i staje obozem pod Raszynem. 2) Major Liberadzki (patrz 4 lipiec 2) przybywa do Krzemienia.

9 lipiec. 1) Kościuszko, ostrzeżliwany przez wojska pruskie, dąży pod Warszawę. 2) Mokronowski stacza pod Błonią potyczkę z wojskami pruskimi i zmusza je do cofnięcia się o milę za Błonie, przez co ułatwia Kościuszce przystęp do Warszawy. 3) Zajączek (patrz 5 lipiec 1), w pochodzie pod Warszawę, przybywa do Gólkowa i stacza bitwę z generałami rosyjskimi: Denissowem i Chruszczewem. 4) Generał-major Sierakowski (patrz 7 li-

piec 2) opuściwszy Grochow, posunął się do Garwolina, gdzie się złączył z generałem Skilskim, generał-majorem powiatu garwolińskiego: stoczywszy pod Raszynem atakczkę z Moskalami, staje obozem pod Ubacznym. 5) Major Liberadzki (patrz 8 lipiec 2) obozuje w Krzemieńcu. 6) Wojska austriackie wkraczają w granice Polski pod pozorem strzeżenia bezpieczeństwa Austrii.

10 lipiec. 1) Pod Raszynem atakują Prusacy korpus Kościuszki, ale odparci, cofają się z dotkliwą stratą. 2) Kościuszko (patrz 8 lipiec 1) opuszcza obóz w Raszynie, daje odsiecz Zajączkowi, którego Moskale powtórnie zaatakowali pod Gólkowem i zbliża się pod Warszawę, gdzie stawa pod Królikarnią. 3) Moskale atakują obóz Romualda Giedrojcia w Poszolatach (patrz 3 lipiec 3). 4) Litwa. Moskale pokazują się w okolicy Wilna, poczem idą ku Sołom. Jen. Wielhorski (patrz 1 lipiec 3) zostawia obóz w Niewierzu pod Wilnem pod komendą generała Grabowskiego i na czele kilkutyśiącznego oddziału idzie za nimi ku Lidzie. Jen. Chlewiński (patrz 26 czerw. 2) obozuje pod Żerną. — Zgromadzone wojska polskie pod Warszawą dzielą się na trzy obozy: 1) obóz Mokronowskiego, złożony z 8 batalionów piechoty i 18 szwadronów jazdy, stanął pod Marymontem i zasłania: wieś Młociny, las pod Bielunami, wieś Warszawę i Powążki. 2) obóz pod komendą Zajączka, obejmujący 6 batalionów piechoty i 9 szwadronów jazdy, rozłożył się pod Czystem i bronil: Czystego i przestrzeni z lewej strony ku wiosce Jeruzalem gdzie poczynał się lewym skrzydłem III obóz Kościuszki, złożony z 20 batalionów piechoty i 30 szwadronów jazdy; stanowisko zajął pod Mokotowem; zasłaniał: Królikarnią, Czerniaków i resztę okolicy aż do Wisły. Wojsko polskie pod Warszawą liczy ogółem 22,000 żołnierza, z których połowa była wojskiem regularnem; artylerji było do 100 dział. — Rzut oka na rozkład reszty armii powstańczej w początkach oblężenia Warszawy. Żmudz: Wawrzecki ma około 1000 wojska regularnego i 4000 powstańców; wojskiem dowodzi Giedroję i Niesiolowski. Litwa: Wielhorski ma około 6000 w okolicach Wilna, Chlewiński około 6000 pod Slonimem, Sierakowski około 4000 w okolicy Brześcia Litewskiego. Nad Narwią: Cichocki około 3000, oprócz tego operują tamże mniejsze oddziały: Karwowskiego, Zielińskiego, Niewiadomskiego i Kwaśniewskiego. Ze wszystkim obejmuje armia polska na całym teatrze wojny około 20,000 wojska regularnego i 35,000 ochotniczego.

11 lipiec. Opuszczony przez Kościuszkę obóz w Raszynie (patrz 10 lip. 2) zajmują z rana wojska pruskie nadeszłe z Nadarżyna. Wieczorem nadciąga tu dotąd oddział rosyjski. 2) Litwa. Generał Siera-

kowski (patrz 9 lipiec 4), wsparty znacznym oddziałem powstańców, zbliża się do Brześcia, który opuszczają Moskale (patrz 6 lipiec 3 i 7 lipiec 1) 3) Kurlandya. Wojska polskie opuszczają przed przeważającą liczbą nadchodzących wojsk rosyjskich Libawę (patrz 28 czerwiec). 4) Wojsko austriackie (patrz 9 lipca 6) wchodzi do Lublina.

12 lipiec. Moskale zajmują Libawę (patrz 11 lipca 3).

13 lipiec. Wojska pruskie opuszczają z rana obóz w Raszynie, (patrz 11 lipiec 1) i zbliżają się pod Warszawę. Zajmują stanowisko pod Opalinem naprzeciw obozu Mokronowskiego i rozciągają się w lewo i prawo. Liczba ich wynosi 36,500. Nadsięga również pod Warszawę korpus rosyjski pod komendą generała Persena w liczbie 15,000 i staje obozem pod Wilanowem, rozkładając się również w lewo i prawo. Zjednoczone wojska pruskie i rosyjskie opasały Warszawę i trzy obozy polskie półkolem, którego cięciwą tworzy Wisła.

Zaczyna się oblężenie Warszawy, przeplatane częstymi bitwami, potyczkami i utarczkami, trwające do 6 września*). 2) Litwa. Jeneral-major Sierakowski (patrz 11 lipiec 2) przeprowadza się przez Bug i udaje się w pochód za Moskalami, wyszłymi z Brześcia. Korpus jego obejmuje: 360 gwardyi konnej narodowej pod komendą pułkownika Poniatowskiego, 2 szwadrony ułanów królewskich pod komendą Kocniga, 1 batalion piechoty gwardyi koronnej, 1 batalion fizyliarów pod komendą Królikowskiego, 1 batalion piechoty województwa brzesko-litewskiego pod komendą pułkownika Kuleszy. W Żelwie łączy się z nim korpus Chlewińskiego (patrz 10 lipca 4), obserwujący dotąd generała rosyjskiego Knoringa. Korpus ten obejmuje: 3000 gwardyi konnej, 1 pułk Tatarów zmarłego niedawno generała Bielaka (patrz 8 czerw. 2), 1 pułk piechoty Pawła Grabowskiego i kilkaset koszynerów i pikinierów.

14 lipiec. Kwaśniewski (patrz 6 lipiec 2) obozuje pod Szczecznym; — operuje z Karwowskim (patrz 5 lipca 2) nad Narwią.

15 lipiec. Rada Najwyższa Narodowa w Warszawie daje jeneral-majorowi powstania lubelskiego, Piotrowi Potockiemu, rozkaz, aby się połączył z korpusem swoim z armią Kościuszką.

16 lipiec. 1) Jeneral Chlewiński (patrz 13 lipiec 2) oddaje komendę nad swym korpusem Sierakowskiemu i udaje się do Wilna, aby tamże objąć dowództwo nad korpusem Wielhorskiego (patrz 10 lipiec 3). 2) Pospolite ruszenie ziem litewskich, wynoszące około 1000 ludzi, które pocią-

gnęło za jen. Sierakowskim do Litwy, cofnęło się na żądanie generała Cichockiego (patrz 10 lipiec i 4 lipiec 1) nad Bug. 3) Liberadzki (patrz 9 lipca 5), nie mogąc się oprzeć przeważającym siłom rosyjskim, przechodzi na terytoryum austriackie, gdzie oddział jego został rozbrojony.

18 lipiec. 1) Wojska pruskie atakują Karwowskiego (patrz 14 lipiec) nad Narwią. 2) Litwa. Moskale, usunawszy się z pod Wilna (patrz 10 lipiec 4), stanęli obozem między Solami a Raczunami, o mil 10 od Wilna. Nagle w nocy z 18 na 19 lipca opuszczają obóz, i wsadziwszy piechotę na powózki, stanęli szybkim marszem pod Wilnem. Przepuszczają szturm do miasta, którego broni jen. Jerzy Grabowski, jeneral Meyen i porucznik inżynierzy Górski. Wojsku przynoszą mieszanie dzielną pomoc.

19 lipiec. Jen. Wielhorski (patrz 10 lipiec 4) opuszcza obóz pod Koronowem, gdzie zostawił bagaże i 2000 wojska pod komendą jen. Pawła Grabowskiego i dąży pod Wilno (patrz 18 lipiec) z odsieczą. Za nadejściem jego korpusu odступują Moskale od Wilna i zajmują korzystne stanowisko z którego Polacy, słabsi siłami, daremnie wyprzeć ich usiłują. Wilno oczekuje nowego szturm. Moskalom nadchodzą posiłki.

21 lipiec. Rada Najwyższa udziela majorowi Frankowskiemu z brygady Madalińskiego pozwolenia do zorganizowania pułku konnego ochotników.

25 lipiec. Jen. Sierakowski (patrz 13 lipiec 2) udaje się do Brześcia Litewskiego.

28 lipiec. 1) Kościuszką, zamianowawszy Henryka Dąbrowskiego (patrz 26 czerw. 1) w uznaniu położonych zasług, jeneral-majorem, powołuje go do swego korpusu pod Czerniakowo. 2) Żmudź. Gedrojc obozuje pod Waszkami (patrz 3 lipiec 3).

29 lipiec. 1) Żmudź. Gedrojc (patrz 28 lip. 2) po potyczce z Moskalami pod Sałatami stawia obóz pod Janiszkielami.

30 lipiec. Litwa. Moskale (patrz 19 lipiec) obozują w Niemierzy w pobliżu Wilna. Wojska polskie rozłożyły się w kilku miejscach, pod Wilnem, a mianowicie pod Pohulaną, na Czarnym Trakecie i za Zielonym Mostem. Spodziewają się nadejścia korpusu Chlewińskiego. (patrz 16 lip. 1).

31 lipiec. Litwa. Jen. Sierakowski staje obozem pod Stonimem (patrz 25 lipca); naprzeciw niemu zakładają Moskale obóz na przedmieściu Zamocść.

1 sierpień. Litwa. 1) Sierakowski (patrz 31 lipiec) atakuje Moskale pod Stonimem, ale bezskutecznie. 2) Jen. Ogiński, (patrz 16 czerw. 5) stósownie do życzenia Kościuszką opuszcza Wilno na czele 1000 jazdy, 300 strzelców i 1200 koszynerów i udaje się w stronę Inflant i Kurlandyi,

*) Obszerniejszy opis bitew i potyczek zaszłych wśród oblężenia Warszawy zobacz w „Chronologicznym spisie bitew, potyczek i utarczek.”

aby wzmocnić tamtejsze siły zbrojne narodowe i rozdzielić wojsko moskiewskie, przebywające na Litwie. Udaje się przez Niemenczyn ku Święcianom.

2 sierp. Litwa. 1) Sierakowski (patrz 1 sierp. 1) atakuje pod Słonimem Moskali pod Jen. Lassym i zadaje im znaczne straty. Lassy łączy się z generałem Derfeldenem i obaj generałowie zamierzają uderzyć na Sierakowskiego. Jen. ros. Zubow obozuje nad Niemnem. 2) Do Wilna przybywa jen. Frankowski (patrz 21 lipiec), wysłany przez Kościuszkę z Warszawy, ze swą komendą: 3 batalionami piechoty i 12 armatami. Z nim przybywa konny pułk Azulewicza.

3 sierp. Litwa. Jen. Sierakowski (patrz 2 sierp. 1) cofa się ku Brześciowi przed połączonymi siłami generałów rosyjskich Lassego i Derfeldena.

6 sierp. 1) Kościuszko wysła na Litwę Mokronowskiego, aby objął naczelne dowództwo nad siłą zbrojną litewską po schorzałym Wielhorskim, który ustąpił ze służby. Dowództwo nad korpusem Mokronowskiego w Marymoncie obejmuje książę Józef Poniatowski (patrz 26 czerw. 1). 2) Karwowski (patrz 18 lipiec 1) atakuje z powodzeniem wojska pruskie nad Narwią pod Ostrołką, Laskowem i Nowogrodem. 3) Jan Ogiński (patrz 1 sierp. 2) przybywa do Dusiat; zostawia tu swój korpus, a z 300 kawalerii robi wycieczkę do Dynaburga nad Dźwinę. Major Horodyński przepławia się wpław przez Dźwinę i wysła parlamentarza do komendanta Dynaburga, aby się z załogą swoją poddał.

7 sierp. 1) Żmudź. Wawrzecki (patrz 28 czerwca 1) stacza potyczkę z Moskalami pod Grobinem; wojsko rosyjskie cofa się pod Libawę. 2) Trzydziestu ochotników generała Ogińskiego (patrz 6 sierp. 3) zapalają przedmieścia Dynaburga. — Wyprawą swoją ku Dźwinie przywraca Ogiński komunikacją między korpusem generała Gedrojcia (patrz 29 lipiec 1) obozującym pod Salatami i Wawrzeckim (patrz 7 sierp. 1) działającym w okolicy Libawy.

8 sierp. 1) Żmudź. Wawrzecki (patrz 7 sierp. 1) ponawia atak na Moskali pod Grobinem; podpułkownik Poniatowski z jego korpusu wypiera nieprzyjaciela z okopów i wchodzi do Libawy (patrz 11 i 12 lipiec). 2) Moskale w Dynaburgu (patrz 7 sierp. 2) otrzymali posiłki, w skutek czego cofa się jen. Ogiński na Jeziorosy, Hluszki ku Dusiatom, aby się połączyć z zostawionym tamże swym korpusem (patrz 6 sierp. 3).

9 sierp. Litwa. Jen. Chlewiński staje wieczorem w Wilnie (patrz 16 lipiec 1, i 30 lipiec) i obejmuje komendę nad korpusem Wielhorskiego.

10 sierp. Litwa. Jen. Chlewiński objeżdża okopy Wilna, w którego pobliżu obozują Moskale (patrz 30 lipiec). Naprzeciw baterii jen. Meyena (patrz 18 lipiec) obejmuje obóz rosyjski 8000 ludzi. Na rozkaz Chlewińskiego zmienia Jen. Grabowski pierwotną pozycyę, przez co odsłania trakt z Grodna i Pohulanki. Wieczorem nadchodzą Moskalom posiłki od Derfeldena, między nimi 8 dział 18funtowych.

11 sierpień. Litwa. Moskale przypuszczają szturm do Wilna (patrz 10 sierp.)

12 sierp. 1) Litwa. Moskale ponawiają szturm na Wilno i zdobywają baterie. Miasto poddaje się. Wojsko polskie opuszcza Wilno i udaje się w jednej części ku Kownu, w drugiej ku kordonowi rosyjskiemu. Jen. Chlewiński (p. 10 sier.) zajmuje stanowisko pod Duksztami. 2) Jen. Sierakowski cofa się z okolic Słonima (patrz 3 sierp.) ku Różannie. 3) Generał rosyjski Suworow opuszcza Niemirowo Podolskie i idzie na Wołyń ku Bugowi, aby zgnieść powstanie polskie.

13 sierp. Rada Najwyższa udziela Józefowi Wielicko pozwolenie do werbowania ochotników konnych.

14 sierp. 1) Jen. Sierakowski (patrz 12 sierp. 2) stawa pod Berezą kartuzką i zasłania Brześć. — 2) Jen. Ogiński (patrz 8 sierp. 2) oddaje komendę nad swym oddziałem generał-majorowi Morykoniemu, a sam udaje się do obozu Kościuszkici.

15 sierp. Litwa. Stefan Grabowski opuszcza na czele 2000 powstańców Orany i udaje się do województwa Mińskiego, w celu wywołania tamże powstania.

17 sierp. Warszawa. Major Krasicki wydaje odezwę, w której powołuje ochotników do mającego się utworzyć pułku huzarów polskich.

18 sierp. Jaźwiński, brygadier z obozu pod Żegrzem, operuje nad Narwią.

19 sierp. Jen. Wiszowaty stacza utarczki z Prusakami pod Ostrołką nad Narwią.

Powstanie Wielkopolskie.

21 sierp. Kilkunastu obywateli województwa poznańskiego postanawia ogłosić powstanie, przecieć nie mając sił zbrojnych do rozpoczęcia kroków zaczepnych, zmuszeni są na czas niejakiś zająć stanowisko wyczekujące.

22 sierp. 1) Franciszek Ksawery Dąbrowski, pułkownik, mianowany przez Kościuszkę generałem powstania łączycyckiego, gromadzi siły powstańcze i bierze szturmem miasto pruskie Kolo. 2) Wybuch powstania w województwie brzesko-kujawskiem. Mniewski, generał powstania kujawskiego, zebrawszy około 30 ochotników, atakuje załogę pruską

w Brześciu, potem we Włocławku, gdzie z pomocą sług kollegiaty odnosi zwycięstwo. Wzmocniony oddział swój do stu ludzi, uderza na jedenaście galarów, płynących Wisłą do Warszawy z amunicją potrzebną do szturmów, który wojska pruskie zamierzają przypuścić do stolicy na 1 września. Mniewski zaopatruje się w proch i kule, resztę amunicji i galary zatapia. 3) Województwo kaliskie ogłasza powstanie; naczelną dowództwo obejmuje generał Skórzewski. — 4) Wybucho również powstanie w Gnieźnie; generałem mianowany Lipski.

23 sierpnia. 1) Obywatele woj. poznańskiego (patrz 21 sierpnia) zakładają obóz w Sremie. 2) U starosty brodnickiego, Ignacego Bleszyńskiego w Zaczewie, odbywa się zebranie obywateli województwa sieradzkiego, poczem następuje ogłoszenie powstania. Generał-majorem obrony został Zbiewski. 2) Generał-lejtnant Madaliński (patrz 1 kwietnia) usiłuje na rozkaz Kościuszki przedrzeć się do Wielkopolski, aby tamtejszemu powstaniu, ogłoconemu z wojsk regularnych, przyjść w pomoc. Chcąc przeprowadzić przez Narew pod Żegrzem, stacza utarczkę z wojskami pruskimi, wszakże przed przeważającą siłą cofnąć się musiał.

24 sierpnia. 1) Obywatele województwa poznańskiego (patrz 23 sierpnia), zebrawszy siły zbrojne 600 głów, stawiają obóz pod Rąbiniem i ogłaszają akt powstania. Generałem powstania obrony Niemojewski. 2) Oddział powstańczy pod dowództwem Michałowskiego wkracza do Grabowa i proklamuje powstanie. 3) Wybucho powstanie w Pyzdrach na województwo kaliskie.

25 sierpnia. 1) Jen. Madaliński, usiłując przedrzeć się do Wielkopolski, na czele 1000 jazdy (patrz 23 sierpnia), stacza potyczkę z oddziałami pruskimi i przeprowadza się przez Narew pod Żegrzem. Rozkłada obóz pod Nieporętem.* 2) Oddział powstańczy województwa poznańskiego (patrz 24 sierpnia) udaje się z Rąbiniu do Śmigła, gdzie łączy się z nim mieszkańcy miasta, Niemcy i protestanci. Ztąd udaje się do Racota, wsi położonej w pobliżu Kościana. Tu dowiadują się Polacy, że do Kościana nadeszło 400 piechoty pruskiej i 200 jazdy z komendy generała pruskiego Mannsteina, i że kolumna ta rozdzieliła się na dwa oddziały, jeden stanął w Kościanie, drugi na drodze do Kościana. Na oddział ostatni uderzają kosynierzy i pikinierzy, polscy, łamią szyki karabinierów i jeńców pruskich, zabijają 30 ludzi i zabierają cały ekwipaż jen. Mannsteina. Na widok nadchodzącej pomocy nieprzyjacielowi cofają się Polacy na Mchy. 3) Oddział wojska austriackiego (patrz 9 lipiec 6) wkracza do Włodawy.

* Później oddział ten, nie mogąc się przedrzeć przez linie nieprzyjacielskie, musiał się cofnąć pod Warszawę.

26 sierpnia. 1) Oddział powstańczy województwa poznańskiego (patrz 25 sierpnia), złożony z samych strzelców, kosynierów i pikinierów, rośnie codziennie w skutek napływu ochotników. Z obozu pod Gubiniami, w okolicy Kościana, wydają powstańcy odezwe, w której wzywają każdego mężczyznę od lat 15 do 60 do wstępowania w szeregi powstańcze; właściciele majątności ziemskich wzywają do składania podatków w żywności i pieniądzu. 2) Oddział austriacki (25 sierpnia) opuszcza Włodawę i wkracza do Ostrowia, gdzie stacza potyczkę z oddziałem polskim Walewskiego i Kuczyńskiego.

27 sierpnia. 1) Warszawa. Książę Józef Poniałowski składa dowództwo (patrz 6 sierpnia) w skutek odebranej rany; Kościuszko oddaje takowe Henrykowi Dąbrowskiemu (patrz 28 lipiec 1). 2) Oddział Mniewskiego, generała powstania kujawskiego (patrz. 22 sierpnia), rośnie do 900 ludzi, uzbrojonych w kosy i 400 konnych; rozprasza załogę pruską w Nieszawie i staje się panem przestrzeni od Torunia do Toków. 3) Obywatele okolicy Wielunia i Ostrzeszowa ogłaszają powstanie we Wieluniu. Generałem mianują Józefa Stokowskiego.

29 sierpnia. 1) Pułkownik Michał Paszkowski, zebrawszy na Litwie 500 jazdy ochotniczej, dąży do obozu Kościuszki. 2) Generał pruski Szweryn i pułkownik Szekuli opuszczają Warszawę i idą do Wielkopolski, żeby stłumić powstanie. Pułkownik Szekuli staje obozem w Sochaczewie. 3) Do Poznania przybywają wojska pruskie: regiment kirasjerów Ks. Ludwika Wittemberga; komenda huzarów Trenka, regiment dragonii Katta i drugi Prittwitza.

31 sierpnia. Pułkownik pruski Szekuli (patrz 29 sierpnia) staje obozem w Gubiniam.

4 wrzesień. Generał Stefan Grabowski (patrz 15 sierpnia) przybył nad Berezynę, ale nie doznawszy spodziewanego poparcia przez powstanie, otoczony przewyższającą liczbą wojsk rosyjskich pod Luboniem, musiał im się poddać z 250 piechoty.

5 wrzesień. Wychodzi z Gniezna załoga pruska; powstańcy wielkopolscy wchodzą do Gniezna i po krótkim pobycie opuszczają miasto i rozkładają się obozem w Czerniowie, 2 mile od Gniezna odległym.

6 wrzesień. Warszawa. 1) Wojska rosyjskie i pruskie, które od 13 lipca oblegały Warszawę, odступują od dalszego oblężenia; Prusacy cofają się w trzech kolumnach: ku Częstochowie, ku Piotrkowu i Zakroczymowi; Moskale idą ku Łukowu, Radzyniowi i Żelichowu. 2) Litwa. Generał Sierakowski (patrz 14 sierpnia) przybywa z korpusem swym do Brześcia, i przynosi wiadomość o powstaniu wielkopolskiem; Mokronowski (patrz 6 sierpnia) z powodu tego wydaje biesiadę. 3) Wielkopolska. Oddział powstańczy opuszcza Sieradz i udaje się do Łęczycy. Zostawiona załoga polska w Sieradzu, licząca 50 ludzi, cofnąć się musi przed nadchodzą-

cym korpusem pułkownika pruskiego Bonina, obejmującym 500 piechoty, 300 huzarów i 3 armaty.

7 wrzes. Wielkopolska. Jenerał Skórzewski (patrz 22 sierp. 3), dowódzca powstania kaliskiego, znosi w Kole oddział pruski liczący 150 huzarów. W tymże województwie rozpraszają powstańcy w sile 1,200 ludzi drobne komendy pruskie.

8 wrzes. 1) Komendę po jen. Chlewińskim (patrz 12 sierp. 1) odebrał jenerał Gedrojć (patrz 7 sierp. 2), i udaje się z korpusem w pochód ku Olicie (Żmudź). 2) Moskale wysyłają łodziami 600 piechoty ku Kownu; jenerał Meyen (patrz 10 sierp.) wysłał naprzeciw nim 400 piechoty, która oddział Moskali rozpraszają.

9 wrzes. 1) Warszawa. Kościuszko wydaje rozkaz jenerałowi Henrykowi Dąbrowskiemu (patrz 27 sierp. 1), aby na czele korpusu poszedł z pomocą powstaniu wielkopolskiemu (patrz 23 sierp. 3 i 25 sierp. 1). W celu przyspieszenia marszu każe piechotę podwieść podwodami. Jako pełnomocnika Rady Najwyższej dodaje mu Józefa Wybiekiego. 2) Równocześnie wysłał Kościuszko Adama Ponińskiego, na czele korpusu 4000-cznego, złożonego przeważnie z milicyi wojewódzkich i ochotników w Lubelskie, aby obserwował wojska austriackie, i bronił przejścia przez Wisłę jenerałowi rosyjskiemu Fersenowi, który po ustąpieniu z pod Warszawy (patrz 6 września) zamierzał udać się do Litwy, aby się połączyć z wojskiem Suworowa (zob. 12 sierp. 3).

Prócz tego wysłał Kościuszko jenerała Jazwińskiego na czele 1000 ludzi nad Pilicę w tymże samym celu.

10 wrzes. f) Dąbrowski na czele korpusu, obejmującego:

500 konnicy z bryg. Rzewuskiego (patrz 11 czerw. 2). 400 konnicy z brygady swojej, 400 piechoty z regimentu 4, 600 piechoty z regimentu 13, i 100 strzelców Sokolnickiego — razem 2000 ludzi i 16 dział małych, opuszcza Warszawę i udaje się w marsz ku Wielkopolsce (patrz 9 wrzes. 1).

2) Jenerał Madaliński (patrz 25 sierp. 1) otrzymał rozkaz obserwowania wojsk pruskich, odeszłych z pod Warszawy, ku Sochaczewu; brygadyer Kolysko (patrz 6 czerw. 1) ku Łowiczowi; jen. Kamiński ku Rawie. Jenerał Ks. Józef Poniatowski zastaniać ma korpus Dąbrowskiego, jako straż tylną i utrzymywać komunikacyą między nim a Warszawą.

13 wrzes. 1) Kościuszko wysłał posłki jenerałowi Sierakowskiemu (patrz 6 wrzes. 2) a mianowicie piechoty: regiment Działyńskiego i batalion z regimentu Potockiego, razem 1000 ludzi; konnicy 300 i 2 działa pod komendą jenerała Kniaziewiczza. 2) Jen. Henryk Dąbrowski (patrz 10 wrzes. 1) przeszedł Bzurę i atakuje posterunki pruskie w Ka-

mionnie i Witkowicach, gdzie łączy się z nim oddział obejmujący 400 rekrutów z regimentu I. i 4 działa. 3) Jenerał Kamiński (patrz 10 wrzes. 2) obozuje pod Nadarzynem.

14 wrzes. Oddział z korpusu Henryka Dąbrowskiego (patrz 13 wrzes. 2) stacza utarczkę pod Pieczyskami nad Wisłą.

15 wrzes. 1) Henr. Dąbrowski (patrz 14 wrzes.) obozuje w Kamionnie; przybywa tu dotąd jenerał-major Madaliński (patrz 10 wrzes. 2) na czele 900 konnicy, łączy się z Dąbrowskim i poddaje się pod jego rozkazy. Korpus Dąbrowskiego ma przed sobą oddział wojska pruskiego pod komendą jen. Szweyryna, z lewej strony całą niemal armię pruską, cofającą się z pod Warszawy, rozłożoną w kilku obozach od Sochaczewa ku Piotrkowu, z prawej strony pułkownika Szekulego (patrz 31 sierp.) w Inowrocławiu. 2) Sierakowski (patrz 6 wrzes.) pozostawia słabe straże w Brześciu i idzie z korpusem swym do Kobrynia naprzeciw wojsku rosyjskiemu, które mniemał być małym oddziałem. W Kobryniu dowiaduje się, że to korpus Suworowa, liczący 18,000 (patrz 12 sierp. 3) wojska. Cofa się przeto do Krupczyce, 5 mil odległych od Brześcia, i zajmuje silne stanowisko.

16 wrzes. 1) Madaliński (patrz 15 września) opuszcza Kamionnę i udaje się ze swoją brygadą ku Sochaczewu, Łowiczowi i Łęczycy, dla zasłonięcia lewego skrzydła głównego korpusu Dąbrowskiego, (patrz 15 września 1) posuwającego się ku Kołu na Gombin i Kłodawę. Prawe skrzydło zasłania w 200 koni z brygady Dąbrowskiego porucznik Białomowski i idzie wzdłuż Wisły przez Tokary na Włocławek ku rzece Warcie. Zabezpieczenie tyłu objął książę Józef Poniatowski, który wchodzi do Kamionny (nad Bzurą.)

17 wrzes. 1) Kościuszko daje zezwolenie Berkowskiemu do utworzenia ze starozakonnych konnego pułku ochotników. 2) Suworow atakuje jenerała Sierakowskiego (patrz 15 września 2) pod Krupczycami. Bitwa trwa przez dzień cały. Polacy stawiają mężny odpór, armaty ich i ogień karabinowy czynią nieprzyjacielowi wielkie szkody. Wieczorem zmuszony dla przewyższającej liczby nieprzyjaciela do odwrotu, cofa się Sierakowski w porządku i przybywa do Brześcia, gdzie staje obozem. 3) Jenerał-major Poniński (patrz 9 września 2) atakuje wojska austriackie w Józefowie i zmusza je do odwrotu.

18 wrzes. 1) Oddziały powstańcze województw: łęczyckiego, kujawskiego i sieradzkiego, ogółem 1000 ludzi, przeważnie kawalerji liczące, stoją pod dowództwem Mniewskiego, (patrz 27 sierp. 2) pod Kolem i Koninem, gdzie stacząj codzienne potyczki z jenerałem pruskim Szweyrynem. Dąbrowski, obozujący w Szczawinie Kościelnym, w ziemi

gostyniński, (patrz 16 września 1) nad Wisłą, wysłał im w pomoc 300 piechoty na podwodach, 100 kawalerji i 2 działa pod komendą generała Rymkiewicza.

19 wrzes. 1) Dąbrowski łączy się z oddziałem Madalińskiego (patrz 16 września) i posuwa się ku Kolu. Wzywa generała Mniewskiego (patrz 18 września), aby zebrał oddziały powstańcze: kujawskie, gabińskie, sieradzkie i łączyckie pod Kolem, i złączył się z nim. 2) Generał Skórzewski (patrz 22 sierpnia 3) stoi w okolicy Kalisza; — Lipski (patrz 22 sierpnia 4) pod Bydgoszczą. 3) Generał pruski Szweryn uchodzi przed zbliżającym się korpusem Dąbrowskiego z Kola i Konina i staje obozem w Kaliszu. 4) Kościuszko w drodze do obozu pod Grodnem, dowiaduje się w Siedlcach o klęsce Sierakowskiego. Wysłał rozkaz do Zajączka, który go zastępował w Warszawie, aby wysłał Sierakowskiemu: 2000 najlepszej piechoty, 10 szwadronów jazdy i 12 armat. Posiłki te wychodzą pod komendą generała Kamińskiego. 5) Suworow atakuje obóz Sierakowskiego pod Brześciem (patrz 17 września 2), zadaje wojsku jego klęskę i rozprasza korpus, który utracił wszystkie działa. Z placu boju pierzełła jazda narodowa i uszła do Łosic, gdzie połączyła się z generałem Kniaziewiczem (patrz 13 września 1), prowadzącym Sierakowskiemu z Warszawy posiłki. Sierakowski zbiera szczątki swego korpusu pod Janowem.

20 wrzes. Henryk Dąbrowski łączy się pod Kolem z korpusem Mniewskiego (patrz 19 września 1) i rozkłada się obozem we wsiach: Kościelcu, Białakowie i Leszczach. Wysłał wezwanie do reszty generałów wielkopolskich, aby się z nim złączyli.

21 wrzes. 1) Kościuszko wysłał do Brześcia 1000 piechoty i 2 sześciofuntowe armaty. 2) Nad Narwią obokają: Generał Zieliński z 1500 wojsk regularnych i 4 armatami, w Soczawicy, 3 mile od Pułtusk, na drodze do Warszawy; w Ostrołęce zaś generałowie Karwowski, Kwaśniewski, Wojczyński i Jaźwiński. Ogółem wynoszą tu wojska polskie około 5000 żołnierza, nad któremi objął główną komendę świeżo z Litwy przybyły generał Jerzy Grabowski (patrz 18 lipca); obserwują tu wojska pruskie. 3) Wielkopolska. Henryk Dąbrowski (patrz 20 września) opuścił Kolo i idzie na Konin do Słupcy. 4) Kościuszko po przegranej bitwie pod Krupezcami i Brześciem (patrz 17 i 19 września) zamysła skoncentrować siły litewskie pod Grodnem i uderzyć na Suworowa z tyłu, podczas gdy korpusem Sierakowskiego zamysła zaatakować go z przodu.

24 wrzes. 1) Wielkopolska. Henryk Dąbrowski (patrz 21 września 2) rozłożył się obozem pod Słupcami. Z korpusem się łączy się: generał Skórzewski (patrz 19 września 2), komendant po-

wstania kaliskiego, generał Niemojewski (patrz 24 sierpień 1), komendant powstania poznańskiego i generał Lipski (patrz 19 września 2), komendant powstania gnieźnieńskiego. Obóz Dąbrowskiego rozłożony jak niżej: główny korpus obozuje pod Słupcami, pomiędzy miastem, a tamtejszymi stawami; oddziały pojedynczych województw tworzą skrzydła. Madaliński (patrz 19 września 1) zaloguje w Groblewie, Bielamowski (patrz 16 września 1) z jedną częścią brygady Dąbrowskiego w Gnieźnie, reszta brygady zajęła Łądek; — Niemojewski stanął w Powidzu. Cały korpus wielkopolski zjednoczony liczy 4000 ludzi. Dąbrowski odsła powstańców z okolic najodleglejszych, a mianowicie łączyckich i sieradzkich, do odnośnych województw, aby się tam w liczbę wzmocnili i przeciwicyli w służbie. 2) Stósownie do powziętego planu przez Kościuszkę (patrz 21 września 4) formuje Sierakowski oddział między Siedlcami i Kockiem; generał Mokronowski (patrz 6 sierpnia) zaś ściąga wojska litewskie pod Grodnem. 3) Litwa. Generał Sierakowski (patrz 19 września 5) obozuje w okolicy Siedlec.

26 wrzes. 1) Wielkopolska. Henryk Dąbrowski (patrz 24 września), zorganizowawszy swój korpus, opuszcza Słupce i maszeruje trzema kolumnami: na Gniezno, Madaliński na Trzemeszno, Bielamowski z jedną połową brygady Dąbrowskiego na Powiedziska, z drugą na Witkowo, generał Lipski na Wrześnią. 2) Pułkownik Szekuli (patrz 15 wrzes. 1), dowiedziawszy się o nadchodzącym korpusie Dąbrowskiego, opuszcza Inowrocław i ciągnie naprzeciw niemu ku Gnieznu. 3) Król pruski, Fryderyk Wilhelm, pozywa z nad Renu 20 tysięcy wojska.

27 wrzes. 1) Kościuszko (patrz 19 września 4) zwiedza obóz generała Sierakowskiego pod Wiśniowem. 2) Wielkopolska. Henryk Dąbrowski (patrz 26 września 1) przybywa do Gniezna, gdzie z korpusem jego łączą się pomniejsze oddziały powstańcze z okolicy. 3) Suworow cofnął się do Brześcia Litewskiego i przeszkadza Mokronowskiemu (patrz 24 wrzes. 2) w ściąganiu wojsk pod Grodno.

28 wrzes. 1) Książę Józef Poniatowski (patrz 16 września) stacza potyczki nad Bzurą z wojskami pruskimi. 2) Korpus nad Narwią (patrz 21 wrzes. 1) uciera się codziennie z Prusakami. 3) Wielkopolska. Henryk Dąbrowski (patrz 27 września 2) dowiaduje się w Gnieźnie, że załoga pruska w Poznaniu otrzymała posiłki (patrz 29 sierp. 3) i że dobrze jest okopana; że generał Szweryn (patrz 15 września) stoi pod Sremem, aby w razie zaatakowania Poznania mógł przybyć z odsieczą, i że w tym samym celu zbiera się korpus pruski w Łęczycy. Do natarcia z prawej strony lub z tyłu przygotowany stoi korpus pułkownika Szekulego w Inowrocławiu (patrz 26 wrzes. 2). Po zasią-

gnieniu tych wiadomości postanawia Dąbrowski uderzyć najprzód na Szekulego, aby sobie zapewnić bezpieczeństwo z prawej strony i od tyłu. Aby sparaliżować działanie załogi poznańskiej, wysłał Bielamowski do oddziałem konnicy w celu wykonania fałszywego alarmowania Poznania, co się też znakomicie powiodło. — Madaliński (patrz 26 września 1) wysłał z Trzemeszna wzmocniony oddział do Gasawy. Główny korpus Dąbrowskiego idzie na Rogowo, Żnin do Łabiszyna, — dwa pomniejsze oddziały boczne poszły na Klecko i Szubin.

29 wrzes. 1) Mokonowski (patrz 27 wrzes.) donosi Kościuszce, że sięgnął wszystkie dywizje litewskie i stanął z nimi pod Bielskiem, 5 mil od Grodna (patrz 21 wrz. 4 i 24 wrzes. 2). 2) Wielkopolska. Dąbrowski przybywa z korpusem swym do Łabiszyna.

30 wrzes. 1) Kościuszko zwiedza obóz wojsk litewskich w Grodnie. 2) Wielkopolska. O północy atakuje pułkownik pruski Szekuli (patrz 26 wrzes. 2) korpus Dąbrowskiego w Łabiszynie. Po zwycięskiej potyczce zmuszają Polacy wojsko pruskie do odwrotu, które zostawiwszy 83 zabitych na placu boju w spiesznym marszu udaje się do Bydgoszczy. 3) O świącie wysłał Dąbrowski za uchodzącym nieprzyjacielem generała Rymkiewicza (patrz 18 września 1) na czele 800 kawalerji i silne patrole konne ku: Walkowicom, Żninowi, Rynarzewu, Kaczkowu, Gniewkowu, Podgórzu pod Toruniem, ku Inowrocławowi, Strzelnu i Trzemesznu. 4) Bielamowski (patrz 28 wrzes. 3), utrzymujący załogę poznańską od trzech dni w niepokoju i niepewności, odebrał rozkaz wysłania patrolu do Klecka i Gniezna, opuszczenia swego stanowiska i udania się w okolice Pyzdr, celem obserwowania generała Szweryna, rozłożonego obozem między Śremem (patrz 28 września 3) a Kaliszem.

1 październik. 1) Warszawa. Berek Josielowicz (patrz 17 wrzes.) wydaje odczwę do swych współwyznawców, w której ich wzywa, aby się stawali do mającego się utworzyć pułku konnego starozakonnych. *) 2) Wielkopolska. Dąbrowski (patrz 30 wrzes.) odpoczywa w Łabiszynie, organizuje nowo przybyłe oddziały i ćwiczy je w najpotrzebniejszych obrótach wojskowych. O godzinie 8 wieczorem opuszcza Łabiszyn i idzie na Strzyśk ku Bydgoszczy. W Łabiszynie zostaje załogą major Obrembski w 300 koni, oraz jeńce, bagaże, lazaret i magazyn. Nad załogą obejmuje naczelną komendę podpułkownik Mchowski.

2 październik. Dąbrowski (patrz 1 paźd.) zdobywa Bydgoszcz i bierze pruskiego pułkownika

*) Palk ten dał przy obronie Pragi dowody wielkiego męstwa; w bohaterskiej walce legł niemal cały; tylko Berek Josielowicz z kilkoma towarzyszami uszedł śmierci.

Szekulego do niewoli. — Madaliński ściga uszłą kawaleryą za Fordon; do Fordonu wkraczają strzelcy Sokolnickiego. — Dąbrowski wysłał majora Molskiego z raportem do Kościuszki, w którym prosi o posiłki w piechocie i o kilka armat, oraz do wysłania w okolicę Gąbina korpusu, któryby zasłaniał tył wojskom wielkopolskim.

3 październik. 1) Kościuszko rozkazuje jenerałowi Meyenowi objąć dowództwo nad korpusem Pawła Grabowskiego. 2) Wielkopolska. Dąbrowski (patrz 2 paźd.), zaopatrzwszy wojsko swe w broń zdobytą w Bydgoszczy, wysłał silne oddziały konne do Nakła, Świecia, Szulica i Podgórza. Jenerał Lipski, który z powstańcami gnieźnieńskimi stał pod Fordonem i jenerał Mniewski, stojący z powstaniem kujawskiem w Szulicu, otrzymują rozkaz przeprowadzenia się przez Wisłę i rozszerzenia się w okolicach: Grudziądz, Chełmna, Chełmży i Torunia, aż ku Drwency. Dla osłony oddziałów tych przeprowadzili się również przez Wisłę strzelcy Sokolnickiego, stojący we Fordonie i zajęli stanowisko w Steinert, Wald i Czarnowie. 3) Województwo pomorskie ogłosiło powstanie w Świeciu. Obywatel Kruszyński, dawniejszy porucznik pruski, obejmuje dowództwo i zbiera w krótkim czasie 300 ludzi pieszych i konnych. Dąbrowski wysłał mu do pomocy część swęj byrgady.

5 październik. 1) Wielkopolska. Przednie strażce Dąbrowskiego (patrz 3 paźd. 1) i Madalińskiego (patrz 2 paźd.) przechodzą przez Wisłę pod Toruniem. 2) Jenerał rosyjski Fersen (patrz 9 września 2) po długich usiłowaniach daremnych omylił ostatecznie czujność Ponińskiego, broniącego mu przeprawy przez Wisłę, i przechodzi ją na czele 20,000 wojska i 150 dział w pobliżu Maciejowiec pod Tyrzynom. 3) Kościuszko, dowiedziawszy się o przejściu Fersena przez Wisłę, zmienia plan uderzenia na Suworowa (patrz 21 wrzes. 4), a natomiast postanawia wydać bitwę Fersenowi i przeszkodzić mu w połączeniu się ze Suworowem. W tym celu wydaje rozkazy, aby siły polskie: Sierakowski, Kniaziewicz i Kamiński skoncentrowały się w Okrzeji. Przesłał też Mokonowskiemu rozporządzenie, aby jenerał Meyen z korpusem Pawła Grabowskiego (patrz 3 paźd. 1) wyruszyły do Bielska. Prócz tego wysłał do Okrzeji dwa pułki piesze gwardji i kilka dział, pod komendą Krzyckiego, aby się połączyły z korpusem Sierakowskiego.

6 październik. Kościuszko oddaje na czas swęj nieobecności naczelną dowództwo nad obozem Zajaczkowi, poleca mu sprowadzić pod Warszawę korpus księcia Józefa Poniatowskiego (patrz 28 września 1) i wyjeżdża w towarzystwie Niemcewicza do Okrzeji, do obozu Sierakowskiego. Przybywa tam dotąd także Poniński, którego korpus stoi w Bobrownikach za rzeką Wieprzem o 6 mil



Wjazd Dąbrowskiego do Bydgoszczy.

odległy. Celem wydania bitwy Fersenowi odbyła się rada wojenna. 2) Mokronowski, przeprowiwszy się przez Narew, przeszedł puszcze Sobolewskie.

7 października. 1) Ks. Józef Poniatowski (patrz 6 paźd.) opuszcza swe stanowisko pod Kamionną nad Bzurą i idzie ku Warszawie. Kamionnę zajmują wojska pruskie. 2) Korpus Sierakowskiego (patrz 5 paźd.) opuszcza pod komendą Kościuszki Okrzeję i idzie przez Zelechowo do Korytnicy, gdzie wieczorem staje obozem. 3) W obozie w Korytnicy odbiera Kościuszko od majora Molskiego (patrz 2 paźd.), wysłanego przez generała Dąbrowskiego, wiadomość o wzięciu Bydgoszczy.

8 października. 1) Ks. Józef Poniatowski w pochodzie ku Warszawie obozuje pod Marymontem. 2) Przednie strażę korpusu Dąbrowskiego (patrz 5 paźd.) staczają potyczki z wojskami pruskimi pod Toruniem, w Toporzyskach i Czarnowie. Dąbrowski nie wiedząc o tem, że Prusacy zajęli Kamionnę (patrz 7 paźd.) i przecięli komunikację pomiędzy nim a Warszawą, daremnie wyczekuje posiłków od Kościuszki, od których zależne są dalsze jego operacje. 3) Kościuszko wysłał z obozu pod Korytnicą (patrz 7 paźd.) 3) majora Molskiego na powrót do Wielkopolski i daje mu dla generała Dąbrowskiego, w uznaniu położonych zasług przepyszną szablę turecką, patent na jen.-lejtanta i list.

9 października. 1) Do Korytnicy (patrz 7 paźd.) 2) przybywają posiłki wysłane pod komendą Krzyckiego z pod Warszawy (patrz 5 paźd.) 3) i łączą się z korpusem Sierakowskiego. Kościuszko opuszcza Korytnicę i zajmuje obronne stanowisko pod Maciejowicami. 2) Dąbrowski (patrz 3 paźd.) 2) dzieli swój korpus; powstańcy województwa poznańskiego i regiment I zostają w Bydgoszczy, jedna kolumna, pod komendą Rymkiewicza, przeprowia się pod Fordonem, druga pod dowództwem Dąbrowskiego pod Szulicem przez Wisłę.

10 października. 1) Wojska polskie w ilości 6,200 żołnierza i 24 dział staczają bitwę z generałem rosyjskim, Fersenem pod Maciejowicami (patrz 9 paźd.) i ponoszą zupełną klęskę. Kościuszko, Niemcewicz, generałowie Kamiński, Sierakowski, Kniaziewicz, Kopeć, Fischer i wielu innych oficerów zostają wzięci do niewoli. Bardzo wielka ilość wojska poległa, niektóre regimenta, jak Działyńskiego i Wodzickiego wyginęły niemal całkiem. Książę Poniński, który nie stanął na czas do bitwy, przez co do przegrania jej się przyczynił, cofa się pod Warszawę. 2) Dąbrowski (patrz 9 paźd.) 2) staje we wsi Boszendorf i łączy się z kolumną Rymkiewicza. Pikiety jego docierają do Przysieki w Poblżu Torunia.

11 października. Korpus Dąbrowskiego (patrz 10 paźd.) 2) staje w Przysiece i gotuje się do szturmowania Torunia; obejmuje 1000 piechoty,

1,500 jazdy i 11 dział. Tymczasem tuż przed rozpoczęciem ataku donoszą szpiegowie i dzerterzy z Torunia, że załoga pruska toruńska odebrała posiłki, stojące już w Podgórzu, pod komendą generała Ledywatego, w liczbie 2,000 piechoty, 8 armat i kilku szwadronów jazdy. Wobec tak przeważającej liczby nieprzyjaciół odstępuje Dąbrowski od swego planu szturmowania Torunia, tylko jazda polska ze strzelcami posunęła się aż pod miasto. — Dąbrowski postanowił cofnąć się.

12 października. 1) Warszawa. Najwyższa Rada Narodowa mianuje w miejsce Kościuszki najwyższym naczelnikiem generał-lejtnanta Tomasza Wawrzeckiego (patrz 8 sierp. 1) i wzywa go, aby niezwłocznie przybył do Warszawy.

Najwyższa Rada oblicza siłę zbrojną polską w następujący sposób:

Korpus Poniatowskiego liczy . . .	5,000	wojska
„ Zajęczka i Kościuszki . . .	4,400	„
„ Mokronowskiego i Gedrojcia na Litwie . . .	10,000	„
„ Dąbrowskiego w Wielkopol. . .	4,000	„
„ Ponińskiego . . .	4,000	„
„ Jerzego Grabowskiego po lewym brzegu Narwi . . .	5,000	„
	razem 32,400	„

2) Rada uchwała wzmocnić okopy Pragi i wysłać korpus Poniatowskiego nad Bzurę, aby wyprzeć Prusaków z Kamionny, z której to okolicy dochodzi najwięcej do Warszawy żywności. Rada Najwyższa powołuje również Dąbrowskiego do cofnięcia się pod Warszawę. 3) Wielkopolska. Dąbrowski rozkazuje podjazdami kawaleryi i strzelcami niepokoić Toruń, a w tym czasie dokonywa odwrotu głównego korpusu i przeprowia przez Wisłę pod Szulicem.

13 października. 1) Poniatowski udaje się w pochod pod Kamionnę (patrz 12 paźd.) 2). 2) Generał Mokronowski (patrz 29 wrzesień 1) wyruszył z Bielska, dla złączenia się z generałem Wawrzeckim. 3) Zajęczek rozkłada armię swą na Pradze, przedmieściu Warszawy. 4) Wielkopolski korpus Dąbrowskiego (patrz 12 paźd.) 3) staje w większej części pod Bydgoszczą i zajmuje dawniejszy obóz; jedna kolumna załoguje pod Szulicem. Z prawego brzegu Wisły zeszło wszystko wojsko polskie. Wieczorem przybywa goniec, wysłany 21 września od Kościuszki, z rozkazem, aby w razie zbliżania się nieprzyjaciela do Warszawy, maszerował ku stolicy. Dąbrowski widząc, że nie otrzyma posiłków, bez których dłużej w Wielkopolsce utrzymać się nie zdoła, postanowił cofnąć się ku Warszawie, zanim Ledywary (patrz 11 paźd.) zdoła połączyć się ze Szwerynem i obsadzić Bzurę. — Rozkazuje więc Bielamowskiemu (patrz 30 wrzesień 4) obserwować Szweryna,

a dnia 18 t. m. cofnąć się do Koła. Komendy w Nakle, Labiszynie i Barcinie otrzymały rozkaz wyruszenia ze swych stanowisk i idąc wzdłuż prawego brzegu Noteci, cofnąć się do Konina. To samo ma uczynić załoga żnińska; przytem mają niszczyć wszystkie mosty i przeprawy na Noteci.

kiego, do lasu położonego z téj strony Podgórza, naprzeciw Torunia, i obsadzić go od Zielonejgóry aż do Czarnowic.

15 października. Korpus Dąbrowskiego (patrz 13 paźd. 4) wraz z oddziałem z pod Szulica udaje się w pochód i rozkłada się obozem między Kacz-



Bitwa pod Maciejowicami.

Kościuszko usiłuje powstrzymać pierzchającą konnicę.

Oddział w Swieciu będący ma wyruszyć 15 t. m. i idąc na Bydgoszcz, tworzyć straż tylną.

14 października. 1) Jen. Mokronowski (patrz 13 paźd. 2) obozjuje pod Brańskiem. 2) Dla zatajenia ruchów swoich przed Ledywarym, wysłał Dąbrowski wszystkich strzelców swoich i brygadę Madalińskiego, pod komendą pułkownika Sokolnic-

kowem a Gniewkowem. Wśród marszu przychodzi wiadomość o klęsce maciejowickiej. — W Bydgoszy pozostaje dla obserwacji oddział powstańczy województwa pomorskiego pod komendą Kruszyńskiego.

16 października. 1) Do Warszawy przybywa Wawrzecki (patrz 12 paźd. 1), obejmując najwyższe

naczelnictwo i składa przysięgę. 2) Wielkopolska. Korpus Dąbrowskiego (patrz 15 paźdz.) odpoczywa w obozie między Kaczkowem a Gniewkowem. Sokolnicki (patrz 14 paźdz. 2) uciera się w okolicy Torunia pod Podgórzem z oddziałami Ledywarego i wstrzymuje je od ściągania Dąbrowskiego.

17 październik. Sokolnicki (patrz 16 paźdz. 2) uderza na oddziały Ledywarego, idące w pochód za Dąbrowskim i zmusza je do odwrotu pod Toruń. Tymczasem opuszcza korpus Dąbrowskiego obóz między Kaczkowem a Gniewkowem (patrz 16 październik 2) i przybywa do Kuniczek; bagaże wysłał Dąbrowski do Zakrzewa. W ten sposób zyskały wojska polskie dwa dni marszu w pochodzie do Bzury nad Ledywarym. Jenerał Kruszyński (patrz 15 paźdz.) odbiera rozkaz opuszczenia Bydgoszczy i pójścia za głównym korpusem. Dąbrowski nakazał również Sokolnickiemu opuścić 18 t. m. z rana swoje stanowisko i udać się za resztą wojska.

18 październik. Korpus Dąbrowskiego, opuściwszy Kuniczki (patrz 17 paźdz.), przybywa pod Włocławek i rozkłada się obozem. Bagaże stanęły w Brześciu Kujawskim. Straż tylna i oddziały poboczne idą za korpusem o dzień później. Nieprzyjaciel z Podgórzania idzie w trop za niemi, ale bez zacepki. Oddziały po obu brzegach Noteci odebrały rozkaz pójścia na Chodek i Gostyni i czekać w Szczawinie na dalsze rozkazy.

Bielamowski (patrz 13 paźdz. 4) wzmocnił oddział swój do 600 ludzi i donosi Dąbrowskiemu, że zajął Rogowo, aby obserwować nieprzyjaciela, że część garnizonu poznańskiego maszeruje ku Klecku, że Gniezno, Konin i Kolo wolne są od nieprzyjaciela. — Bielamowski, zamiast trzymać się ku Koninowi, udaje się za daleko ku Pyzdrom i traci połączenie z głównym korpusem, które przeryniają wojska Ledywarego.

19 październik. 1) Poniatowski (patrz 13 październik 1) atakuje pruskie posterunki nad Bzurą w Kamionnie, w Witkowicach i Sochaczewie. Obozuje pod Sładowem. 2) Korpus Dąbrowskiego opuszcza Włocławek (patrz 18 paźdz.) i staje obozem pod Dębowem. W marszu przybywa major Molski (patrz 8 paźdz. 2) i potwierdza smutną wiadomość o przegranej bitwie pod Maciejowicami: o wzięciu Kościuszki do niewoli, o zbliżaniu się Moskali do Warszawy i cofaniu się wojsk litewskich pod jenerałem Mokronowskim ku stolicy.

Wkrótce potem przybywa kurier wysłany z Warszawy od Rady Narodowej i donosi, że naczelnikiem siły zbrojnej mianowany został Wawrzeccki, że wojska pruskie okopały się silnie w Kamionnie i ufortyfikowały się w Sochaczewie, że jenerał Szweryn maszeruje z korpusem swym od Piotrkowa i Rawy naprzeciw Dąbrowskiemu, że komunikacja z Warszawą przecięta, a korpus Ks. Poniatowskiego, dla

przeważającej liczby wojsk pruskich stoi o 1½ mili od Bzury nieczynny. Równocześnie donoszą szpiegowie, że wojska pruskie pokazują się w okolicy Kola. —

Dąbrowski widzi otoczonym się zewsząd nieprzyjacielem i pochód do Bzury nader utrudniony; rozkazuje furazom udać się do Gąbina, jenerałowi Madalińskiemu i strzelcom Sokolnickiego zastąpić takowe i strzedz prawego boku korpusu od Gostynia i Słeczowa, a oddziałom, idącym po obu brzegach Noteci, maszerować za Madalińskim ku Sieczynowi.

20 październik. Dąbrowski opuszcza stanowisko pod Dębowem (patrz 19 paźd. 2) i maszeruje do Bowylna, gdzie wzdłuż lasu staje obozem. Ztąd wysłał ponad Wisłę aż ku Bzurze oddziały kawalerii, aby tamować nieprzyjacielowi komunikację między prawym brzegiem Wisły, a Sochaczewem i Łowiczem. —

21 październik. Dąbrowski maszeruje ku Gąbinu i dowiaduje się, że ks. Poniatowski (patrz 19 paźdz. 1) daremnie atakował wojska pruskie pod Kamionną i Sochaczewem i że w obu tych miejscach nieprzyjaciel coraz bardziej się okopuje. — Dąbrowski wysłał oddziały kawalerii do Tokar, Kamionny, Sochaczewa i Kiernozi, a Madalińskiemu wysłał zlecenie, aby się starał zająć Kiernozię i przez fałszywy alarm usiłował wprowadzić w błąd nieprzyjaciela, jakoby główny korpus zamyslał zająć stanowisko pod Gąbinem.

22 październik. Po południu opuszcza Dąbrowski obóz pod Gąbinem i maszeruje ku Howiu; tylną straż poleca wykonać fałszywy atak na ściągającego nieprzyjaciela. W czasie marszu przybywa kurier z Warszawy z doniesieniem od Rady, że Ks. Poniatowski odebrał nakaz wzięcia Kamionny i Sochaczewa. Zarazem odbiera Dąbrowski list od Księcia, w którym donosi plan swego ataku na wojska pruskie i radzi Dąbrowskiemu uderzyć w różnym czasie na Kamionnę. Dąbrowski odpowiada księciu, że otoczony zewsząd nieprzyjacielem, nie może ataku wykonać, gdyż dostałby się we dwa ognie i zagroziłby sobie przejście przez Bzurę. Dąbrowski stawia wieczorem w Howiu, o milę od nieprzyjaciela, obozującego w Kiernozi, którego ognie dokładnie widać. Patrol wysłany i szpieg donosi, że to korpus jenerała Szweryna, obejmujący 8,000 ludzi; dwaj dezercerzy zaś oznajmują, że Szweryn zamierza ze switem udać się ku Gąbinowi i Howiu, aby uderzyć na korpus polski i uniemożliwić mu przejście przez Bzurę i wspólnie z okolicznymi oddziałami uderzyć nań ze wszystkich stron. Tymczasem jenerał Madaliński, posunąwszy się pod Kiernozię, wraca do korpusu. —

Po odebraniu tych wiadomości wyrusza Dąbrowski o północy z Howia, pozostawia bagaże pod

opieką tylną straży kawalerii, zawiadamia wszystkie boczne oddziały konnicy, aby szły ku Kamionnie i idzie w największej cichości ku Bzurze. W marszu słychać wystrzały armatnie, pochodzące z ataku Ks. Poniatowskiego na Sochaczew i Kamionnę; dochodzą też wiadomości przez patrole, że Szewern udaje się w marsz ku łłowiu, aby wykonać zamierzony atak. —

23 październik. Dąbrowski stawia o godz. 7 rano nad Bzurą i przeprawia się pod Mistrzemicami na drugi jej brzeg; w kilka godzin później nadchodzi jego bagaże i reszta oddziałów i przeprawiają się również szczęśliwie. Dąbrowski rozkłada się po prawym brzegu Bzury obozem.

24 październik. Od rana nadciągnął Szewern nad Bzurę i począł ostrzeliwać obóz Dąbrowskiego; po zamianie kilku wystrzałów armatnich cofa się wojsko pruskie ku Sochaczewu. Dąbrowski zajmuje silne stanowisko na 1000 kroków od Bzury i wstrzymuje wojska pruskie od przejścia przez rzekę i marszu ku Warszawie.

25 październik. 1) Suworow (patrz 27 września) w pochodzie ku Warszawie łączy się w Stanisławowie z korpusem Fersena. 2) Dąbrowski zajął stanowisko w Brochowie; o półtoręj mili od niego obozuje ks. Poniatowski. Nadciąga korpus Ledywarskiego, ścigający Dąbrowskiego od Torunia, stawia nad Bzurą i atakuje wojska polskie kilku wystrzałami armatniami, na które Polacy wcale nie odpowiadają, poczem wojsko pruskie się cofa. — Przez kurjera odbiera Dąbrowski zapowiedz przybycia do Warszawy do wzięcia udziału w mającej się odbyć naradzie wojennej. Odbiera równocześnie ogólny plan przysyłanych operacji: Mokronowski (patrz 13 paźdz.) 2) idący z Litwy, ma obserwować Moskali dążących pod Warszawę i o ile będzie mógł, wstrzymywać ich w pochodzie; — generał Jerzy Grabowski (patrz 21 września 2) ma zająć Pultusk; — Gedrojc (patrz 8 września) połączyć się z Jaźwińskim (patrz 21 września 2) i opanować Wyszogród, a po zdobyciu Wyszogrodu miał Dąbrowski wyprzeć wojska pruskie z Kamionny, a ks. Poniatowski ze Sochaczewa.

26 październik. 1) Suworow (patrz 25 paźdz.) uderza pod Kobylką na korpus Mokronowskiego (patrz 25 paźdz.) i zadaje mu klęskę. Mokronowski traci swoje działa i furaże; połowa wojska jego dostaje się do niewoli, z drugą połową chroni się Mokronowski w okopy Pragi. 2) Dąbrowski, zapewniwszy obronę obozu (patrz 25 paźdz.), udaje się do Warszawy.

27 październik. Dąbrowski, powołany do narady wojennej, radzi, aby wojsko polskie opuściło Warszawę i Pragę, które w czasie nadejścia Moskalinne kapitulować. Król z Radą Najwyższą miał

się udać do wojska. Plan ten jego upada. Dąbrowski postawia pomysł drugi, według którego miano siły pruskie nad Bzurą odpowiedniami obrótami wojennymi podzielić, ostatecznie wojska pruskie z okolic Bzury wyprzeć, korpusami polskimi napowrót do Wielkopolski wkroczyć i z tamąd wojnę dalej prowadzić. Pomysł ten Rada Najwyższa przyjmuje. 2) Brygadier Kołysko obozuje w Błoni. 3) Generał Ożarówski obozuje w Mszczonowie.

28 październik. Jen.-lejtant Madaliński przysła do Rady Najwyższej prośbę o zwolnienie go od dalszej służby.

29 październik. Suworow zbliża się pod Warszawę z korpusem liczącym 48 batalionów piechoty, 120 szwadronów jazdy i 14 regimentów kozackich, razem z 40000 wojska i otacza Warszawę z prawego brzegu Wisły. Prócz tego zagrażają Warszawie generałowie pruscy: Favrat od Bzury i Szewern od Narwy. — Naprzeciw wojskom moskiewskim strzeże Pragi 8000 piechoty i 2000 konnicy polskiej. — Nad Bzurą zajmuje stanowisko ks. Poniatowski ze 6000 i Dąbrowski z 4000 wojska, nad Narwią Jerzy Grabowski ze 4000 ludzi.

31 październik. 1) Odpowiednio do zatwierdzonego przez Radę Najwyższą planu (patrz 27 październik) opuszcza Dąbrowski obóz w Brochowie (patrz 25 paźdz. 2) i udaje się do Błoni. Do Brochowa nadchodzi korpus Poniatowskiego. 2) Gedrojc (patrz 25 paźdz. 2) obozuje w Tarczynie.

1 listopad. 1) Oddział Jerzego Grabowskiego (patrz 21 września 2) odcinają Moskale od Warszawy i reszty wojsk polskich. Pod Piątkami w okolicy Ostrołęki otaczają go wojska pruskie i po krótkiej bitwie zmuszają go do poddania się. 2) Korpus Dąbrowskiego (patrz 31 paźdz.) opuszcza Błonie i udaje się do Nadarżyna. 3) Jen. Gedrojc (patrz 31 paźdz.) opuszcza Tarczyn i idzie do Stariej Wsi.

2 listopad. 1) Armia Suworowa zbliżyła się pod Warszawę i rozkłada się podług następującego planu: Po lewej stronie szanieców pragskich stoją cztery kolumny połączone razem; dwie z nich składają korpus Derfeldena, drugie dwie dywizyj generała Potemkina. Po prawej stronie okopów pragskich stoją trzy oddziały oddalone od siebie i od czwartego, pod dowództwem Fersena. Dalej stoi Tormassow, Rachmanów i Denissow. Pomiędzy oddziałami temi stoi umieszczona konnica Szevicza. Moskale zajęli w ten sposób przestrzeń od Grochowa do Białoleki; naprzeciw Pragi sypią baterie i zataczają 15 dział. 2) Dąbrowski (patrz 1 listopad 2) wchodzi do Tarczyna i zamysła połączyć się nazajutrz z korpusem Gedrojcia, obozującym w Stariej Wsi.

3 listopada. 1) Na Pradze odzywają się o 6 godzinie z rana działa. Mieszkańcy warszawscy biegają na baterie. Kanonada trwa przez dzień cały. 2) Dąbrowski (patrz 2 listopada 2) maszeruje ze swym korpusem na Grójec do Stariej Wsi i łączy się z korpusem Gedrojcia (patrz 1 list. 3). Korpus Gedrojcia liczy: 2000 piechoty, 1000 strzelców i kosynierów, 700 konna i 17 dział. — Połączone oba korpusy wynoszą 8000 wojska i 33 działa. 3) Stojący w Mszczonowie oddział Ożarowskiego (patrz 27 paźd. 3) liczy 1000 jazdy.

4 listopada. 1) Moskale przypuszczają szturm do Pragi i zdobywają ją w niespełna godzinie. — Dopuszczają się strasznej rzezi, w której zamordowali 18,000 mieszkańców obojgiej płci, starców i niemowląt. — Warszawa wysłała do Suworowa deputację z prośbą o zawieszenie broni. 2) Prusacy zajmują Ostrołękę. 3) Dąbrowski w połączeniu z korpusem Gedrojcia zamyśla odpowiednio do planu swego, przyjętego przez Radę Najwyższą, uderzyć na załogi pruskie w Piotrkowie i Jeziernie. Tymczasem przybywa goniec z Warszawy z wieścią o zdobyciu Pragi i z rozkazem od Rady, aby Gedrojć z korpusem swym udał się do Warszawy. Dąbrowski widzi się zmuszony do odstąpienia od swego zamiaru.

5 listopada. 1) Suworow przyjmuje delegatów Warszawy (patrz 4 list. 1) i stawia warunki kapitulacji, które też magistrat przyjmuje i podpisuje. 2) Naczelnik Wawrzecki ściga wszystkie, w okolicy Warszawy stojące siły zbrojne polskie i litewskie, pod Mokotowo. 3) Jenerał Gedrojć (patrz 4 list. 3) w marszu do Warszawy przybywa do Tarczyna. 4) Dąbrowski (patrz 4 list. 3) z obawy, aby go wojska pruskie nie odcięły od Pilicy, gdzie nagromadzone były zapasy żywności, udaje się do Gostomia nad Pilicę, milę od Nowogomiasta, gdzie zajmuje stanowisko obronne i rozkłada się obozem.

6 listopada. 1) Po przyjęciu warunków kapitulacji (patrz 5 list. 1) rozwiązuje się Rada Najwyższa Narodowa, a Wawrzecki składa władzę swą w ręce króla. 2) Dąbrowski mimo smutnych wiadomości nadeszłych z Warszawy nie wątpi o możliwości dalszego z korzyścią prowadzenia wojny, ale opracowawszy nowy plan takowy, przesyła go Radzie Najwyższej do zatwierdzenia. Oblicza on siłę zbrojną polską do 40,000 ludzi, — dział do 200 — a stan skarbu narodowego na 10 milionów złotych. Proponuje więc: opuścić Warszawę po zabraniu z niej wszystkiego, co do dalszego prowadzenia walki przydatnem być może; król wraz z Radą winien się do wojska przylączyć. Wszystkie siły zjednoczone należy przez Prusy i Niemcy przeprowadzić do Francji, gdzie spodziewać się można było energicznej pomocy. Pogoń rosyjska, mogąca

wynosić co najwyżej 20 do 30 tysięcy, nie mogłaby odrotowi temu przeszkodzić. Dąbrowski sądzi, że choćby wojska polskie nie znalazły dostatecznego poparcia przez Francją, to przecież oba państwa, Rosya i Prusy, aby uniknąć niepewnych kolei dalszej wojny, zechcą traktować i układ przeprowadzić, — a 40,000 wojska, na którego czele stałby król i naczelnicy narodu, uważał za reprezentację narodu wystarczającą do uzyskania zaszczytnego i korzystnego dla Polski pokoju.

7 listopada. 1) Dąbrowski na przedłożony wczoraj Radzie Najwyższy plan swój otrzymuje od Wawrzeckiego odpowiedź, że przedłożony został takowy zebranej radzie wojennej i lubo uzyskał pochwałę, to przecież przeprowadzonym być nie może, raz dla tego, że lud nie chce króla puścić z Warszawy, a powtórę, że wątpliwą byłoby rzeczą zaufać energii oficerów i wierności żołnierzy, którzy stracili zaufanie do swych przełożonych. Donosi również Wawrzecki, że opuści Warszawę ze wszystkim wojskiem, które z nim pociągnął zechce i uda się w pochód ku Krakowu. 2) Dąbrowski wysłał oficera do jenerała Kolyski i wzywa go, aby się porozumiał z jenerałem Ożarowskim i Poniatowskim w celu wspólnego działania. Oficer wysłany wraca z oznajmieniem, że jenerał Kolysko brygadę swą i komendę porzucił, a ludzie jego prawie wszyscy się rozeszli.

8 listopada. 1) Wawrzecki dowiaduje się w Warszawie, że korpus Poniatowskiego, załogujący nad Bzurą idzie w rozsypkę; że jenerał ten opuścił swą armię i oddał komendę innemu, ten znów innemu. Wysła więc do korpusu tego Niesiołowskiego, aby zapobiegł zupełnemu rozprężeniu, z poleceniem, aby pozostały oddział przyprowadził do Gostomia. Niesiołowski przecież nic zdziałać nie mógł, — oficerowie opuszczali żołnierzy, żołnierze opuszczali szeregi; każdy uchodził dokąd chciał; — jedni szli do Warszawy, inni do okolicznych korpusów, a najwięcej poszło do domu. 2) Wawrzecki opuszcza na czele 12,000 wojska i 113 dział Warszawę i udaje się do Tarczyna. Wydaje również rozkaz, aby się tamże zebrały oddziały okoliczne. 3) Za opuszczającą Warszawę wojskiem polskiem postępują trzy kolumny armii rosyjskiej pod komendą Fersena i Denisowa. 4) Wojska austriackie zajmują Radom.

9 listopada. Rosyanie zajmują Warszawę.

10 listopada. Wawrzecki (patrz 7 list. 2) przybywa do Tarczyna; zastaje tu tylko jenerała Gedrojcia, którego korpus zarażony rozprężeniem, panującym w oddziale Poniatowskiego, począł się gromadnie rozbiegać, tak, że ledwie mu 500 pozostało ludzi. Resztki te zabiera Wawrzecki i ciągnie do Gostomia, aby się tam połączyć z Dąbrowskim.

11 listopada. Do Gostomia dochodzą wieści, że za przykładem Poniatowskiego poszło kilku innych dowódców, a mianowicie: Zajączek, Wyszkowski, Mokronowski, Ożarowski, Madaliński. Resztki tych oddziałów gromadzą się w Gostomiu, gdzie zebrane wojska polskie wynoszą jeszcze do 20,000 ludzi. Do korpusu tego przyłączył się jeszcze ze swym oddziałem generał Jaźwiński.

Ponieważ Moskale zaczęli się ukazywać od Grojca (patrz 8 list. 1) i Warki, a Austriacy, zabrawszy Radom (patrz 8 list. 2), odciepli dowódź żywności, przeto przyspiesza Wawrzecki pochód ku Krakowu, nakazuje na jutro przejście przez Pilicę i wymarsz do Drzewicy.

12 listopada. Zjednoczone wojsko polskie w Gostomiu udaje się w pochód. Po przejściu Pilicy łączy się z nim brygada Biernackiego i część brygady Kotyński. Wieczorem zajmują wojska polskie stanowisko w Drzewicy.

13 listopada. 1) Od brygadiera Jaźwińskiego, maszerującego według rozkazu na Końskie, odbiera Wawrzecki uwiadomienie, że oficerowie i żołnierze z brygady jego rozchodzą się na wszystkie strony. Również rozszedł się całkiem oddział Giedrojcia. Wawrzecki, naradziwszy się ze swymi oficerami, postanawia pójść do Końskich, tamże resztę sił zbrojnych skoncetrować, wszystkie zaś armaty zbyt ciężkie wraz z amunicją zakopać. 2) W korpusie Wawrzeckiego znajdują się jeszcze generałowie: Dąbrowski Henryk, Skórzewski, Giedrojć, Rzewuski, Biernacki, Giełgud, Niesiołowski, Jaźwiński.

14 listopada. O 3 rano wyrusza Wawrzecki z armią swoją ku Końskiemu. Przed wymarszem opuszcza wojsko obóz całemi tłumami. Około 8 rano przybywa korpus do Opoczna, z kąd miano po wypoczynku wyruszyć ku Końskim. W południe przybywa goniec z listem od króla Poniatowskiego, w którym tenże donosi, że Suworow krwawo mścił się będzie nad temi oddziałami, które warunków jego kapitulacji nie będą chciały przyjąć; zapewnia również, że Rosya wyda wkrótce ogólną amnestyę dla swych poddanych, i Prusy dla swoich.

Pismo to wywołało w wojsku wielki rozruch; major Majaczewski rozpusza swą batalion mówiąc: „nie masz już co robić, idźcie gdzie chcecie!“ Słowa te stają się hasłem ogólnego popłochu; cała armia rozbiega się na wszystkie strony; wszystkie regimenta piechoty, artylerya i strzelcy poszli w rozsypek; zostało tylko około 4,000 konnicy. —

Generał Dąbrowski trwa w myśli przernięcia się do Francji; nie chce więc ani słuchać o złożeniu broni, ale udaje się ze swą konnicą do Końskich. W drodze łączy się z nim 1000 jazdy powstańczej z ziemi Sieradzkiej i Wieluńskiej.

15 listopada. Dąbrowski gromadzi kawalerya swoją na miejscu naznaczonym. Generał Rymkiewicz staje na czele brygady Rzewuskiego i Biernackiego, aby je sprowadzić na miejsce zebrania, lecz te, zamiast iść za jego komendą, rozchodzą się. Pozostała tylko wierna do końca: brygada Dąbrowskiego, Madalińskiego i konnica wielkopolska pod komendą generała Skórzewskiego. Dowódcy obu brygad dają Dąbrowskiemu przyrzeczenie, że mu pozostaną wiernymi aż do ostatniej chwili.

Z Dąbrowskim łączy się Jaźwiński z resztą swą brygady, nieco piechoty i artyleryi. Dąbrowski udaje się do Radoszyc, gdzie się łączy z Wawrzeckim i rozkłada się obozem.

16 listopada. Niespodzianie napadają Kozacy i strzelcy moskiewscy z korpusu Denisowa oddział Jaźwińskiego, który nie dawszy wystrzału, poddaje się. Wawrzecki oznajmia Denisowowi, że jest w układach ze Suworowem i proponuje mu zawieszenie broni. Denisow godzi się na to, cofa swoje wojsko, a oddział Jaźwińskiego uwolniony, rozchodzi się z wyjątkiem małej części.

17 listopada. Dąbrowski, widząc ogólny popłoch w resztkach wojska, uznaje plan swój przernięcia się do Francji, za niemożliwy do spełnienia. Nie chcąc przecieć w żaden sposób złożyć broni przed nieprzyjacielem, postanawia zbliżyć się nazajutrz z brygadą swoją i Madalińskiego do granic Austrii, broń spalić, pieniądze, zabrane przed kilku dniami w Małagoszczy, rozdzielić pomiędzy oficerów i żołnierzy, i dać każdemu pozwolenie rozejścia się.

Z obozu rozejżdżają się oficerowie; pozostali tylko: Wawrzecki, Giedrojć, Niesiołowski, Giełgud, Dąbrowski i prezydent Zakrzewski.

18 listopada. Do obozu w Radoszycach przybywa generał Denisow w towarzystwie kilku innych oficerów rosyjskich i oświadcza, że ma zlecenie tych oficerów, których nazwiska odczyta, zaprosić do Warszawy, ponieważ Suworow życzy sobie bliżej ich poznać. Wawrzecki zapytuje się, czy oficerowie wymienieni są aresztowani? na co odpowiada Denisow, że aresztowanymi nie są, tylko Suworow pragnie zobaczyć ich u siebie. Wawrzecki, ulegając przemocy, ustanawia komisya, która dzieli pieniądze, będące jeszcze w kasie wojskowej, między resztę żołnierzy, poczem odebrał każdy pozwolenie pójścia z bronią w rękę, dokąd mu się podoba. W ten sposób unikła reszta wojska polskiego rozbrojenia, bo nikt nie był zmuszony do złożenia broni.

Generał Skórzewski, dowódca wojsk powstańczych wielkopolskich, zebrał swe oddziały i udal się z nimi do Piotrkowa, aby ułożyć się o kapitulacyę z załugującym tamże generałem pruskim Favratem.

Naczelnik Wawrzecki, generałowie: Dąbrowski, Giedrojć, Niesiołowski i Giełgud udali się pod eskortą,

którą Moskale nazwali „strażą honorową“, do Warszawy.

19 listopad. Jeneral Skórczewski układa się z jeneralem Fawratem o warunki kapitulacji, a użytkawszy zapewnienie bezpieczeństwa dla wszystkich, oddaje broń i rozpuszcza swój oddział.

Zakończenie. Nad Pilicą rozpuścili w kilka dni później resztę powstańców Lipski i Lenartowicz. — Najdłużej trzymał się Franciszek Ksawery Dąbrowski w lasach wielkopolskich. Dopiero bowiem w grudniu rozproszyli Prusacy jego oddział, a jego samego, ciężko ranionego, wzięli do niewoli.

Chronologiczny spis bitew i potyczek w powstaniu Kościuszkowskiem.

Krótki czas tylko, bo mało co nad siedem miesięcy, trwało powstanie Kościuski, ale mimo to obfitowało ono w krwawe spotkania, z których za ledwie kilka najwybitniejszych, znane są ogólnie. Nazwy: Raclawice, Szczekociny i Maciejowice wyryte są obok imienia Kościuszki głęboko w sercach narodu, — a przecież miejsce takich, zlanych krwią bohaterów ojców naszych, towarzyszy wielkiego Naczelnika, jest znacznie więcej. Rozsiane gęsto po całym obszarze Polski, na którym przed stu laty rozbrzmiewał huk armat i szcęk kós — przemawiają do nas głosem rzewnych wspomnień, którego przecież nie rozumiemy, bo miejsce tych nie znamy.

Podany poniżej spis bitew i potyczek, opracowany na podstawie różnych pamiętników, do powstania Kościuszki się odnoszących, oraz sprawozdań, zamieszczanych we współczesnych czasopismach, wymienia znaczną liczbę miejsc tych, które drogiem nam być powinny, prztem uzupełnia zamieszczony powyżej pogląd na ruchy wojsk i czynności pojedynczych korpusów i oddziałów.

21 marzec. Madaliński w pochodzie z pod Ostrołki ku Krakowu nosi oddziały pruskie w kilku miejscach, zajmuje Rawę, a pod Inowłodzią stacza z Prusakami krwawą potyczkę.

25 marzec. Potyczka kawalerii narodowej pod komendą Mangeta z oddziałem moskiewskim w Kozubowie.

29 marzec. Potyczka Mangeta z Moskalami w Opatowie.

1 kwiecień. Madaliński stacza potyczkę z oddziałem rosyjskim pod Końskiem; ze spotkania tego transportują 200 rannych Moskali do Warszawy.

4 kwiecień. Kościuszko stacza bitwę z Moskalami pod Raclawicami. Korpus jego liczy: 2400 wojska regularnego i 2000 włościan, uzbrojonych w kosy i piki. Moskale mają 6000 siły zbrojnej i 20 dział. Lud świeżo do obozu przybyły rzuca

się mężnie na baterie moskiewskie i zdobywa 11 dział; przez co przyczynia się do odniesienia świętego nad Moskalami zwycięstwa. Odznacza się z pomiędzy kosynierów Bartosz Głowacki, włościanin z Rzędowic, którego Kościuszko mianuje oficerem. Moskali padło 2500, — Polaków 500.

W bitwie tej wieśniak pewien, Góral, umiejący zręcznie uderzać i rzucać swą siekierką, widząc, że przy armacie nieprzyjacielskiej, w pobliżu stojącej, jeden tylko pozostał kanonier, uderzył go tak zręcznie i silnie toporkiem, że go na miejscu zabił. Poczem wsiadł na konia, zwrócił armatę na nieprzyjaciela i wystrzelivszy z niej, ubił 12 Moskali.

W tejże bitwie wojsko polskie regularne, aby zachęcić wieśniaków do mężstwa na przyszłość, odstąpiło im cały łup wojenny. Wszakże poczciwe chłopki mało co z niego zabrali dla siebie, ale zwoławszy wieśniaków z okolicy, oddali im całą prawie zdobycz, w nagrodę za szkody poniesione przez stratowanie pól.

O bitwie tej wyraził się moskiewski jeneral, Tormassow: „Chłoptwo uzbrojone pikami, szło z niepodobną do uwierzenia walecznością i wytrzymałością do boju.“

16 kwiecień. Wojsko pruskie pod komendą jena. Fawrata uderza na posterunek polski w Skale i rozprasza go. Jeneral Wierzbowski dostał się do niewoli. Polacy cofają się ku Krakowu.

17 kwiecień. Rewolucya w Warszawie. Okolo 2000 wojska polskiego uderza z pomocą mieszczan na załogę moskiewską, liczącą przeszło 8000 ludzi. Wszczyną się zacięta walka, która trwa do następnego dnia i kończy się zwycięstwem Polaków i wypędzeniem Moskali z miasta. — Jeneral litewski Gedroję stacza zwyciężką utarczkę z pułkami, Rosyi wiernemi, w Szatach na Żmudzi. — Jeneral litewski Niesiołowski i brygadyer Sulistrowski potykają się zwyciężko z pułkiem Kossakowskiego w Wilkomierzu.

W rewolucyą warszawską oficerowie gwardyi pieszej koronnej w braku koni sami zaciągnęli armaty z Warszawy do baterii i magazynów artylerji w pole.

Wrzesiński, bombardyer, celował armatą tak wybornie, że sam położył trupem okolo 80 Moskali, a War-

szawianka pewna zastrzeliła ich z okna 20. Chłopey 14-letnie mubjali i obsługiwali armaty. Podchorąży Zakrzewski, 18 lat mający, na czele 3 żołnierzy zaatakował 14 Moskali, i lubo sam ciężko ranny, trzymał się tak długo, dopyki nie nadeszły posiłki i wszystkich Moskali ubito.

21 kwiec. Henryk Dąbrowski uderza na czele zorganizowanego przez siebie oddziału z resztek wojsk, których nie zabrał Madaliński, na oddział Moskali pod Tykocinami, rozprasza go, zabiera oficera i 25 żołnierzy do niewoli i sześć wozów z bagażami.

22 kwiec. Rewolucya w Wilnie. Pułkownik inżynierzy litewskiej, Jakób Jasiński, uderza na czele załogi polskiej, liczącej 300 wojska, na załogę rosyjską, złożoną z 1800 głów, i przy pomocy mieszczan odnosi zwycięstwo i wypędza Moskali z Wilna.

24 kwiec. Utarczka oddziału polskiego z Moskalami pod Wieliszynką, 4 mile od Krakowa. Polacy zabierają Moskałom 6 armat.

27 kwiec. Stefan Grabowski, pułkownik litewski, stacza potyczkę z czterokrotnie silniejszym oddziałem rosyjskim pod Niemienczynem, ale przed przeważającą liczbą nieprzyjaciół cofa się. — Komenda Czyżewskiego w marszu z Ukrainy do Polski stacza potyczkę zwyciężką z Moskałami między Raszkowem a Mohilewem. — Brygada polska atakuje w 100 koni rotę piechoty rosyjskiej pod Jewiem i odbiera im armatę, sztandar, 3 oficerów i przeszło 80 żołnierzy. Resztę wycina w pień.

28 kwiec. Major kawaleryi narodowej, Husarzewski, zastaje przeprawiających się Moskali przez Wisłę pod Tarniówką i kilku z nich ubit. Po stronie polskiej ubity koń. — Mieszkańcy Czerska i obywatele okoliczni zebrawszy się, uderzyli pod komendą namiestnika Sawickiego i obywatela Łochowskiego na oddział Moskali i odnieśli zwycięstwo. — Tenże sam oddział stoczył z pomocą flisaków zwyciężką utarczkę z Moskałami w Górze.

30 kwiec. Oywatele powiatu braclawskiego dopędzają pod komendą rotmistrzów Łabudzia i Mirskiego 50 kozaków, 5 mil od Bochni, i odbijają zrabowaną przez nich majątność starosty opeskiego.

1 maj. Brygadyer Wyszkowski, w pochodzie z Ukrainy do Polski, stacza bitwę z oddziałem rosyjskim pod Pochoryłem, pół mili od Starego Kostantynowa, rozprasza go, zabija 800 Moskali, zabiera im 7 dział, chorągiew i kasę z 53,400 rublami.

2 maj. Wyszkowski ubija pod Ozechowicami kilku dońskich Kozaków. — Pułkownik Hauman atakuje pod Białobrzegami Moskali, przeprawiających się przez Pilięc, i zadawszy im znaczne straty, ściga ich ku Nowemu Miastu.

3 maj. Pułkownik Hauman stacza utarczki z Moskałami pod Nowem Miastem i przepędza ich za kordon pruski do Rzeczyca.

6 maj. Kościuszko, zajmwszy silne stanowisko pod Połańcem, stacza do 19 maja codzienne utarczki z Moskałami, którzy naprzeciw wojsku polskiemu rozłożyli się obozem i stanowisko jego zdobyć usiłują.

7 maj. Jakób Jasiński, mianowany tymczasowym naczelnym komendantem sił zbrojnych litewskich, stacza bitwę, początkowo szczęśliwą, z Moskałami pod Polanami. Uzbrojeni wieśniacy litewscy wypędzają strzelców moskiewskich z lasu, idą przeciw późniój w rozsypkę, z czego powstaje zamęt, a Jasiński zmuszony cofnąć się.

9 maj. Moskale uderzyli pod Białą na oddział polski, będący pod komendą majora Zeydlica i rotmistrza Wojciechowskiego, i zmuszają go do odwrotu.

10 maj. Oywatele Nowogródka, uzbrojeni na prędec w różną broń, odpierają Kozaków i karabinierów rosyjskich, którzy zamierzali zrabować miasto i okoliczne wsie i dwory.

13 maj. Jeneral-major Korsak z brygady I. litewskiej, uderza między Żołudkiem a Słomczynem na przednią straż korpusu rosyjskiego jenerała Ceyanowa, zabiera z niej część ludzi, a między nimi kilku podoficerów do niewoli.

14 maj. Wyszkowski, objąwszy komendę nad oddziałami polskimi, nagromadzonemi nad Bugiem, broni Moskałom przepawy, zkąd wynikają w okolicach Chelma i Dubienki codzienne utarczki i potyczki, trwające do 7 czerwea.

15 maj. Prusacy atakują Kraków; odparci przez ochotników wojska polskiego, cofają się do Michalowie.

18 maj. Oddział korpusu Wyszkowskiego stacza utarczkę z Moskałami pod Krasnym Stawem. — Pułkownik Zagurski naciera na Moskali pod wsią Żmudzją,

20 maj. Wicebrygadyer Henryk Dąbrowski stacza utarczkę pod Grujcem z Prusakami i zabiera do niewoli 1 podoficera i 9 husarów. — Porucznik Siruć z brygady Sulistrowskiego stacza utarczkę z Moskałami w pobliżu Poniewieża.

21 maj. Pułkownik Zagurski stacza potyczkę pod Dubienką. Na czele 2000 kawaleryi wstrzymuje 5000 Moskali i nie pozwala im przeprawić się przez Bug.

22 maj. Gładyszewski, pułkownik pikinierów, dopędza Kozaków, uprowadzających z okolic Białej 1000 sztuk bydła i owiec, za granicą pruską pod Rosławicami, kładzie trupem 30, resztę rozpędza i łup odbija, który potem oddał pokrzywdzonym właścicielom. — Oddział litewski z brygady

Sulistrowskiego stacza szczęśliwą utarczkę z Moskalami pod Janiszkielami (na Żmudzi).

23 maj. Porucznik z 2. brygady, Korsak, uderza na Moskale z 60 ludźmi pod Mikołajewem na Litwie i zabiera im 15 żołdatów i żywność.

25 maj. Wojsko litewskie potyka się z Moskalami pod Lipniskami.

27 maj. Obywatel Jan Zieliński uderza na czele uzbrojonego ludu pod Ostrołęką na baterię pruską, zabiera ją, zabija 12 Prusaków, resztę przepędza za Narew. Wiesniacy przeprowadzają się przez Narew wplaw i ścigają ich półtoręj mili. — Oddział powstaniec napada Moskale w okolicy Bielęj, rozprasza ich i zabiera 3 wozy z amunicją i z żywnością.

28 maj. Oddział kawalerii polskiej uciera się z oddziałem rosyjskim pod Chlebowem przy granicy kurlandzkiej. — Wicebrygadyer Henryk Dąbrowski naciera pod Gostomią na Kozaków, zabiera im 4 konie i 500 sztuk bydła.

29 maj. Pod Kuligowem stacza przez dwa dni kapitan Kowacz utarczki z Prusakami. — Ochotnicy powiatu Kowieńskiego staczają pod komendą generała Prozora potyczkę na bagnety pod Poniewieżem. Moskale padło sto i kilkunastu; Prozor odebrał ranę.

1 czerwiec. Namiestnik brygady, Chmielewski, uderza na odwach obozu nieprzyjacielskiego w Linkowie, ubija 2, a 5 szeregowców i 1 kapitana rani. — Pod Lipniskami utarczka oddziału polskiego z rosyjskim.

6 czerwiec. Bitwa pod Szczekocinami. Kościuszko na czele 12,000 wojska stacza bitwę z 9000 Moskale i 13,000 Prusaków. Po zaciętej walce, w której legło około 1000 Polaków, ale znacznie więcej nieprzyjaciela, musiał się Kościuszko cofnąć przed przewyższającym liczbą wrogiem; odwrotu dokonał w największym porządku, spokojnie i groźnie. — Ochotnicy wileńscy (litewscy) atakują pod Oszmianą obóz moskiewski. — Wedelsztet, generał, atakuje pod Dubieki obóz rosyjski, a spędziwszy przednie stráže, cofnął się.

W bitwie pod Szczekocinami sierzant z 2 pułku, Franc. Derysarz, gdy mu kula armatnia urwała obie nogi, leżąc we krwi, wołał na swoich: „Bracia! brońcie Ojczyznę! śmiało bracia! zwyciężycie!”

O bitwie tej pisali Niemcy do Księcia Kurlandyi w liście przez wojsko polskie przejętym: „Za dzisiejszego panowania nie było tak upartej bitwy: okazali Polacy taką wytrzymałość i zacietość, że w tem przewyższyli Francuzów, i gdyby nie przytomność króla naszego, nie wiedzieć, czy się z nami było stało.”

7 czerwiec. Wicebrygadyer Dąbrowski Henryk uciera się z patrolami Pruskimi, pod Nowem Miastem nad Pilicą; ze strony nieprzyjacielskiej padło przeszło 20, kilku wzięto do niewoli.

8 czerwiec. Bitwa pod Chełmem. Moskale w sile 10,000 wojska uderzają na obóz Zajączka pod Chełmem, którego korpus liczy zaledwie połowę tyle. Po dłuższej zaciętej bitwie zmuszają Moskale Zajączka do opuszczenia pola bitwy.

W bitwie pod Chełmem wicebrygadyer Rozwadowski, gdy przy jednej z armat konie się poplątały i spłoszone nie chciały ciągnąć, zsiadł z konia i uchwycił armatę, za jego przykładem poszło kilkunastu innych żołnierzy i na ręku unieśli ją przed Moskalami.

Dwaj włościanie, jeden z nich ze wsi Gościorodowa, ledwie 16 lat mający, odznaczyli się taką dzielnością, że posunięci zostali na stopień chorążych.

9 czerwiec. Batalion piechoty rosyjskiej i 200 kozaków atakują oddział polski pod Żugrami na Żmudzi, składający się przeważnie z ochotników pod komendą Ludkiewicza. Polacy odpierają atak, zadają Moskałom znaczne straty i zmuszają ich do odwrotu.

10 czerwiec. Strzelcy powiatu kowieńskiego, pod komendą Kuszelewskiego, rzucają się wplaw przez Niemenek i uderzają na oddział moskiewski pod Radziwiliszkami, ranią kilku kozaków i pędzą całą hordę aż do Kurlandyi.

12 czerwiec. Generał Stetkiewicz potyka się z Moskałami pod Zadeykami, (powiat szawelski na Żmudzi).

13 czerwiec. Tenże sam generał stacza potyczkę z Moskałami pod Biżeykami. — Pod Żegrzem, 3 mile od Warszawy, usiłują Moskale z Prusakami przeprowadzić się przez Narew. Polacy staczają z nimi potyczkę, zadają znaczne straty i nie dopuszczają przepawy. — Porucznik Korsak uderzył na czele dobranych ochotników pod Oszmianą na oddział Moskale, położył trupem 10 karabinierów i kilku kozaków. Tatar, Aleksander Hryczyński, ubił sam trzech kozaków.

14 czerwiec. Przednie stráže wojska pruskiego uderzają na placówki polskie, złożone z pikinierów i kawalerii narodowej, na Promniku pod Krakowem. Po krótkiej utarczce Prusacy cofają się. — Wolni strzelcy litewscy, utrzymywani kosztem Michała Ogińskiego, staczają potyczkę z Moskałami w Wolożynce i zabierają 2 oficerów i 29 podoficerów do niewoli; odbierają im również znaczną liczbę bydła i sprzętów w Polsce zrabowanych.

15 czerwiec. Prusacy zajmują Kraków; ze zamku pada kilka strzałów armatnich, na które wojsko pruskie również kilku strzałami odpowiada.

16 czerwiec. Generał Stetkiewicz uderza na czele ochotników, piechoty i strzelców, na obóz moskiewski pod Żagerami na granicy Kurlandzkiej. Po dwugodzinnej potyczce zmusza Moskale do ustąpienia placu, ubiwszy im 120 ludzi. Polaków padło 40. — Ogiński, generał wojsk litewskich, obskoczony ze swym oddziałem przez trzy razy liczniejsze wojsko rosyjskie pod Wiszniewem,

(w Iwieńcu) stacza niepomysłną potyczkę i zmuszony do odwrotu, cofa się ku Wilnowi.

22 czerwiec. Jeden oddział korpusu Niewiadomskiego stacza utarczkę z Prusakami pod Goniądzem (nad Narwią), drugi pod Ossowcem, trzeci pod Wiźną.

23 czerwiec. Pułkownik Niewiadomski stacza zwycięską utarczkę pod Szczuczynem z oddziałem pruskim. — Pod Zagorami stacza potyczkę oddział litewski z Moskalami. Polacy otrzymali plac boju; padło ich sto i kilkunastu; — Moskale przeszło 300.

25 czerwiec. Jenerał Jasiński uderza pod Solami, na czele 4000 wojska na obóz rosyjski, liczący 6000 ludzi. Rozpoczęła się żwawa bitwa, która trwała przez 5 godzin. Polacy poczęli odnosić zwycięstwo, gdy Moskałom nadeszły posiłki. Jasiński, ze względu na osłabionych ludzi swych i zmęczone konie, cofnął się.

27 czerwiec. Pułkownik Niewiadomski stacza utarczkę z Prusakami pod Wąsoszem.

28 czerwiec. Major Liberadzki zaatakował Moskale w Włodzimierzu, wyparł ich ze stanowiska i popędził ku Uściłogowi.

29 czerwiec. Moskale uderzają na korpus Zajęczka w Golchowie w pobliżu Raszyna; po 6-godzinnej bitwie odparci, ze znacznymi stratami, cofają się.

1 lipiec. Oddział korpusu Karwowskiego stacza potyczkę z Prusakami pod Kumelskiem, drugi potyka się pod Lachowem.

2 lipiec. Jeden podjazd Mokronowskiego zniósł patrol moskiewskie pod Kaskami, drugi podjazd przeszedł puszcze Kapinowską, a zostawiwszy miłą prawie za sobą Sochaczew, znosi patrol w Witkowicach i pod bokiem obozu zabrał siedmiu huźarów z końmi i wrócił szczęśliwie do obozu.

3 lipiec. Moskale atakują korpus Gedrojcia, obozujący pod Poszolatami, i ponawiają szturmy przez kilka dni następnych bez znaczniejszych skutków. — Oddział Roltzberga, z korpusu Karwowskiego, stacza potyczkę pod Stawiskiem z kawaleryą pruską. Polacy odparli nieprzyjaciela, ubiwszy mu 60 ludzi.

4 lipiec. Liberadzki rozpedza forpocztę moskiewskie pod Łuckiem.

6 lipiec. Utarczki oddziałów Karwowskiego z wojskami pruskimi pod Brzóskami i Grodziskiem (wsią.) — Pułkownik Kwaśniewski na czele 500 ludzi stacza bitwę pod Kolnem z oddziałem pruskim, liczącym: 4 kompanie piechoty, 2 kompanie strzelców i 6 szwadronów konnicy. Atak trwał od 1 godziny z północy do 3 po południu. Polacy otrzymali plac boju; Kolno doznało zupełnego zniszczenia. — W Pawłowic włościacie ubiwszy się, odparli Kozaków, karabinierów i pie-

chotę moskiewską, którzy zamierzali wieść spłądować. — Pod Żegrzą utarczka oddziału polskiego z oddziałem rosyjskim. — Jenerał Mokronowski stacza pod Błonią całodzienną utarczkę z wojskami pruskimi. Polaków zabitych 12, rannych 18; — nieprzyjaciel liczy około 100 trupów i tyle rannych.

7 lipiec. Brygadyer Kołysko z korpusu Mokronowskiego uciera się pod Błoniem z oddziałem pruskim, liczebnie znacznie silniejszym; wśród utarczki cofa się z umysłu i naprowadza nieprzyjaciela tak zęcznie pod ukryte baterye polskie, że od strzałów ich pada 60 nieprzyjaciela, a reszta idzie w rozsypkę. Sierakowski zabiera w Międzyrzeczu Moskałom zapasy żywności.

8 lipiec. Liberadzki rozprasza w Krzemieńcu oddział Moskale.

9 lipiec. Moskale uderzają na korpus Zajęczka pod Gółkowem. Wszczyła się żwawa bitwa. Polacy odpierają ostatecznie nieprzyjaciela, zadawszy mu znaczne straty. — Jenerał Mokronowski uderza pod Błoniem na wojska pruskie i po zaciętej potyczce zmusza je do ustąpienia placu boju. — Wojsko pruskie ostrzeliwuje armię Kościuszki, idącą pod Warszawę. — Sierakowski stacza utarczkę z Moskałami pod Raszynem. — Sulistrowski stacza potyczkę z Moskałami pod Janiszkielami. — Patrole Mokronowskiego staczają utarczkę z patrolami pruskimi pod Zaborowem.

W bitwie pod Gółkowem raniony artylerzysta wołał: „umieram! ale mi słodko umrzeć dla kochanej Ojczyzny!“

10 lipiec. Wojsko pruskie, w pochodzie pod Warszawę, usiłuje otoczyć obóz pod Błoniem. Jenerał Mokronowski wspólnie z Ks. Józefem Poniańskim i Henrykiem Dąbrowskim uderza na nich, zadaje znaczne straty i zmusza do odwrotu aż pod Kaski. — Moskale atakują obóz Gedrojcia pod Poszolatami, ale odparci cofają się. — Moskale ponawiają atak na obóz Zajęczka pod Gółkowem; Zajęczek opuszcza stanowisko i ciągnie ku Warszawie; Polaków padło przeszło 300, Moskale około 1000. — Wojska pruskie atakują korpus Kościuszki pod Raszynem, ale poniosłszy znaczne straty, cofają się. — W ziemi bielskiej rozpedzili Prusacy pod Rajgrodem oddział pospolitego ruszenia z winy niedoświadczenia dowódców.

11 lipiec. Dywizya korpusu Zajęczka stacza zwycięską potyczkę pod Pracną Wólką w pobliżu Warszawy; odznaczyli się polsey kosynierzy i pikinierzy.

12 lipiec. Jenerał Prozor stoczył z Moskałami potyczkę pod Szkudami (w Kurlandyi). — Dywizya jenerała Mokronowskiego, zaatakowana pod Błoniem, przez kilka tysięcy Prusaków odpiera ich i pędzi ku Sochaczewu. — Pod Międzyrzeczem zabrał porucznik kawaleryi narodowej Moskałom 130

wózów z furazami. — Pod Parczewem zabrał generał Skilski Moskałom pontony na 44 wozach, znaczne zapasy furazów i żywności, 276 wołów i 51 jeniec.

13 lipiec. Początek oblężenia Warszawy.

15 lipiec. Generał Skilski potyka się z Kozakami dońskimi pod Warką i Ładami.

16 lipiec. Około 100 ochotników polskich przeprawia się pod Zbytkami przez Wisłę i uderza we wsi Zawadowie na dwór, który zajęli Moskale. Wzięli do niewoli 3 jęgrów, ubili kozaka i 5 koni, resztę rozproszyli.

18 lipiec. Wojsko pruskie atakuje nad Nariwą korpus generała Karwowskiego, który pierwszy atak odparł szczęśliwie, ale zaskoczony niespodzianie od drugiej kolumny z tyłu, poniósł znaczną porażkę.

19 lipiec. Moskale w sile blisko 8,000 wojska atakują Wilno i oblegają je przez 36 godzin. Broni go Jerzy Grabowski na czele 250 wojska regularnego, kilkaset kosynierów i pikinierów; dzielną pomoc wojsku przynosi mieszczaństwo. — Za nadejściem korpusu Wielhorskiego odstępuje nieprzyjaciół od Wilna. — Moskale padło do 1,000 Polaków około 100.

20 lipiec. Moskale, cofnąwszy się od Wilna, spalili wieś Kozaczynę i kilka okolicznych dworów, poczem w 800 ludzi rozłożyli obóz w Sóloku. Generał Bielikowicz nachodzi ich niespodzianie i w zwąwęj potyczce zmusza ich do ustąpienia placu. Moskale padło 52.

21 lipiec. Utarczka wojsk litewskich z Moskalami pod Niemieżą.

22 lipiec. Oddział korpusu Gedrojcia stacza potyczkę pod Sałatami na Żmudzi, odnosi zwycięstwo i zatapia nieprzyjacielskie armaty w rzece Muszy.

27 lipiec. Oblężenie Warszawy. O świcie uderzają wojska pruskie na Wolą, gdzie Zajacek, obozujący przy Czystem, miał tylko oddział strzelców. Liczna jazda pruska otacza Wolę tak nagle, że strzelcy polscy cofać się muszą. Prusacy zapuszczają się aż ku bateriom polskim, ale przywitani rzęśliwym ogniem armatnim, trafiają na silny odpór. Wielu pada trupem, kilkunastu biorą Polacy do niewoli. Bitwa trwa bez przerwy do 9-tęj wieczorem, w której naprzemian, raz Polacy, raz Prusacy Wolę zdobywają. Ostatecznie utrzymali się w niej Prusacy. — W tym samym dniu po południu atakują Moskale obóz Kościuszki. Strzelcy ich z armatami i kozactwem posuwają się ku Czerwonej Karczmie. Kościuszko wysłał przeciw nim strzelców Dębowskiego, batalion piechoty pod komendą pułkownika Krzyckiego i kilka armat; oddział ten zmusza Moskale do odwrotu. — W tym samym czasie atakuje wojska pruskie obóz Mokro-

nowskiego na Błoniach. — Prusacy wdzierają się do wsi Szczęśliwic i rozkładają się tam obozem.

W bitwie pod Wolą miał czynny udział niejaki Marcin Wisniewski, jako woźnica przy artylerji. Gdy przy armacie jego zabili kule nieprzyjacielskie trzy konie, pobiegł po inne, przypadkiem w chwili tej na łące się pasące i wśród gradu kul przyprowadził je i zaprzągnął do armaty. Co tylko czynu tego odważnego dokonał, padł koni przy wozie z amunicją; Wisniewski pobiegł poszukać konia innego i uratował armatę i wóz. Za ten czyn piękny obdarzył go Kościuszko 10 dukatami i pierścieniem, na którym wyryte były 2 kosy.

28 lipiec. Oblężenie Warszawy. Armaty polskie z korpusu Zajaczka ostrzeliwują Wolę, gdzie Prusacy baterje usypać usiłują.

29 lipiec. Oblężenie Warszawy. Armaty z korpusu Zajaczka strącają wieżę z kościoła na Woli, z której obserwowali Prusacy obroty wojsk polskich. — Wieczorem strzela artylerja Kościuski ognistemi kulami do Szczęśliwic, gdzie zajęli stanowisko Prusacy. Porucznik Wroniński mierzy tak Szczęśliwic, że po kilku strzałach staje wieś w płomieniach. W wojsku pruskiem powstaje krzyk i zamęt; żołnierze, na pół ubrani, biegają na wszystkie strony, aby gasić pożar, ale krzyżowy ogień z dwóch baterji polskich tak ich razi, że zabierają na przedce swoje armaty i wieś opuszczają.

30 lipiec. Oblężenie Warszawy. Z usypianych na Woli baterji ostrzeliwują Prusacy obóz Zajaczka i Warszawę. Niesłychana ilość kul i bomb pada na przedmieścia; nie wyrządzają jednak one znacznej szkody. — Armaty polskie z korpusu Zajaczka, kierowane przez kapitana Laskowskiego, wzniciają pożar we Woli.

31 lipiec. Oblężenie Warszawy. Prusacy ostrzeliwują wielką ilością kul i bomb Warszawę; armaty polskie odpowiadają im. Bombardowanie trwa do godziny 11 wieczorem. — Generał Kamiński, uderza, jako w dniu swych imienin, na czele 350 jazdy w towarzystwie kilku swych przyjaciół na odległą baterję pruską; kładzie trupem 50 strzelców i kanonierów, zagwałdza kilka armat i wraca Szczęśliwic do obozu. Porucznicy: Ptaszyński i Brzeski, pod którymi konie padły, dostali się do niewoli.

1 sierpień. Oblężenie Warszawy. Wojska pruskie ostrzeliwują w nocy z armat Warszawę, kierując pociski głównie w stronę prochowni. Kanonada trwa od 9 wieczorem do północy. — Ostrzeliwują również kulami ognistemi obóz Zajaczka w Czystem, wszakże nieszkodliwie.

2 sierpień. Generał Sierakowski stacza potyczkę z wojskami moskiewskimi pod Słonimem; ubiwszy im blisko 300 ludzi, cofa się przed nadcigającymi rosyjskimi posiłkami. — Oblężenie Warszawy. Generał Henryk Dąbrowski atakuje Pru-

saków z obozu w Czerniakowie, odpiera ich za Wilanowo i zajmuje Augustów i wyspę zawadzką.

3 sierp. Oblężenie Warszawy. Po obiedzie słychać częste bicie armat; korpus Zajączka ostrzeliwuje się wzajemnie z Prusakami. Porucznik Wroński zapala stodołę na Woli. Kapitana Laskowskiego zabija granat. Ku wieczorowi wszystko się ucisza.

4 sierp. Oblężenie Warszawy. Od rana odzywa się słaba kanonada od strony Woli; wieczór i noc spokojna.

5 sierp. Oblężenie Warszawy. Do 8 sierpnia codzienne ostrzeliwanie się wojsk pruskich z polskimi.

6 sierp. Jeneral Karwowski alarmuje z powodzeniem Prusaków pod Ostrołęką, Laskowcem i Nowogrodem.

7 sierp. Jeneral Wawrzecki stacza potyczkę z Moskalami pod Grobinem; zabija ich 50, do niewoli bierze 30. — Ochotnicy jenerala Ogińskiego palą przedmieścia Dynaburga.

8 sierp. Wawrzecki stacza powtórnie potyczkę z Moskalami pod Grobinem i zabija im 200 ludzi; podpułkownik Poniatowski wypiera ich z okopów. — Oblężenie Warszawy. Kawalerya pruska przypuszcza atak na obóz Zajączka; major artylerji polskiej, Czechowski, celnymi strzałami stawia im skuteczną odpór.

9 sierp. Oblężenie Warszawy. W noey atakuje kapitan Dębowski na czele swoich strzelców baterje moskiewskie i jedną z nich zdobywa.

10 sierp. Major Korsak, z korpusu Chlewńskiego, atakuje obóz moskiewski pod Wilnem.

11 sierp. Moskale, odparci na dniu 19 lipca, wzmocnieni się nadeszłemi posiłkami, uderzają ponownie na Wilno. Wszczynia się zaciekla bitwa. — Oficerowie polscy: Frankiewicz, Kosakowski, Korsak, Azulowicz, Meyen i książę Kazimierz Sapieha stawiają bohaterką obronę.

12 sierp. Wojsko polskie, zaatakowane przez Moskale w Wilnie, nie mogąc się przeważającej liczbie dłużej oprzeć, opuszcza miasto. Przedmieścia płoną pożarem; — Wilno kapituluje.

14 sierp. Oblężenie Warszawy. Brygadyer Kolyško, z korpusu księcia Józefa Poniatowskiego (dawniej Mokronowskiego) na Błoniu, potyka się mężnie z jazdą pruską i z Kozakami w okolicy Górcy. — Jeneral Sierakowski przychodzi na Litwę do Berezji kartuzkiej, atakuje brygadiera rosyjskiego Dywowa, zabija kilkunastu Moskali, 17 bierze do niewoli, i zdobywa furaz i 20 koni.

15 sierp. Oblężenie Warszawy. Oddział księcia Józefa Poniatowskiego zabiera pod Sochaczewem transport bydła przeznaczony do obozu pruskiego.

16 sierp. Oblężenie Warszawy. Jeneral major Dąbrowski potyka się mężnie z wojskami pruskimi w okolicy Czerniakowa.

18 sierp. Oblężenie Warszawy. Książę Poniński Adam, obozujący pod Rakowcem, atakuje na rozkaz Kościuszki baterję rosyjską i zdobywa ją. Druga kolumna jego naciera na strzelców rosyjskich pod Zbarzem i wypiera ich ze stanowiska. Nieprzyjaciela padło 250. — Major z jego korpusu, Biegański, rozprasza posterunek pruski w Szczęśliwicach. — Jaźwiński brygadyer czyni wycieczkę z obozu pod Żegrzem i uderza na Prusaków, zamierzających budować most na Kępie na rzece Narwi; aby zaczepić Warszawę od strony Pragi; Polacy początki mostu niszczą i oddział ich rozpraszają.

19 sierp. Karwowski stacza utarczkę z Prusakami w Lachach i Biudziszczce. — Jeneral Wiszowaty potyka się z oddziałem pruskim pod Ostrołęką.

21 sierp. Jeneral Zieliński atakuje oddział pruski pod Nożewem. — Jeneral Wiszowaty uciera się z placówką pruską pod Grabowem.

22 sierp. Wielkopolska. Franciszek Ksawery Dąbrowski, pułkownik, gromadzi powstanie łączycie i bierze szturmem miasto pruskie Koło. — Mniewski, jeneral powstania kujawskiego, stacza potyczkę z załogą pruską w Brześciu i we Włodawku, potem zatapia galary pruskie, wiozące amunicją ciężkiego kalibru do Warszawy.

23 sierp. Wielkopolska. Powstańcy województwa poznańskiego rozkładają się obozem w Śremie i zabierają kasę pruską w ilości 100,000 złr. Powstańcy województwa sieradzkiego uderzają na oddział pruski w Sieradzu i po godzinnej walce i zabiciu czterech żołnierzy pruskich, biorą go w niewolę i zdobywają bogato zaopatrzone magazyn. — Madaliński, pragnąc się przedrzeć do Wielkopolski, stacza nad Narwią z Prusakami potyczkę. — Oblężenie Warszawy. Książę Józef Poniatowski stacza utarczkę z oddziałem pruskim pod Górcami.

24 sierp. Oblężenie Warszawy. Wojsko pruskie atakuje całą linią jenerala Dąbrowskiego. Polacy, będący w mniejszej liczbie, ponoszą dotkliwé straty.

25 sierp. Wojsko austryackie wkracza do Włodawy i stacza utarczkę z oddziałem Walewskiego. — Madaliński, w pochodzie ku Wielkopolsce stacza potyczki z Prusakami nad Narwią. — Wielkopolska. Powstańcy województwa poznańskiego staczają potyczkę z oddziałem pruskim z korpusu Mannsteina pod Kościanem, zabijają 30 ludzi i zabierają cały ekwipaż Mannsteina.

26 sierp. Utarczka oddziału austryackiego z oddziałem Kuczyńskiego pod Ostrowiem. — Oblę-

żenie Warszawy. Od 3 godziny z rana zaczyna ją Prusacy silną kanonadą; wielka ilość kul ognistych i bomb pada do miasta; w kilku miejscach powstają pożary, które mieszczanie szybko gaszą. O świcie przypuszczają Prusacy atak do obozu Poniatowskiego, od strony Wawrzyszewa. Ataki ponawiają przez dzień cały i po gorącej walce zajmują tak zwane; „Góry szwedzkie.“ Mieszczanie warszawscy biorą w walce chlubny udział.

27 sierp. Wachmistrz Kwiatkowski stacza utarczkę z placówkami moskiewskimi pod Demblinem, w okolicy Warszawy. — Wielkopolska. Mniewski, generał powstania kujawskiego, zajmuje Nieszawę.

28 sierp. Wachmistrz Kwiatkowski uciera się z Moskalami w Górcie. — Oblężenie Warszawy. Bitwa pod Powązkami. Prusacy, osmieleni łatwym zdobyciem „Gór szwedzkich“, ponawiają atak na obóz Poniatowskiego od strony Powązek. Dowodzący korpusem tym Henryk Dąbrowski odparł po kilka razy ataki nieprzyjacielskie; — tymczasem stawa Kościuszko na czele pułku Kilińskiego (reg. 20), złożonego z ochotników i ludu warszawskiego i oczekuje nadejścia wroga. Przy ponowionym ataku poczyna się Dąbrowski umyślnie z wojskiem cofać, Prusacy udają się za nim, a ścigając go, zbliżyli się do stanowiska Kościuski. Zawrzała straszna walka; odezwały się armaty polskie; lud warszawski biegnie odważnie przeciw szeregom nieprzyjacielskim. Po kilkadziesiąt gorącym boju cofa się nieprzyjacieli, poniosłszy w zabitych i rannych straty około 3000 ludzi. Pewien pruski oficer, naoczny świadek tej bitwy, pisze w swych pamiętnikach: „w dniu tym dwa pruskie pułki piesze, Hollweda i Bonina tak zostały wybite, że je trzeba było zastąpić innemi.“ Feldwebel, prowadzący wyborczą kompanią jednego z tych pułków, w której nie było tylko kilku żołnierzy, zwrócił się do stojących oficerów i zawołał:

„Patrzcie panowie! Oto wszystko, co zostało z naszej wyborczej kompanii!“

Bitwa ta, najkrwawsza z całego oblężenia Warszawy, trwała od godziny 4 z rana do 9 wieczorem. Kościuszko kierował nią z zupełnym spokojem, odwilżając od czasu do czasu sokiem pomarańczy, którą trzymał przez cały czas w ręku, spieczony od skwaru słonecznego usta. W dniu tym okryło się chwałą mieszczaństwo warszawskie, które w boju okazało odwagę niczem nieustraszoną; oznaczyli się również walecznością: Dąbrowski Henryk i brygadier Kołysko. — Kościuszko wręczył po bitwie Dąbrowskiemu, w uznaniu położonych zasług, obrączkę złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ i z cyfrą 1. — Późnym wieczorem uderza 100 koszyńców i 100 żołnierzy pieszych z obozu

Zajączka na baterie pruskie pod Wola, zabijają kilkunastu kanonierów, i zagważdżają 6 armat 12funtowych i 3 armaty 6funtowe.

W bitwie pod Powązkami major Zwizda wskakuje pierwszy na baterię pruską, ale pada pod nim koń. Widzi to żołnierz Hady i wśród nieprzyjaciół i rzesistego ognia ze wszystkich stron spanego niepomyślnego niebezpieczeństwa, zsiada z konia, podaje go majorowi, sam pieszo odpiera nacierających nieprzyjaciół, ściele trupem atakujących go i wraz z majorem szczęśliwie wraca do swoich. Kościuszko mianował go oficerem i darował mu zegarek.

Major Zwizda stracił w bitwie tej kilka koni. Gdy po bitwie skarżył się przed Kościuszką, że na baterii ubito mu cztery konie, zażartował z niego tenże: „ależ majorze, któż słyszał czwórka na baterię zajeżdżać?“ — Dowcip ten Kościuszki powtarzano w wojsku przez długi czas.

W tejże bitwie (pod Powązkami) towarzysz Karowski przystąpił do nieprzyjacielskiego wozu z amunicją, żeby go wysadzić w powietrze. Wziął tedy lont zapalony, a związawszy go w trąbkę, z niebezpieczeństwem życia położył go na amunicji. Gdy się w ten sposób zapalić nie chciała, wyjął z wozu ładunek, przeciął go szabłą, prochem lont posypał i tym sposobem wóz w powietrze wysadził.

30 sierp. Oblężenie Warszawy. Za dnia spokój; wieczorem rozpoczyna się kanonada. W nocy zaatakowali koszyńcy pod dowództwem generała Kniaziewicza baterie pruskie pod Wola i prawie bez strat własnej wycinają 150 Prusaków i zagważdżają 4 armaty.

31 sierp. Henryk Dąbrowski stacza żwawe utarczki za Czerniakowem w pobliżu Powązek z oddziałami pruskimi. — Wielkopolska. Utarczka powstańców wielkopolskich z wojskami pruskimi pod Kościanem bez stanowczych skutków.

1 wrzesień. Oblężenie Warszawy. Oddział z korpusu Zajączka atakuje z powodzeniem baterie pruskie po prawej stronie Woli; zagważdżają 8 armat i zabijają kilkunastu Prusaków. — Henryk Dąbrowski uciera się pod Czerniakowem z oddziałami pruskimi.

2 wrzes. Oblężenie Warszawy. Patrol z korpusu Ks. Poniatowskiego przeszedł pod komendą Chmielewskiego, podporucznika, Bzurę i stoczył potyczkę w Zukowie z patrolującymi dragonami pruskimi; dwóch wziął z końmi do niewoli, kilku zabił, reszta uciekła.

4 wrzes. Stefan Grabowski, zaskoczony przez przeważającą liczbę wojska moskiewskiego pod Luboniem nad Berezyną po krótkiej walce, poddać się musiał. — Oblężenie Warszawy. Patrol z 15 konnych złożony, wysłany z korpusu Poniatowskiego pod komendą pułkownika Podhoredzińskiego, napotkał pod Kamionną 30 Prusaków; pięciu z nich bierzcie do niewoli, reszta pierzchała.

6 wrzes. Wojska pruskie i moskiewskie odступują od Warszawy; koniec oblężenia. — Wielkopolska: Powstańcy województwa kaliskiego,

w liczbie 1,200 ludzi, znoszą małe komendy pruskie; w Kole rozproszyli oddział pruski, wynoszący 150 huzarów.

8 wrzes. Jeneral Meyen zatapia na Niemnie 600 Moskali, wysłanych łodziami ku Kownu i rozprasza oddział rosyjski.

9 wrzes. Porucznik Osmolowski uciera się z oddziałem pruskim pod Błonią.

13 wrzes. Henryk Dąbrowski, w pochodzie do Wielkopolski, przechodzi Bzurę; pod Kamionną i Witkowicami atakuje posterunki pruskie, zdobywa wielkie magazyny i zabiera 2 oficerów i 80 ludzi do niewoli.

14 wrzes. W nocy oddział korpusu Dąbrowskiego, dążącego do Wielkopolski, naciera na oddział pruski pod Pieczyskami nad Wisłą i zmusza go do ucieczki. Zabiera bogato zaopatrzone magazyn i kasę pruską.

17 wrzes. Jeneral-major Poniński atakuje wojsko austryackie w Józefowie, zmusza ich do ucieczki i zabiera magazyn i dziewięć galarów ze zbożem. — Rotmistrz Zawadzki przechodzi z brygadą Jazwińskiego przez Narew i stacza z oddziałem pruskim potyczkę w Sielcu. — Moskale, pod dowództwem jenerała rosyjskiego Suworowa, atakują korpus Sierakowskiego pod Krupezcycami i zmuszają go do odwrotu.

18 wrzes. Wielkopolska. Oddziały powstańcze z województw: kujawskiego, łęczyckiego i sieradzkiego, ogółem 800 ludzi liczące, obozują pod Kołem i Koninem i staczają tamże utarczki z korpusem pruskim jenerała Schweryna. Przed przeważającą liczbą wojsk jego muszą się cofać. — Jeneral Kamiński zabiera pod Mszczonowem wojskom pruskim magazyn zbożowy. — Zawadzki odbywa potyczkę z Prusakami w Rzewniu. — Wielkopolska. Madaliński rozprasza posterunki pruskie w Kutnie.

19 wrzes. Suworow uderza na Sierakowskiego, obozującego w Brześciu litewskim, zadaje mu klęskę, rozprasza korpus jego, wielką ilość bierze do niewoli i zabiera prawie wszystkie armaty polskie. — Jazwiński stacza utarczki z Prusakami w Kadniwku, w Gzowie i w Strzyżach.

21 wrzes. Wysłany patrol z korp. Poniatowskiego stacza utarczkę z patrolem pruskim w Szymanowie.

22 wrzes. Nowomiejski, pułkownik z korpusu Wojezyńskiego, atakuje oddział pruski w Ślósarzacach.

24 wrzes. Brygada Jazwińskiego atakuje kawalerią pruską w Strzyżach. — Patrol z korp. Poniatowskiego stacza utarczkę z oddziałem pruskim pod Czerwoną Niwą; drugi patrol we wsi Wyskitkach.

27 wrzes. Moskale atakują obóz Ponińskiego w Tyrzynie. — Patrol z korpusu Poniatowskiego stacza utarczkę z oddziałem pruskim pod Szymanowem. — Patrol z korpusu Ponińskiego stacza utarczkę z oddziałem pruskim pod Starą Hutą. —

28 wrzes. Jeneral Wojezyński wypiera wojska pruskie z Troszyna. — Patrol z korpusu Poniatowskiego stacza utarczkę z oddziałem pruskim w Tokarach nad Bzurą, drugą pod Witkowicami.

29 wrzes. Wielkopolska. Jeneral powstania gnieźnieńskiego, Lipski, zabiera w Barcinie do niewoli jednego oficera pruskiego i 4 żołnierzy. — Wielkopolska. Bielamowski na czele konnego oddziału niepokoi Poznań.

30 wrzes. Korpus Dąbrowskiego stacza zwycięską potyczkę z oddziałem pruskim pułkownika Szekulego pod Łabiszynom. — Oddział korpusu Wojezyńskiego atakuje pod komendą kapitana Połńskiego załogę pruską w Koźliczkach.

2 października. Patrol z korpusu Poniatowskiego stacza utarczkę z placówką pruską w Żukowie. — Wielkopolska. Dąbrowski stacza bitwę z korpusem pułkownika Szekulego w Bydgoszczy, zdobywa miasto, a jego samego zabiera do niewoli.

6 października. Mokronowski stacza potyczkę z Moskalami pod Sokółką.

7 października. Zawadzki, podpułkownik, stacza pomyślną potyczkę z oddziałem pruskim w Łosi nad Narwią.

8 października. Oddział pruski, wysłany z załogi toruńskiej, stacza utarczkę z oddziałem kujawskiego pułkownika Sokolowskiego w Toporzyskach i Czarnowie w pobliżu Torunia.

10 października. Bitwa pod Maciejowicami. Wojsko polskie, pod dowództwem Kościuszki, stacza bitwę z jenerałem rosyjskim Fersenem pod Maciejowicami, która skończyła się dla Polaków zupełną klęską.

12 października. Wielkopolska. Dąbrowski niepokoi Toruń.

16 października. Strzelcy Dąbrowskiego, pod komendą Sokolnickiego, staczają utarczki z oddziałami pruskimi pod Podgórzem w okolicy Torunia.

19 października. Książę Poniatowski atakuje wojsko pruskie nad Bzurą w Sochaczewie, Witkowiecach i Kamionnie.

22 października. Książę Poniatowski przypuszcza silny atak na wojska pruskie, obozujące w Kamionnie i ułatwia Dąbrowskiemu przeprawę przez Bzurę.

24 października. Jen. Karwowski przegrywa potyczkę z wojskiem pruskim pod Rożanną nad Narwią.

25 października. Utarczka wojsk polskich z pruskimi oddziałami pod Wielkim Magnuszewem nad Narwią.

26 października. Mokronowski stacza krwawą potyczkę z wojskiem rosyjskim, będącym pod komendą Suworowa, pod Kobyłką. Potyczka ta kończy się klęską dla Polaków.

29 października. Moskale, idący pod Warszawę, staczają potyczkę z wojskiem polskim pod Ostrołęką.

31 października. Prusacy atakują obóz polski pod Wysznią nad Narwią i zadają mu klęskę.

1 listopada. Wojsko pruskie uderza pod Piątkami na korpus Jerzego Grabowskiego, otacza go ze wszech stron i bierze go do niewoli.

3 listopada. Moskale zbliżyli się pod Warszawę i ostrzeliwują Pragę.

4 listopada. Wojska rosyjskie atakują Pragę i po krótkiej zaciętej bitwie zdobywają ją. Wojsko pruskie zajmuje Ostrołękę.

8 listopada. Wojsko austriackie zajmuje Radom.

13 listopada. Rosyjscy kozacy i strzelcy atakują między Nowem Miastem a Ódrzywolem oddział porucznika Bogurskiego.

Imienny spis wojskowych z powstania Kościuszkowskiego

zestawiony podług rang, jakie w wojsku zajmowali.

Naczelnicy:

Kościuszkowski Tadeusz.
Wawrzeccki Tomasz, generał-lejtnant.

Generał-lejtnantowie:

Dąbrowski Jan Henryk, dowódca korpusu.
Giedrońc Romuald, książę; dowódca korpusu.
Gorzeński A. N. w korp. Dąbrowskiego.
Grabowski Jerzy, dowódca korpusu.
Grabowski Paweł, dowódca korpusu, poległ przy obronie Pragi.
Jasiński Jakób, dowódca korpusu.
Madaliński Antoni, dowódca brygady.
Mokronowski Stanisław, naczelnik wojsk litewskich.
Poniatowski Józef, książę, dowódca korpusu.
Sapieha Franciszek, książę, dowódca korpusu.
Sapieha Kazimierz, w wojsku litewskim, pełnił służbę kapitana artylerji.
Wielhorski Michał, naczelnik wojsk litewskich.
Zajączek Józef, dowódca korpusu.

Generał-majorowie,

a) komendanci oddziałów.

Baranowski, w korpucie Ponińskiego.
Chlewiński Antoni, w wojsku litewskim.
Cichocki, czł. kom. siły zbrojn. nar.
Hauman Franciszek, komendant regim. Działyńskiego.

Hofler, wzięty do niewoli przy obronie Pragi.
Kamieniecki Ludwik, w korp. Poniatowskiego.
Kamiński, wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Kraśniński, w korp. Sierakowskiego.
Kroneman, dyrektor ludwisarni w Wilnie.
Krupiński, wzięty do niewoli przy obronie Pragi.
Morawski, w obozie Kościuszkowski.
Niesiołowski, szef litews. pułku 6.
Orłowski, komendant Warszawy.
Ożarówski Stanisław, w korp. Poniatowskiego.
Poniński Adam, dowódca korpusu.
Rymkiewicz, w korp. Dąbrowskiego.
Sanguszko Eustach, w korp. Kościuszkowski.
Sierakowski Karól, dowódca korpusu.
Taszycki Gabryel, czł. sądu krym. wojskowego.
Wasielewski, w korpucie Jerzego Grabowskiego.
Wielowiejski, czł. Najw. Rady Narodowej.
Wodziecki Józef, szef regim. ł pod Szczekocinami.
Wyszowaty, w korp. Poniatowskiego.
Zieliński Aleksander, w korp. Dąbrowskiego.

b) Generał-majorowie powstania na województwa i powiaty:

Bielikowicz, na województwo Braclawskie.
Bleszyński, na wojewódz. Sieradzkie.
Byszewski Tomasz, na wojewódz. Łęczyckie.
Chreptowicz Adam, na wojewódz. Nowogrodzkie.
Frankowski, na wojewódz. Brzesko-Litewskie.
Hryniewicz, na ziemię Liwską.
Jelski Konstanty, na powiat Grodzieński.
Karwowski, na powiat Bielski.

Kazanowski, na powiat Grodzieński.
 Kociell Kaźm., na powiat Oszmiański.
 Korsak Tadeusz, na wojewódz. Wileńskie.
 Lenartowicz Kaźmierz, na wojew. Sieradzkie.
 Lipski, na wojewódz. Gnieźnieńskie.
 Middleton Nikodem, na powiat Preński.
 Mirbach, na księstwo Kurlandzkie.
 Młocki, Jakób na ziemię Warszawską.
 Mniewski, na województwo Kujawskie.
 Morykoni, na powiat Wilkomirski.
 Nagurski, na księstwo Żmudzkie.
 Niemojewski Józef, na wojewódz. Poznańskie.
 Opacki Chryzostom, na ziemię Wizką.
 Potocki Piotr, na wojew. Lubelsko-Chelmskie.
 Prozor Ignacy, na powiat Kowieński.
 De Reass Tadeusz, na województwo Trockie.
 Scypion Karól, na powiat Lidzki.
 Siemiński, na województwo Sandomierskie.
 Skilski, na powiat Garwoliński.
 Skórczewski Paweł, na województwo Kaliskie.
 Stetkiewicz Jalosz, na powiat Szawelski.
 Stokowski Józef, na powiat Wieluński.
 Strasz, na województwo Sandomierskie.
 Szymanowski Stanisław, na wojew. Mazowieckie.
 Tyszkiewicz Janusz, na powiat Rosieński.
 Urbański, na ziemię Drohicą.
 Wodziński, na ziemię Nurską.
 Wojezyński Kajetan, na wojewódz. Rawskie.
 Wojtkiewicz, na powiat Telszewski.
 Zbijewski, na województwo Sieradzkie.
 Zgłiszczyński, na ziemię Stępczą.
 Zienkowicz, na powiat Zawilejski.

Jenerałowie.

Baranowski, szef pułku tatarskiego litewskiego.
 Bielak, szef pułku tatarskiego litewskiego, do-
 wódzca korpusu.
 Biernacki, szef brygady w korp. Dąbrowskiego.
 Bronikowski, w korp. Dąbrowskiego.
 Byszewski, w korp. Mokronowskiego.
 Chłopiński, w korp. Ponińskiego.
 Dąbrowski Ksawery, dowódzca korpusu.
 Dombrowski, w wojsku koronnem.
 Działyński Ignacy, szef regimentu.
 Gielgud, w wojsku litewskim.
 Grabowski Stefan, dowódzca korpusu.
 Grochowski, komendant regimentu I., poległ pod
 Szczekocinami.
 Hendrowicz, w wojsku litewskim.
 Hoffman, w wojsku koronnem.
 Jażeński, pełnomocnik Rady Narodowej.
 Jaźwiński, komendant brygady.
 Karczewski, w wojsku koronnem.
 Książkiewicz, wzięty do niew. p. Maciejowicami.
 Kołysko, szef brygady.
 Kosmowski, w korpusie Sierakowskiego.

Kossakowski Józef, szef brygady kowieńskiej.
 Późniejszy adjutant cesarza Napoleona.
 Łażniński, komendant brygady.
 Meyen, szef 4. regimentu litew.; wzięty do nie-
 woli przy obronie Pragi.
 Ogiński Michał, dowódzca korpusu.
 Ożarowski Kajetan, komendant brygady.
 Proszyński Stanisław, jenerał i adjutant w wojsku
 litewskim.
 Radziwiński Antoni; — późniejszy marszałek kon-
 federacyi napoleońskiej.
 Roźniecki.
 Rzewuski, komendant brygady Ożarowskiego.
 Siemiński.
 Ślaski.
 Stadnicki.
 Stryjeński Jan, szef gwardyi konnej litew.
 Sufczyński, komendant brygady podlaskiej.
 Szczepkowski, czynny organizator powstania.
 Taszycki, w wydziale potrzeb wojskowych.
 Tyzenhauz, szef gwardyi pieszej litew.
 Wasilewski, w korp. Ponińskiego.
 Wedelszted, jenerał sztabowy i komendant regi-
 mentu Działyńskiego.
 Wielhorski Józef, w korp. Zajęczka.
 Wierzbowski.
 Wolken, w gwardyi pieszej narodowej.
 Wyszkowski Franciszek Ksawery, Korwin; szef
 brygady; dowódzca korpusu.
 Ziółkowski, w załodze warszawskiej.

Brygadyerzy.

Gordon, w korp. Madalińskiego.
 Kopeć Józef, brygadyer, komend. bryg. Pińskiej.
 Manget, w kawalerji narodowej.
 Sulistrowski, w bryg. 1., w wojsku litewskim,
 w korpusie Giedrojcia.
 Twardowski, w kawalerji narodowej litew.
 Walewski Adam, w brygadzie Pińskiej, w kor-
 pusie Kościuszki.
 Wawrzecki Józef, w korp. jenerała Ogińskiego.

Wicebrygadyerzy.

Białozor, w brygadzie 3. litewskiej.
 Drzewiecki Józef, wzięty do niewoli pod Macie-
 jowicami.
 Dunikowski, w brygadzie Kołyski, w korpusie
 Ponińskiego.
 Guszowski, w pułku 13., w bryg. Biernackiego.
 Husarzewski, w korp. Dąbrowskiego.
 Łaszczyński, w korp. Dąbrowskiego.
 Rozwadowski, w brygadzie Wyszkowskiego.
 Rzewuski, w brygadzie podlaskiej jenerała Suf-
 czyńskiego.

Pułkownicy.

- Baranowski Jakub.
 Beldowski, pułkownik siły zbrojnej narodowej.
 Burzyński, w reg. 13, w korp. Dąbrowskiego.
 Byszewski, w konnicy litewskiej.
 Cetyś, pułk. strzelców w korp. Karwowskiego.
 Chomentowski, w korp. Zajęczka; poległ 8-go czerwca w bitwie pod Chelmem.
 Dąbrowski Kazimierz, pułk. powst. gostyńskiego.
 Dąbrowski Kryzan, pułk. powstania łączycznego.
 Deybel, w artylerji koronnej.
 Dobek.
 Dobraczyński, poległ pod Maciejowicami.
 Dobrzański, w artylerji koronnej.
 Dyzlewski, starosta w korp. Mokronowskiego.
 Gąsienicki, w powstaniu poznańskim.
 Gąsienicki Józef Dominik.
 Gaudzicki, czł. Sądu Krym. Wojskowego.
 Gisler, w korpusie pontonierów.
 Gładyszewski Antoni, pułk. pikinierów.
 Gordon, w 2. regimencie, w korp. Poniatowskiego.
 Górski, w artyl. korpusu Poniatowskiego.
 Górski, czł. Sądu Krym. Wojskowego.
 Gorzeński, kaszt. kamieniecki, szef 7. reg. lit.
 Gorzkowski, w korpusie Ogińskiego.
 Granowski.
 Guskowski, w kawalerji litewskiej.
 Hadman, w wojsku lit., w korp. Giedrojcia.
 Hebdowski, w korp. Poniatowskiego.
 Iliński.
 Jaroszewski, w regimencie 3. lit.
 Jeliński.
 Josielewicz Berek, komendant pułku starozakon.
 Karczewski, w reg. Czapskiego w Krakowie.
 Karwicki.
 Kazanowski Andrzej, pułk. siły zbr. narodowej.
 Kirkur, w korp. Ponińskiego.
 Kociel w wojsku litewskim.
 Koenig, komendant pułku 5. kawalerji (ulanów królewskich).
 Komarnicki Grzegorz, w regimencie 17.
 Konopnicki, w powst. wielkop., poległ pod Stawiszynem w pobliżu Kalisza.
 Korsak, poległ przy obronie Pragi.
 Kościelski, w artylerji lit., w korpusie Jerzego Grabowskiego.
 Krasiński, w regimencie 17.
 Królikowski, w gwardyi piesz. nar., w korpusie Sierakowskiego.
 Krupiński, komend. batal. grenad. krakowskich, w korp. Ponińskiego.
 Krzycki Jan, pułk. kosynierów, później w regimencie Czapskiego, poległ p. Maciejowicami.
- Kulesza, w pułku pieszym brzesko-litew., w korp. Sierakowskiego.
 Kwaśniewski, komendant konnego pułku ochot.
 Leszczyński, w powstaniu kaliskim.
 Lukke, w reg. 2, odznaczył się w bitwie pod Raclawicami.
 Mączyński Wojciech, komend. milicyi krakowskiej.
 Mehowski, oficer sztab. w regimencie 13, w korpusie Dąbrowskiego.
 Morawski, komendant pułku ulanów.
 Moskarzewski, wysłany z Wielkop. w delegacyi do Kościuszki.
 Mycielski, komendant batal. strzelców w reg. 10, w korp. Kamińskiego.
 Niewiadomski, komendant oddziału w korpusie Karwowskiego.
 Ochmański J., pułk. i audytor w reg. 16.
 Orlecki Franc., ranny pod Maciejowicami.
 Ośnialowski, komendant konnego pułku ochotn., w korp. Mokronowskiego.
 Pągowski, komendant konnego pułku ochotników.
 Paszkowski Michał, w korp. Zielińskiego.
 Piotrowski, komend. konnego pułku ochotników, w korp. Dąbrowskiego.
 Podhorodeński, w 3. pułk., w armii Poniatowsk.
 Poniatowski, w gwardyi konnej nar. w korpusie Sierakowskiego.
 Radziwiński, w pułku ochotników lubelskich, w armii Ponińskiego.
 Rafałowicz, komendant ochotn. pułku kawalerji.
 Raszke.
 Rembeliński Rajmund, w powst. ziemi Wizkiej.
 Rymiński, pułk. wojsk lit.
 Sieraszewski, w powstaniu poznańskim.
 Sierżpiński, komendant zorganizowanego przez siebie pułku kozaków w korp. Zajęczka.
 Sobecki, w dywizji Sierakowskiego; wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
 Sokolnicki, w korp. jenerała Dąbrowskiego.
 Sokołowski, w powst. kujawskim, w korpusie Dąbrowskiego.
 Strzałkowski, w straży królewskiej.
 Swejkowski, w reg. 9., w korp. Poniatowskiego.
 SzeiŃstyn, w wojsku litewskim.
 Tolliński.
 Trzebuchowski, poseł kujawski w pows. wielkop.
 Urbanowski, komendant pułku ochotn. Kozaków.
 Węgierski, w korpusie Dąbrowskiego.
 Węgierski, w reg. Czapskiego; poległ przy zdobyciu Pragi.
 Wyganowski, w powstaniu poznańskim.
 Zagurski, w pułku Buławy Polnej.
 Zieliński, w korpusie Wojczyńskiego.
 Zienkiewicz Jan, w korp. Ogińskiego.

Podpułkownicy.

- Bedliński, w reg. gwardyi pieszej koronnój.
 Brodowski, w korp. Zielińskiego.
 Chrzanowski, w artylerji litewskiej w korpusie Wawrzeckiego.
 Fontanna, w korp. Sierakowskiego.
 Gersz, w korpusie inżynierji lit.
 Górski, w korpusie inżynierji lit., w korp. Jerzego Grabowskiego; poległ przy obronie Pragi.
 Grabowski F., poległ przy obronie Pragi.
 Greffen, w reg. Działyńskiego.
 Jabłonowski, w batalionie grenadyerów krakowskich, w korpusie Ponińskiego, wzięty do niewoli moskiewskiej przy zdobyciu Pragi.
 Januszkiewicz, w bryg. Madalińskiego.
 Kaczanowski, dowodził w bitwie pod Raclawicami dwoma batalionami.
 Kalk, w załodze krakowskiej.
 Kapela, komendant baterji w artyl. koronnój.
 Kijeński, w bryg. Kajetana Ożarowskiego.
 Konarski, w pułku Kilińskiego.
 Michler, w korpusie inżynierji.
 Mycielski, w reg. Działyńskiego.
 Niewiadomski, w reg. 18.
 Nowomiejski, w wojs. ochotniczem w korpusie Zielińskiego.
 Pagowski, w bryg. Pińskiej, w korp. Zajączka.
 Paszkowski, w wojs. lit.
 Poniatowski, w korp. Wawrzeckiego.
 Rymkiewicz Franciszek, komend. batalionu strzelców, w korp. Dąbrowskiego.
 Sierpiński, w korp. Poniatowskiego.
 Szpiller, w korp. Poniatowskiego.
 Szymański, w korpusie fizylierów Sierakowskiego.
 Tolkmitt, w korp. Poniatowskiego.
 Wesółowski, w artyl. w korp. Poniatowskiego.
 Wojniłowicz, w korp. Kościuszki.
 Zaręba Floryan, w 7. pułku konnym kawaleryi narodowej.
 Zaręba, w reg. pieszym Potockiego.
 Zawadzki Augustyn, komendant oddziału w korpusie Kamińskiego.
 Zieleniewski, w pułku gward. konnej narodowej.

Majorowie.

- Bembowski, czł. Sądu Krym. Wojs.
 Białozor Stan., w brygadzie 3 lit., wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
 Biegański, adjut. jenerała Wodzickiego.
 Bielikowicz Kazmierz.
 Birula, w regimencie 7. litewsk.
 Brzechwa, w reg. Grochowskiego.
 Bulewski, w wojs. lit. w korp. Giedrojcia.
 Byszkowski, w korp. Zajączka.
 Chalicki, w 6. puł. lit.
 Cichociński, w załodze krakowskiej.
 Cybulski, w korp. Ponińskiego.
 Czaki, w korp. Dąbrowskiego.
 Czechowski, w artylerji koronnój w korpusie Zajączka.
 Dąbrowski, adjutant ks. Poniatowskiego.
 Dębiński, w I. regimencie w korpusie Grochowskiego, później Ponińskiego.
 Dembowski.
 Erdman, w bryg. 1. Sulistrowskiego.
 Eydziatowicz Leonard, w wojs. lit.
 Fichauzer.
 Fiszer Karól, w reg. I., adjutant Kościuszki, wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
 Frankowski, w korpusie towarzyskim kawaleryi narodowej.
 Gawłowski.
 Golejewski, w brygadzie Wyszkwowskiego, w korpusie Zajączka.
 Grabiński, w puł. strzelców litewsk., w korpusie Jerzego Grabowskiego.
 Gramlich.
 Grzymała, człon. komisji woj. siły zbr. narodowej.
 Hadziewicz, w reg. 4, w korp. Poniatowskiego; poległ 22 paźdź. w bitwie pod Kamionką.
 Hertykow, w korp. jen. maj. Bielikowicza.
 Horodyński, w korp. jenerała Ogińskiego.
 Husarzewski, w kawaleryi narodowej.
 Jarzembkowski, w korpusie Dąbrowskiego; poległ pod Łabiszynom dnia 30 września.
 Jarzembowski.
 Jerzmanowski.
 Junge, w armii Kościuszki.
 Jurkiewicz, w 9 regimencie lit., w korpusie Wielhorskiego Michała.
 Justi, dyrektor ludwisarni w Wilnie.
 Kaczorowski, w konnym pułku ochotników Kwaśniewskiego.
 Kampenhauzen, w puł. 7. bryg. Dąbrowskiego.
 Karłowski, w puł. 5. lekkiej jazdy.
 Kobyliński, poległ 8 października w bitwie pod Ostrołęką.
 Korsak, w kawaleryi lit.
 Kosicki, w brygadzie Wyszkwowskiego, poległ pod St. Konstantynowem.
 Krasicki, komendant ochotniczego puł. huzarów.
 Krasnodębski.
 Kręcki Józef.
 Kuczyński.
 Kunicki, w bryg. Wyszkwowskiego; poległ 1 maja pod St. Konstantynowem.
 Kuraziewicz, w regimencie 18.
 Latour, major wojs. municypalnego Warszawy.
 Liberadzki Klemens, w bryg. Wyszkwowskiego; później komendant oddziału.

- Lipnicki, w bryg. Wyszowskiego; wzięty do niewoli pruskiej dnia 27 lipca pod Wolą.
- Łęski Józef Franc., major inżynierii.
- Majaczewski, w korpusie Wawrzeckiego.
- Małachowski, w artyl. w korp. Dąbrowskiego.
- Markowski, w puł. Kilińskiego.
- Maruszewski, czł. Sądu Krym. Wojs.
- Michalczewski, w gward. konnej koronnej.
- Molski, w kawalerii nar. w armii wielkopols.
- Morawski, komendant w puł. Bielaka.
- Obersztyński, w bryg. Madalińskiego, w armii Zajączka.
- Obrębski, w brygadzie Rzewuskiego, w korpusie Dąbrowskiego.
- Obrembowski, w korp. generała Dąbrowskiego.
- Ossowski, w 9 reg. Raczynskiego.
- Paszkowski, w korp. Karwowskiego; wzięty do niewoli pruskiej pod Wielkim Magnuszewem 26 paźd. 1794.
- Perro, w brygadzie Kolyski, w korpusie księcia Poniatowskiego.
- Poniatowski, w pułku Wirtemberga, w armii Zajączka.
- Poniński Aleksander, w konnym puł. ochotn. Kwaśniewskiego.
- Ptaszyński Maciej, wzięty do niewoli mosk. dnia 31 lipca pod Warszawą.
- Radziszewski, płacmajor, w 8. reg. lit.
- Rapp, w artylerii w korp. Zajączka.
- Roltzberg, w pułku pikinierów, w korpusie Niewiadomskiego.
- Rozwadowski, w bryg. Wyszowskiego.
- Rusocki, w regimencie 10. w korp. Sierakowskiego.
- Sobecki, w 7. reg. litewskim.
- Sosnowski, w pułku Kilińskiego.
- Strzemiński, w korp. Zajączka.
- Suchodolec, w regimencie 7., w korpusie Wielhorskiego.
- Suchodolec, w woj. lit., w korp. Jerz. Grabowsk.
- Sypniewski, w wojsku Sierakowskiego.
- Szott, w kawal. nar. w korp. Poniatowskiego.
- Szuskowski, w regimencie fizylierów.
- Szwykowski, w 13. reg. korp. Dąbrowskiego.
- Szynk, w brygadzie Kolyski.
- Szysko, komend. dwóch szwadronów, w brygadzie Biernackiego, w korp. Sierakowskiego.
- Szyszkowski, w pułku fizylierów.
- Tomaszewski.
- Tyszka, w regimencie gwardyi pieszej w korpusie Kościuszki.
- Wiązowski Ludwik, czł. nar. Sądu Krym. Lit.
- Wojski, w brygadzie Kolyski, w korpusie Poniatowskiego.
- Zabłocki, w 7. pułku kawalerii, adjutant generała Dąbrowskiego.
- Zaydlie, w regimencie Działyńskiego, wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
- Zuzuliński, w bryg. Kolyski, oficer sztabowy.
- Żydowski, w 7. pułku konnym.

Rotmistrze.

- Abrahamowicz, w korp. Karwowskiego.
- Adzikiewicz, w korp. Karwowskiego.
- Billewicz Jan, w kawalerii narodowej.
- Borzymowski Antoni, człon. Najwyższego Sądu Kryminalnego Litewskiego.
- Brunst, w pułku ochot. Kwaśniewskiego.
- Brzeski, wzięty do niewoli moskiewskiej dnia 31 lipca pod Warszawą.
- Chrzanowski, w pułku ochotn. Kwaśniewskiego.
- Cieński Kazimierz, w załodze krakowskiej.
- Drużyna, w pułku strzelców, w korpusie żmudzkiem Stetkiewicza.
- Godlewski, w korp. Zielińskiego.
- Houwalt, w korp. żmudzkiem Stetkiewicza.
- Jankowski, w wojsku litewskim, w korpusie Jerzego Grabowskiego.
- Karski, w pułku ochot. w korp. Dąbrowskiego.
- Klicki Stanisław, w korp. Karwowskiego.
- Koźmiński, w powstaniu wielkopolskiem.
- Kraszkowki, w korp. Madalińskiego.
- Leduchowki Ignacy, w bryg. Kolyski, w korp. Poniatowskiego.
- Łabanowski Benedykt, w kawalerii koronnej.
- Łabudź, w powstaniu powiatu braclawskiego.
- Łuba, w korp. Karwowskiego.
- Majewski Józef, w powstaniu ziemi mazow.
- Mirski, w powstaniu powiatu braclawskiego.
- Mostowski, w korp. Zawadzkiego.
- Piasecki, w brygadzie Madalińskiego, w korpusie Dąbrowskiego.
- Rudkowski Franciszek, w kawalerii koronnej.
- Rukwicz, w kawalerii nar. koronnej.
- Ruszkowski, w pułku 3., w korp. Liberadzkiego.
- Sarnacki, w korp. Karwowskiego.
- Skórkowski, w brygadzie Jazwińskiego, w korp. Madalińskiego.
- Skwarski, w pułku ochotników, w korpusie Dąbrowskiego.
- Słęzyński, w korp. Karwowskiego.
- Słowiński, w pułku 3., w korp. Poniatowskiego.
- Stawiński, w pułku 3., w korp. Poniatowskiego; poległ pod Kamionną.
- Świdorski, w kawalerii narodowej.
- Szczygielski, w pułku ochotniczym w korpusie Zajączka.
- Tomaszowicz, w powstaniu powiatu braclaw.
- Wasilewski, w kawalerii koronnej.
- Wąsowicz, w bryg. Madalińskiego.
- Więckowski, w oddziale zbrojnym ziemi bielskiej.
- Wojciechowski, w pułku ułanów królewskich.
- Zaborowski, w pułku księcia wirtembergskiego.

Zawadzki, w wojsku municypalnym.
 Zawrzycki Filip, w powstaniu ks. żmudzkiego.
 Zielenieski, w pułku ochotników konnych Kwasniewskiego.
 Zieliński, w pułku Jazwińskiego, w korpusie Kamińskiego.

Kapitanowie.

Aigner Adam, w artylerii koronnej.
 Aksamitowski, w artyl. w korpusie księcia Józefa Poniatowskiego.
 Antony, w gwardii pieszej koronnej.
 Baczankiewicz, w artylerii, w korp. Zajęczka.
 Banaszekiewicz Roch, w artylerii warszaw.
 Bauman, kapitan i kwaternistrz.
 Białowiejski, kapitan sztabowy w korpusie Dąbrowskiego.
 Bielski, kapitan siły zbrojnej narodowej.
 Birula, w artyl. lit.; poległ pod Niemenczynem.
 Bonnar, kapitan komisji wojskowej siły zbrojnej narodowej.
 Bronicki, w regimencie 9. gwardii pieszej w korpusie Poniatowskiego.
 Bułhak, w wojsku lit., w korp. Giedrojcia.
 Dembiński, w korp. Sierakowskiego.
 Dembowski Kanty, komendant bat. strzelców.
 Dobrski, w regimencie 7. piechoty; poległ w rewolucji warszawskiej.
 Doliński, w regimencie 8. woj. lit., w korp. Jerzego Grabowskiego.
 Drażewski, w batalionie strzelców, w korpusie żmudzki Stetkiewicza.
 Dudkiewicz, w milicji krakowskiej.
 Dyakiewicz Paweł, w 4. regim. w woj. lit.
 Dziembowski, w regimencie Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
 Erman, w pułku ochot. żmudzkich Tyszkiewicza.
 Forestier, w korpusie Aleks. Zielińskiego; wzięty do niewoli pruskiej pod Wielkim Magnuszewem dnia 26 października 1794.
 Freier, kapitan i kwaternistrz gwardii kon. kor. Gąsowski, w konnym pułku ochotników Kwasniewskiego.
 Gawroński, w artylerii koronnej.
 Grotecz, w 8. regimencie litewskim.
 Grzegorzewski, w korp. Dąbrowskiego.
 Gurski, kapitan pozasłużbowy.
 Guskowski, w korp. Kamińskiego.
 Halman, w artylerii koronnej.
 Hauffe, w korpusie inżynierów.
 Heyko.
 Hiż, w gwardii pieszej litew.
 Hoffe, w korp. Zajęczka.
 Hoffmann, w gwardii pieszej koronnej, w korp. Dąbrowskiego.

Hryniewicz, w wojsku litew. w korp. Jerzego Grabowskiego.
 Januszewicz, w korp. Wojczyńskiego; wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Wielk. Magnuszewem d. 26 paźdz. 1794.
 Jasiński Józef, w batal. strzelców, w korp. Jasińskiego Jakuba.
 Jelski, w gwardii pieszej lit., w korp. Jerzego Grabowskiego.
 Kałdowski, w reg. 9., w korp. Poniatowskiego; poległ d. 26 sierpnia.
 Kamiński Jan, w 8. reg. litew.
 Kanciński Jan, w 8. reg. litew.
 Karbowski, czł. komis. woj. siły zbr. nar.
 Kaspary, w batal. grenadyerów krak., w korpusie Poniatowskiego.
 Kędziński, w reg. 9., w korp. Poniatowskiego.
 Klossmann, w gwardii pieszej koronnej.
 Kosiński.
 Kowalewski, w milicji warszawskiej.
 Kowacz, w batal. strzelców wojew. Kaliskiego.
 Krokowski, w reg. Gurzyńskiego, w korp. Piotra Potockiego.
 Kropilnicki, w oddziale Zawadzkiego, w korp. Wojczyńskiego.
 Kulonowski.
 Kurosz, w korp. Wojczyńskiego, wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Wielkim Magnuszewem d. 26 paźdz. 1794.
 Laskowski, w artylerii korp. Zajęczka; poległ pod Warszawą d. 3 sierpnia.
 Lasutowicz.
 Lipiński Ignacy, w pułku Sokola, w korp. Zajęczka.
 Łaszewski, w gwardii pieszej koronnej.
 Łazowski, w chorągwi bulawy polnej litew.
 Magier, w artylerii koronnej; † w rewol. warsz.
 Majewski, w milicji miejskiej.
 Małachowicz, w korp. Zajęczka.
 Melford, w gwardii pieszej koronnej.
 Mianowski, kapitan i audytor w 15. reg.
 Michałowski, w pułku strzelców, w korpusie Poniatowskiego.
 Milewski, w korp. Poniatowskiego.
 Moszczeński, w artylerii; poległ w rew. warsz.
 Mrozowski, kapitan strzelców pieszych w korp. Karwowskiego.
 Mycielski, w pułku Działyńskiego.
 Nidecki Kajetan.
 Olszewski, wysłany z Warszawy z listami na Litwę, dostał się do niewoli rosyjskiej w Brześciu Litewskim.
 Ostaszewski, w 16. reg. wojska koronnego.
 Oziębło, w reg. 18., w korp. Karwowskiego.
 Pawłowski, w reg. 15., w korp. Poniatowskiego; poległ w bitwie pod Kamioną dnia 19 października 1794.

Połoński, w pułku pikinierów milicyi podlaskiej, w korpusie Zielńskiego; wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 października 1794.
 Potoński, w korp. Wojczyńskiego.
 Prusiński, w korpusie Zielńskiego; wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 paźdz. 1794.
 Pruszyński Grzegórz, w regimencie 13., w korpusie Ponińskiego.
 Przesławski, w 8. regimencie wojsk lit., w korpusie Jerzego Grabowskiego.
 Radziwiński, kapitan kosynierów, w korpusie Zajączka.
 Różycki, w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Różycki, w regimencie 1. pieszym, w korpusie Kościuszki.
 Ruszczyce, w wojsku lit., w korp. Giedrojeja.
 Sackiewicz, kapitan strzelców wilońskich i upitkich, w korpusie Giedrojeja.
 Salacki, kapitan.
 Słomczyński Franc., kapitan i audytor reg. 10 w dywizyi Sierakowskiego.
 Stauffe, w puł. inżynierów, w korp. Zajączka.
 Strzyżewski, kapitan i audytor.
 Sztakowski, w piechocie, w korpusie żmudzkiem Stetkiewicza.
 Szubalski, w artyleryi.
 Szuszkowski, kapitan strzelców w oddziale Zielńskiego.
 Szydłowski, odznaczył się w rewolucyi warszawskiej.
 Teszner, człon. komisji wojsk. siły zbr. nar.
 Trzeźniński, w gwardyi pieszej koronnej.
 Tymieniecki, w gwardyi pieszej koronnej, w korp. Sierakowskiego.
 Urbanowski, w batalionie Królikowskiego, korp. Sierakowskiego; poległ 2 sierpnia pod Słoninem.
 Usielski, w reg. Wodzickiego.
 Uzdowski.
 Uziembło, w reg. 18, w korp. Niewiadomskiego.
 Waliński, w załodze krakowskiej.
 Wasilewski, kapitan i kwaterymistrz w regimencie Wodzickiego.
 Wędziewski, w regimencie 9.
 Węgierski Antoni.
 Wężyk, w korp. Sierakowskiego.
 Wężyk, w reg. Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
 Woliński, kapitan strzelców w korp. Zajączka.
 Zabalski, w reg. Działyńskiego.
 Zaydel, poległ pod Zegrzem.
 Zieliński, kap. strzelców w korp. Kamińskiego.
 Ziemiński, w gwardyi pieszej lit.

Adjutanci.

Bronikowski, przy jenerale Wielhorskim.
 Bukowiecki, przy Kościuszcze.
 Grodzicki, przy jenerale Działyńskim.
 Pliński, w kawal., w korp. Liberadzkiego.
 Janasz, w 8. regimencie lit.
 Komarnicki, w brygadzie Pińskiej.
 Kopeć, w wojsk. lit., w korp. Giedrojeja.
 Kuniewski, pełniący służbę w bitwie pod Maciejowicami.
 Lubowiecki, u pikinierów, w korp. Karwowskiego.
 Majewski, przy jenerale Madalińskim.
 Massalski, przy jenerale Jasińskim.
 Potocki Stanisław, przy jenerale lejtnancie Mokronowskim.
 Rudziński, w gwardyi pieszej lit.
 Święcicki, w reg. Wodzickiego w Krakowie.
 Toczyński, w korp. Karwowskiego.
 Truski, w bryg. Kołyski, w korp. Poniatows.
 Trzeszkowski, w artyleryi, w korp. Poniatows.
 Wojakowski, w powstaniu strzeszowskim.
 Zabiello Szymon, przy jen. lejtn. Jasińskim.

Porucznicy.

Abrachimowicz, w korp. Karwowskiego.
 Arens Jan, w wojsk. litewsk.
 Azulewicz, w 6. puł. litewsk., poległ 11 sierpnia przy ataku Moskali na Wilno.
 Bączkowski, przy artyleryi w korp. Sierakows.
 Bennet Stanisław, w puł. 5, w korp. Kamińsk.
 Bielamowski, w korp. Dąbrowskiego.
 Bienkowski, w brygadzie Wyszowskiego, w korpusie Zajączka.
 Biling, w armii Zajączka.
 Błażejowski, w korpusie Zielńskiego.
 Bogurski, w brygadzie Dąbrowskiego.
 Bratkowski, w regimencie Grochows.
 Brochocki, w korpusie Karwows.
 Brzeski, w korpusie Zajączka.
 Chodyński, w bryg. Kołyski, w korp. Poniat.
 Czarnecki, w brygadzie Wyszowskiego, w korpusie Zajączka.
 Czarniawski Stefan, w wojsk. litewsk.
 Dąbrowski, w korpusie jenerała Dąbrows.
 Dąbrowski, w korpusie inżynierów.
 Dąbrowski, w brygadzie Sulistrowskiego.
 Dłużewski, w batal. strzelców w armii Zającz.
 Ducezyński Jan, w kawaleryi narodowej.
 Fiszer Stanisław, w regimencie Grochows.
 Gadomski, w korpusie Ponińskiego.
 Gajewski, w milicyi policyjnej.
 Galliez, w bryg. Kołyski, w korpusie Poniat.
 Gaszyński Michał, człon. kom. wojsk. siły zbrojnej narodowej.
 Golański.

- Górski, w artylerji, w korpusie Poniatowskiego.
 Górski, w korpusie inżynierji.
 Grabowski, w regimencie Wodzieckiego.
 Grabski, w reg. 3., w korp. Poniatowskiego.
 Grzymała, w 18. reg., w korp. Karwowskiego.
 Gurzyński, w artylerji koronnej.
 Hohol, w brygadzie Kołyski.
 Hornowski, w woj. lit., w korpusie Giedrojeja.
 Horodecki, w 8. reg. litewskim.
 Hromyk, w bryg. 1. lit. Sulistrowskiego.
 Hryniewiecki, w kawalerji narodowej, w korp. Sierakowskiego.
 Huniady, w korpusie Kamińskiego.
 Hurkowski, w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Ichlucz, w bryg. lit., w korp. Giedrojeja.
 Iwazskiewicz, w kaw. korp. Liberadzkiego.
 Jagodziński, w reg. Działyńskiego.
 Jawornicki, w korpusie Poniatowskiego; poległ pod Wolą dnia 28 sierpnia.
 Junge, w pułku, 9., w korp. Poniatowskiego.
 Kaliński, w pułku 5. księcia Lubomirskiego, w korpusie Mokronowskiego.
 Kamiński, komendant batalionu kosynierów lit., w korp. Jerzego Grabowskiego.
 Kierzkowski Stefan, w brygadzie Madalińskiego.
 Kierzkowski J. F., w reg. Grochowskiego.
 Kilikiewicz, w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Kołłątaj, w brygadzie pińskiej; poległ w bitwie pod Golkowem.
 Kołłba, w brygadzie pińskiej.
 Korejko, w wojsku litewskim.
 Korotkiewicz Aleksander, w korp. Zajączka.
 Korson, w brygadzie pińskiej; poległ w bitwie pod Golkowem.
 Kostka, w 8. regimencie litewskim.
 Kowalski, w regimencie Grochowskiego.
 Kozakiewicz, w woj. litew., w korp. Giedrojeja.
 Krokowski, w regimencie Grochowskiego.
 Królikowski, komendant batal. strzelców w korpusie Sierakowskiego.
 Królikiewicz, w korp. Sierakowskiego.
 Kubicki.
 Kulczewski, w regimencie Grochowskiego.
 Kuligowski, w batalionie strzelców, w korpusie Wojszyńskiego.
 Kuszelawski, w artylerji litewskiej.
 Kzieński, w artylerji korp. Poniatowskiego.
 Leszczyński, w korp. księcia Poniatowskiego.
 Linowski, w artylerji koronnej; poległ w rewolucyji warszawskiej.
 Lipiński, w milicyi woj. sandomierskiego.
 Lipka.
 Lipnicki, adjutant w pułku Działyńskiego.
 Łabuński, w woj. litew., w korp. Giedrojeja.
 Łakomiccki, w batalionie strzelców, w korpusie Zajączka.
 Ławciewicz, w kawalerji korp. Karwowskiego.
 Łopata, w brygadzie pińskiej.
 Łowejko, w korpusie Bielikiewicza.
 Malczewski, w konnym pułku ochotników Kwasniewskiego; poległ w bitwie pod Kolnem.
 Mańkowski, w batalionie strzelców.
 Michałowski, komendant baterji art. litew.
 Mołski, czł. komisji woj. siły zbrojnej nar.
 Mostowski, w brygadzie Madalińskiego, w korpusie Kamińskiego.
 Mozarowski, w kawalerji narodowej, w korpusie Poniatowskiego.
 Mrozowski, w artylerji.
 Murawski, w korpusie Liberadzkiego.
 Mycielski, w regimencie Potockiego.
 Necki, w korpusie fizylierów.
 Niewęglowski, w gwardyi pieszej litew.
 Orzelski, w regim. 9., w korp. Poniatowskiego; poległ 19 paźdź. pod Kamionną.
 Osmołowski, w bryg. pińskiej, w korp. Zajączka.
 Petysz, w 2. brygadzie kawalerji nar. litew.
 Piotrowski, w korpusie inżyn. Dąbrowskiego.
 Piotrowski, w korpusie Ponińskiego.
 Płaskowicki, w obozie Kościuszki.
 Polewski, w korpusie inżynierów.
 Porzecki, w korpusie Sierakowskiego.
 Pruszyński, w milicyi podl. w korp. Zielińskiego.
 Pstysz.
 Ptaszyński.
 Rakowski, w regimencie Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
 Remiszewski, w oddziale zbroj. ziemi bielskiej.
 Ropelewski, w puł. inżyn. w korp. Zawadzkiego.
 Rozwadowski I, } bracia, w bryg. Wyszkworozwadowski II, } skiego, w korp. Zajączka.
 Różycki, w regimencie Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
 Rudnicki, w oddziale wachmistrza Kwiatkowskiego.
 Sadłucki Tomasz, w pułku 4., w woj. lit., w korpusie Jerz. Grabowskiego.
 Sadowski, w kawalerji narodowej.
 Sewacz, w korpusie Zajączka.
 Siedlecki, w korpusie Zajączka.
 Siruć Ludwik.
 Słężyński, w korpusie Karwowskiego.
 Szrednicki, w brygadzie Wyszkwowskiego, w korpusie Zajączka.
 Straż.
 Sucharzewski, w artylerji koronnej.
 Sulejowski M., porucznik i adjutant w obozie Sierakowskiego.
 Syruć, w woj. lit., w korp. Wawrzeckiego.
 Szpakowski, w korpusie Zajączka.
 Szuszkowski, w reg. 18., w korp. Karwowskiego.

Szyszkowski, w oddziale Zielińskiego.
 Topolski, w konnym puł. ochot. Kwaśniewskiego.
 Tory, w korpusie inżynierów.
 Tremo, w kawalerji narodowój.
 Trzeciński, w pułku 3., w korpusie Poniatowskiego; poległ pod Kamionną d. 19. 10. 94.
 Tymieniecki, czł. komisji siły zbrojnej nar.
 Wachowicz, w regimencie 13.
 Wackowski, w bryg. Biernackiego. w korpusie Ponińskiego.
 Walewski, wzięty do niewoli austriackiej we Włodawie d. 27 sierpnia.
 Wasilewski Piotr, w regimencie 2., w korpusie Ponińskiego.
 Wąsowicz, w kawalerji ochotniczój.
 Weisenhof Jan, w wojsku litew.
 Werniński, w korp. Wojezyńskiego.
 Więkowski Józef, w kawalerji narodowój.
 Wilamowski, w korpusie Poniatowskiego.
 Wilczkowski, w 9. regimencie.
 Wiłkowski, w reg. Działyńskiego.
 Wiszowaty, w batalionie strzelców, w korpusie Karwowskiego.
 Wroński, w artylerji.
 Wylazłowski, w batalionie strzelców, w korpusie Zajączka.
 Zakrzewski, w I. reg., w korp. Grochowskiego.
 Zakrzewski, w batal. grenadyerów krak. w korp. Ponińskiego.
 Zawicki, w gwardji pieszej koronnej, w korpusie Poniatowskiego.
 Zawisłowski, w korp. Kościuszki.
 Ździernicki, w korp. Ponińskiego.
 Zell Andrzej, w reg. 4. woj. litew., w korp. Jerzego Grabowskiego.
 Żurawski, w gwardji konnej narodowój.
 Żyromski, w korp. Kościuszki.

Podporucznicy.

Aigner, w korp. Zajączka.
 Aramowicz, w artylerji litewskiej.
 Baranowski, w korp. Ponińskiego.
 Barański, w wojsku koronnem.
 Białowski, w artylerji litewskiej.
 Borzęcki, w brygadzie Wyszowskiego, korpus Zajączka.
 Bouvit, w armji Poniatowskiego.
 Byczkowski, w korp. Dąbrowskiego.
 Bystry, w korp. Zielińskiego.
 Cemborski, w artylerji, w korp. Dąbrowskiego.
 Chlebowski Antoni, w reg. Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
 Chmielewski, w brygadzie Kolyski, w korpusie Poniatowskiego.

Ciołkowski, w regimencie Działyńskiego.
 Cymborski, w artyl. korp. Poniatowskiego.
 Czyżewski, w bryg. Madalińskiego.
 Endmann, w 4. pułku woj. lit., w korp. Jerzego Grabowskiego.
 Geszt, w artyl. korp. Karwowskiego.
 Gutry.
 Hauf, w korp. Ponińskiego.
 Iszora, w bryg. Kopcia, w korp. Poniatowskiego.
 Jasiński, w bryg. Madalińskiego.
 Jelowski, w korp. Ponińskiego.
 Konopka, w korp. Sierakowskiego.
 Kopeć, w brygadzie Pińskiej.
 Kostrzewiński, w korp. strzelc. woj. Kaliskiego.
 Krzyżanowski, w wojsku ochotniczem.
 Łukaszewicz Józef, w korp. Kościuszki.
 Mackiewicz, w pułku ochotników konnych.
 Malinowski Stanisław, w woj. lit. w 4. reg.
 Miączynski, w korp. Kościuszki.
 Monkeyn, w regimencie Działyńskiego.
 Niewęglowski Jan, w wojsku lit.
 Pawłowski, w batal. grenadyerów krak., w korp. Ponińskiego.
 Pawłowski, w reg. 13., w korp. Ponińskiego.
 Possulowicz, w artylerji w woj. lit., w korpusie Jerzego Grabowskiego.
 Rekszelewski, w woj. lit., w korp. Giedrojcia.
 Roob, w artyl., w korp. Ks. Poniatowskiego.
 Rościszewski, w konnym pułku ochotników Kwaśniewskiego.
 Rydett, w pułku strzelców Dembowskiego.
 Skinder, w bryg. 2. kawal. nar. lit.
 Słokaciński, w woj. lit.
 Średnicki, w kawalerji narodowój, w korpusie Liberadzkiego.
 Stelengowski, w batal. strzelców, w reg. 10 korp. Zajączka.
 Szabski, w woj. lit., w korp. Giedrojcia.
 Terlecki, w bryg. Kolyski, w korp. Poniatowskiego.
 Tomkiewicz, w bryg. lit. Sulistrowskiego.
 Torzewski, w brygadzie Pińskiej, w korpusie Poniatowskiego.
 Widmąt, w artyl. litewskiej.
 Wierzbowski, w I. reg., w korp. Grochowskiego.
 Wodzicki Józef, w reg. 2. wojska koronnego.
 Woliński, w reg. Działyńskiego.
 Wyszpolski, w bryg. Kolyski; poległ w bitwie pod Powązkami.
 Zaleski, w korpusie Dąbrowskiego.
 Zalewski, w korp. Kościuszki.
 Zefferyn, w regimencie Działyńskiego.

Chorążowie.

Ben, w 8. regimencie lit.
 Boreśniewicz Jan, w 8. regimencie lit.
 Borowski, w artylerji koronnej.
 Bracz, komisarz siły zbrojnej narodowej.
 Chołmowski Jakób, w 8. regimencie lit.
 Daszkiewicz, w brygadzie Kopcia.
 Dembiński Ignacy, w woj. krakowskiem.
 Dukło, w puł. konnym ochotn. Kwaśniewskiego.
 Dziekoński, w batalionie pikinierów milicyi pod-
 laskiej w korpusie Karwowskiego.
 Dzierzkowski, w powstaniu wielkopolskiem.
 Gajewski, w chorągwi marszałk. (węgiers.)
 Gąsiorowski, w gwardyi pieszej.
 Giźliński, w brygadzie Kopcia, poległ w bitwie
 pod Golkowem.
 Głowacki Bartosz, w regimencie grenadyerów
 krakowskich.
 Kalinowski Łukasz, włościanin, rólник, — za od-
 wagę swą na stopień chorążego posunięty.
 Kamiński, w chorągwi marszałk. (węgierskiej.)
 Kamiński Jan, adjutant lek. jazdy w korpusie
 Zielińskiego; wzięty do niewoli pruskiej w bitwie
 pod Wielkiem Magnuszewem, dnia 26 paźdz.
 Kielbowski, w 4. regimencie lit.
 Kollataj Antoni, w pułku inżynierów koronnych,
 poległ z ran odniesionych w bitwie p. Powązkami.
 Konarski, w 10. pułku kawalerji.
 Kopecki, w wojs. lit., w korpusie Giedrojcia.
 Kossacki, w korp. Poniatowskiego.
 Królikiewicz.
 Krysiński, w wojs. lit., w korp. Giedrojcia.
 Leszeński, w 5. pułku przedniej straży, w korp.
 Sierakowskiego.
 Łaski, w kawalerji, w korp. Karwowskiego.
 Ławciewicz.
 Makowski, w batalionie pikinierów milicyi podlas.
 w korpusie Karwowskiego.
 Nieznański, w batalionie pikinierów, w korpusie
 Karwowskiego.
 Olejkiewicz, w korp. Zielińskiego.
 Olszewski, w regimencie Grochowskiego; poległ
 pod Szczekocinami.
 Orłowski, w 5. pułku.
 Ostrowski, w pułku Podhorodeńskiego, w korp.
 Poniatowskiego.
 Paszczewicz, w korp. Wojezyńskiego.
 Paszkiewicz, chorąży w wojs. litewsk. w korpusie
 Giedrojcia.
 Pniwski Kazimierz, w 5. pułku przed. straży.
 Pogórski, w brygadzie Ożarowskiego, w armii
 Zajęczka.
 Pruszyński, w pułku pikinierów, w korpusie
 Zielińskiego.
 Raduski, w reg. gwardyi konnej narodowej.

Rychlicki Antoni, w kawal. narodowej.
 Sadowski, w regimencie 18.
 Sławiński Ignacy, w wojsku lit.
 Starczewski, w brygadzie Jazwińskiego, w kor-
 pusie Kamińskiego.
 Straszewski, w regimencie Działyńskiego, w kor-
 pusie Zajęczka.
 Szamowski, w 8. regimencie lit.
 Szentke, w regimencie Grochowskiego; poległ pod
 Szczekocinami.
 Szubert, w gwardyi konnej nar.
 Urbanowski, w reg. Działyńskiego.
 Uziembło, w korp. Wojezyńskiego.
 Walicki, w korpusie Ponińskiego.
 Wilski, w 9. regimencie, w korpusie Poniatowsk.,
 poległ 28 sierpnia pod Powązkami.
 Witkowski, w korp. Sielskiego.
 Wizenberg.
 Wojtkiewicz Józef, w korp. Kościuski.
 Wysocki, w batalionie Raffalowicza.
 Zakulski, w pułku gwardyi pieszej koronnej.
 Zawadzki, w brygadzie Wyszowskiego; poległ
 pod St. Konstantynowem.
 Ziółkowski, w korpusie Ponińskiego.

Podchorążowie.

Rembowski I. } bracia, w pułku Działyńskiego,
 Rembowski II. } w korpusie Zajęczka.
 Winer, w reg. Grochowskiego.
 Zakrzewski, w reg. Działyńskiego, 18 lat stary.

Namiestnicy.

Berdowski, w kawalerji narodowej.
 Boboła, w korpusie Sierakowskiego.
 Chmielewski, w kawalerji narodowej.
 Downarowicz, w bryg. Kopcia.
 Fiałkowski, w brygadzie Kolyski, w korpusie
 Poniatowskiego.
 Głodowski, w brygadzie Jazwińskiego, w korpusie
 Kamińskiego.
 Głuszkowski, w korp. Kamińskiego.
 Gogolewski, w korpusie Kamińskiego.
 Grodziecki, w oddziale wachmistrza Kwiatkowsk.
 Kochański, w pułku I., w bryg. Jazwińskiego,
 w korp. Kamińskiego.
 Konopka, w korp. Karwowskiego.
 Łęcki, w brygadzie Rzewuskiego, w korpusie
 Kamińskiego.
 Nowicki, w korpusie jenerala Kamińskiego.
 Olszański, w pułku Podhorodeńskiego, w armii
 Poniatowskiego.
 Osiecki, w kawal. nar., w korp. Zielińskiego.
 Paprocki, w brygadzie Jazwińskiego, w korpusie
 Kamińskiego.

Pióro, w bryg. Kołyski, w korp. Poniatows.
 Poselewicz, w brygadzie Pińskiej, w korpusie Zajączka.
 Rulewicz, w korp. Niewiadomskiego.
 Sadowski, w bryg. Pińskiej, w korp. Poniat.
 Ścisławski Józef, w 5. pułku.
 Tyszcza, w kawal. w korp. Zielińskiego.
 Wąsowicz, w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.

Towarzysze.

Bóbr Józef, w kawal. korp. Karwowskiego.
 Bolechowski, w bryg. Madalińskiego.
 Chądzyński, w bryg. Biernackiego, w korpusie Ponińskiego.
 Dąbski, w brygadzie Madalińskiego.
 Dołholewicz Józef, w pułku 5. przedniej straży.
 Grodzicki, w bryg. Madalińskiego, w korpusie Poniatowskiego.
 Hreczyna, w bryg. Kołyski.
 Janicki Józef, w pułku 5.
 Karbowski, w korp. Karwowskiego.
 Karwowski Kazimierz, w korp. Karwowskiego.
 Karwowski Adam, w brygadzie Wyszowskiego, korp. Zajączka.
 Korzeniewski, w korp. Liberadzkiego.
 Krasuski, w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Kwasibowski, w pułku Wirtemberga.
 Ledokowski, w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Miłoszewski, w korpusie Zielińskiego.
 Piasecki Jan, w bryg. Madalińskiego.
 Sadowski Tomasz, w bryg. Madalińskiego.
 Siarczyński, w kawalerii koronnej.
 Słoniewski Konstanty, w pułku 5.
 Tarnowski, w brygadzie Kołyski, w korpusie Dąbrowskiego.
 Wojciechowski, w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Wróblewski, w bryg. Wyszowskiego.

Wachmistrze.

Grodzicki, w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Kwiatkowski, w korp. Kościuszki.
 Swadko, w bryg. 2. kawalerii nar. lit.

Feldwebelowie.

Kosecki, w wojsku lit., w korp. Giedrojeja.
 Pawełcki, w pułku 4. lit.
 Wróblewski Józef, w pułku 4. lit.

Sierzanci.

Czerwiński, w batal. strzelców, w pułku Działyńskiego.
 Derysarz Franciszek, w regimencie 2.; poległ pod Szczekocinami.
 Jeziński, w reg. Działyńskiego.
 Kocewicz, w 8. regimencie lit.
 Olszewski Krzysztof, w 8. regimencie lit.
 Wojciechowski, w korp. Dąbrowskiego.
 Zawadzki Piotr, w 4. regimencie lit.
 Zieliński, w korpusie Dąbrowskiego.

Oberfajerwerkerzy.

Oltarzewski, w reg. 18., w korp. Zajączka.
 Zambrzydcki, w korp. Zajączka.
 Zimmermann. Obdarzony przez Kościuskę złotą obrączką.

Fajerwerkerzy.

Jerowski, w korp. Poniatowskiego.
 Kurzyna, w woj. lit., w korp. Giedrojeja.
 Litwiński, w korp. Zajączka.
 Orłowski, w korp. Karwowskiego.

Oberbombardyerzy.

Bartnicki, w korpusie Poniatowskiego.
 Gudziański, w artylerii litewskiej.
 Herman, w artylerii lit.
 Kiszelewski, w artylerii lit.
 Kleszczewski, w artylerii lit.
 Luskowicz, w artylerii lit.
 Łukaszewicz, w artylerii lit.
 Pawłowski, w artylerii lit.
 Sokołowski, w artylerii litew.

Bombardyerzy.

Berezowski, w artylerii korp. Zajączka.
 Egersdorf, w korp. artylerii koronnej.
 Irowski, w artylerii koronnej.
 Milkowski, w korp. Karwowskiego.
 Wrzesiński, w korp. Poniatowskiego.

Podoficerowie.

Benoit, w pułku strzelców Dembrowskiego.
 Bitner, w pułku 10. w korp. Poniatowskiego.
 Czartoryski, w regimencie Działyńskiego.
 Frankowski Ignacy, w wojsku koronnem.
 Kazimirski, w gwardyi; w służbie Ochockiego.
 Szumański Józef.

Kaprale.

Bohusław, w artylerii litewskiej.
 Danilewicz, w artylerii litew.
 Działkowski, w 4. regimencie litew.
 Kocierzynski, w regimencie Działyńskiego.
 Korwa, w woj. lit., w korpusie Giedrojcia.
 Łobaczewski, w 8. regimencie litew.
 Marcinkiewicz Augustyn, w 4. regimencie litew.
 Marszałkiewicz, w 11. puł., w korp. Zajązka.
 Masteyko Józef, w 4. regimencie litew.
 Mirecki, w brygadzie Liberadzkiego.
 Nieworzewski, w regimencie Działyńskiego.
 Osieciński Jan, w 9. regimencie litew.
 Płaszowicki, w artylerii litew.
 Pobikrowski, w 18. reg., w korp. Zielińskiego.
 Sulimowski, w artylerii litew.
 Tatarzyński Daniel, w 4. regimencie litew.
 Toczyłowski, w artylerii litew.
 Vicardes D., w regimencie Działyńskiego.
 Zyngalowicz, w 4. regimencie litew.
 Żyżemski, w 8. regimencie litew.

Szeregowcy.

Adamowicz, w 8. regimencie litew.
 Beling Tadeusz, żołnierz woj. municypalnego.
 Bieczkowski, w armii Zajązka.
 Bielawski, kanonier w artylerii litew.
 Boiński w armii Zajązka.
 Brzezowicz, kanonier w artylerii litew.
 Brzozowski, kanonier w artylerii litew., w korpusie Giedrojcia.
 Buski, żołnierz w woj. municypalnym Warszawy.
 Bonczakiewicz, kanonier w armii Zajązka.
 Borowski, ochotn. Kowieński.
 Chyliński, strzelec w korpusie Karwowskiego.
 Czarnecki, ochotn. w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Czerski, żołnierz w brygadzie Kołyski.
 Czerwiński, kanonier w artylerii litew.
 Dawidson Jerzy, żołnierz w woj. municypalnym.
 Dębowski Krzysztof, kosyner.
 Dobrochęcki Józef, zwoszczycy w artylerii kor.
 Dzwonkowski, ochotn. w korp. Karwowskiego.
 Fiszel Abraham, żołnierz lek. puł. starozakonnego.
 Gawstl, żołnierz w woj. municypalnym.
 Gradowski, ochotn. w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Hangel, żołnierz w woj. municypalnym.
 Harasimowicz, kanonier w artylerii litew.
 Hering, żołnierz w woj. municypalnym.
 Iwanowski, kanonier w artylerii litew.
 Jakubowicz I, } żołnierze w woj. municypalnym.
 Jakubowicz II, }
 Jasiński, kanonier w artylerii litew.
 Jaszewicz, żołnierz w woj. municypalnym.

Jurkiewicz, strzelec w korp. Dąbrowskiego.
 Kalinowski Marcin, żołnierz w regimencie 10.
 Kazanowski Stan., miał udział w rewol. warsz.
 Klisen, żołnierz w woj. municypalnym.
 Konecki Jan, żołnierz w chorągwi marszałkowskiej.
 Kontrym Kazimierz, kanonier.
 Kossakowski, kanonier w artylerii litew.
 Kozłowski, szeregowiec w 8. regimencie litew.
 Kozłowski Jakób, kanonier.
 Krajewski Stanisław, kanonier w artylerii litew.
 Kuczyński Walenty, żołnierz.
 Kuczyński Michał, żołnierz pułku 10.
 Kumowski, kanonier w artylerii litew.
 Kwieciński Franciszek, w woj. mun. w Warszawie.
 Lenczewski Wojciech, strzelec.
 Lubiewski Antoni, żołnierz.
 Łyżwiński, żołnierz.
 Małinowski, szeregowiec w 8. regimencie litew.
 Maliszewski Wawrzyniec, żołnierz wojska municypalnego, w korp. Poniatowskiego.
 Manugiewicz, żołnierz w woj. municypalnym.
 Marczak Józef, kanonier.
 Marszałkiewicz, szereg. w puł. Działyńskiego.
 Mizer, kanonier w artylerii litew.
 Mostowski Jan, żołnierz.
 Moszyński, szeregowiec w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Muraszko, kanonier w artylerii litew.
 Myszeiszek Szymon, żołnierz.
 Nowomiejski, żołnierz w milicyi podlaskiej, w korpusie Zielińskiego.
 Perekladowski, ochotnik w brygadzie Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
 Podczaski Wawrzyniec, żołnierz pułku 4.
 Podwysocki, kanonier, padł okryty walecznością w dniu powst. w Warszawie d. 18. 4. 94.
 Pomianowski, ochotnik.
 Rakowski, szeregowiec w kawalerii podlaskiej, w korp. Karwowskiego.
 Rudlewski Stefan, żołnierz milicyi warszawskiej, w korp. Poniatowskiego.
 Safulski Wojciech, mieszczanin warsz., żołnierz wojska municypal., w korp. Poniatowskiego.
 Saturma Karól Benjamin, żołnierz.
 Sawczyński, ochotnik.
 Semen, kozak w kawalerii podlaskiej, w korpusie Karwowskiego.
 Serdyński Andrzej, żołnierz przy artylerii.
 Sidrow Aleksy, moskal, żołnierz.
 Sierakowski Ignacy, ochotnik w bryg. Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
 Sierakowski Tadeusz, ochotnik w bryg. Kołyski.
 Simolewski, kanonier w artylerii lit.
 Skalecki, szeregowiec w puł. Działyńskiego.
 Skarzyński, szeregowiec w oddziale Zielińskiego.

Sperl, żołnierz w wojs. municypalnym.
 Szulżyński, szeregowiec w 8. reg. lit.
 Szymkiewicz, kanonier w artylerji lit.
 Tizel Abraham, żołnierz lek. puł. konnego staro-
 zomskiego pod komendą Josielowicza.
 Tomaszewicz, kanonier w artylerji lit.
 Traczyk Adam, żołnierz w 9. regimencie.
 Traungut, obywatel warsz., żołnierz wojs. municyp.
 w korpusie Poniatowskiego.
 Tuszewski, żołnierz.
 Tykel, żołnierz w wojsku municypalnym.
 Typikowicz, kanonier w artylerji lit.
 Wieprzowski Jan, kowal, mieszczanin warszawski,
 żołn. milicyi miejskiej, w korp. Poniat.
 Wisłocki Antoni, ochotnik w brygadzie Kołyski,
 w korp. Poniatowskiego.
 Wiśniewski Adam, mieszczanin warsz., żołnierz
 w milicyi miejs. w korp. Poniatowskiego.
 Wiszniewski Marcin, woźnica przy artylerji.
 Wolikowski Marcin, żołn. w korp. Kościuszki.
 Wróblewski Tadeusz, żołnierz w 4. pułku.
 Zielonko, kanonier w artylerji lit.
 Zydkowicz, kanonier w artylerji lit.
 Żyliński, kanonier, w artylerji lit.

Dowódcy oddziałów o niewiadomj randze wojskowej.

Antonowicz, komendant oddziału partyzanckiego.
 Białogłowski, dowódca mieszczaństwa war-
 szawskiego.
 Czyżewski, dowódca oddziału wojska przybyłego
 z Ukrainy.
 Gieysztor, komendant strzelców litewskich księcia
 Kazimierza Sapięhy.
 Kaleński, dowódca oddziału zbrojnego przybyłego
 z Ukrainy do Polski.
 Klicki Andrzej, komendant pospol. rusz. powst.
 Ostrołęckiego w korp. Zielnińskiego.
 Komar, dowódca ochotników Wilkomirskich.
 Korycki, kom. oddziału powst. wielunińskiego.
 Kossakowski, dowódca strzelców ochotników
 żmudzkiek Tyszkiewicza.
 Ludkiewicz, dowódca ochot. puł. Tyszkiewicza.
 Michałowski, dowódca oddziału powstańczego
 wielunińsko-ostreszowskiego.
 Nagórski Jan, dowódca litewskich ochotników
 kawaleryi.
 Niewiardowski, dowódca strzelców żmudzkiek,
 w pułku Tyszkiewicza.
 Orlewicz, dowódca oddziału zbrojnego, który się
 przernął z Ukrainy do Polski i połączył się
 z powstaniem.
 Pręciszewski Adam, dowódca ochotników
 żmudzkiek.

Rokitnicki, komendant oddziału partyzanckiego.
 Rothenburg, komendant legii mazowieckiej.
 Sochacki, komendant lit. pułku strzelców, w kor-
 pusie Jasińskiego.
 Sopolka, dowódca strzelców lit., utrzymywanych
 kosztem księcia Kazimierza Sapięhy w korpusie
 Chlewińskiego.
 Surnillo, dowódca strzelców żmudzkiek w pułku
 Tyszkiewicza.
 Trębicki, komendant 2. lit. pułku strzelców w kor-
 pusie Jasińskiego.
 Ułan I., \ Tatarzy, komendanci ochotników kon-
 Ułan II., / nych w powiecie Prensckim.

Oficerowie o niewiadomj randze wojskowej.

Casthus Louis, francuz, w woj. lit., w korp. je-
 nerała Grabowskiego.
 Chalkiewicz, w woj. lit., przyjaciel Jasińskiego.
 Chażyński, w korpusie Kościuszki.
 Dembowski, w obozie Kościuszki.
 Gaspari, w artyl. lit.; poległ w rewol. warszaw.
 Gawdzicki, w puł. ochotników.
 Gyra, w korp. Karwowskiego; wzięty do niewoli
 pruskiej w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem
 dnia 26 października 1794.
 Hady, z prostego żołnierza oficerem mian.; w bryg.
 Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
 Hepen, w regimencie Wodzieckiego.
 Huhn, w regimencie Działyńskiego.
 Jagielski, w regimencie Wodzieckiego.
 Kochański, w reg. 1., w korpusie Grochowskiego.
 Kościuszkowski, oficer rezerwy w woj. lit., w korp.
 Jerz. Grabowskiego.
 Krópiński Ludwik, ranny przy wzięciu Pragi
 i wydobyty z pod trupów do życia przywołany
 został.
 Krzyżanowski, w batalionie strzelców, w woj.
 litew., w korp. Giedrojcia.
 Leszczyński, w gwardyi królewskiej.
 Lewicki, po bitwie pod Brześciem mianowany ofi-
 cern przez Kościuszkę.
 Meysztcwicz, w woj. litew., w korp. Giedrojcia.
 Michałowski, w korp. Ponińskiego.
 Michałowski, adjutant hetmana Kossakowskiego.
 Mozolewski, w bryg. Pińskiej, w korp. Zajączka.
 Nielepiec, w pułku litew.
 Osipowski, w woj. litew., w korpusie Jerzego
 Grabowskiego.
 Pawłowicz, w kawaleryi jenerala Ogińskiego.
 Piotrowski starszy, } w bryg. Madalińskiego.
 Piotrowski młodszy, }
 Przesmycki, w korp. Sierakowskiego.
 Ruszkowski, w korpusie Karwowskiego; poległ
 w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem, 26. pa-
 ździernika 1794.

Sierpiński, w artylerji, w korpusie żmudzkiem Stefkiewicz.
 Starzewski, w woj. litew., w korp. Grabowskiego.
 Sulkowski Józef, młody oficer, późniejszy generał w wojsku Napoleona.
 Szmid, w artylerji.
 Topolski, w korp. Karwowskiego; wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem, dnia 26. paźdź. 1794.
 Tyszkiewicz, w woj. litew., w korp. Grabowskiego.
 Witkowski, w regimencie Działyńskiego.
 Wojciechowski, w korpusie Ogińskiego.

Kapelanowie.

Aidan, Ojciec Kapucyn, kapelan Kościuszki.
 Bachowski Marcin, kapelan pułkowy, w obozie Kościuszki.
 Karolkiewicz, ksiądz, franciszcz., w woj. Zajączka.

Lekarze wojskowi.

Bergonzoni, lekarz jeneralnego sztabu.
 Hoffmann, lekarz.
 Maignan Piotr Franciszek Julian; — jeneralny sztabs-chirurg.
 Malinowski, lekarz w regimencie Działyńskiego.

Wykaz osób przez Kościuszkę obdarzonych z wymienieniem odebranych upominków.

Wszelkimi środkami usiłował Kościuszko obudzić i podtrzymać w narodzie zapal do sprawy powstania. Najkorzystniej działał wpływ jego osobisty; sam oddany sprawie duszą i ciałem, porywał ogół swym przykładem. Nadzwyczajne zasługi, położone czy to w boju, czyli w innym kierunku, nagradzał upominkami różnego rodzaju; obdarzał nimi wszelkich, którzy osobiwszą odznaczali się gorliwością, wojskowych i cywilnych, nie wyłączając kobiet. — Upominki te: zegarki, tabakiery, pierścionki, przedmioty toczone, sporządzone przez niego samego, pozostały nietylko dla osób obdarzonych, ale i dla ich rodzin najdroższymi po wielkim tym mężu pamiątkami.

Na kilka tygodni przed upadkiem powstania ustanowił Kościuszko dla wojskowych, szczególnie się zasługujących złote obrączki, z napisem: „Ojczyzna obrońcy swemu“ na otoku wierzchnim; — na środkowym nosiły one litery T. K. 1794 d. 24 Mar. i numer bieżący. Obrączki te rozdawał Kościuszko tym wojskowym, którzy się odznaczali dzielnością w boju, bez względu na rangę, jaką zajmowali.

Poniżej podajemy wykaz osób, które nimi zaszczycone zostały, oraz spis obdarzonych przez Kościuszkę innymi upominkami, o ile nazwiska takowych ze źródeł, do wypadków ówczesnych się odnoszących, odszukać zdołaliśmy.

Obrączkę złotą z napisem: „Ojczyzna obrońcy swemu“ odebrali:

Dąbrowski Henryk, jeneral-leitnant	z num.	1
Fischer Karól, major reg. 1	„	5
Gedrojć, jeneral-leitnant	„	?
Hadman, pułkownik	„	57

Hauman, jeneral-major	z num.	13
Hornowski, porucznik	„	58
Jasiński, jeneral-leitnant	„	37
Kamieński, jeneral-major	„	20
Kopeć, brygadyer	„	8
Korsak, major	„	41
Kosmowski, major	„	38
Krasicki, major	„	9
Lamparski Józef, obywatel	„	4
Liberadzki, major	„	22
Litwiński, fajerwerkmistrz	„	?
Madaliński, jeneral-leitn.	„	51
Mokronowski, jeneral-leitn.	„	59
Molski, major kawalerji	„	?
Mycielski, pułkownik	„	49
Obreński, major	„	52
Poniński, jeneral	„	43
Przybyłowski Witalis, obywatel	„	3
Rozwadowski, wicebrygadyer	„	15
Rozwadowski, major	„	26
Sokolnicki, pułkownik	„	47
Szwykowski, major	„	50
Wawrzecki, jeneral-leitnant	„	46
Woliński, kapitan	„	?
Wyszkowski, jeneral	„	18
Zajączek, jeneral-leitnant	„	6
Zakrzewski, prezydent	„	12
Zawadzki, rotmistrz	„	53
Zieliński, jeneral-major	„	?
Zimmerman, oberbombardyer	„	28

Źródła, na których podstawie sporządzony został wykaz powyższy, nie podają przy kilku obrączkach, jakimi opatrzone były numerami; nie zdołaliśmy też na innej drodze tego wyśrodkować; trudno również dociec dziś, czy oprócz wymienionych powyżej osób inne jeszcze zaszczytu tego dostąpiły. Lubo przypuszczać należy, że

tak było, to przecież sprawdzić tego, że źródła, jakie nam posłużyły, nie mogliśmy.

Zachodzi także niepewność, komu dostała się obrączka opatrzona numerem 1. Współczesne czasopismo warszawskie, „Gaz. rządowa” donosi (str. 300), że odebrał ją Litwiński feyerwerker, — tymczasem Józef Wybicki, pisze w swych pamiętnikach, w tomie II, str. 93, że obrączka Dąbrowskiego Henryka nosiła numer 1. Przepuszczamy, że mogła się pomylić redakcja „Gazety warszawskiej” albo ten, który jej wiadomości odnośnej udzielił, łatwiej, aniżeli Wybicki, który przebywał z Dąbrowskim przez długi czas w obozie, nie tylko w czasie oblężenia Warszawy, ale i wśród wyprawy jego do Wielkopolski, który żył z Dąbrowskim w ścisłej przyjaźni i prawdopodobnie obrączkę jego nieraz miał w swem ręku. Opierając się na tem przypuszczeniu, przypisalibyśmy też w wykazie powyższym obrączkę z num. 1 jenerałowi Dąbrowskiemu.

Różne inne upominki odebrali:

Aigner, budowniczy wojskowy, złotą tabakierkę.
Baczankiewicz, kapitan artylerji, pierścieni z brylancikami.

Cybulski, major, drogi zegarek.

Czaki, major, pierścieni.

Dembiński, kapitan, pierścieni z perłami.

Dembowski, kapitan, tabakierkę złotą.

Dombrowski, jenerał, tabakierkę złotą.

Golejewski, major, tabakierkę złotą.

Górski, pułkownik, zegarek złoty.

Górski, porucznik, zegarek.

Jasiński, obywatel miasta Radziminia, zegarek złoty.

Kamiński, jenerał, zegarek kameryzowany z repetycją.

Kapelan, ksiądz, w gwardji konnej koronnej, zegarek złoty, repetyer.

Kołątaj Antoni, oficer inżynierji, pierścienek złoty.

Kopeć, wicebrygadyer, tabakierkę złotą.

Kowalewski, żołnierz milicyi warszawskiej, pierścieni złoty.

Krasieki, major, pierścieni z brylantami.

Łabanowski, obywatel miasta Radziminia, zegarek złoty.

Molski, major, pierścienek złoty.

Mycielski, podpułkownik, zegarek złoty.

Ossowski, major, tabakierkę złotą.

Rymkiewicz, jenerał-major, zegarek złoty, repetyer.

Semen, kozak, tabakierkę.

Wiłkowski, kapral, pierścieni złoty.

Wiszniewski Marcin, woźnica przy artylerji, pierścienek, na którym wyrte były dwie kosy.

Wroński, porucznik artylerji, złoty zegarek z takimż łańcuszkiem.

Objaśnienia tablic wojsk Kościuszki.

Dodane do dziełka niniejszego ryciny przedstawiają różne rodzaje siły zbrojnej Kościuszki, której najważniejsze szczegóły podają rozdziały poprzednie. Ryciny te są wiernymi wizerunkami dzielnych wojaków wielkiej Naczelniaka; autor bowiem pierwszych 16 tablic, Michał Stachowicz, malarz, żył za powstania Kościuszki, znał go bardzo dobrze i patrzył na to, co rysował. Ztąd też ryciny jego są wiernem odbiciem nie tylko stroju i broni, jakie nosiło wojsko ówczesne, ale nawet twarzy, tak Kościuszki samego, jako i wyższych oficerów, których nam przedstawia. Autor zaś ostatnich sześciu tablic, znany zaszczytnie artysta, Walery Eljasz, wykonał je na podstawie źródeł współczesnych, więc i jego rysunki dają rękojmią wiarygodności wszelkich szczegółów, odnoszących się tak do umundurowania, jako i broni.

Tablice wszystkie noszą spodem podpisy, które określają bliżej bądź ogólne znaczenie obrazka, bądź też nazwę oficerów, albo wreszcie oznaczają regimenta lub pulki, których typy przedstawiają po-

szczególne ryciny. Podpisy te mówią przecież nie wiele i zdołają zaledwie zaspokoić jak najogólniej ciekawość widza. Nie jeden, przyglądając się tym udatnym postaciom, radby może zapoznać się chciał z niemi bliżej i dowiedzieć się o nich czegoś więcej po nad to, co z podpisu wyczyta.

Pragnąc pod tym względem przysłużyć się szanownym Czytelnikom, podajemy poniżej, przechodząc kolejno jedną tablicę po drugiej, do każdego objaśnienia, ograniczając się przecie na szczegółach, mających związek z powstaniem Kościuszkowskim.

Pomijamy chwilowo uwagi nad umundurowaniem; powtarzałyby się zbyt często, gdybyśmy je przy każdej tablicy z osobna uwzględniać mieli; pomówimy w ogólności o stroju wojska Kościuszkowskiego przy końcu niniejszych objaśnień.

Tablica I.

Przed oczami naszymi rozkłada się obóz Kościuszki; z przodu widzimy dwa namioty; jeden

po lewej, drugi po prawej stronie. Z pierwszego widać tylko wierzchołek, na którym powiewa chorągiewka: to namiot Kościuszki; — przed drugim stoi żołnierz na posterunku: to główny odwach. — W obozie panuje ruch żołnierski. W głębi stoją dwa szeregi wojska; — w szeregu dalszym widzimy samo wojsko regularne, — w bliższym, od lewej strony ku połowie wojsko regularne, — po prawej kosynierów. Z tejże strony, za namiotem głównego odwachu spostrzegamy wojsko regularne ustawione w czworobok; po nad nim powiewają dwie chorągwie, na każdej orzeł z rozpostartymi skrzydłami.

Przed szeregami wojska odbywają kosynierzy ćwiczenia. Kościuszko z dobytym pałaszem w ręku w największym pędzie konia prowadzi ich do ataku; tuż za nim pospiesza jego adjutant. Żołnierz na posterunku to ochotnik przybyły niedawno do obozu, przybrany jeszcze w chłopską sukmanę, może po raz pierwszy pełni służbę odwachową. Widocznie nie przejął się jeszcze dostatecznie karnością wojskową, bo na widok idącej kolumny kosynierów do ataku, przejęty zapalem, pozdrowia ukochanego naczelnika wcale nie podług reguł subordynacji wojskowej, ale wedle popędu serca. Po lewej stronie przed namiotem Kościuszki, widzimy oficera z dwoma obywatelami, ubranymi w kontusze.

Oficer ten to dzielny Wyszkowski, komendant brygady, zuch nad zuchami! Spłatał on figla Moskałom nie małego. Stojąc z komendą swoją garnizonem na Ukrainie, przyłączony został wraz ze swą brygadą do wojska rosyjskiego; zżymał się o to poczciwy wiarus, że miał wysługiwać się nieprzyjacielowi, ale co miał zrobić? musiał przemocy uleść. W tem wielkiem zmartwieniu swoim udał się do Berdyczowa na jarmark i tu dowiaduje się wesolej nowiny, że Kościuszko ogłosił w Polsce powstanie. — Nie wachał się ani chwili, zaeny brygadyer, co uczynić, ale wraca co tehu do swego garnizonu, zbiera swoich wojaków, w liczbie około tysiąca konnicy, stawa na ich czele i co koń wyskoczy, dąży do Kościuszki. Spostrzegli ucieczkę jego Moskale i nuże za nim gonić; ale Wyszkowski nie w ciemie bity, nie pozwoli się zjeść w kaszy. Gdzie mu zagrożą wielkimi siłami tam im z drogi zejdzie i uchodzi manowcami; — gdzie nieprzyjaciela spotka w mniejszej liczbie, tam uderzy na niego obcesem i ukarze przykładnie. W Starym Konstantynowie dał im nauczkę, którą pewnie długo popamiętali. Zastał ich tam około 2000 z armatami i piechotą; Wyszkowski ledwo ich zobaczył, już ci im wsiadł na karki; — 800 z nich położył trupem, zabrał im 7 armat, dwie chorągwie, a że nauki takiej nie myślał im dawać darmo, zabrał im całą kasę wojskową — w której było 53400 rubli. Malcika to była cząstka w po-

równaniu do tych skarbów i majątków, które Moskale zagrabili Polakom; to też Wyszkowski ze spokojnem sumieniem wziął, co mu w rękę weszło, i zawiózł Kościuszce. Takich utarczek stoczył musiał kilka, zanim stanął szczęśliwie w Polsce.

Ciekawe te przygody swoje opowiada niezawodnie obywatelom, których spotkał w obozie Kościuszki. Jeden z nich, stojący w środku, to mieszczanin krakowski, patryjota zaeny, Stanisław Mieroszewski. Gdy Kościuszko ogłosił na d. 24 marca powstanie, ustanowił zarazem komisją, która przestrzegać miała porządku w mieście i na województwo krakowskie. Do komisji tej porządkowej powołał także i Mieroszewskiego, który obecnie przybył do obozu, wysłany przez komisją do Kościuszki, bez którego wiedzy nic ważnego się nie działo. — Obywatel z lewej strony to prezydent Krakowa, Lichocki; — jakkolwiek na oko człowiek porządny i po narodowemu ubrany, ale w gruncie serca Polak lichy. Dostawszy się z poręki Moskali na urząd burmistrza krakowskiego, sądził się być wielkim człowiekiem i spoglądał z góry na resztę obywateli, gdy mu to wysługiwanie się gnębicielowi ojczyzny wymawiali. Mało też dbał o swoich, a więcej pamiętał o Moskałach, którym z wdzięczności, że go tak wielkim zrobili człowiekiem, suty bal wyprawił. Cieszył się władzą swoją nieborak i tryumfował, ale nie długo; bo już po 20 dniach jego urzędowania przybył Kościuszko do Krakowa, ogłosił powstanie, powołał do władzy ludzi zupełnie innych, a Lichockiego usunął na stronę. Nie mogło się biedaczysko polapać długo z tą zmianą; — mianowicie nie mógł pojąć, że jakis tam Kościuszko, nie będąc żadnym urzędnikiem, krajowym koronnym, ale zwyczajnym tylko szlachcicem, równym innym, przybył gdzieś ze świata i wcale nie opowiedziawszy się jemu, jako prezydentowi miasta, zaprowadza jakieś zmiany i w narodzie rej chce wodzić. — Ale niebawem przyszło gorzej, gdy nowa władza narodowa zaczęła napędzać wszystko, co żyło w Krakowie, do sypania okopów i ćwiczenia się w służbie wojskowej. Stękał też i wyrzekał biedny Lichocki, gdy ręce jego prezydentenkie od kopania ziemi na wałach miejskich dostawały odeiski, albo gdy pod komendą rzeźnika, który przed niedawnym czasem jeszcze zaledwie śmiał spojrzeć w jego twarz prezydentką, musiał odbywać ćwiczenia w mustrze i robienia bronią. To też nie pobawił długo w Krakowie, ale jak tylko się dało, ukrył swój majątek w klasztorze i czmychnął z Polski, do której wrócił się dopiero po ukończeniu powstania.

O obozie Kościuszki opisują współcześni autorzy pamiętników swoich, którzy w nim przebywali różne szczegóły, z których najważniejsze przytoczamy. Obóz Kościuszki bywał zawsze w naj-

lepszym porządku; kto do niego wszedł, podziwiał musiał ład wzorowy, jaki w nim panował, niemniej spokój przy swobodnej wesołości. Nie brakowało w nim nigdy wygody dla żołnierza, gdyż obfitywał w zapasy potrzebne do życia codziennego; również pod względem wojskowym odznaczały się wszystkie rodzaje wojska znakomitą organizacją. Wszędzie też spostrzegać się dawała nieustanna czujność i bacność Kościuszki na wszystko, cokolwiek działo się w obozie. Postępowaniem cichem, spokojnem, łagodnem i słodkiem zdobywał sobie serca wszystkich, od najwyższych oficerów do szeregowców. Całe wojsko jego otaczało go czeią i miłością; ztąd osoba jego nie wzbudzała w nikim przestrachu, lecz silną obawę, aby nie ściągnąć na siebie niezadowolenia tego, do którego wszyscy lgnęli. Pod wpływem tym ugięło się całe jego otoczenie; ledwie wymówione życzenie było już dla każdego świętym rozkazem. Na czele szeregów krótkim przemówieniem: „Chlopecy!“ — „Wiara“ zapalał do najtrudniejszych czynów, nieobyczajnych i surowych karcil wzrokiem; nagana jego była już dla każdego surową karą.

Kościusko prowadził zawsze skromne życie; w obozie, lubo mógł oteczyć się wygodami, ograniczył się na najniezbędniejsze potrzeby. Po bitwie pod Racławicami przywdział na się skromną sukmanę wiesniaczą i chodził w niej przez cały czas powstania. Stół jego zastawiony pod drzewami na kilka osób składał się z potraw prostych, niewyszukanych; kto z dostojniejszych gości przebywał w obozie, siadywał z nim do obiadu. Przysyłano mu zewsząd stare wino węgierskie, którem się chętnie, lubo miernie tylko krzepił; lubił także kawę gorącą, zimną i zmiżoną.

Kościusko cały czas powstania spędził w obozie; wśród oblężenia Warszawy rzadko tylko i krótko bywał w stolicy. Miejsca i czas, w których Kościusko obozował, znajdzie Czytelnik w zamieszczonym w dziełku niniejszem „Poglądzie na ruchy wojsk Kościuszkowskich“.

Tablica 2.

Widzimy na niej Kościuskę siedzącego przed swym namiotem. Jest to jedna z nielicznych chwil wypoczynku wielkiego Naczelnika. — W pełnieniu obowiązków, jakie przyjął na siebie z ręki narodu, czynnym był Kościusko dzień i noc. Objeżdżał wszystkie stanowiska wojska, odpisywał na wszystkie raporta, wydawał rozkazy, przyjmował posłuchania i prośby; w oblężeniu Warszawy bywał na sesjach Rady Najwyższej, ztąd biegł na pole walki, a z pola boju do okopów i czat nocnych. Do najniebezpieczniejszych zajęć należały nocne wycieczki. Niemcewicz pisze o nich: „We wszystkich nieodstę-

pnym byłem towarzyszem Kościuszki. Podstępowaliśmy aż pod same baterie moskiewskie z kosynierami, którzy mieli rozkaz zagwałdzać działa nieprzyjacielskie. Szliśmy w cichości aż pod same nieprzyjaciół działobitnie: wtenczas przy przerażliwym, raptownym krzyku biegli kosynierzy na waly; czasem udawało im się posiekać artylerzystów moskiewskich i zagwoździć działa, czasem byli odparci, nie dokazawszy zamiaru. Lecz o czarnej nocy błysk tylko ogni od dział i strzelb, krzyk przeraźliwy walczących i rannych okropnością przerażał“.

Przecież i tej chwili wypoczynku, którą nam przedstawia artysta, nie spędza Naczelnik bezczynnie, bo widzimy go naradzającego się z Henrykiem Dąbrowskim, jednym z najdzielniejszych oficerów swoich, którego wśród oblężenia Warszawy powołał do swego korpusu i przeznaczył mu stanowisko w Czerniakowie. Jakie plany, czy zaczepki nieprzyjaciela, czyli też może obrony stolicy, omawiają obaj wojaacy, któż odgadnie? Poważne ich twarze zdradzają, że przedmiot ich rozmowy, to rzecz nie małej wagi, wymagająca głębokiego namysłu i obmyślenia każdej, najdrobniejszej okoliczności. I nie mogło też być inaczej, w obec niebezpieczeństwa tak wielkiego, jakie groziło Warszawie i broniącej jej armii polskiej, gdy nieprzyjaciel liczący 36,000 wojska starego, wytrawnego i 107 dział, kuśił się dzień i noc o zdobycie miasta, nieopasanego murem, tylko otoczonego na prędce usypanemi okopami i bronionego zaledwie 10 tysiącami wojska regularnego i około 12 tysiącami ruchawki. Należało wyczerzyć wszystkie siły i użyć wszelkiej umiejętności wojennej, żeby sprostać takiemu zadaniu i oprzeć się przeważającej sile. Ale Kościusko, to wódz nad wodze — we dnie i w nocy czuwa nad niebezpieczeństwem stolicy. Dzielnem odpieraniem ataków nieprzyjacielskich, udaremniał wszystkie zakusy wroga, a bezustannemi podjazdami i wycieczkami nocnymi tak go trapił i osłabiał, że ostatecznie stracił chęć do dalszego oblegania i od stolicy odstąpił.

Będąc tak blisko namiotu wielkiego Naczelnika, wnińdźmy do wnętrza jego i przyjrzyjmy się, jak się w nim bohater nasz urządził? Toż u wielkiego męża takiego niezawodnie znajdziemy niejedną osobliwość, niejedną przedmiot kosztowny, służący do wygody lub zbytku. Wszedłszy przecież do namiotu, ledwo uwierzyć zdolamy oczom naszym! toż znajdujemy go prawie pustym! Po jednej stronie widzimy słoneczkę rozeslaną¹⁾ na ziemi, na niej jedną poduszkę; — to wszystko przykryte lekką kołdrą, — to łóżko Kościuszki! Nieco dalej stoi stolik mały i skromny, na nim kilka książek, kilka map, kupka papierów, — atrament, pióro i ołówek; —

¹⁾ Podług zapisków n nocnych świadków.

przed stolikiem najwyczajniejszy, najprostszy stół; — i to już wszystko! Nigdzie oku naszemu nie podpada najmniejsza rzecz, któraby posłużyła do uprzyjemnienia życia; — namiot Kościuszki, to schronienie najskromniejsze, najuboższe, jakie w ogóle wyobrazić sobie można. A przecież mieszka w nim człowiek; o cnotach najwyższych, o przymiotach duszy i serca najpiękniejszych, — o zasługach, głoszących sławę jego na dwóch częściach ziemi! — Kościuszko, przez całe życie swoje stronił od rozkoszy i zbytku, tem skromniej żył w obozie, aby świecić dobrym przykładem swym podkomendnym i nadać ciału i duchowi hartu potrzebnego do spełnienia wielkiego zadania, które przyjął na swe barki.

Na rycinie tej widzimy Kościuszkę w mundurze jeneralskim. Ogólne mniemanie, oparte na twierdzeniu autorów pamiętników i opisów dotyczących owych czasów, głosi, że Kościuszko, przywdziawszy na siebie po bitwie raclawickiej siermięgę wieśniaczą, chodził w niej przez cały czas powstania. Była to widocznie reguła, jak zwykle nie bez wyjątku. Stachowicz, autor naszych rycin, musiał Kościuszkę, może w wyjątkowych chwilach widzieć i w mundurze, jeżeli go w nim narysował. — Dąbrowskiego widzimy tak samo w stroju jeneralskim. Bliższe szczegóły dotyczące tego generała podajemy w objaśnieniu do tablicy 17.

Tablica 3.

Główną postacią tablicy niniejszej jest generał Kniaziewicz. Dzielnym ten wojak, będąc jeszcze oficerem, pomagał generałowi Krasińskiemu w organizowaniu ochotniczego regimentu 18., złożonego z Podlasiów. Później wcielony do korpusu Zajęczka, odznaczał się męstwem w wielu bitwach; w krwawym spotkaniu pod Gólkowem, uratował przezornością i rozumą furazę, za co go Kościuszko mianował generałem. Przez cały czas oblężenia Warszawy przykładał się odważnie do obrony stolicy, i podejmował szczęśliwe wycieczki nocne. — Po ukończeniu oblężenia wysłany na Litwę do korpusu Sierakowskiego, pozostał w nim, dowodził w bitwie pod Maciejowicami jednym skrzydłem i wraz z Kościuszką dostał się do niewoli rosyjskiej. Za czasów Napoleona I. zasłynął jako twórca legii nadunajskiej.

Widzimy go w towarzystwie trzech oficerów; dwóch z nich (ryc. 1. i 4.) służą w brygadzie Biernackiego. Brygada ta przyjęła od pierwszego początku udział w powstaniu. Cztery szwadrony, w sile 160 koni uczestniczyły w bitwie pod Raclawicami. Pozostała też w korpusie Kościuszki, a w czasie oblężenia Warszawy należała do oddziału księcia Ponińskiego. Rycina 3. przedstawia jene-

rala sztabowego (zobacz objaśnienie tablicy 9.) i żołnierza z regimentu Wodzickiego (zobacz obj. tabl. 5).

Tablica 4.

Na tablicy niniejszej widzimy wojskowych z trzech różnych regimentów: rycina 1. przedstawia szeregowca, a rycina 6. oficera z regimentu 6. Dwie kompanie regimentu tego, zwanego także Brodowskiego albo łanowym, uczestniczyły w bitwie pod Raclawicami; — regiment ten pozostał nadal w korpusie Kościuszki i miał udział w bitwie pod Szczekocinami, a wśród oblężenia Warszawy obozował w Żegrzu, gdzie obserwował wojska pruskie.

Rycina 2. przedstawia szeregowca, a 5. oficera z regimentu 3. zwanego także Czapskich. Odznaczył się regiment ten chlubną czynnością w powstaniu; dwie kompanie walczyły pod Raclawicami i Szczekocinami, w czasie oblężenia Warszawy obozował w korpusie Jarwińskiego pod Żegrzem, gdzie strzegł brzegów Narwi przed wojskami pruskimi. Na dniu 18. sierpnia potykał się wraz z regimentem 6. dzielnie o wyspę, zwaną „kępą“ na Narwie, gdzie Prusacy usiłowali zbudować most i przejść przez rzekę, aby z drugiej strony zbliżyć się pod Warszawę.

Regimentem Czapskich dowodził czas niejaki pułkownik Krzycki, oficer zdolny i fachowo wykształcony. Kościuszko przeznaczył go później na pułkownika kosynierów krakowskich; w krótkim też czasie wywyczył ich Krzycki w robieniu bronią, i prowadził ich pod Szczekocinami do ataku. Regiment Czapskich, który w bitwie tej nie dotrzymał placu, zaniósł prośbę do Kościuszki, aby mu powrócił Krzyckiego. Do prośby tej przychylił się Kościuszko. Jakoż regiment ten, mając na czele dawniejszego swego pułkownika, okazał się godnym dzielnego swego komendanta. W bitwie pod Maciejowicami walczył bohatercko, nie ustępując na krok z powierzoną sobie stanowiska, na którym też poległ cały śmiecią zaszczytną.

Rycina 4. przedstawia szeregowca z regimentu królowej Jadwigi, noszącego numer 1. Szefem jego był targowicki hetman Ożarowski. Nieprzyjacieli ruchu narodowego nie byłby nigdy ani sam pospieszył, ani regimentowi swemu dozwolił pójść z pomocą powstaniu. Wyręczył go przeciw podkomendny jego, podporucznik Grochowski, który natychmiast po wybuchu powstania stanął na czele większej części regimentu i pospieszył w okolice Lublina i Chelma, żeby tam powołać ludność do broni. Połączywszy się z oddziałami z Ukrainy przybyłymi, strzegł przez czas niejaki brzegów Bugu, poczem udał się na rozkaz Kościuszki do jego obozu, z którym połączył się pod Połańcem, dnia 18. maja na czele swego regimentu i 5000 od-

działu. Odtąd pozostał regiment ten w korpusie Kościuszki; walczył pod Szczekocinami, a w oblężeniu Warszawy odznaczył się chlubnie dnia 28. sierpnia w bitwie pod Powązkami. — Grochowski, mianowany później przez Kościuszkę generałem, zginął w bitwie pod Szczekocinami.

Tablica 5.

Regiment Wodzickiego, noszący numer 2., odznaczał się pod naczelnictwem zanego swego szefa gorącym patriotyzmem. Załogując w Krakowie, tworzył on zawiązek siły zbrojnej Kościuszki; walczył pod Raclawicami, a odznaczył się walecznością pod Szczekocinami. W bitwie tej, gdy generał Wodzicki, poległ od jednej z pierwszych kul armatnich, regiment jego, nadstawivszy bagnetów, rzucił się z straszną zacieklnością na szeregi nieprzyjacielskie i pomścił śmierć ukoehanego wodza. — W oblężeniu Warszawy bronił mężnie stolicy, równem męztwem odznaczył się w bitwie pod Maciejowicami.

Tablica 6.

W historyi powstania Kościuszkowskiego spotykamy się ze zmianą, że generał Grochowski na dniu 18 maja przyprowadził Kościuszkę do obozu pod Polańcem korpus wojska, liczący około 5,000 żołnierza. W korpusie tym znajdował się też regiment Raczyńskiego, z którego dwóch szeregowców widzimy na tablicy niniejszej. Regiment ten pozostał w oddziale Kościuszki, pociągnął pod Warszawę, której pomógł bronić w czasie oblężenia. Odznaczył się w kilku spotkaniach, a mianowicie: dnia 27 lipca, i w nocy z 28 na 29 lipiec pod Wolą; dnia 12 sierpnia w potyczce pod Górcami, a chlubne zasługi położył dnia 28 sierpnia w całodziennej bitwie pod Powązkami. — Przydzielony po oblężeniu Warszawy do korp. ks. Poniatowskiego miał udział dnia 19 października w potyczce pod Sochaczewem. — Niektóre kompanie regimentu tego przebywały nad Bugiem w korpusie Zajączka, z którym przybyły na początku lipca pod Warszawę; kompanie te walczyły na dniu 9 lipca pod Gólkowem. —

Tablica 7.

Regiment Potockiego, starosty szczyrzyckiego, (ryc. 1.) wchodził w skład korpusu Zajączka, operującego nad Bugiem. Po nieszczęśliwej bitwie pod Chelmem, d. 8 czerwca, w której korpus ten poniósł porażkę, cofnął się ku Warszawie; w marszu tym napadnięty 9 lipca przez Moskali pod Gólkowem, stoczył krwawą bitwę, w której regiment Potockiego chlubnie się odznaczył.

O regimencie Raczyńskiego (ryc. 2.) daliśmy objaśnienie przy tablicy 6; — o regimencie Czapskiego, noszącym numer 3 (ryc. 3.) i regimencie 1. królowej Jadwigi mówiliśmy przy tabl. 4.

Tablica 8.

Artylerya należała do najdzielniejszych broni regularnej Kościuszki. Wydoskonalił ją Fryderyk Brühl, który, powołany przez Stanisława Augusta na generała artylerji, był nim nie z nazwiska, ale z powołania i upodobania; podniósł on też ten rodzaj siły zbrojnej polskiej do wysokiego znaczenia. Artylerya odgrywała w powstaniu Kościuszkowskim nader ważną rolę; w każdej bitwie lub ważniejszej potyczce pełniła zaszczytnie swe zadanie. Pod Raclawicami, w rewolucyę Warszawską, pod Szczekocinami, pod Maciejowicami, — wszędzie równą odznaczała się dzielnością.

Najpiękniejsze wawrzyny zdobyła sobie przecież w obronie Warszawy, w czasie dwumiesięcznego oblężenia. Działa polskie trzymały tu bezustannie wojska nieprzyjacielskie w należytym od okopów miejskich oddaleniu i nie dozwoliły im zająć ani jednego ważnego stanowiska; bo chociaż zdarzyło się, że czasem zdobyły szaniec jaki polski, albo punkt ważniejszy, to nie na długo, bo kartacze polskie wnet ich spędziły. I tak: gdy wojska pruskie zajęły wieś Szczęśliwice, porucznik artylerji Wroński, z rozkazu Kościuszki tak celnie strzelał kulami ognistemi, że zapalił budynki, nieprzyjacielowi gasić ich nie dozwolił i do opuszczenia wsi go zmusił. — Z wieży kościoła w Woli śledzili oficerowie pruscy obroty wojsk polskich; należało temu przeszkodzić, jakoż też tenże sam porucznik po kilku celnych strzałach armatnich wieżę z kościoła strącił. Odznaczyli się również celnem strzelaniem kapitan Laskowski, i Jakubowski Józef, kapłan misyonarz, który w młodszych latach pełnił służbę kapitana w artylerji, a później wstąpił do klasztoru. Wśród oblężenia Warszawy objął komendę nad baterjami i wprawiał w podziw szczególniejszą umiejętnością dokładnego ustawiania do strzału dział. Przyznał też nieprzyjaciel sam, że Warszawa obronę swą głównie artylerji zawdzięczać winna. (Porównaj tabl. 21).

Tablica 9.

Widzimy na niej dwóch oficerów konnych, należących do sztabu. — Sztabem nazywamy zarząd w każdym większym i mniejszym oddziale wojska, złożony z wyższych oficerów, którym do pomocy służą wybrani ku temu wojskowi różnych stopni. Sztab załatwia sprawy dotyczące poszczególnych od-

działów; w każdym sztabie mieści się kancelarya wojskowa.

Najwyższy sztab, tak zwany jeneralny, albo główny, zajmuje się sprawami całej armii; — prócz niego istnieją sztaby na dywizye, korpusy, pulki i brygady. Kościuszko nie miał prawdopodobnie sztabu głównego; brak dostatecznej organizacji, a mianowicie połączenia pojedynczych oddziałów, które zawięzywały się, pomnażały, łączyły i znów dzieliły bardzo nieregularnie, bo odpowiednio do nieprzewidzianych potrzeb chwilowych, uniemożliwiało jego działanie. Wszystkie sprawy ważniejsze, dotyczące całej armii, zatłwiał Kościuszko sam. Przecież pojedyncze oddziały: dywizye i korpusy, zwłaszcza wojsk regularnych, obejść się bez sztabu nie mogły, i niezawodnie każdy z nich takowy posiadał.

Trzecie szeregowcy po prawej stronie to strzelcy z regimentu Wodzickiego numer 2. i Czapskiego numer 3. Sejm czteroletni organizując siłę zbrojną polską, postanowił do każdego regimentu dodać pewną ilość strzelców, wybranych z wysłużonych, dzielnych żołnierzy. Postanowił także dla nich regulamin, który prawdopodobnie opracował Kościuszko, będąc jeszcze generałem dywizji pod naczelnictwem księcia Józefa Poniatowskiego. Regulamin ten obejmował ściśle przepisy dotyczące służby strzelców. Do całkowitego przeprowadzenia tej uchwały sejmu nie przyszło, bo nie stało czasu, żądał też niektóre tylko regimenty dostały osobne kompanie strzeleckie.

Tablica 10.

Gdy za czasów Stanisława Augusta podzielono całą siłę zbrojną na cztery dywizye, jedna z nich nosiła nazwę wielkopolskiej. Każda dywizya obejmowała wszystkie trzy rodzaje broni: jazdę, piechotę i artylerję. W skład dywizji wielkopolskiej wchodziła też brygada Madalińskiego, i zwała się ztąd brygadą wielkopolską. Miała ona swe leże wraz z całą dywizją, w okolicach Poznania, Gniezna, Kalisza i Konina. Po zabranii okolic tych przez wojska pruskie, odebrała dywizya wielkopolska rozkaz od króla Stanisława Augusta, cofnięcia się ku Warszawie; brygada Madalińskiego zajęła okolicę Pultuska i Ostrołęki. Gdy wskutek uchwały sejmu grodzieńskiego siła zbrojna w Polsce obniżoną być miała do 15,000, a hetman targowicki, Ożarowski, nakazał redukcją regimentów i pulków polskich, odebrał też Madaliński rozkaz rozpuszczenia do pewnej części swęj brygady. Brygadyer ten przecież, wtajemniczony w przygotowania do mającego wybuchnąć powstania, nie wykonał odebranego rozkazu, ale stanął na czele swęj brygady i pierwszy podniósł chorągiew powstania. —

Brygada wielkopolska połączyła się z Kościuszką 1 kwietnia w Luborzyce, służyła w jego korpusie, walczyła chlubnie pod Raclawicami, Szczekocinami i wśród oblężenia Warszawy. — Pozostała też wierną sprawie do końca powstania. Bliższe szczegóły brygady tej dotyczące, znaleźć można w zamieszczonym w dziełku niniejszem: „Poglądzie na ruchy wojsk Kościuszkowskich.“

Tablica 11 do 14.

Cztery tablice następne przedstawiają nam uzbrojonych włościan z najbliższych okolic Krakowa, których Kościuszko powołał do walki w obronie ojczyzny. — Szczupła ilość wojska regularnego ówczesnej Polski, z której jeszcze nie wszystko przyłączyć się mogło do powstania, nie wystarczała do pokonania sił rosyjskich; Kościuszko położył też głównie nadzieje swe w ludzie i umiał go do celów swych zapalić. Sławę imienia jego rozniosła już po całym narodzie świetna bitwa pod Dubienką (18 lipca 1792), ztąd też natychmiast po ogłoszeniu powstania dążyły do obozu jego gromadnie oddziały ochotnicze, złożone przeważnie z włościan. Kościuszko przestawał z nimi prawdziwie po bratersku; nie było to z jego strony obłuda, gdyż brzydził on się wszelką nieprawdą, ale rzeczywistym objawem miłości, którą lud wiejski kochał. Poniżej opisane zdarzenie wykazuje wymownie sposób obchodzenia się jego z włościanami.

Nazajutrz po ogłoszeniu powstania w Krakowie tłumy wielkie garnać się poczęły do Kościuszki; jedni przybywali jako ochotnicy do szeregów, drudzy z ofiarami na potrzeby powstania. Do ostatnich należało też trzech galarników z Czerniechowa, którzy ofiarowali dwadzieścia galarów, t. j. statków na Wiśle, służących do spławiania ciężarów. Kościuszko, słysząc, że znajdują się osobiście w przedpokoju, przeciska się przez otaczające go tłumy, i rzecze do galarników:

— Zbliźcie się do mnie: Wojciechu Sroko, Tomaszu Brandysie i Janie Grzywo, abym wam podziękował za ofiarowanie dwudziestu galarów. Żaluję, że życzeniem serc waszych zadosyć teraz uczynić nie mogę, lecz jak Bóg dopomoże, a wojna nas dalej zaprowadzi, to będzie ojczyzna korzystała z waszję ofiary.

Na to Brandys odpowiedział: — Kiej tak mówicie, panie Naczelniku, to musicie przyjąć to grosiwo, co przeznaczyło się na utrzymanie ludzi na tych galarach. — Mówiąc to, odpaśał skórzany pas i wytrzymał z niego 30 dukatów do swęj bariarnej czapki. Co gdy uczynili i dwaj drudzy jego koledry, podał ją Kościuszce, mówiąc z uśmiechem: — Prosiwa na kiepsko wypchanego baranka. —

Wziął tę czapkę Kościuszko i podał ją jednemu ze swego otoczenia, mówiąc: — Muszę mieć ręce wolne, abym was, moi kochani, mógł do serca przycisnąć! —

Gdy ci włościanie ręce i nogi Kościuszki całowali, odezwał się jeden z członków komisji porządkowej: — Nie pierwsza to ofiara, którą składają ojczyźnie ci trzej godni szacunku ludzie. Pamiętam ich spieszących na ratusz z podobnemi ofiarami na potrzeby wojska po ogłoszeniu konstytucji 3 maja. — Na to wykrzyknął Kościuszko: — Niech żyją tacy obywatele! —

Serdeczność ta nieklamana, świadcząca o rzeczywem przywiązaniu do stanu zazwyczaj w Polsce upośledzonego, wywierała dziwny urok na wieśniakach. Kochali go i czcili już nie jak brata, lub ojca, ale jako istotę wyższą, w rodzaju bóstwa opiekuńczego. Miłość tę swoją, to uwielbienie jakie czuli dla Kościuszki okazывali w czynach. Krótkie słowo Naczelnika: „Chłopcy! Wiara naprzód!“ zapalała ich do męstwa graniczącego z pogardą życia. Żaden nie dopuścił się nieprzyzwoitości jakiegokolwiek, lub gburowatości, żeby nie obrazić ukochanego Naczelnika. Każde życzenie jego było świętym rozkazem, a uśmiech zadowolenia najwyższą nagrodą.

Wpływ ten, jaki posiadał Kościuszko na swoich chłopków, objawiał się w najpiękniejszym świetle w licznych przypadkach, w których dawali dowody niesłychanej odwagi. W bitwie pod Raclawicami, gdy chodziło o zdobycie armat nieprzyjacielskich, na zachętę Kościuszki rzucili się kosynierzy, przed kilku dniami do obozu przybyli, za Naczelnikiem na największy ogień, skoczyli na baterie, a wołając: Matko Najświętsza, ratuj nas od nagłej śmierci!“ wysiekli kanonierów i zdobyli 12 dział. Tu Bartosz Głowacki okrył się sławą, a odznaczył się zaszczytnie: Świstacki, Gwiżdżicki, Dębowski i wielu innych. W teże bitwie Góral pewien, umiający zręcznie uderzać siekierką, widząc, że przy armacie nieprzyjacielskiej jeden już tylko pozostał kanonier, rzucił toporkiem swym ku niemu, rozplątał mu głowę, poczem wskoczył na konia, odwrócił armatę ku Moskalom, wystrzelił z niej i 12 ich zabił.

Przecież nie tylko pod okiem Kościuszki odznaczali się włościanie taką dzielnością; — dawali oni piękne przykłady męstwa i sumiennego pełnienia przyjętego na siebie obowiązku i w korpusach innych, do których nie sięgał osobisty wpływ jego.

W bitwie pod Chelmem odznaczyli się dwaj włościanie, jeden z nich, ze wsi Gościoradowa pochodzący, liczący zaledwie lat 16, taką odwagą, że mianowani zostali w nagrodę na chorążych.

W bitwie pod Gołkowem raniony wieśniak wołał: „Umieram, ale mi słodko umrzeć dla ukochanej ojczyzny!“

Wojsko.

Włościanie wsi Pawłowa, zorganizowani przez księdza Brzostowskiego, bronili walecznie wsi i dworu swego dziedzica i po dwa razy odparli zwycięzko Kozaków, którzy zrabować go chcieli.

Pod Połongą, miejscowością nad Bałtykiem położoną, wieśniak, Łukasz Kalinowski, wpław rzucił się w morze, żeby zdobyć szalupę pruską. Kapitan statku, zdumiony taką odwagą, poddał się straży polskiej dobrowolnie.

W bitwie pod Gołchowem (29 czerwca), gdy Moskale napadli korpus Zajączka, dwa szwadrony z brygady Rzewuskiego, stojące na pikiecie po prawem skrzydle, o cztery do pięciu set kroków przed frontem, spostrzegłszy zdala zbliżające się dwa pulki jazdy rosyjskiej, nie wystrzeliliwszy ani razu, pierzchły. Przez powstałą ztąd lukę w linii bojowej, wpadła rosyjska jazda pomiędzy dwie linie, lecz przyjęli ją tu dzielnie kosynierzy. Natarli na nią odważnie, powstrzymali ją w dalszym pochodzie i trzymali tak długo, póki nie nadeszła piechota z pomocą, poczem jazda, poniosłszy dotkliwie straty, ustąpić musiała.

W Gnieźnie zabrał oddział powstańców wielkopolskich magazyn wojskowy. Dowódca oddziału postawił przy nim dwóch kosynierów z nakazem, aby nikogo do niego nie wpuszczali i nikomu nie ustępowali, dopóki nie zostaną złuzowani. Tymczasem nadeszło niespodzianie wojsko pruskie, przed którem oddział polski spieszenie z miasta ująć był zmuszony. Odwrót nastąpił tak nagle, że zapomniano w pospiechu odwołać owych dwóch kosynierów. Zastało ich wojsko pruskie przed magazynem i usiłowało zniewolić do opuszczenia posterunku, ale obaj zuchy ani o tem słuchać nie chcieli, oświadczając, że nie ustąpią przedź, póki ich dowódca, który ich tu postawił, nie zwolni. Wszystkie perswazyje nie odniosły skutku, a gdy ich chciano gwałtem usunąć, wzięli się do kós. Obaj wieśniacy padli od kul karabinowych. — Żalować wypada, że historia nie zapisała nazwisk tych bohaterów.

Po zajęciu Krakowa przez wojska pruskie rozbiegła się milicyja miejska; wieśniacy podążyli do obozu Kościuszki i służyli dalej ojczyźnie w batalionie kosynierów krakowskich.

Ileż to przykładów podobnych nie przeszło do naszej wiadomości! a przecież i tych kilka powyżej wymienionych świadczą wymownie o dzielności tego wojska w siermięgach, téj najmłodszej sily zbrojnej Rzeczypospolitej. Były też to ukochane dzieci Kościuszki, którym nie skąpił serca, za którymi wstawiał się do dziedziców, aby się dobrze obchodzili z ich rodzinami. Dla miłości tego ludu przywdział po bitwie raclawickiej na siebie siermięgę wieśniaczą, chodził w niej przez cały czas powstania i w niej wzięli go Moskale do nie-

woli. Dowody nadzwyczajnej odwagi wynagradzał Kościuszko w różny sposób; darzył włością zasłużonych pieniędzy, albo upominkami różnemi, a w pojedynczych przypadkach posuwał ich na wyższy stopień wojskowy. — Tak mianował Bartosza Głowackiego chorążym w regimencie grenadyerów krakowskich.

Przecież i w tych razach okazywał lud wiejski uznania godną delikatność i poczucie godności osobistej; — pewnego razu zasłużyło się kilku Kurpiów. Kościuszko posłał im w nagrodę 50 złotych. Przecież poczciwi Kurpie w żaden sposób przyjąć ich nie chcieli, wymawiając się, że nie służą ojczyźnie za pieniądze. Dopiero po długich naleganiach dowódczy przyjęli je, ale jedynie jako pamiątkę po Kościuszcze.

Wiśniaka posuniętego na stopień oficera przedstawia nam rycina 2. tablicy 14. widzimy go w stroju swym zwyczajnym, tylko na ramionach ma przypięte odznaki oficerskie, przepaskę przez piersi z ryngrafem*), a za pasem pistolet. Obok stojący wieśniak, z karabinem w rękę, to szeregowiec z regimentu grenadyerów krakowskich, który był złożony z mieszczan krakowskich i okolicznych włościąn.

Wizerunki uzbrojonych wieśniaków przedstawił Stachowicz z uznania godną wiernością artystyczną. To też z miłą lubością spoczywa oko na tych krzepkich postaciach w strojach narodowych, na tych obliczach wybitnie polskich — ożywionych zapalem, malującym się w oku i dziwnie poważnych rysach twarzy. Każdy szczegół, czy w ubiorze, w uzbrojeniu, czyli w ruchach zajmuje naszą uwagę do tego stopnia, że trudno oderwać się od tych uroczych postaci.

Tablica 15.

Widzimy na niej wizerunek wielkiego patrioty, Jana Kilińskiego, szewca warszawskiego. Należy on do najwybitniejszych mężów powstania Kościuszkowskiego. Przejęty gorącą miłością ojczyzny, ubolewał wiele nad jęj upadkiem i należał do najgorliwszych organizatorów powstania. Wpływu, jaki posiadał na mieszczan, używał do budzenia patriotyzmu w Warszawianach i przygotowania umysłów do podjęcia walki z wrogiem; on też wyszedł, że Moskale zamierzają zabrać arsenał polski przepelniony armatami i bronią, a pragnąc do tego nie dopuścić, przyspieszył walkę. W boju ulicznym na dniu 17 i 18 kwietnia odegrał rolę nader ważną; przewodził bowiem uzbrojonymi mieszczanami. Po

*) Ryngraf oznacza blachę owalną, wypukłą, którą oficerowie nosili na piersiach. Ryngrafi bywały w dawnej Polsce z blachy srebrnej lub złotej, na której ryto lub malowano obraz Boga-Rodzicy z krótką modlitewką, albo też herb rodzinny. — Nosili je oficerowie w czasie pokoju tylko przy służbie, — w czasie wojny zawsze.

związaniu się Rady Narodowej został powołany na jęj członka, a gdy motloch warszawski dopuścił się ponownie okrutnych wybrków, poprosił Kiliński Kościuszkę o 4000 wojska, z pomocą jego wychwytał w mieście 6000 próżniaków i odstawił ich do obozu.

Kościuszko uformował z nich regiment ochotniczy, naznaczony num. 20 i mianował Kilińskiego jego pułkownikiem. — Regiment ten sprawiał się dzielnie przez cały czas oblężenia Warszawy, a wielkie zasługi położył w bitwie pod Powązkami, dnia 28 sierpnia.

Po stłumieniu powstania aresztowali Moskale Kilińskiego i osadzili go w więzieniu petersburskim, gdzie przebył dwa lata. Na zachętę Niemcewicza opisał wypadki swego życia, a pamiętnik jego zawiera mnóstwo ciekawych szczegółów.

Z boku widzimy dwóch ułanów z brygady Madalińskiego, o której pisaliśmy przy tablicy 10; — przy nich stoi dobosz z regimentu Wodzickiego (tabl. 5). Zwyczaj był w dawnej Polsce, że na doboszów brano ludzi małych, w wysokości chłopca 14letniego; często przed bębnem wielkim, dobosza małego zaledwie ujrzyć było można.

Tablica 16.

Jenerał Madaliński, komendant brygady wielkopolskiej, o której bliższe wiadomości podaliśmy przy tablicy 10, należał do najdzielniejszych oficerów Kościuszkowskich. Odebrawszy nakaz rozpuszczenia swęj brygady, nie wypełnił go, ale stanął na jęj czele i nie czekając ogłoszenia powstania, opuścił okolice Ostrołęki i Pułtuska i udał się ku Krakowu, spodziewając się tamże zastać Kościuszkę. Po drodze uciecił się z pomniejszemi komendami nieprzyjacielskimi, aż na dniu 1 kwietnia połączył się z korpusem Kościuszki w Luborzycy. Walczył dzielnie pod Raclawicami, Szczekocinami i wśród oblężenia Warszawy. Po ustąpieniu nieprzyjaciela z pod stolicy, wysłanym został przez Kościuszkę do Wielkopolski w pomoc tamtejszemu powstaniu. Czekala go chwila, w której patriotyzm jęgo miał przejść próbę nie łatwą; otóż idąc do Wielkopolski, zmuszony był przejść pod komendę jenerała Dąbrowskiego, który do wybuchu powstania służył jako wicebrygadyer w jęgo brygadzie. Madaliński, Polak gorący, nigdy nie czuł sympatyj dla swego podkomendnego, dla tego, że Dąbrowski wszedł do wojska polskiego jako oficer saski i nazywał go zawsze „Niemcem“. — Wybierając się też w marsz ku Krakowu, nie powiadomił o planach swoich Dąbrowskiego, ale pozostawił go w garnizonie. Obok patriotyzmu posiadał także Madaliński nie mały zapas zarozumiałości, ztąd zrozumieć łatwo, że krok, jaki go czekał, nie był dla niego łatwym.

Przecież zany generał dał piękny dowód cnoty obywatelskiej; — złożył na ołtarzu ojczyzny dumę swą w ofierze i poddał się bez trudności rozkazom Dąbrowskiego.

W wyprawie wielkopolskiej dawał rozliczne dowody odwagi i dzielności; często powstrzymywać go musiał Dąbrowski w zapale, z jakim się rwał do najśmielszych przedsięwzięć. Wróciwszy po klęsce maciejewickiej do Warszawy, pisał do Rady Narodowej prośbę o zwolnienie z dalszej służby, podając jako powód nadwyrężone zdrowie; przecież na życzenie Rady pozostał nadal w obowiązkach.

Po stłumieniu powstania dostał się do niewoli pruskiej; przebył najprzód więzienie w Głogowie, potem w Magdeburgu; — uwolniony po dwóch latach, osiadł w Wielkopolsce, gdzie umarł w r. 1805. Obok Madalińskiego widzimy oficera z jego brygady.

Tablica 17.

Artysta przedstawia nam trzech najznakomitszych generałów Kościuszkowskich.

Pierwszy z nich, generał Madaliński (ryc. 1.) znanym jest nam już z tablicy 16.

Generał Dąbrowski, Jan Henryk, (ryc. 3.) znakomity dowódca, odegrał nader ważną rolę w historii powstania Kościuszkowskiego. W chwili wybuchu jego służył jako wicebrygadyer w brygadzie Madalińskiego. Wstąpił on do wojska Rzeczypospolitej jako oficer wojsk saskich, w których dośłużył się stopnia oficera. Z tego powodu nie do wierzał Madaliński swemu wicebrygadyerowi i nazywał go „Niemcem“. Wybierając się też na czele swjej brygady ku Krakowu, zachował głęboką przed Dąbrowskim tajemnicę, a ruszywszy w pochód, zostawił go w garnizonie.

Dąbrowski, nie tracąc fantazyi, zbiera resztki wojsk rozrzuconych w okolicy Pułtusza i Ostrołęki, tworzy z nich oddział ochotników i na czele jego stacza walki z Moskalami. Odebrawszy na dniu 30 maja od Rady Narodowej urzędowe pozwolenie do formowania pułku lekkiej jazdy, który nazwał pułkiem „Mazurów“, wzmocnił oddział swój do liczby kilkuset konnych i przyprowadził go na dniu 26 czerwca do obozu Mokronowskiego pod Błoniem.

W czasie oblężenia Warszawy powołał Kościuszek na dniu 28 lipca Dąbrowskiego do swego obozu i przeznaczył mu stanowisko pod Czerniakowem, a ceniąc jego zdolności i gorący patriotyzm, mianował go generał-majorem i często rad jego zasięgał. (Porównaj tablicę 2.). Przez cały czas oblężenia ucierał się Dąbrowski mężnie z nieprzyjacielem, niepokojąc go prawie codziennymi wyścigami, a gdy ks. Józef Poniatowski wskutek odebranej rany w bitwie pod Wawrzyszewem złożyć musiał dowództwo nad obozem Mokronowskiego,

objął Dąbrowski z woli Kościuszki na dniu 27 sierpnia naczelną nad tymże obozem komendę. Nazajutrz zaraz, t. j. 28 sierpnia w krwawej bitwie całodziennej z wojskami pruskimi pod Powązkami odznaczył się Dąbrowski taką dzielnością, że Kościuszek w uznaniu zasług obdarzył go złotą obrączką, opatrzoną Nr. 1 i napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“.

Po skończonem oblężeniu Warszawy wysłał Kościuszek na dniu 9 września generała Dąbrowskiego na czele 2,000 wojska i 16 dział do Wielkopolski, aby wesprzeć świeżo wybuchłe tamże powstanie. Połączywszy się na dniu 15 września pod Kamioną z oddziałem generała Madalińskiego, wkroczył Dąbrowski do Wielkopolski, skupił pojedyncze oddziały powstania wielkopolskiego w jedną armią, stoczył kilka drobnych potyczek z pomniejszych oddziałami pruskimi, zaniepokoił załogę poznańską, odparł dnia 30 września zwycięsko atak pułkownika pruskiego Szekulego pod Łabiszynom, zdobył dnia 2 października Bydgoszcz, wziął Szekulego do niewoli i posunął się w następnych dniach pod Toruń.

Nieszczęśliwa bitwa pod Maciejowicami położyła kres dalszemu działaniu Dąbrowskiego w Wielkopolsce, który wezwany przez Wawrzeckiego, aby się zbliżył pod Warszawę, rozpoczął pochód wsteczny i szczęśliwie przesłizgnąwszy się pomiędzy otaczającymi go ze wszystkich stron oddziałami wojsk pruskich, przeszedł 23 października Bzurę i stanął obozem w Starójwsi. Zdobycie przez Moskali Pragi nie zlamало ducha dzielnego generała; nie myśląc o złożeniu broni, opracował plan prowadzenia dalszej walki i przedłożył go Wawrzeckiemu. Gdy przecież plan ten nie doznał uwzględnienia, a resztki armii polskiej złożyły na dniu 18 listopada broń pod Radoszycami, udać się musiał z Wawreckim i kilku innymi oficerami pod eskortą moskiewską z pod Radoszyc do Warszawy, gdzie przyjęty uprzejmie przez generała Suworowa, odrzuciwszy wszystkie jego propozyje, aby wstąpił w służbę wojska rosyjskiego, przebywał pod nadzorem do lutego r. 1796. Generał Dąbrowski zasłynął później jako twórca legionów polskich.

Generał Jasiński Jakub odznaczał się znakomitemi zdolnościami wojskowemi. Służył za młodu jako szeregowiec w artylerji i dośłużył się na mocy swego wykształcenia i zdatności w krótkim czasie stopnia oficerskiego. W r. 1790 mianowany został pułkownikiem inżynierów litewskich, a w kampanji roku 1792 odznaczył się chlubnie pod Zieleńcami i Dubienką.

Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego przybył do Wilna, porozumiał się z kilku oficerami miejscowej załogi i w nocy z dnia 22 na 23 kwietnia uderzył na czele 300 wojska polskiego na 1,800 Moskali i z pomocą mieszczan odniósł nad

nimi zupełne zwycięstwo. Około 200 Moskali poległo, 1000 wzięto do niewoli, reszta uszła z miasta.

Po urzędowym ogłoszeniu powstania wileńskiego mianowała Rada Narodowa Jasińskiego komendantem siły zbrojnej litewskiej; nominacją tę zatwierdził Kościuszko na dniu 7 maja, a 21 maja posunął go na stopień generał-lejtnanta. Młody i pelen patriotycznego zapału komendant rozwinął przy pełnieniu swego urzędu stanowczą energią; przecież gwałtowność jego nie podobala się dostojnikom wojskowym, zwłaszcza tym, którzy latami służyli starszymi byli od niego. Zaczęto więc przeciw niemu intrygować i wysyłać zażalenia do Kościuszki, który pragnąc usunąć wszystko, co do rozdzielenia narodu przyczynić się mogło, powołał Jasińskiego do głównej kwatery, a w miejsce jego mianował Michała Wielhorskiego.

Zmiana ta nie odniosła następstw korzystnych. Wielhorski nie zdołał zadość uczynić powierzonym sobie obowiązkom; pod jego naczelnictwem, a więcej jeszcze pod zastępcą jego, Chlewińskim, rozluźniła się w wojsku karność i zakradła się gnuśność i rozprężenie; w czynnościach pojedynczych korpusów i oddziałów panował zupełny brak jednolitego planu. Smutnych stosunków tych nie zdołał już nawet naprawić Mokronowski, który po Wielhorskim objął naczelną na Litwie komendę. Tej bezradności pojedynczych dowódców i niekarność wojska przepisać należy też głównie utratą Wilna i późniejsze klęski, które wywołały w następstwach swych nieszczęsną bitwę pod Maciejowicami.

Jasiński nie przestał być w czasie tym czynnym. Dnia 15 lipca oddał mu Kościuszko komendę nad oddziałami ochotniczymi, a zwiedzając 30 sierpnia obóz Mokronowskiego, oddał mu pod komendę korpus i obdarzył go złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna obrońcy swemu“ z numerem 37.

Po klęsce maciejowickiej objął Jasiński wraz z Zajączkiem obronę Pragi i przy jej zdobywaniu przez Moskali, na dniu 4 listopada poległ śmiercią zaszczytną. —

Jasiński posiadał także talent rymotwórczy; napisał kilka poematów, pisał bajki i piosenki; — z ostatnich rozpowszechniła się arya: „Chciało się Zosi jagódek“ — wkrótce po kraju i przechowała się do naszych czasów. —

Rycina 2. tablicy niniejszej przedstawia chorążego kawalerii narodowej, której bliższe szczegóły podajemy w objaśnieniu tablicy następnej.

Tablica 18.

Wiemy już z historii wojska polskiego, że główną siłą kawalerii w Polsce tworzyła od czasów Łokietka husaryja. Istniała ona do r. 1775; już za czasów królów saskich zmniejszono liczbę jej chorągwi, a Stanisław August zwinął w roku wyżej

podanym resztę ich pułków i w miejsce ich utworzono tak zwaną: „kawalerią narodową“, którą podzielono początkowo na 4 brygady. Sejm czteroletni podniósł liczbę teje kawalerii do 8 brygad i rozdzielił je pomiędzy pojedyncze dywizye. Jedną z tych brygad, wielkopolską, poznaliśmy przy tablicy 10.

Wszystkie brygady kawalerii narodowej przyjęły udział w powstaniu Kościuszkowskiem; niektóre z nich, jak: Wyszokowskiego, Kopcia, Kolyński i Madalińskiego odznaczyły się nadzwyczajną dzielnością.

Obok kawalerii narodowej istniały w Polsce pułki lekkiej jazdy; niektóre z nich nosiły nazwę pułków przedniej straży, inne zwano ułanami. Pułk 5. lekkiej jazdy, zwany „pułkiem ułanów królewskich“ odznaczył się w rewolucyą warszawską; nie dotrzymał przecież placu w bitwie pod Maciejowicami.

Dragonami zwano w dawniej Polsce rodzaj kawalerii, która marsze odbywała konno, ale do boju idąc, schodziła z koni i walczyła pieszo. W późniejszych czasach zamieniono dragonów na wojsko wyłącznie piesze, a dragoneryi konnej pozostała liczba tylko szczupła.

Tablica niniejsza przedstawia nam typy wszystkich trzech powyżej wymienionych rodzajów kawalerii polskiej; bliższe szczegóły pułków tych dotyczące zamieściliśmy w „Poglądzie na historią wojska w Polsce“ w rozdziałach dotyczących jazdy.

Tablica 19.

Widzimy na niej szeregowców różnych regimentów. Rycina 1, 2 i 7 przedstawia żołnierzy z regimentu Wodzickiego, o którym mówiliśmy obszerniej przy tablicy 5. W rycinie 3. widzimy szeregowca z regimenta Działyńskiego. Regiment ten odznaczał się wielkim patriotyzmem; ztąd niezafali mu Targowiczanie, i pragnęli go rozpuścić, albo wcielić do regimentu innego; zapobiegaliy przecież temu osoby wpływowe. Posiadał regiment ten dwa działa przed swemi koszarami; chcieli je zabrać Moskale do swego arsenału, ale regiment nie chciał ich wydać, jako swęj własności. Z dział tych padł w rewolucyą warszawską pierwszy strzał. W walce tej ulicznej przyjął regiment w mowie będący, zaszczytny udział i przyczynił się głównie do odniesionego zwycięstwa.

Dowodził nim pułkownik Hauman, którego późniejszej Kościuszko za położone w powstaniu znakomite zasługi, mianował generałem i obdarzył złotą obrączką. —

W kilka dni po wypędzeniu Moskali z Warszawy opuścił Hauman dnia 28 kwietnia na czele swego regimentu stolicę, żeby oczyścić okolicę z oddziałów rosyjskich; operował w tymże czasie w po-

bliżu Jezierny, Puław, Warki, Lichaniec i Nowego Miasta. Przy końcu maja rozkazał Kościuszko Haumanowi udać się ze swym regimenterem nad Bug w celu wzmocnienia tamże działających oddziałów polskich, będących pod komendą Wyszowskiego. Hauman połączywszy się stósownie do rozkazu Kościuszki, na dniu 26 maja z oddziałem Wedelszeta pod Lublinem, pomaszzerował nad Bug, gdzie stanął 5 czerwca. W tymże dniu przybył tamdotąd z obozu Kościuszki generał Zajączek i objął komendę nad wszystkimi zebranymi tamże oddziałami. Odtąd należał regiment Działyńskiego do korpusu tegoż generała.

W rozlicznych potyczkach i bitwach odznaczał się tenże regiment dzielnością; w bitwie pod Chelmem, dnia 8 czerwca zasłaniał odwrót korpusu Zajączka i uchronił go od dotkliwych strat; pod Gólkowem dnia 9 lipca przyczynił się znacznie do odparcia ataków Moskali, a wśród oblężenia Warszawy położył wielkie zasługi w potyczkach pod Wolą, odbytych dnia 27, 28 i 29 lipca i w bitwie pod Powązkami d. 28 sierpnia.

Po odstąpieniu wojsk nieprzyjacielskich od Warszawy, wysłał Kościuszko regiment Działyńskiego i kilka innych pułków na dniu 14 września pod komendą generała Kniaziewicza Sierakowskiemu w pomoc, któremu zagrażały wojska generała Suworowa. Przydzielony korpusowi temu był czynnym regimenterem w mowie będący w bitwie pod Maciejowicami, gdzie bronił lewego skrzydła. Tu walczył bohatercko, nie opuszczając na krok stanowiska, które mu powierzono zostało; tu poległ też regiment ten niemal całkiem. Jeden z oficerów, zwiędziwszy nazajutrz po bitwie pobojowisko zapewniał, że kiedy innych regimentów kawałki mundurów leżały bez porządku, Działyńskiego regimentu uniformy kolor odznaczał wyraźnie linią i miejsce, na którym walczył i zginął zaszczytnie.

Rycina 6. przedstawia nam jednego ze strzelców Dembowskiego. Odznaczyli się oni mianowicie w oblężeniu Warszawy. Gdy oddział wojska pruskiego zajął na dniu 27 lipca ważne stanowisko w Czerwonéj Karczynie, wysłał Kościuszko strzelców Dembowskiego, batalion kosynierów pod komendą Krzyckiego i kilka armat, i oddziałowi temu udało się nieprzyjaciela z zajętego stanowiska wyprowadzić. W nocy z dnia 8 na 9 sierpnia uderzył kapitan Dembowski na czele swych strzelców z pomocą kosynierów na baterię moskiewską i zdobył ją, wysiekłszy całą niemal załogę kanonierów; — na dniu zaś 29 sierpnia odznaczyli się ciż strzelcy w potyczce pod Górcami, którą stoczył wacmistrz Kwiatkowski z Moskalami.

W rycinie 8. widzimy jednego z fizylierów należących do korpusu Sierakowskiego. — Rycina czwarta przedstawia nam chorążego, a piąta oficera jednego z regimentów pieszych.

Tablica 20.

O artylerji Kościuszki, którą nam tablica niniejsza przedstawia, mówiliśmy obszerniej w objaśnieniu tablicy 8.

Tablica 21.

Z uzbrojonych włóścian, przybyłych z okolic Krakowa do obozu Kościuszki, utworzył tenże oddział zwany „batalionem kosynierów krakowskich.“ Odznaczał on się szczególną dzielnością w obronie oblężonej Warszawy; przedewszystkiem położył zasługi w nocnych wycieczkach, podejmowanych przeciw baterjom nieprzyjacielskim w celu zdobywania lub zagwałdzenia dział. Wojewodzina brzesko-litewska Zybergowa sprawiła dla batalionu tegoż piękną chorągiew. Na tle karmazynowem wyszytym był snop zboża, przez który przechodziły na krzyż pika i kosa. Na wierzchu czapka krakowska, w koło wieniec z liści dębowych, a w górze napis: „Żywią i bronią!“ — Chorągiew ta była dziełem rąk ofiarodawczyni. — W czasie oblężenia Warszawy odbyła się na dniu 16 lipca piękna uroczystość chorągwi tej poświęcenia.

Tablica niniejsza przedstawia nam kilku włóścian z tegoż batalionu; trzech z nich uzbrojonych w kosa, jeden w pikę, — tak zwany pikinier, a czwarty trzyma opisaną powyżej chorągiew. — Z lewej strony widzimy oficera z wojska regularnego; — nazwiska jego artysta nie podaje.

Tablica 22.

Tablicę tę stanowi karta tytułowa, wyobrażająca *Kościuszkę prowadzącego swoje wojsko do boju*, rysował i malował Walery Eljasz. — Objasnić tego obrazka nie mamy potrzeby, mówi on sam więcej niż najobszerniejszy opis.

Po przejrzaniu wszystkich tablic, nasunąć się może pytanie, dla czego figury na niektórych tablicach są większe, na innych znowu mniejsze. Okoliczność ta tłumaczy się tem, że mając oryginały Stachowicza w ten sposób rysowane, nie chcieliśmy podejmować się pomniejszania, aby przy przerysowywaniu nie zatracić, a przynajmniej nie przetracić typowych twarzy, które po większej części Stachowicz wiernie z natury kopiował. Nierówność tychże figur nie dobrze wygląda, lecz spodziewamy się, że nam to za złe poczytanem nie zostanie, gdzie chodzi bowiem o wierność historyczną, tam często strona estetyczna ustąpić musi.

Strój Wojska Kościuszki.

Strój wojska regularnego.

Z historii wojska polskiego za czasów Stanisława Augusta wiemy, że sejm czteroletni, organizując siłę zbrojną, zniósł dawny strój niemiecki w wojsku, a zaprowadził nowe umundurowanie. W regularnym wojsku Kościuszki widzimy też tak u oficerów, jako i u żołnierzy prostych jednolity mundur, — krótką kurtkę z wysokim kołnierzem wywróconym, z wyłogami na piersiach, zapiętymi na guziki. Wyłogi te rozchodzą się pod szyją ku ramionom, a zwężając się ku dołowi, schodzą się w pasie. Widzimy także wyłogi przy końcu rękawów.

Kolor mundurów dla całej armii był przeważnie granatowy; tylko artylerya i strzeleczy nosili mundury zielone; różniły się też w tym względzie niektóre pułki konne i regimienta piesze. I tak widzimy na tablicy 4. szeregowca (ryc. 2) z regimientu 3. w mundurze ciemno-zielonym; należy on do strzelców, z których niektóre regimienta miały po kilka kompanii; (zob. objaśnienie do tabl. 9 ryc. 2 i 3); — na tabl. 10 (ryc. 1) widzimy trębacza z brygada wielkopolskiej w mundurze czerwonym. Na tablicy 15 widzimy ułanów Madalińskiego, a na tabl. 18 (ryc. 1) kawalerją narodową w mundurach białych; a ułanów i dragona na tejże tablicy w mundurach liliowych. Z tabl. 19 (ryc. 3) widzimy także liliowy mundur w reg. Działyńskiego, a niebieski (ryc. 8) u fizylierów Sierakowskiego. U oficerów spostrzegamy zmianę pod względem koloru u generałów Madalińskiego, Dąbrowskiego i Jasińskiego, (tabl. 17), których widzimy w mundurach jasno-fioletowych. Kołnierze i wyłogi mundurów miały barwę odrębną, dla każdego regimientu i pułku osobno przepisaną.

Pod względem kroju różnią się tylko mundury kawalerji narodowej (tabl. 18, ryc. 1), oraz ułani brygady Madalińskiego (tabl. 15, ryc. 3 i 4), są one dłuższe od zwyczajnych kurtek i nie mają wyłogów na piersiach, które widzimy zresztą u wszystkich innych rodzajów wojska regularnego.

Z pod munduru wyciera pod szyją, gdzie się wyłogi rozchodzą, podkładka biała, w rodzaju naszej kamizelki, zwana naówczas „leibikiem“, ułożona we faldy, albo też gładko przylegająca.

Spodnie wykazują również, tak u starszyny, jako i u szeregowców krój jednolity. Nie zbyt obciągle i nie za szerokie, opatrzone są po bokach lampasami. Spuszczają się aż na obuwie, gdzie dołem są przyciągnięte przypinkami, przechodzą-

ciami pod obuwiem. Tylko u artylerji (tabl. 8, żołnierz przy armacie), przy kawalerji narodowej (tabl. 18, ryc. 1) i w regimencie Działyńskiego (tabl. 19, ryc. 3) widzimy spodnie zapuszczone w buty. Pod względem koloru odpowiadają spodnie przeważnie barwą swą mundurowi; przecież i w tym kierunku zachodzą odmiany; na tabl. 10. w bryg. wielkopolskiej widzimy u trębacza spodnie granatowe przy mundurze czerwonym, a u jeźdźca mundur granatowy przy spodniach czerwonych. To samo zestawienie kolorów spostrzegamy u brygadiera i oficera tejże brygady na tabl. 16. — Na tabl. 19 (ryc. 3) widzimy u szeregowca z regimientu Działyńskiego przy mundurze liliowym spodnie białe, — a na tabl. 21 spostrzegamy, że artylerja nosiła przy mundurze zielonym spodnie koloru ciemno-szarego.

Wspomnieć należy jeszcze o tabl. 6, gdzie wojskowi jednego regimientu różnią się kolorem spodni; jeden ma spodnie barwą odpowiednią mundurowi, drugi natomiast przy mundurze granatowym ma spodnie białe; widzimy także u obu różnicę we wyłogach i kołnierzu; jeden z nich ma granatowe, drugi żółte. Różnica ta w kolorze tego samego regimientu wpływała prawdopodobnie na oznaczenie pojedynczych batalionów.

Stałą odmianę barwy munduru i spodni widzimy prawie u wszystkich oficerów.

Obuwie wojska Kościuszki stanowiły bity krótkie — lub trzewiki; różnicę spostrzegamy u regimientu Działyńskiego (tabl. 19, ryc. 3), u kawalerji narodowej (tabl. 18, ryc. 1) i u artylerji (tabl. 8, żołnierz przy armacie), na których u odnośnych wojskowych widzimy bity półdługie.

Podpada u wojska Kościuszki wielka różnorodność pod względem przykrycia głowy. U szeregowców widzimy kapelusze o odmiennych kształtach. Jedni mają je wysokie, na podobieństwo dzisiejszych naszych „cylindrów“; — zwaly się naówczas kaszkietami. U niektórych z nich brzeg opuszczony z przodu ku dołowi tworzy zasłonę dla oczu, u innych brzeg ten jest z tyłu i boków bardzo nieznaczny, i uwydatnia się tylko daszek nad czołem; — jeszcze u innych spostrzegamy brzeg z tyłu złamany i podwinięty — w górę. U wielu kaszkietów widzimy u góry z boku białą trójkątową wypustkę; a u wszystkich na przodzie blachę, a na niej albo orla z rozpostartymi skrzydłami, albo promieniejące słońce.

Kapelusze niektórych szeregowców są niskie, okrągłe, z brzegiem średnio-szerokim, owisłym, lub w górę wywiniętym.

U kapeluszy niemal wszystkich szeregowców widzimy albo długie pochylone, albo krótsze, sterzące w górę pióro, — zatknięte bądź z przodu, bądź z tyłu, albo też z boku.

Odmienne przykrycie głowy spostrzegamy na tabl. 16 u pocztowego kawalerji narodowej, na tabl. 17 u chorążego i na tabl. 18 u dragona; jest to kółpak, czyli czapka, obłożona futrem z sukienym wierzchem, — opasana sznurkiem, u którego wisi kutas. Na przodku przymocowana jest blacha z orłem, a do wierzchu kółpaka przypięty pióropusz.

O ile różnaitość kształtów kapelusza, niemniej pióra i sposobu jego noszenia wpływała na oznaczenie pojedynczych regimentów, pułków, batalionów, kompanii lub szwadronów, nie mogliśmy dla braku odpowiednich źródeł, wypośrodkować.

Większą jednolitość spostrzegamy w nakryciu głowy u oficerów; — wszyscy, tak w piechocie, jako i konnicy mają czerwoną rogatkę, obsadzoną czarnym barankiem i opatrzoną kokardą, z pod której wychodzi stojące w górę pióro.

Dwie torebki, jedna z orzełkiem, przeznaczona prawdopodobnie do naboów, druga dla różnej potrzeby żołnierskiej, zawieszona na dwóch krzyżujących się przepaskach, niemniej pas, okalający biodra, z medalowym zamkiem, uzupełniają umundurowanie szeregowców.

U oficerów widzimy również dwa pasy na krzyż; na jednym wisi torebka z krzyżem na przykrywe, u drugiego pałasz; biodra opasane szarfą. Jako oznaczenie rangi mają jenerałowie dwie szlufy, a oficerowie jedną na lewym lub prawem ramieniu.

Włosy widzimy u całego wojska długie, opuszczające się w naturalnych lokach ku kołnierzowi.

Strój wojsk ochotniczych.

Z siły zbrojnej nieregularnej Kościuszki przedstawiają nam ryciny włościan uzbrojonych w kosy i piki. Są to chłopki, przeważnie z najbliższych okolic Krakowa, którzy na głos Kościuszki zbiegli się pod jego chorągiew. Widzimy ich w malowniczym stroju wieśniaczym, właściwym ludowi owych okolic. W skład jego wchodzi koszula z wązkiem kołnierzem, przewiązanym czerwoną wstążeczką, zwaną faworkiem, opuszczona nieco po wierzchu

spodni; w stanie opięta skórzanym pasem, nabijanym mosiężnemi ćwieczkami; u paska wiszą na rzemyku kółka mosiężne; — jeden koniec pasa opuszczony ku dołowi. Spodnie płócienne lub sukienne, białe, w pasy, albo kolorowe. Bóty suchotowe, długie pod kolana, obcasy podbite żelaznemi podkówkami. Czapka niska, czworograniata, czerwona, obszyta czarnym lub siwym barankiem, u niej kwiatek zatknięty, naturalny, albo robiony, sztuczny, zwany wieńcem. Zwierzchnia suknia, zwana sukmaną lub karazją, pospolicie granatowa, jedwabiem karmazynowym wyszywana przy kołnierzu i rękawach. U niektórych sukman kołnierz szeroki, spadający w kształcie peleryny na plecy i ramiona, wyszyty świecącemi złotemi blaszkami albo sznurkami w różne desenie.

Letni strój Krakowiaków składa się z tak zwanej kitli, t. j. białej płóciennej zwierzchniej sukni, ozdobionej kolorową włóczką, spodni szerokich płóciennych, w buty puszczonej i z obszernego ale niskiego kapelusza, ozdobionego wstążkami i pawiami piórami.

Sukmana czyli karazja zmienia krój i barwę podług okolic. Proszowiak używa białej wyszywanj czarnymi sznurkami, która od góry do stanu jest coraz węższa, odtąd zaś aż poniżej kolan coraz szersza i rozchodząca się; z przodu zapinana na haftki.

Szkalmierzak nosi ją koloru kawowego; kołnierz sukmany przewieszony przez plecy, wyszywany jest białym lub ponsowym sznurkiem w różne wzory.

Bywają jeszcze inne odmiany, drobniejsze, nie tylko w sukmanach, ale i w kamizelach, które noszą pod niemi. Zwykle granatowe sukienne, w jednych okolicach krótsze, w innych aż poniżej bioder, zapinane na guziki i wyszywane wrzorzysto ponsowym sznurkiem.

Strój powyżej opisany, właściwy wieśniakom z pod Krakowa, widzimy z małemi odmianami u wszystkich włościan, których ryciny widzimy w wojsku Kościuszki. Spostrzegamy przecież u chłopów z dalszych województw brak kółek u pasa, natomiast przepaskę płócienną przez ramię, służącą do przechowywania żywności i innych, do potrzeb codziennych, służących przedmiotów.

Włościan tych, nie umiejących używać broni wojskowej, uzbroił Kościuszko w kosy, piki i toporki, któremi zwłaszcza górale, mieszkający Karpat, nader zręcznie i celnie rzucać umieją.

Spis rzeczy.

	Str.		Str.
Pogląd na historią wojska w Polsce	5	Siła zbrojna w Polsce za Stanisława Augusta	18
Siła zbrojna u dawnych Słowian	5	W roku 1777	19
Rycerstwo w Polsce	6	W roku 1786	21
Początek rodów rycerskich i szlacheckich w Polsce	6	Starania sejmu czteroletniego około organi- zacyi siły zbrojnej	22
Siła zbrojna narodowa	8	Podział armii podług uchwały sejmu cztero- letniego	23
Wojska stałe	9	Stopnie wojskowe	24
Gwardya królewska	10	Strój wojska	25
Siła zbrojna posiłkowa	10	Po roku 1792	26
Skład wojska polskiego		Wojsko Kościuszki	26
Jazda	11	Stan armii Kościuszki	28
Kawalerya ciężka, Husarya	11	Wojsko regularne Kościuszki	29
Kawalerya średnia liniowa:		Wojska ochotnicze Kościuszki	30
Chorągwie pancerne	12	Krótki pogląd na ruchy wojsk Kościuszkowskich	32
Strzelcy konni	13	Powstanie Wielkopolskie	41
Rajtarowie	13	Chronologiczny spis bitew i potyczek w pow- staniu Kościuszkowskiem	53
Dragoni	13	Oblężenie Warszawy	57
Kawalerya lekka:		Imienny spis wojskowych z powstania Kościu- szkowskiego zestawiony podług rang, jakie w wojsku zajmowali	61
Lisowczyki	13	Wykaz osób przez Kościuskę obdarzonych	74
Chorągwie tatarskie	14	Objaśnienia tablic wojsk Kościuszki	75
Ułani	14	Tablice wojska Kościuszki	91
Piechota	14		
Piechota wybraniecka	15		
Piechota węgierska i niemiecka	15		
Piechota szlachecka	15		
Piechota kozacka	15		
Piechota węgiersko-polska	16		
Piechota cudzoziemskiego autoramentu	16		
Artylerya	17		

Wykaz figur na tablicach wojska Kościuszki.

Tablica 1 obejmuje 6 figur:

- 1) Filip Lichocki, prezydent miasta Krakowa.
- 2) Stanisław Mieroszewski, czł. kom. porządkowej.
- 3) Franciszek Ksawery Korwin Wyszkowski, generał.
- 4) Adjutant Kościuszki.
- 5) Tadeusz Kościuszko.
- 6) Żołnierz na posterunku.

Tablica 2 obejmuje 2 figury:

- 1) Henryk Dąbrowski, generał.
- 2) Tadeusz Kościuszko, siedzący przed namiotem.

Tablica 3 obejmuje 5 figur:

- 1) Oficer z brygady Biernackiego.
- 2) Kniaziewicz, generał.
- 3) Generał sztabowy.
- 4) Oficer z brygady Biernackiego.
- 5) Żołnierz z regimentu generała Wodzickiego.

Tablica 4 obejmuje 6 figur:

- 1) Żołnierz z regimentu Nr. 6.
- 2) Żołnierz z regimentu Nr. 3.
- 3) Żołnierz z regimentu Raczyńskiego.
- 4) Żołnierz z regimentu królowej Jadwigi.
- 5) Oficer z regimentu Nr. 3.
- 6) Oficer z regimentu Nr. 6.

Tablica 5 obejmuje 2 figury:

- 1) Żołnierze z regimentu Nr. 2., Wodzickiego, na
- 2) czatach.

Tablica 6 obejmuje 2 figury:

- 1) Żołnierze z regimentu Nr. 9., generała Ra-
- 2)aczyńskiego.

Tablica 7 obejmuje 4 figury:

- 1) Żołnierz regimentu Nr. 8., generała Potockiego.
- 2) Żołnierz z regimentu Raczyńskiego.
- 3) Żołnierz z regimentu Czapskiego.
- 4) Żołnierz z reg. Nr. 1. królowej Jadwigi.

Tablica 8 obejmuje 3 figury:

- 1) } Artyleryści z załogi krakowskiej.
- 2) }
- 3) }

Tablica 9 obejmuje 5 figur:

- 1) } Oficerowie sztabowi konno.
- 2) }
- 3) Strzelec wojska regularnego z reg. Wodzickiego.
- 4) Strzelec z regimentu Czapskich.
- 5) Strzelec z regimentu Wodzickiego.

Tablica 10 obejmuje 2 figury:

- 1) Trębacz z brygady Wielkopolskiej.
- 2) Żołnierz z brygady Wielkopolskiej.

Tablica 11 obejmuje 6 figur:

- 1) Kosyńnik z województwa sandomierskiego.
- 2) Kosyńnik z okolicy Krakowa.
- 3) Tadeusz Kościuszko.
- 4) Adjutant Kościuszki.
- 5) Kosyńnik z województwa sandomierskiego.
- 6) Kurp z okolicy Ostrołki.*)

Tablica 12 obejmuje 5 figur:

- 1) Kosyńnik z okolic Krakowa.
- 2) Żołnierze z gwardii municypalnej miasta Kra-
- 3) kowa uzbrojeni w karabiny.
- 4) Kosyńnik z okolicy Rawy.
- 5) Kosyńnik z województwa sandomierskiego.

Tablica 13 obejmuje 3 figury:

- 1) } Włościanie z batalionu kosyńników krakowskich
- 2) }
- 3) } uzbrojeni w kosi i siekiery.

Tablica 14 obejmuje 2 figury:

- 1) Granadyer krakowski.
- 2) Włościanin z okolicy Krakowa posunięty na
- na stopień oficera.

*) W niektórych egzemplarzach zaszedł na odnośnej tablicy błąd, że zamiast Ostrołki napisano z puszczy Białowickiej.

Tablica 15 obejmuje 4 figury:

- 1) Kiliński Jan, szewc i pułkownik reg. Nr. 20.
- 2) Dobosz z regimentu generała Wodzickiego.
- 3) } Ułani z brygady Madalińskiego.
- 4) }

Tablica 16 obejmuje 2 figury:

- 1) Pocztowy kawal. narod. bryg. Wielkopolskiej.
- 2) Brygadyer kawal. narod. (jen. Madaliński).

Tablica 17 obejmuje 4 figury:

- 1) Generał Madaliński.
- 2) Chorąży kawaleryi narodowej.
- 3) Generał Dąbrowski.
- 4) Generał Jasiński.
(wszyscy konno).

Tablica 18 obejmuje 5 figur:

- 1) Dwóch jeźdźców z kawaleryi narodowej.
- 2) Dwóch ułanów.
- 3) Dragon.
(wszyscy konno).

Tablica 19 obejmuje 8 figur:

- 1) } Żołnierze z regimentu Wodzickiego.
- 2) }
- 3) Żołnierz z regimentu Działyńskiego.
- 4) Chorąży z regimentu pieszego.

- 5) Oficer z regimentu pieszego.
- 6) Strzelec Dembowski.
- 7) Żołnierz z regimentu Wodzickiego.
- 8) Fizylier Sierakowski.

Tablica 20 obejmuje 6 figur:

- 1) Oficer z regimentu pieszego.
- 2) Kosynier.
- 3) Pikinier.
- 4) Chorąży.
- 5) } Kosynierzy.
- 6) }

Tablica 21 obejmuje 4 figury:

- 1) Artylerzysta pieszy.
- 2) } Artylerzyści konni.
- 3) }
- 4) Artylerzysta pieszy.

Tablica 22 obejmuje 18 figur:

- 1) Ośmiu kosynierów.
- 2) Kościuszko na koniu.
- 3) Sześciu żołnierzy wojska regularnego.
- 4) Jeden oficer.
- 5) Jeden chorąży.
- 6) Jeden dobosz.

Tablica ta stanowi kartę tytułową dzieła.

Tablice

Wojska Kościuszki

rysowane z natury

przez

Michała Stachowicza,

Malarza Krakowskiego, który żył za czasów Kościuszki.



Zaparskały wszystkie konie, zabrząkły palasze;
Maszeruje opłotkami polskie wojsko nasze.
Maszeruje, nie żartuje, kraj jak malowany,
Idą nasi, w trąbki grają, biją w tarabany,
Opłotkami, szeregami, konnica, piechota . . .

Z poematu „Kościuszko“ T. Lenartowicza.



1.

2.

3.

4.

5.

6.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Nasładownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 1.

1. Filip Lichocki, prezydent miasta Krakowa. 2. Stanisław Mieroszewski. 3. Fran. Xawery Korwin Wyszkowski, jenerał. 4. Adjutant Kościuszki. 5. Tadeusz Kościuszko. 6. Żołnierz na odwachu.

ZBIORY ZDIGITALIZOWANE
CBW
WWW.CBW.PL



1.

2.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 2.

1. Jenerał Henryk Dąbrowski i 2. Tadeusz Kościuszko, w obozie przed namiotem.



1.

2.

3.

4.

5.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 3.

1. i 4. Oficerowie z brygady Biernackiego. 2. Jenerał Kniaziewicz. 3. Jenerał sztabowy.
5. Żołnierz z regimentu jenerała Wodzickiego.



1.

2.

3.

4.

5.

6.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 4.

1. Żołnierz z regimentu № 6. 2. Żołnierz z regimentu № 3. 3. Żołnierz z regimentu jenerała Raczyńskiego.
4. Żołnierz z regimentu królowej Jadwigi. 5. Oficer z regimentu № 3. 6. Oficer z regimentu № 6.



M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 5.

Żołnierze z regimentu № 2 jenerała Wodzickiego, na czatach.



M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Nasładownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 6.

Żołnierze z regimentu № 9 generała Raczyńskiego.



1.

2.

3.

4.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 7.

1. Żołnierz z regimentu № 8 jenerała Potockiego. 2. Żołnierz z regimentu jenerała Raczyńskiego.
3. Żołnierz z regimentu Czapskiego. 4. Żołnierz z regimentu № 1 królowej Jadwigi.



M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 8.

Artylerzyści z załogi krakowskiej.



1.

M. Stachowicz rysował z natury.

2.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

3.

4.

5.

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 9.

1. i 2. Oficerowie sztabowi konno. 3. i 5. Strzelcy wojska regularnego z regimentu jenerała Wodzickiego.
4. Strzelec z regimentu jenerała Czapskiego.



1.

M. Stachowicz rysował z natury.

2.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 10.

1. Trębacz z brygady Wielkopolskiej. 2. Żołnierz z brygady Wielkopolskiej.



1.

2.

3.

4.

5.

6.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica II.

1. i 5. Kosynierzy z województwa Sandomierskiego. 2. Kosynier z okolicy Krakowa. 3. Tadeusz Kościuszko. 4. Adjutant Kościuszki. 6. Kurp z okolic Ostrołoki.



1.

2.

3.

4.

5.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Tablica 12.

1. Kosyńierz z okolic Krakowa. 2. i 3. Żołnierze z gwardyi municypalnej miasta Krakowa uzbrojeni w karabiny.

4. Kosyńierz z województwa Sieradzkiego. 5. Kosyńierz z województwa Sandomierskiego.



M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 13.

Włóscianie z batalionu kosynierów Krakowskich, uzbrojeni w kosy i siekierki.



1.

2.

M. Stachowicz rysował z natury.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 14.

1. Grenadyer Krakowski. 2. Włościanin posunięty na stopień oficera.



1.

M. Stachowicz rysował z natury.

2.

K. Wawrosz kop.
(Naśladownictwo zastrzeżone.)

3.

4.

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 15.

1. Jan Kiliński w mundurze województwa mazowieckiego: kontusz ciemno szafirowy, guziki złote z literami X. M. żupan słomianego (pallie) koloru i obszlegi. 2. Dobosz z regimentu generała Wodzickiego. 3. i 4. Ułani z brygady Madalińskiego.



1.

M. Stachowicz rysował

K. Wawrosz kop.

(Naśladownictwo zastrzeżone.)

2.

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 16.

1. Pocztowy kawaleryi narodowej. 2. Brygadyer kawaleryi narodowej.



1.

2.

3.

4.

Walery Eljasz rysował.

Naśladownictwo zastrzeżone.

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 17.

1. Jenerał Madaliński. 2. Chorąży kawaleryi narodowej. 3. Jenerał Dąbrowski. 4. Jenerał Jasiński.



1.

2.

3.

Walery Eljasz rysował.

Naśladownictwo zastrzeżone.

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 18.

Kawalerja: 1. Narodowa. 2. Ułany. 3. Dragoni.



1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8

Walery Eljasz rysował.

Naśladownictwo zastrzeżone.

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 19.

1. 2. i 7. Piechota z pułku Wodzickiego. 3. Piechota z pułku Działyńskiego. 6. Strzelcy Dembowskiego.
8. Fyzylierz Sierakowskiego.



Walery Eljasz rysował

Naśladownictwo zastrzeżone.

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 20.

Artylerya wojska regularnego podczas powstania Kościuszki.

ZBIOR EDYCYJNY
CBW
www.cbw.pl



2. 3. 4. 5. 6.

(Naśladownictwo zastrzeżone.)

Nakład Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Tablica 21.

Walery Eljasz rysował

Oficer kosynierów. 2. 5. i 6. Kosynierzy. 3. Pikinier. 4. Chorąży trzymający chorągiew batalionu kosynierów krakowskich.

WŁOZY ZDIGITALIZOWANE
 CBW
 www.cbw.pl

Centralna Biblioteka Wojskowa

nr inw.: SZ - 71979



MG 97247 XIX w.

Centralna Biblioteka Wojskowa
CBW